

Tom II. Lipiec-Sierpień-Wrzesień 1922 r. Zeszyt 7, 8 i 9.

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY

SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST W POLSCE



REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, MIODOWA 7. Telefon 107-11.

Druk P. Laskauera, Warszawa Marjensztad 8.

Redaktor odpowiedzialny: **H. Grotowski.**

Z upoważnienia Zw. M. P.

Treść zeszytu 7, 8 i 9.

	<i>Str.</i>
Jan Ptaśnik — Miasta w Polsce	465
Teodor Toeplitz — Produkcja mieszkań a gminy (dokończenie)	589
Dr. Adolf Gross — Rozbudowa miast	523
Ustawa w przedmiocie rozbudowy miast	529
Dr. Tadeusz Przeorski — Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu a miasta	541
Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników za czas od 1/I — 30/IV 1922	552
Orzecznictwo Sądów Polskich	565
Okólniki Min. Spr. Wewnętrznych	584
Sprawozdanie	598
Kronika	600
Kronika zagraniczna	609
Przegląd wydawnictw i czasopism	629
Komunikaty	639

PO ZAMKNIĘCIU ZESZYTU:

Prezydjum Międzynarodowego Związku Miast donosi, że Kongres mieszkaniowy w Rzymie wyznaczony 17–26 września b. r. nie odbędzie się. W związku z tem odłożono też i Konferencję Międzynarodowego Związku Miast. Następny termin Konferencji i Zjazdu mieszkaniowego ustali się później.

POLSKI BANK KOMUNALNY

ZAŁOŻONY PRZEZ SAMORZĄDY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, ul. Królewska № 23.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Przyjmuje wkłady od wszystkich osób i instytucji rządowych, komunalnych i prywatnych na oprocentowane rachunki bieżące, oraz terminowe lokaty.

Pośredniczy w umieszczeniu gotówki na korzystnych warunkach w przedsiębiorstwach samorządowych.

Załatwia w drodze komisowej wszelkie towarowe i handlowe zlecenia Samorządów.

Wystawia przekazy i przyjmuje polecenia wypłat.

Inkasuje weksle, rachunki, przekazy i t. p.

Kupuje i sprzedaje papiery procentowe i waluty zagraniczne.

Udziela Samorządom i ich instytucjom długoterminowych pożyczek w obligacjach i krótkoterminowych w gotówce.

Załatwia wszelkie rozrachunki wzajemne między Samorządami i instytucjami komunalnymi mającymi w Banku rachunki bieżące (czekowe).

Udziela wszelkich wyjaśnień i porad w sprawach kredytu komunalnego.

Bank sprzedaje i przyjmuje zapisy na

6^o/_o obligacje własne i emisji.

Obligacje dopuszczone są do obrotu na Gieldzie Warszawskiej.

Obligacje są wypuszczone na okaziciela w odcinkach po 1,000, 5,000, 10,000, 25,000, 50,000 i 100,000 marek polskich.

Kupony płatne 1 maja i 1 listopada.

Obligacje Banku przyjmowane są jako kaucje przy rządowych zamówieniach i dostawach, oraz na zabezpieczenie wpływu akcyzy i cel podług wartości, jaką ustanowi Minister Skarbu.

W obligacjach Banku mogą być lokowane kapitały Związków Samorządowych, Kas Oszczędności państwowych i komunalnych, kapitały instytucji społecznych i kulturalnych, sumy małoletnich i wogóle te kapitały, które podług przepisów prawa muszą być lokowane w papierach procentowych państwowym lub gwarantowanych przez Państwo (§ 12 statutu).

Obligacje są zabezpieczone majątkiem i dochodami Samorządów, oraz majątkiem i kapitałami Banku.

Nabycie obligacji stanowi lokatę dobrą i pewną, przyczynia się do rozbudowy gospodarczej Samorządów, a przeto i do polepszenia warunków bytu ludności Państwa.

JAN PTAŚNIK.

MIASTA W POLSCE *).

WÓJTOWIE I ŁAWNICY.

Zakładanie miast w Polsce na prawie niemieckiem.—Wójt dziedziczny, jego uposażenie i znaczenie.—Sądy ławnicze i wyższe.—Miasta w walce z wójtami.—Wykupno wójtostw.—Dzieje wójtostwa krakowskiego.—Powstanie wójtostwa sądowego.—Dążności ławników.

Miasta w Polsce nie powstają tak, jak to było na zachodzie, w drodze rozwoju, ale odrazu pojawiają się jako organizacje już gotowe według wzorów zachodnich. Trzy takie wzory występują w Polsce: Magdeburg, Chełmno i Środa na Śląsku, stąd mówi się o prawie magdeburskiem, chełmskiem i środzkim. Wszystkie te trzy wzory dadzą się jednak zredukować do jednego magdeburskiego, bo tak Chełmno jak Środa wzięły swoje prawa również z Magdeburga, Chełmno wprost, Środa zaś przez Halle. Następnie miasta starsze stawały się wzorami dla miast później zakładanych. Więc na przykład Kraków wzorował się na Wrocławiu, Sando-

*) Ukazała się na półkach księgarskich — praca prof. Jana Ptaśnika „Miasta w Polsce“ owoc studjów autora nad historją miast polskich, ich stosunkiem i znaczeniem w ustroju Państwa Polskiego. Praca wypełnia częściowo wielką lukę badań tej dziedziny życia państwowego, a badania nad historją miast w Polsce, jak powiada autor w swoim „słowie“—mają dla naszego narodu daleko większe znaczenie aniżeli gdzieindziej. Przeszłość nasza bowiem nie zdobyła się na utworzenie potężnego rodzimego stanu miejskiego; państwo polskie przez cały czas swego istnienia było pozbawione udziału w rządach tego najinteligentniejszego i co najmniej równie ważnego jak szlachecki czynnika. I zemściło się to na losach Rzeczypospolitej. Umieszczamy obecnie za zezwoleniem autora przedruk ustępów tej ciekawej i pożytecznej ze wszechmiar pracy.

W. 815/56/273.

mierz i Sącz na Krakowie, Toruń na Chełmie, Warszawa i Włocławek na Toruniu, Solec koło Bydgoszczy na Włocławku i t. d.

Kiedy książę lub pan danego terytorjum zamierzał lokować miasto na prawie niemieckiem (magdeburskiem, środzkiem lub chełmskiem), wchodził w układ z jakimś zamożnym kapitalistą (lub kapitalistami), omawiał z nim warunki, a następnie wystawiał przywilej lokacyjny. Przywilej ten określał uposażenie miasta, mieszczan i lokatora, ich prawa i obowiązki. Każdy osadnik otrzymywał dworzyszcze na zbudowanie domu, (w Krakowie 36 łokci szerokości 72 długości), z którego obowiązany był płacić roczny czynsz gruntowy (*census terrestris*), obowiązany też był do płacenia pewnego czynszu od kramu czy sklepu, jaki posiadał, pozatem zupełnie był wolnym mieszczaninem.

Lokator czyli zasadzca zostawał z reguły zastępcą i pełnomocnikiem pana miasta jako *advocatus hereditarius* czyli wójt dziedziczny z bardzo rozległą władzą nad miastem i jego mieszkańcami. Oprócz pewnej ilości łąnów, które otrzymywał na własny użytek, stawał się on właścicielem różnych sklepów, jatek, młynów, ogrodów, pewna część czynszów opłacanych przez mieszczan na rzecz pana przypadła jemu ($\frac{1}{5}$ lub $\frac{1}{6}$), a nadto pobierał $\frac{1}{8}$ kar sądowych. Wójt więc, zwłaszcza większego miasta, był możliwym panem w całym tego słowa znaczeniu, tem bardziej, że ze swych posiadłości nie płacił żadnych czynszów, bo jego łąny, sklepy, czy jatki były od nich wolne. Obowiązany był jednak w mniejszym lub większym zakresie do służby wojskowej na rzecz pana, którego był jakby lennikiem. Jako pan dziedziczny swoich dochodów i posiadłości mógł je przekazywać swoim spadkobiercom, dzielić je między nich lub komukolwiek sprzedawać, wszelako za pozwoleniem pana zwierzchniego. Widzimy też następnie, że różne osoby znajdują się w posiadaniu wolnych łąnów, wolnych jatek i kramów wójtowskich, które nabyły drogą kupna lub spadku, spotykamy nieraz wójtostwo podzielone na drobne części między różnych spadkobierców, właścicielami jego są ci, którzy je odziedziczyli lub od spadkobierców w drodze kupna nabyli. Przedstawiało zaś ono bardzo znaczną, czasem ogromną jak na ówczesne czasy wartość. Jeżeli z początkiem XV wieku cały kompleks dóbr ziemskich, złożony z szeregu wsi, można było nabyć za 2400 grzywien, to w tym samym czasie wójtostwo olkuskie sprzedaje się za 1800, wielickie przedstawia wartość 2900 grzywien, lubelskie 2500 dukatów, sądeckie 2000 grzywien, a nawet wójtostwo małego miasteczka Wolbromia przyniosło tak wiele dochodów, że chcąc nabyć jego czwartą część, trzeba było wieś jego właścicielowi podarować i przeszło 100 grzywien dopłacić, czyli prawie cenę drugiej wioski.

Najważniejszym przywilejem wójta był przywilej sądowy. Na podsta-

wie niego, rozsądzał on wszystkie sprawy w mieście, tak cywilne jak kryminalne, na sądach zwyczajnych, które się odbywały raz w tygodniu w pewnym stale oznaczonym dniu, lub nadzwyczajnych, odbywających się w różnych terminach, zależnie od potrzeby. Przewodniczył na nich wójt i wydawał wyrok, winę zaś wynajdywali sędziowie przysięgli zwani ławnikami. Ławników zwykle było 7, we większych miastach liczba ich była większa. W Krakowie naprzykład liczba ławników z 7 za Ludwika Węgierskiego podnosi się do 11, porównywanych do 11 apostołów wiernych Chrystusowi, wójt zaś był dwunastym, niby Chrystus. Trzy razy do roku odbywały się sądy wielkie, na których przewodniczył nie wójt, ale pan miasta, względnie jego zastępca, więc naprzykład burgrabia, dlatego sądy te również burgrabskimi się nazywały. O ile chodzi o wójta i jego sprawy wójtowskie, to podlegał on sądowi równych sobie, a zatem złożonemu z 7 sołtysów i wójtów pod przewodnictwem pana, względnie jego pełnomocnika. Były to więc sądy lenników, po polsku leńskimi zwane. Początkowo zwolywane od wypadku do wypadku, w wieku XIV poczynają się w Małopolsce i na Rusi zamieniać na stałe sądy leńskie dla większych kompleksów dóbr, w Wielkopolsce jednak instytucji tej nie znano. Sądy te zwykle były zarazem sądami wyższymi dla wsi i mniejszych miast, założonych na prawie niemieckiem.

Zwykle jednak sądem wyższym dla mniejszych miasteczek były ławy lub rady miast większych, na których się wzorowały. Więc naprzykład miasteczko Solec koło Bydgoszczy, lokowane w roku 1325, w razach wątpliwych miało się udawać po pouczenie prawne czyli ortyl do Włocławka, gdyby Włocławek zaś nie mógł udzielić pouczenia, do Torunia lub Chełmna. Większe miasta po ortylu udawały się wprost do pierwowzoru swoich urzędów, to jest do Magdeburga. Ażeby temu przeciwdziałać, Kazimierz Wielki w roku 1356 zakłada sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim, który miał być sądem leńskim dla sołtysów i wójtów, a zarazem miał wydawać ortyle sądom miejskim w razach wątpliwych. Najwyższą zaś instancją w sprawach miejskich dla Małopolski miał być tak zwany sąd sześciu miast złożony z 6 ławników, wybranych przez miasta małopolskie: Kraków, Kazimierz, Sącz, Bochnię, Wieliczkę i Olkusz. Obydwa sądy rozpoczęły swoją działalność, później zaś obok sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, powstały wprowadzić także inne sądy wyższe jak we Lwowie, Bieczu, Sączu, Sanoku, miały one jednak raczej charakter sądów leńskich.

Pomimo jednak tych wyższych sądów, szczególnie krakowskiego i sześciu miast, przez długie jeszcze czasy większe miasta wołały po ortyl udawać się do Magdeburga. W wieku XVI sądy leńskie i wyższe po-

woli nikną; ostaje się wprowadzić sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim i sąd sześciu miast, nie mają one jednak wielkiego znaczenia; sąd sześciu miast, z imienia najwyższy apelacyjny, w rzeczywistości nim nie jest, już w XVI wieku wyrósł ponad niego sąd królewski zwany asesorskim, wlecze jednak dalej swój nędzny żywot aż do wieku XVIII.

Wróćmy do dziedzicznych wójtów.

Ze wszystkich spraw sądowych zwykłych ławniczych i wielkich pobierali ¹/₃, takś, podczas gdy ²/₃ szły dla księcia względnie pana prywatnego miasta. Nie znaczy to, żeby wójt dziedziczny zawsze faktycznie przewodniczył sądom. Nieraz w jednym mieście było kilku wójtów dziedzicznych, zwłaszcza, jeżeli kilku przedsiębiorców otrzymało przywilej na założenie miasta, czasem znowu wójtostwo w drodze spadku lub sprzedaży zostało podzielone. W takich wypadkach zwykle jeden z nich bywał wójtem sądowym lub obowiązek ten wraz z prawami do dochodów wydzierżawiono znawcy prawa niemieckiego, który po łacinie nazywa się *advocatus surrogatus* po niemiecku *landvogt* lub po polsku podwójcim, chociaż później także wójt sądowy miał swego zastępcę, podwójciego.

Stanowisko wójta dziedzicznego było w mieście bardzo potężnem. Uważał się on za pana miasta i z mieszczan starał się dla siebie wydobyć jak najwięcej dochodów. Rządził początkowo przy pomocy ławników, kiedy jednak obowiązki ich jako sędziów z administracją miasta nie dały się pogodzić, wyodrębnia się od ławy dla spraw związanych z handlem, przemysłem, zarządem i utrzymywaniem miasta w porządku rada miejska, którą wójt uważał za swój organ przyboczny, wpływał na dobór radnych, sobie oddanych, stał na jej czele. Interesy jednak wójta i interesy miasta nie pozostawały ze sobą w zgodzie. O dochody z kramów, domów, z grzywien za przekroczenie przepisów targowych, fałszowanie wag i miar przychodziło coraz częściej do zatargów między radą jako przedstawicielką interesów miejskich a wójtem, w procesach zaś książę zwykle brał w obronę miasto przed zachłannością wójtów, oznaczał dokładniej granice kompetencji jednej i drugiej strony. Tak więc już w roku 1281 książę wrocławski Henryk, załatwiając skargi mieszczan wrocławskich na ciężary, jakimi ich gnębił wójt dziedziczny, odbiera mu wójtostwo, dając mu w zamian za nie, wieś Łukowice, a kiedy z następnymi wójtami Wernerem i jego synem Teodorykiem, nowe spory wybuchły o czynsze z domów zbudowanych przez miasto i o sądownictwo nad cechami rzemieślniczemi, to w roku 1306 książę Bolko znowu zmusza wójtów do ustępstwa na rzecz miasta. Tak samo zaś działo się w innych miastach śląskich jak Świdnicy, Raciborzu, Lwówku etc., gdzie się ścieśnia granice władzy wójtowskiej na korzyść właściwej już zwierzchności miejskiej, to jest rady.

Najlepszym środkiem zakończenia ustawicznych sporów między miastem a wójtem było wykupienie wójtostwa przez miasto. Za pozwoleniem więc książąt różne miasta śląskie w całości lub w części stają się właścicielami wójtostw. A zatem w roku 1319 Budziszyn, w roku 1322 Brzeg, w latach 1326, 1329, 1345 wykupuje wójtostwo Wrocław, w roku 1334 Kłodzko, w roku 1371 Świdnica, w roku 1372 Lignica etc. Z tą chwilą, kiedy miasto stało się właścicielem wójtostwa, rada miejska przyjmuje na siebie prawa i obowiązki dawnych wójtów dziedzicznych, pobiera na rzecz miasta dochody z dawnych czynszów wójtowskich, administruje dawnymi łąkami i pastwiskami wójtowskimi, teraz miejskimi, pobiera również opłaty sądowe. Niektóre sprawy sądowe sama rada załatwia, inne pozostawia obecnie przez siebie na pewien czas mianowanemu wójtowi sądowemu. To samo dzieje się w innych miastach polskich. Weźmy za przykład Kraków.

W roku 1257 lokują go na prawie magdeburskiem trzej kapitaliści śląscy, którzy zarazem zostali jego wójtami: Getko, Ditmar Wolk i Jakób z Nisy. Niedługo jednak wójtowali. Wnet spieniężają swoje przedsiębiorstwo, a przy tej sposobności Bolesław Wstydlivy pozbywa się swych $\frac{2}{3}$ dochodów sądowych a może i innych na rzecz miasta, które w ten sposób zyskuje prawo do mianowania swego wójta dla ściągania $\frac{2}{3}$ kar sądowych. Pierwszym takim wójtem miejskim był, w roku 1264 występujący, Raszko. Od tego czasu Kraków posiada dwóch wójtów sądowych, jednego z ramienia miasta, drugiego z ramienia właścicieli wójtostwa dziedzicznego, którzy obok 30 łąnów wolnych, jatek, kramów pobierają $\frac{1}{3}$ czynszów z domów, kramów i ogrodów a nadto $\frac{1}{3}$ dochodów sądowych. Tak było aż do czasów buntu wójta Alberta. Władysław Łokietek, uśmierzywszy bunt, skonfiskował całe wójtostwo dziedziczne krakowskie, obdzielając jego częściami wiernych sobie panów i mieszczan, stał się właścicielem $\frac{1}{3}$ dochodów sądowych. Nie puszcza już z rąk swych wójtostwa dziedzicznego, ale tylko mianuje na rok lub na dłużej wójta sądowego, który nazywa się wójtem książęcym, podczas gdy miasto, jak dawniej, mianuje swojego. Książęcy względnie królewski wójt pobierał ową skonfiskowaną $\frac{1}{3}$, miejski $\frac{2}{3}$ kar sądowych. Miastu jednak zależało na tem, aby mieć zupełny wpływ na sądownictwo wójtowskie i dlatego co najmniej od drugiej połowy XIV wieku wydzierżawia od króla jego prawa do skonfiskowanego wójtostwa, przedewszystkiem do $\frac{1}{3}$ części dochodów sądowych, i w ten sposób całe sądownictwo wójtowskie dostaje w swoje ręce, na razie w formie dzierżawy. Wydzierżawia je albo wprost od króla albo od tego, kto je trzymał w zastawie, aż wreszcie w roku 1475 zakupuje je na swoją własność za sumę 1000 grzywien. Nie wielką więc wartość pieniężną posiadało wówczas

dziedziczne wójtostwo krakowskie, obejmowało już bowiem prawie że same dochody sądowe; lany, domy i kramy już dawno dostały się w ręce różnych właścicieli, częściowo samego miasta. W ten sposób ostatecznie rada miejska krakowska stała się dziedzicznym wójtem, obecnie wszystkie dochody sądowe do niej należały. Sama też znaczną część spraw sądowych przejmuje, wójt schodzi do stanowiska funkcjonariusza miejskiego. Ponieważ zaś wójtem nie mógł być radca miejski, przeto nawet sąd ławniczy pragnie się wyemancypować z pod jego przewodnictwa. W sądzie tym zawsze pewną rolę odgrywał najstarszy z członków ławy, senior, którego znaczenie wzrastało w miarę, jak się zmniejszało znaczenie wójta. A kiedy w wieku XVI starszy ławy stał się przywódcą organizacji 40 mężów, uważał za niestosowne, ażeby w sądzie ławniczym pierwsze miejsce zajmował wójt, a nie on, senior ławy, przewodniczący pospólstwa i zarazem najbliższy kandydat na ewentualnie wakujące miejsce w radzie. Przyszło więc do sporu, który w roku 1552 rada rozstrzygnęła na korzyść seniora ławników. W następnym jednak wieku, kiedy wbrew ustawie wójtem został radny miejski, przyszło znowu do sporów i procesu, w którym wójt posługiwał się argumentem, że wójt to jakby Chrystus, a ławnicy jego uczniowie. A jakżeż Chrystus może na niższym miejscu siedzieć aniżeli uczeń?

Podobnie jak Kraków, także inne miasta większe dostały w swoje posiadanie wójtostwa (Warszawa dopiero w roku 1609!), wcielając ich uposażenie do majątku miejskiego. W niektórych miastach mniejszych królewskich wykupił je król i włączył do starostwa, w prywatnych zaś wykupywali je panowie miast poszczególnych, i w ten sposób się stało, że w jednych miastach wójtem dziedzicznym była rada miejska, w innych starostwa, w prywatnych zaś sam pan. W jednych więc miastach królewskich wójt sądowy był funkcjonariuszem miejskim mianowanym przez radę, w innych przez starostę, w prywatnych zaś był funkcjonariuszem z ramienia pańskiego. Pozostało jednak nieco także takich miast królewskich, w których wójtostwo dostało się w ręce możnych panów lub pozostało w rękach spanoszonych dawnych wójtów. Otóż owi panowie ciągnęli tylko dochody ze swych wójtostw, wywierali wpływ na politykę lokalną danego miasta, obowiązki zaś sądowe wykonywali przez mianowanych przez siebie surrogatów czyli podwójcich.

Ławnicy byli wybierani przez radę. Wszędzie dążą oni do wzmocnienia swego stanowiska, a zarazem starają się o to, żeby urząd ławnika stał się dożywotnim, i żeby nowi radcy z pośród ławników byli wybierani. W zasadzie wszędzie postulaty ławy zostały przeprowadzone, w jednych miastach ławnicy stanowią odrębny stan w mieście, drugi z rzędu, w innych zaś należą do stanu kupieckiego. Z radą prowadzą walkę, łącząc się

zawsze z pospolitym człowiekiem, zwłaszcza, jeżeli rada wbrew przepisom pomijała członków ławy przy wyborach na radców.

RADY MIEJSKIE.

Powstanie rady miejskiej na zachodzie. — Wrocław i Magdeburg. — Rada krakowska przed buntem i po buncie wójta Alberta. — Dojście do *numerus clausus*. — Stosunki w innych miastach polskich. — *Ordo consularis*. — Obraz wyborów rady we Lwowie i Krakowie. — Burmistrz. — Kompetencja rady wzrasta kosztem wójtów dziedzicznych. — Rada stara i nowa.

Właściwą władzą w sprawach administracji i policji miejskiej była rada. Kiedy powstała na zachodzie i w jaki sposób, dotąd dokładnie nie wiadomo. Panowie miasta w różnych sprawach zasięgali zdania wybitniejszych mieszczan, w niektórych miastach administracją miejską zajmują się ławnicy, dobierając sobie do pomocy poważniejszych kupców, którzy następnie oddzielają się od ławy jako odrębne kolegium radzieckie. W każdym razie, około połowy XII wieku organizacja rad miejskich w Niemczech istnieje, a łacińska nazwa na oznaczenie jej członków: *consules*, wskazuje, że z kwitnących miast północno włoskich do Niemiec się dostała.

Nie odrazu jednak we wszystkich miastach się zjawia. W Magdeburgu na przykład, na którym wzorowały się nasze organizacje miejskie, jeszcze w roku 1188 jej nie było, jeszcze tam główną rolę odgrywają ławnicy, obowiązywał zwyczaj, że w razie gdyby nagle jakaś sprawę przyszło rozstrzygnąć, a trudno było ławę zgromadzić, sołtys mógł u zwykłych mieszczan zasięgnąć rady. Również najstarsze przywileje lokalne miast polskich o radzie nie wspominają, mówią tylko o wójtach, ławnikach, o mieście i mieszczanach. Glucho więc o radzie i przywilejach wrocławskich z roku 1242 i 1248, dopiero w roku 1261 dowiadujemy się, że rada we Wrocławiu istnieje, może nawet wtedy właśnie powstała, bo w tym roku na żądanie mieszczan i księcia Henryka III przesyła Magdeburg Wrocławowi pouczenie o prawach u siebie obowiązujących, a we wstępie do niego czytamy: „Kiedy Magdeburg lokowano, to dano mu prawo do swoich wilkierzy, wtedy uradzono, że wybierają radnych na rok, ci złożyli przysięgę i składają ją każdego roku, kiedy oni nowych wybierają, którzy mają strzec praw miasta, jego czci i pożytku, jak mogą najlepiej i umieją, z radą najmądrzejszych mężów”. W przywileju lokacyjnym Krakowa z roku 1257 również o radzie nie czytamy, ale w siedem lat później obok wójta i ławników jako trzeci czynnik w mieście występuje rada, *consilium civi-*

tatis. W drugiej połowie XIII wieku wszystkie miasta znają już radę, później nawet przywileje lokacyjne o niej mówią. Wszędzie występuje ona do walki z wójtami i dzięki poparciu książąt, kosztem wójtów wzmacnia swoje stanowisko, zdobywa sobie coraz to większe znaczenie.

Kto ją wybierał? Różnie bywało. W Magdeburgu ustępująca rada wybierała nową, a tak samo we wzorującym się na urządzeniach magdeburskich, Wrocławiu. Tutaj z początkiem XIV wieku książę wrocławski Henryk IV nadał nawet radzie taki przywilej, że nowa rada wybrana przez starą, nie księciu, ale starej radzie składać miała przysięgę. Natomiast w miasteczku Widyniowie z końcem XIII wieku prawo wyboru rady przysługiwało wójtowi, w Namysłowie wójt mianuje dwóch radców. Również w innych miastach polskich, jak w Lublinie i Brześciu litewskim, wójt ma prawo mianowania pewnych członków rady.

Możliwe, że podobnie jak w Magdeburgu i we Wrocławiu, także w Krakowie stara rada wybierała nową, bo Kraków przecież swoje prawo magdeburskie z Wrocławia otrzymał, po buncie jednak wójta Alberta w roku 1312 stosunki się zmieniły. Rada utraciła swój przywilej, książę przeprowadza wybory nowej rady przez swoich pełnomocników, a pierwsza rada w ten sposób wybrana nie przez jeden rok, ale aż do roku 1319 urzęduje. Dopiero w tym czasie, na polecenie księcia, kasztelan wiślicki wraz ze starą radą przeprowadzają wybory nowej. W następnych latach mandatarjuszami księcia bywają różni urzędnicy królewscy, więc wielkorządca krakowski, sam, lub ze stolnikiem sandomierskim, z wojewodą sandomierskim albo podkomorzym krakowskim, aż wreszcie w roku 1368 Kazimierz Wielki postanawia, że „gdy przyjdzie czas wyborów w Krakowie, ma nasz wielkorządca i wojewoda krakowski nazywać rajców po połowie z ludu rzemieślniczego, a po połowie z innych mieszczan i kupców”. Później i wielkorządca odpadł, przywilej przysługiwał tylko wojewodzie krakowskiemu aż do roku 1677, w którym rada uzyskała takie prawa, jakie miała posiadać przed buntiem wójta Alberta, chociaż z uwzględnieniem już nowych stosunków, jakie się w ciągu wieków wyrobiły.

Utraciwszy bowiem po buncie w r. 1312 swoje prawo wyborcze, stara się powoli przywilej wojewody krakowskiego ograniczyć. Faktycznie tylko najmożliwsze rodziny stawały się radzieckimi, dość szczupłe było koło tych ludzi, z pośród których wojewoda mianował radców. A to koło stara się rada jeszcze zacieśnić, utworzyć *numerus clausus* uprawnionych do rządzenia miastem. Wszędzie obok rady nowej rządzącej (*consules moderni, residentes*) odgrywali pewną rolę rajcy dawniejsi (*consules antiqui*), którzy służyli nowej radzie swym doświadczeniem, stanowili jej radę przyboczną. Tak samo było w Krakowie, ale liczba rady przybocznej nie była

ustaloną. W roku 1404 rada krakowska powzięła śmiały krok, wraz z dawnymi radcami i przedstawicielami cechów uchwaliła ustawę czyli wilkierz, w którym wyznaczyła radców na lat trzy, to jest na rok 1405, 1406 i 1407. I rzeczywiście w pierwszych dwu latach sprawują rządy wyznaczeni przez nią ludzie, ale już w r. 1407 inni dostają się do rady. Niewątpliwie przyczyną tego był fakt, że właśnie w roku 1406 rada jednego z najpoważniejszych mieszczan i radców, spokrewnionego z magnackimi rodami, Andrzeja Wierzyńka, gwałcąc obowiązujące prawo, podstępnie sądem gorącym na gardło skazała i straciła. Zaszкодziły też radzie niemało rozruchy antyżydowskie z roku 1407, które doprowadziły do długich procesów i przeto król miesza się znowu w sprawy wyboru nowej rady, w roku 1409 poleca na przykład nowej radzie, aby przez następny rok również urzędowała. Kiedy stosunki się jednak uspokoiły, powoli w drodze faktów, bez specjalnego przywileju, wchodzi w życie ów wilkierz z roku 1404 w tej formie, że pełna rada składa się z 24 członków, czyli z trzech roczników, z pośród nich tylko wojewoda mianuje na każdy rok radę urzędującą złożoną z 8 członków (*consules residentes, praesidentes, moderni*), dopiero na wypadek śmierci któregoś z 24 radców, uzupełnia tę liczbę wyborem nowego. Reszta radców tj. 16 tworzą tak zwaną starą radę (*consules antiqui*), przybochną dla urzędującej, pełna zaś rada, później już pod wpływem humanizmu nazywa się senatem. W ten sposób godność radziecka stała się dożywnością i ograniczoną do *numerus clausus* 24. Rada stanowi koło zamknięte ludzi, związanych ze sobą pokrewieństwem i różnymi interesami. Stała się ona instytucją nawskroś arystokratyczną, jako tak zwany *ordo consularis* lub *senatorius*. Nie wiele już więcej właściwie korzyści przyniósł radzie przywilej z roku 1677. Usunął on tylko owe formalnej więcej natury prawa wojewody krakowskiego wyboru, a raczej zatwierdzania 8 radców urzędujących z pośród owego koła radzieckiego, liczącego 24 członków. Odtąd sama pełna rada z pośród siebie wyznacza radę urzędującą i sama kooptuje do swego grona nowych członków na miejsce zmarłych.

Podobne dążności arystokratyczno-oligarchiczne w większym lub mniejszym stopniu objawiały także inne miasta polskie, ze względu jednak, że w jednych starostowie lub wielkorządcy mianowali radców, w innych właściciele miast, zróżniczkowanie w urządzeniach było bardzo wielkie. Nie mało do tego przyczyniały się walki klasy rzemieślniczej, która pragnęła mieć udział w wyborach do rady i wprowadzać do niej swoich przedstawicieli. Po długich walkach przychodzi nieraz do kompromisu z radą i do skonstruowania kunsztownej ordynacji wyborczej, jak np. w Świdnicy w r. 1389, gdzie wszyscy starsi cechowi i majstrowie wybierają z każdego rzemiosła po 2 kandydatów i nazwiska wybranych przesyłają radzie, a ta na-

zwiska wszystkich kandydatów zwraca starszym cechowym, którzy z pośród nich wybierają 5 i nazwiska ich przesyłają radzie. Następnie karczmarze z pośród siebie wybierają 8 kandydatów, podają ich nazwiska do wiadomości rady, a ta poleca starszym karczmarzom z pośród owych 8 wybrać 4, którzy to czterej wraz z pięciu przedstawicielami rzemiosł z pośród starszych cechowych i karczmarzy wybierają jeszcze 4, tak, że liczba ostatecznych kandydatów na członków nowej rady wynosiła 13 i z pośród nich dopiero stara rada wybierała nową radę z 2 starszych cechowych, 2 z rzemiosł i 2 z pośród karczmarzy, razem 6 radców. Również we Wrocławiu nie utrzymał się dawny sposób wybierania nowej rady przez starą. Przychodziło do zaburzeń i wielokrotnych reform wyborczych, aż w roku 1475 Maciej Korwin, król węgierski, jako pan Śląska postanawia, że odtąd kupcy mieli wybierać z pośród siebie 24 wyborców, wybrani dobierali sobie 24 z rzemiosł i tak powstałe kolegium wyborcze wraz z kolegium radzieckiem i ławniczem wybierało 7 nowych radców, król zaś mianował ósmego. We Wschowie, na podstawie przywileju Władysława Jagielly z roku 1425, mieszczanie mają prawo wybierać 11 radców, których zatwierdza starosta, jednego z nich desygnuje na burmistrza i zaprzysięga. Tak samo w Poznaniu szersze koła dochodzą do udziału w wyborach kandydatów do rady, których zatwierdza starosta i 2 burmistrzów wybiera. Przychodziło tu do ciągłych tarć, aż wreszcie w roku 1693 dekret królewski postanawia, że miasto ma wybierać 2 burmistrzów i 10 radców dożywotnich. Tak wybrana rada, wybiera z pośród siebie 22 września wójta miejskiego, który zajmuje pierwsze miejsce po burmistrzu; następnie wybiera arcylawnika i 11 ławników. Dnia 23 września przystępuje do wyboru 20 mężów, zaś 7 października wójt, ławnicy, 20 mężów schodzą się na ratuszu, wybierają z pośród wszystkich radców 4 kandydatów na burmistrzów i przedstawiają ich generalnemu staroście, z pośród których ma on w dniu św. Mateusza desygnować dwóch burmistrzów. Gdyby starosta wyboru nie przeprowadził, może to uczynić sama rada. Udział w wyborach kolegiów wyborczych ograniczał się tutaj do przedstawiania z pośród dożywotniego koła radzieckiego, złożonego z 12 członków, 4 kandydatów na 2 burmistrzów.

Ciekawie przedstawiał się wybór rady i burmistrza w Starej Warszawie. Uchwała miejska z roku 1579 opisuje jego sposób, a zatwierdzenie jej przez Stefana Batorego z roku 1580 opowiada, że sposób ten opiera się na dawnym zwyczaju. Dnia 22 lutego rada ustępująca składała sprawozdanie ze swej czynności, następnie zaś rada stara i urzędująca wraz z kolegium ławników i 20 gminnymi, czyli przedstawicielami pospólstwa, przedstawiały staroście dwóch lub trzech kandydatów na burmistrza z pośród członków tak rady starej jak i urzędującej. Mianowany przez starostę bur-

mistrz, dobierał sobie jednego radnego, następnie obydwaj trzeciego, w trzech czwartego, w czterech piątego, w pięciu szóstego. W ten sposób wybrani tworzyli nową radę siedzącą czyli urzędującą. Rada ta następnie z pośród radców dawnych wybiera tak zwaną radę starą, złożoną również z sześciu członków, która miała pomagać w załatwianiu spraw miejskich i rozpatrywać apelacje od jej wyroków. W razie ustąpienia członka rady starej rada, siedząca wybiera na jego miejsce innego, ale tylko z pośród byłych radców, w razie zaś ustąpienia lub śmierci członka rady nowej, rada nowa czyli siedząca dobiera sobie nowego z grona ławników.

Wogóle pod wpływem różnych miejscowych stosunków, pod wpływem walk z rzemieślnikami i tarć z panami miejscowości, w miastach polskich wytworzyły się różne urzędy, wszędzie jednak tak barwna na pierwszy rzut oka rozmiatość zbliża się do szablonu krakowskiego, wszędzie powstaje odrębny, mniej lub więcej zamknięty w sobie *ordo consularis* lub *senatorius*, jako pierwszy stan w mieście czyli porządek radziecki. Odnosi się to przede wszystkim do miast większych, królewskich, bo w mniejszych po wykupnie wójtostw zbyt silnie zaciężał wpływ starostw, a w miastach prywatnych ich właścicieli.

Wybory we większych miastach, odbywały się bardzo uroczyste. Przypatrzmy się ceremonjałowi lwowskiemu. Na dzień przed elekcją, rada zaprasza na ratusz starostę lwowskiego, na nabożeństwo zaś do katedry wszystkich prałatów i kanoników, z których jeden miał celebrować sumę *De spiritu sancto*, inny zaś wygłosić stosowne do uroczystości kazanie. Na uroczystość do katedry przybywa także niższe duchowieństwo, młodzież szkolna wraz z nauczycielami, cechy i bractwa ze sztandarami. Po nabożeństwie odbywał się pochód na ratusz. Tu w izbie radzieckiej rajcy intonowali *Veni creator* i przystępowali do wyboru 6 radców na rok następny*), z pośród nich zaś trzech na burmistrzów. Po ukończeniu narady dzwonem ratusznym wzywali pospólstwo na ratusz, dając tem samem znak do zamknięcia wszystkich bram miejskich. Kiedy się pospólstwo zeszło, dwóch radców wprowadziło starostę lub jego zastępcę do sali radzieckiej i ze czcią, jako pełnomocnika króla, usadowili na pierwszym miejscu. Następnie przed starą radą i starostą urzędnicy miejscy składali oznaki swej władzy. Więc najpierw wójt z ławnikami oddawał berło, akta, pieczęcie i puszkę, a burmistrz po kolei dziękował każdemu z nich za wierne i su-

*) Ponieważ pełna rada we Lwowie składała się z zamkniętego kolegium 12 członków, przeto stara rada stawiała się w zasadzie rezydująca, ustępująca zaś zamieniała się na starą. Tylko w razie ubytku którego z radców wybierano na jego miejsce nowego.

mienne sprawowanie urzędu, później przelożony nad strażą miejską, oddawał radzie klucze od bram miasta, po nim cechmistrze każdego cechu, prowizorowie szpitali i kościołów po raz ostatni schylali swe głowy przed ustępującą radą, zwracając jej godła swego urzędu i godności. Na końcu zjawiali się wójtowie przedmieść, a do każdego z nich burmistrz ciepłym słowem przemawiał, dziękując za rzetelne spełnianie obowiązków. Po ceremonji składania urzędów cała ta ciżba funkcjonariuszów miejskich i pospółstwa opuszczała izbę radziecką, zostawała w niej rada ze starostą, któremu burmistrz przedkładał na piśmie nazwiska trzech z pośród członków kolegium radzieckiego, aby w imieniu króla jednego z nich mianował burmistrzem królewskim. Kiedy narada ze starostą się skończyła, na dany znak znowu wchodziło pospółstwo, któremu dotychczasowy burmistrz ogłaszał nazwiska nowej rady, starosta zaś z pomiędzy przedstawionych sobie trzech kandydatów promulgowal jednego burmistrzem królewskim. Potem z pośród dwóch pozostałych pospółstwo desygnowało drugiego, który dlatego nazywał się prokonsulem pospółstwa, pozostały zaś trzeci zostawał prokonsulem panów rady. Cała ta tytulatura i wybory uprawniały tylko do kolejności w urzędowaniu, więc, że rozpoczynał je burmistrz królewski, potem dopiero szli jego dwaj koledzy, burmistrzowie pospółstwa i radziecki. Po przeprowadzeniu wyborów nowa rada składała przysięgę na ręce starosty jako komisarza królewskiego i od tej chwili wchodziła w urzędowanie. Więc burmistrz królewski składał podziękowanie staroście za obecność przy wyborach i dodaje mu do boku dwóch radców, którzy wraz z nim mieli się udać do kościoła ormiańskiego, aby tam od nowych starszych gminy ormiańskiej odebrać przysięgę. Tymczasem pospółstwu ogłaszano nowę rozporządzenia i uchwały, a kiedy owi dwaj rajcy z kościoła ormiańskiego ze starszymi ormiańskimi się zjawili, przystępowano do wyboru nowego wójta, następnie stara rada składała rachunki ze swego urzędowania, rewizję ich zaś przeprowadzali mężowie zaufania pospółstwa. Po obwieszczeniu wreszcie nakazu przeprowadzenia w cechach wyboru nowych starszych cechowych, pospółstwo się rozchodziło, pozostawała tylko rada wraz z ławą, wójtem i starszymi ormiańskimi. Mianowano nowych funkcjonariuszy miejskich lub dawnych zatwierdzano w urzędzie, oddawano im insygnia z urzędem związane, akta, pieczęcie, klucze etc.

Jeszcze może uroczystej odbywały się wybory nowej rady w Krakowie, bo przez cały czas tego aktu trębacze z Marjackiej wieży na wszystkie strony świata dawali znać o ważności chwili, kiedy wojewoda jechał na ratusz na wybory i z ratusza powracał, witała i żegnała go muzyka, a po dokonanych wyborze rzesiste salwy z hakownic miejskich witały nowych panów miasta. Poprzedzało wybory również solenne nabożeństwo w koście-

le Najświętszej Marji Panny, kończyła je zaś wspaniała uczta, w której brali udział biskupi, możni panowie, czasem nawet król i obcy książęta, o ile naówczas przebywali w mieście, każdego zaś z dostojnych gości miasta, na końcu honorowała rada jakimś cennym подарunkiem. Kiedy w roku 1677 przywilej wybierania rady urzędującej uzyskała pełna rada, wybory dokonują się większością głosów, w razie równej ich ilości, rozstrzygał prezydent.

Początkowo radom miejskim przewodniczyli wójtowie dziedziczni. Kiedy jednak rady poczęły się z pod przewagi wójtowskiej emancypować, rozpoczęły z nimi walkę w obronie interesów miasta, na czele ich staje burmistrz (*bürgermeister*) zwany po łacinie *magister civium* lub *proconsul*. Burmistrzów zwykle mianowali starostwo względnie panowie danego miasta. W różnych miastach różna ich była liczba. W Krakowie i Sączu wszyscy członkowie nowej rady po kolei sprawowali ten urząd w ciągu roku i przeto także *consules praesidentes* się nazywali. W miastach tych co tygodnia zmieniali się burmistrzowie, a na wzór Krakowa w roku 1444 Władysław Warneńczyk podobne stosunki na lat 6 zaprowadził w Poznaniu. Rozpoczynał urzędowanie burmistrzowski radca najstarszy wiekiem. Ze wzrostem jednak agend, zwłaszcza, kiedy wiele spraw dawniej załatwianych przez wójtów przejęła rada, zbyt częste zmienianie się burmistrzów okazało się szkodliwym, przeto w Krakowie od roku 1521 każdy z radców przez 6 tygodni, w późniejszych zaś czasach przez tygodni 4 miał sprawować burmistrzowski urząd. We Lwowie burmistrzowie również po kolei przez cztery tygodnie zarządzali miastem, przewodnicząc radzie. Burmistrz obowiązany był stale przebywać na ratuszu i wraz z pisarzem miejskim załatwiać bieżące sprawy, radcom urzędującym nie wolno było w czasie urzędowania opuszczać miasta: musieli być gotowymi na każde zawołanie, natomiast członkowie rady starych mogli udawać się w różne strony kraju lub nawet poza jego granice, musieli jednak o tem zawiadomić poprzednio burmistrza.

Jakie były granice poprzedniej kompetencji rady w stosunku do kompetencji dziedzicznego wójta, o tem nie wie się dokładnie. Przypuszcza się, że początkowo prawa rady ograniczały się do nadzoru policyjnego nad utrzymaniem porządku w mieście, nad miarami, wagami, nad cenami miodu, piwa i artykułów spożywczych, że do niej należała inicjatywa uchwalania wilkierzy. Odnośnie do Polski przypuszczenie to o tyle niezupełnie zgodne jest z faktycznymi stosunkami, że w roku 1325, kiedy się lokuje miasto Solec koło Bydgoszczy, to dziedziczny wójt wraz z wójtem prowincjonalnym, kasztelanem i dwoma radcami uzyskuje prawo rozsądzania spraw fałszywych miar i wag, w Brześciu kujawskim zaś jeszcze w roku 1362

żadnych wilkierzy nie wolno było uchwalać bez zgody wójta. Dopiero krok za krokiem musiała sobie rada zdobywać niezależność od wójtów drogą wilkierzy, przywilejów księżących i praktyki. Wójtostwo często zmieniało swoich właścicieli, przebywali oni nieraz poza miastem, było ich kilku równocześnie, wyrażających się w sprawach sądowych zastępcą, co ułatwiało wzrost rzeczywistej, stałej reprezentacji miejskiej, jaką była rada.

Po różnych sporach i procesach z wójtami ostatecznie doprowadziły rady do tego, że im a nie wójtowi przysługiwało prawo rozstrzygania w sprawach handlu, miar i wag, nadzoru nad cechami i rzemiosłami, nad bezpieczeństwem publicznym w mieście, nad czystością ulic i placów, nad moralnością w mieście, administracja majątkiem miejskim, prawo opieki nad sierotami po zmarłych mieszczanach, inicjatywa w uchwalaniu wilkierzy. Przez wykupno zaś całkowite lub częściowe wójtostw również sprawy sądowe, kryminalne dostają się w ręce rady. Kiedy w roku 1364 lokuje się Skawinę według wzoru krakowskiego, to przywilej wyraźnie stwierdza, że kradzieże, przelanie krwi, mężobójstwo, podpalanie, mają sądzić wójt, rada i ławnicy. Po całkowitym wykupnie wójtostwa, wpływ rady na sądownictwo jeszcze się zwiększył, stała się ona wyższą instancją, do której się apelowało od wyroków sądów ławniczo-wójtowskich. Stała się rządem miejskim.

Pełna rada składała się z dwóch części: z rady urzędującej w danym roku i z rady starych, która stanowiła jakby radę przyboczną dla rady dorocznej czyli magistratu. Do jej doświadczenia i powagi sięgała rada urzędująca w takim wypadku, kiedy trzeba było jakąś nową ustawę przygotować celem uchwalenia jej przez pospólstwo, zwłaszcza zaś w sprawach wyjątkowych miasta. Główną jednak rolę, rzecz naturalna, odgrywała rada doroczna, złożona przeważnie z najmłodszych radców: Rada starych nie zadowalała się przecież rolą ciała doradczego, za jakie chciała ją mieć rada urzędująca, pragnęła mieć jak największy wpływ na sprawy miejskie, a przede wszystkim obejmować różne intratne stanowiska radzieckie, zarządców folwarków, dochodów miejskich etc., nadto starzy radcy nie mogli pogodzić się z faktem, żeby na posiedzeniach uroczystych zepchnięci byli do roli drugorzędnej, zajmowali pośledniejsze miejsca. Na tem tle przychodzi też w Krakowie już w wieku XV do sporów między obydwoma radami. W roku 1463 więc rada starych przeprowadza wilkierz, że bez zgody jej nie wolno jest wydzierżawiać dochodów miejskich, następnie zaś starzy poczynają bez wezwania przychodzić na ratusz i załatwiać sprawy na równi z członkami rady dorocznej. Z początkiem XVI wieku sprawa ta opiera się o sąd królewski, przed którym rada urzędująca odmawia starym prawa zajmowania się sprawami miejskimi, jak tylko wtedy, kiedy zostaną na narady wezwani, domagała się nawet obowiązku składania przysięgi przez starych na swoje ręce. Starzy znowu udowad-

niali, że mają prawo do zajmowania się interesami miasta, skoro zostali przez wojewodę powołani do sprawowania urzędu radzieckiego do końca swego życia, że nawet ze względu na starszeństwo, pierwsze miejsce w radzie powinni zajmować. Wyrok komisarzy królewskich, stanął po stronie rady urzędującej, przyznając jej pierwsze miejsce w radzie i wyłączne prawo zajmowania się administracją miejską. Starzy tylko na jej wezwanie mogli przybywać na ratusz, natomiast przysięgi nie powinni jej składać, skoro ją już raz przy sposobności obejmowania urzędu radzieckiego w ręce wojewody złożyli. W razie posiedzeń pełnej rady, obowiązywać miał następujący porządek. Pierwsze miejsce zajmował burmistrz, po prawej stronie miała siedzieć rada doroczna, po lewej rada starych, tak jedni jak i drudzy według starszeństwa w urzędzie radzieckim. Nie zadowolnili się jednak starzy takim rozstrzygnięciem sprawy. W roku 1532 nowy wyrok komisarzy królewskich postanawia, że w czasie uroczystości cała rada zajmuje miejsca w stallach radzieckich według starszeństwa w radziectwie, że nie wolno jest wydawać przywilejów pergaminowych stronom bez udziału rady starych, jej obecność jest niezbędną we wszelkich postanowieniach, obowiązujących miasto finansowo i we wszystkich sprawach, które miały być wpisywane w księgi radzieckie, bez względu na to, czy dotyczyły one stosunków publicznych lub prywatnych, następnie przy zwoływaniu pospółstwa dla dokonania wyboru posłów na sejm i sejmiki, przy nominacji urzędników miejskich, a nawet służby ratusznej i nadawaniu beneficjów kościelnych. I tem się jednak stara rada nie zadowalnia. Podjudzając mieszczaństwo przeciw radzie urzędującej, zdołała wreszcie ją zmusić do tego, że rentowne urzędy ekonomiczne lonarów, zarządców majątkiem i dochodami miejskimi, miały po połowie przypadać członkom starej i urzędującej rady, doprowadziła też do tego, że raz w tygodniu musiały się odbywać pełne posiedzenia rady, na których rozstrzygały się najważniejsze sprawy miejskie, wpisywane następnie do ksiąg radzieckich.

Dopięła więc rada starszych wszystkiego, do czego dążyła. Zyskała bezwzględny wpływ na tok spraw miejskich, zyskała dostęp do rentownych posad, zostawiając radzie urzędującej tylko ciężar załatwiania drobnych, codziennych urzędowych kawalków, wykonywanie uchwał pełnej rady, które to uchwały zowią się szumnie: *senatus consulta*. Skonsolidowana wewnętrzną zgodą rada; jako *ordo consularis* lub *senatorius*, staje solidarnie w obronie swych praw i przywilejów przeciw pospolicitemu człowiekowi, który pod wpływem urzędów szlacheckich i pod wpływem literatury klasycznej, na wzór owych plebejuszków rzymskich, pod przewodem swoich trybunów występuje do walki przeciw stanowi radzieckiemu, przeciw tym *patres civitatis* i panom, jak się rajcy lubili nazywać.

Przypatrzmy się z kolei organizacji miejskiej, która po łacinie *communitas*, po niemiecku *gemeyne*, a po polsku *pospółstwem* lub *pospolitym* człowiekiem się nazywała.

POSPOLITY CZŁOWIEK.

Organizacja pospółstwa starszą niż rady. — Prawo uchwalania wilkierzy. — Walki z radą w wiekach średnich. — Powstanie 16 mężów w Krakowie, których wchłania rada. — Organizacja 32 i 40 mężów. — Pospółstwo jako organizacja odrębna i jego znaczenie. — Trzy porządki w mieście. — Colloquia na ratuszu. — Pospółstwo a 40 mężów. — Organizacje pospółstwa w innych miastach. — Od rady do pospółstwa.

Organizacja Pospółstwa miejskiego była dawniejszą aniżeli rady. Początkowo źródłem urządzeń miejskich na prawie niemieckiem był w pierwszym rzędzie książę (pan miasta), następnie jego pełnomocnik, wójt dziedziczny. Obok tych dwóch czynników jednak bardzo wczesnie spotyka się trzeci czynnik, ograniczający powoli wójtów i wchłaniający ich władzę w siebie, gminę, obejmującą ogół mieszczan czyli pospółstwo miejskie, *communitas civium*, których wójt zwoływał na zgromadzenia, dla uchwalania ustaw, dotyczących miasta i spraw miejskich czyli wilkierzy. Z tego to ogółu mieszczan wyłoniło się następnie jego przedstawicielstwo, owa rada, w drodze przywilejów książęcych, przemocy i stwarzania faktów dokonanych zdobywając sobie coraz to większą władzę, aż wreszcie po wykupnie wójtostw owo przedstawicielstwo ogółu obywateli czyli rada weszła w prerogatywy dawnych wójtów dziedzicznych.

W żadnem jednak mieście ogół mieszczaństwa nie utracił w zupełności swego znaczenia; zależnie od mniej lub więcej arystokratycznej formy rządów posiadał na urządzenia miejskie, uzupełniane w drodze wilkierzy, większy lub mniejszy wpływ. Zgromadzenia ludu miejskiego, zwane w Niemczech *burdingami*, i zwoływane początkowo przez wójtów, organizowała później sukcesorka władzy wójtowskiej, rada. Spotykamy je we wszystkich miastach niemieckich i polskich na prawie niemieckiem; wszędzie zgromadzenia mieszczan są właściwemi źródłami prawodawstwa miejskiego. W niektórych jednak miastach, przyszło do ograniczeń praw ludności miejskiej w uchwalaniu wilkierzy, tak np. w Raciborzu, na mocy przywileju książęcego z roku 1318 przysługiwało ono tylko radzie, ławnikom i tym starszym mieszczanom, których rada i ławnicy zawezwą. W Świdnicy, na mocy również przywileju książęcego, uchwała wilkierze rada wraz ze starszymi miasta. Jak jednak dawniej ogół mieszczan wystąpił do walki

z dziedzicznymi wójtami, której następstwem było powstanie reprezentacji mieszczańskich czyli rad, tak teraz mieszczaństwo rozpoczyna walkę z radami, wstępującymi w ślady dawnych wójtów. Spory kończą się zazwyczaj kompromisem, jak np. we Lwówku na Śląsku, gdzie w roku 1365 przychodzi do ugody między radą a pospolitym człowiekiem, na mocy której żaden wilkierz nie mógł być uchwalonym bez współudziału ławników i mistrzów cechowych, w niektórych miastach pospólstwo zdobywa sobie pewien wpływ na gospodarkę miejską, a nawet na sam wybór rady, jak np. w Świdnicy (1389), we Wschowie (1425), Wrocławiu (1475).

W Krakowie, wzorującym się na Wrocławiu i Magdeburgu, pospólstwo posiadało również wpływ na uchwalanie wilkierzy i gospodarkę miejską, rada miejska stara się go jednak możliwie jak najbardziej ograniczyć. Wprawdzie w roku 1329, kiedy chodzi o zatwierdzenie układu ze Sączem w sprawie opłat celnych od towarów, przywożonych przez kupców sądeckich, rada zwołuje na narady *omnes principales et seniores necnon magistros artificum unacum primatibus popularibus*, przez cały wiek przecież XIV przy uchwalaniu wilkierzy mówi się tylko o starszych miasta, o ich zgodzie i poradzie, wilkierze przedstawiane królowi do zatwierdzenia nazywają się *instituta consulum et civium Cracoviensium seniorum*, uchwała się je zatem, zgodnie z prawem magdeburskiem, *mit der aeltesten und witzigsten Rathe*.

Pospólstwo jednak, zorganizowane w cechy rzemieślnicze i gildę kupiecką, pragnęło mieć wpływ na rządy w mieście i na gospodarkę miejską. Pod wpływem walki cechów z radą, Kazimierz Wielki w roku 1368 wydaje więc ustawę, na mocy której rada miała się składać po połowie z kupców i rzemieślników, ponieważ jednak ustawa nie była przestrzegana, przeto pospólstwo dąży do stworzenia przedstawicielstwa, któreby miało wgląd w gospodarkę rady. Na swoich zgromadzeniach broni się przed ciężarami, jakie rada mu narzuca. Kiedy w roku 1406 rada miejska przyczyniła się do skazania radcy Wierzyńka na karę śmierci i miasto z tego powodu miało zapłacić za karę pewne sumy pieniężne spadkobiercom, nieformalnie i przez zawiść współzawodników skazanego, pospólstwo protestuje przeciwko temu, wytacza proces winnym zbrodni członkom rady i proces wygrywa. Na nich spadł ciężar poniesienia kosztów procesu i wynagrodzenia spadkobierców Wierzyńka. Te lata 1406—1410, kiedy miasto znajdowało się w ciężkich stosunkach ze względu na proces o przekroczenie kompetencji przez radę przy sądzeniu znienawidzonego radcy i z powodu wielkiego pogromu dokonanego na żydach w roku 1407, są latami wzrostu znaczenia pospólstwa, które pod swymi przywódcami zbiera się na narady nad brzegami rzeki Niecieczy, wysyła swoich delegatów na ratusz z odpowie-

dziami uchwalanemi przez siebie na zadane sobie przez radę pytania. Liczba delegatów nie była ustalona. Raz zjawia się na ratuszu 11, drugi raz 22 deputatów, wybranych z pośród rzemieślników i kupców, na czele zaś pospólstwa stał jego przywódca, nazywany *capitaneus*. Delegacja ta, zdaje się, dotąd przygodna, wnet zamieniła się na stałą.

W roku 1418 po dłuższym procesie między radą a pospólstwem zostaje przez króla zatwierdzony wyrok sądu komisarskiego, na mocy którego została postanowioną liczba 16, po połowie z kupców i rzemieślników, jako stałej delegacji pospólstwa do rady, bez ich zaś woli ani żaden wilkierz nie mógł być uchwalonym, ani żaden nowy podatek nałożonym; rada miejska corocznie powinna przed nimi składać rachunki. Zbierać się jednak miała delegacja tylko za wiedzą rady i zawsze na ratuszu. Zapewne na skutek utworzenia tej delegacji przez następnych lat kilkanaście zgoda pospólstwa na różne wydatki miejskie jest wyraźnie zaznaczaną, wilkierze uchwalają: *dy herrenn und dy gemeyne*, czyli panowie radcy i przedstawiciele pospólstwa.

Powoli jednak stosunki się zmieniają. Przy uchwalaniu wilkierzy nie mówi się już o pospólstwie, ale o radzie nowej i starej, bo tymczasem powstało zamknięte kolegium radzieckie złożone z 8 urzędujących radców czyli prezydentów i 16 starszych, a ci starsi właśnie zastrzegają się, aby bez ich wiedzy rada siedząca nie przeprowadzała uchwał, są kontrolerami gospodarki finansowej rady urzędującej, mają te prawa, jakie przysługiwały delegacji pospólstwa, owym 16 mężom. Ma się wrażenie, jakby delegacja ta powoli weszła w skład rady i w ten sposób utworzyło się owo zamknięte koło radzieckie w liczbie 24 (około roku 1435), które aż do początku XVI wieku nie liczy się z pospólstwem, stanowi silną korporację mieszczan kapitalistów, złączonych ze sobą węzłami pokrewieństwa i wspólnością interesów.

Miasto jednak już w tym czasie w swych dolnych warstwach zmieniło swój charakter narodowościowy, stało się polskiem, podczas gdy w radzie a nawet w ławie przeważał jeszcze żywioł obcy, niemiecki. Przychodzi do walki z radą, po stronie zaś pospólstwa stają ławnicy, niezadowoleni z tego powodu, że przy wyborach nowych radców rzadko byli uwzględniani, o ile nie należeli do panujących rodzin w mieście. Za bunt Polaków przeciwko Niemcom to wystąpienie pospólstwa przeciw radzie uważano, bo domagało się ono wśród innych żądań także uwzględnienia ludności polskiej przy wyborach członków ławy i mianowaniu pisarzy miejskich, a nawet, zapewne pod wpływem stosunków wrocławskich, prawa wyboru kilku radców. Przedewszystkiem jednak żądało pospólstwo częstszego zwolywania go na ratusz i zdawania przed niem przez radę rachunków z szafarstwa

mieniem miejskiem. Postulatów wyborczych pospółstwa król nie uwzględnił, uznał natomiast potrzebę stałej jego delegacji do rady, złożonej teraz z 12 kupców i 20 rzemieślników, czyli 32 mężów, która miała kontrolować rachunki i ustawy miejskie, a nadto całe pospółstwo winno być zwolywane na narady co najmniej trzy razy do roku, to jest przed wysłaniem posłów na sejm, po ich powrocie z sejmu dla zdania relacji, wreszcie wtedy, kiedy wszyscy kupcy i mieszczenie znajdowali się w mieście.

Dekret z roku 1521 stał się podstawą stanowiska prawnego pospółstwa. W późniejszych czasach zawsze na niego się powołuje, gdy mu szło o wykazanie praw swoich i przywilejów. W roku 1548 przychodzi do pewnego uzupełnienia delegacji, a mianowicie odtąd miała się ona składać nie z 32 ale z 40 mężów, po połowie z kupców i rzemieślników. Powstał więc tak zwany *Quadragesimarius*.

Wzrastał on później w coraz to większe znaczenie, w skład jego wchodzić mogli według ustaw tylko *bene meriti, possessionati et capaces*, zatwierdzeni w urzędzie przez radę. Wybory odbywały się w ten sposób, że kupców wybierały cechy, a przedstawiciele starszych cechowych kupcy. Ławnicy początkowo byli luźnie związani z *Quadragesimariatem*, później jednak utarł się zwyczaj, że wszyscy ławnicy w liczbie 11 wchodziłi w skład kupców, tak, że tylko 9 właściwych reprezentantów kupiectwa desygnowali starsi cechowi. W roku 1750 zwyczaj ten zamienił się w ustawę. Podobnie jak rajcy tak samo 40 mężów dożywotnio piastowało swój urząd. Czemu dawniej wobec rady nowej była rada stara, tem obecnie wobec całej rady stał się *Quadragesimarius*. Przewodniczył mu starszy ławnik.

Dekret królewski z roku 1521 stworzył podstawę znaczenia pospółstwa. Jeżeli w w. XIV i XV zaledwie kilka razy spotykamy się ze wzmiankami o jego udziale przy uchwalaniu wilkierzy, to teraz przynajmniej trzy razy do roku z obowiązku musiała je rada zwolywać. Zwoluje je jednak częściej. Odtąd żadnego wilkierza nie uchwała jak dotychczas rada *cum consilio seniorum*, ale *cum tota comunitate, mercatoribus videlicet et senioribus contuberniorum*. Nawet rozporządzenia rady, dotyczące bezpieczeństwa i czystości miasta, nie mogły mieć miejsca bez uprzedniego zasięgnięcia zdania pospółstwa. Połączone one bowiem były z wydatkami, a tych od roku 1585 bez wiedzy jeżeli nie całego pospółstwa, to przynajmniej 40 mężów, rada robić nie mogła, o ile przewyższały sumę 100 grzywien. Stąd też zaciąg wojska czy służby miejskiej, podwyższenie płac urzędnikom, tworzenie nowych urzędów mogło nastąpić tylko za jego zgodą. Ono uchwalało podatki nadzwyczajne, pozwalało na zaciąganie pożyczek, targując się z radą o każdy prawie grosz. Kwit pożyczkowy musiał mieć podpisy burmistrza i przewodniczącego pospółstwa, nad tem zaś, aby było zwolywane przez radę, czu-

wało 40 mężów, którzy tylko w razach nagłych mogli je zastąpić. Jeżeli pospólstwo nie uchwaliło pokrycia kosztów wystania posłów na sejm, rada znalazła się w prawdziwym kłopotcie. W roku 1666 poradziła sobie w ten sposób, że się postarała o zatwierdzenie królewskie swego *senatum consultum*, na mocy którego zamożniejsi mieszczanie i rada w formie pożyczki dostarczyli potrzebnej gotówki. Miała ona być zwrócona z najbliższych podatków. Kiedy jednak rada na własną rękę poczęła je ściągać, pospólstwo uchwała: „Pieniądze powzięte z poborów *sine consensu honoratae communitatis et honoratorum 40 virorum* prosi *honorata communitas*, abyście Waszmość Pano wie raczyli kazać powrócić”. Wzrasta też coraz bardziej wpływ pospólstwa na kontrolę dochodów i rozchodów miejskich. Do uchwalonych przez siebie podatków wyznacza ze swej strony taksatorów i poborów, wybiera sędziów skarbowych, jego deputaci sprawdzają rachunki. Od roku 1653 nawet jeden z dwu łonarów, stojących na czele ekonomji miejskiej, miał pochodzić z pospólstwa, podczas gdy dotąd obydwaj byli radcami. W połowie więc XVII wieku na pełnej radzie zdobywa pospólstwo takie uprawnienia, jakie z początkiem XVI wieku rada starych uzyskała na radzie urzędującej.

Pospólstwo składało się z dwóch stanów czyli porządków: a) kupieckiego, b) cechowego. Kupcy od wieku XVI wszyscy wchodzili w skład pospólstwa, ze stanu rzemieślniczego zaś należeli do niego tylko starsi cechowi. Na czele stanu kupieckiego stał starszy z ławników, na czele stanu cechowego trybun ludowy, *tribunus plebis*. Przewodniczący kupców był zarazem przewodniczącym całej organizacji.

W ten sposób władze miejskie składały się z trzech porządków: 1) porządku radzieckiego (*ordo senatorius*), 2) porządku kupieckiego (*ordo mercatorum et scabinorum*), 3) porządku rzemieślniczego (*ordo mechanicorum*). Obrady trzech porządków nazywały się *Colloquia* i odbywały się w następujący sposób. Burmistrz kartką zawiadamiał przewodniczących obydwu porządków o terminie sesji, a ci następnie zawiadamiali członków swego porządku. Zawiadomienie odbywało się z dziś na jutro. Rano w oznaczonym terminie dzwon ratuszny dawał znać o sessji, która winna się rozpocząć o godzinie 8 rano i trwać trzy godziny. Kiedy pospólstwo znalazło się na ratuszu, burmistrz otwierał sessję słowami: „Dziękuję Waszmościom, żeście się zeszli na obesłanie moje, lub też czynił to starszy ławnik zapytaniem pod adresem rady i burmistrza: „Zeszła się *honorata communitas* na rozkazy Waszmość Panów, zaczym prosi, aby im Waszmość obwieścić raczył, co za przyczyna jest ich obesłania”. A wtedy zabierał głos burmistrz i przedstawiał imieniem rady zapytania, czyli *proposita*. Jeżeli były one tego rodzaju, że zaraz na sessji mogło pospólstwo dać na nie odpowiedź, udawało się na narady między sobą do swoich izb, a następnie przez starszego ławnika da-

wało odpowiedź na poszczególne punkta, czyli *responsum*. Zwykle jednak prosiło pospólstwo o pozwolenie nowej sessji na respons, a porozumiewszy się starsi cechowi z majstrami cechowymi, porozumiewali się następnie z kupcami, i uzgodniwszy respons, na drugi dzień lub później przychodziło pospólstwo na ratusz z gotowym już responsem, który starszy ławnik, po wyrażeniu podziękowania za pozwolenie zejść a się, oddawał w ręce burmistrza na piśmie (*in scripto*), a zarazem również *in scripto* przedkładał żądania (*desideria*) pospólstwa. Dotyczyć one mogły albo obydwóch stanów albo tylko jednego z nich, co wyraźnie starszy ławnik zaznaczał. Na przedstawione *desideria* burmistrz po naradzie z radą odpowiadał natychmiast, albo dopiero na najbliższej sessji. *Proposita* rady, przyjęte przez pospólstwo w responsach, a *desideria* pospólstwa, przyjęte przez radę, miały moc obowiązujących uchwał jako wilkierze czyli *plebiscita*.

Pospólstwo nie potrzebowało narzekać na to, że go rada zbyt rzadko zwoływała. Nie trzy razy bowiem do roku zwracała się rada do niego z zapytaniami, jak to nakazywał dekret królewski z roku 1521, ale nieraz kilkadziesiąt razy, tak, że stało się to prawdziwym ciężarem dla kupców i rzemieślników, zbyt często odrywanych od warsztatów pracy. Absentują się też nieraz, a plebiscita karami muszą grozić zaniedbującym się w obowiązkach obywatelskich.

W razie trudności odbycia zgromadzenia pospólstwa mogła wprowadzić rada zwołać 40 mężów i wraz z nimi powziąć obowiązujące uchwały dla całego miasta, zwane *conclusiones*, unikała jednak tego, bo pospólstwo, zazdrosne o swoje znaczenie, nie dowierzało dożywotnim i przeto nieraz z radą wspólnością interesów związanym 40 mężom, nie chciało uznać konkluzji rady i Quadragintaviratu. Wobec absentowania się przecież członków pospólstwa rada w roku 1668 postarała się o dekret królewski, na mocy którego, gdyby pospólstwo na trzykrotne wezwanie nie zjawiało się na ratuszu, rada wraz z 40 mężami miała prawo uchwalić obowiązujące konkluzje.

Pospólstwo coraz bardziej ogranicza kompetencję Quadragintaviratu, prawo kontroli rachunków radzieckich dla siebie zagarnia, w roku 1713 nawet zaznacza, że na podstawie statutow Quadragintavirat nie może uchylać wraz z radą większych wydatków nad 100 złotych, chociaż ustawa z roku 1585 odnosiła się tylko do rady i mówiła o 100 grzywnach nie złotych. Nie wielkie więc mieli znaczenie owi 40 mężowie. Kiedy w roku 1696 pospólstwo obsadziło kilka wakujących miejsc w Quadragintaviracie, zaznacza, że wybiera 40 mężów „dla obrady y podpory dobra pospolitego”, a w roku 1702 po łacinie określa ich zadanie: *ad formanda et firmanda consilia secreta*. Quadragintavirat, podobnie jak i pospólstwo, zwoływanym był na ratusz z dziś na jutro i również obrady odbywać się miały przez

trzy godziny. O treści obrad 40 mężowie dowiadywali się dopiero na sessji, nie podawali jednak odpowiedzi na zapytania, ale wspólnie z radą radzili i wspólnie z nią głosowali, bo ustawa nakazywała, że „na propozycję podaną od magistratu *ex turno* po magistracie zdanie dawać będą i propozycję *pluralitate votorum* skonkludują”. Kiedy w latach 1775 — 1780 przyszło do pewnej reorganizacji miasta i jego władz, rada miejska domagała się zniesienia organizacji pospółstwa, zatrzymania tylko Quadragintaviratu. Pospółstwo jednak stanowczo się temu sprzeciwiło, a komisja *Boni Ordinis*, przeprowadzająca nową ordynację miejską, wydała postanowienie, zatwierdzone w roku 1780 przez króla, że „w większej wagi interesach tudzież zaciągów sum na miasto, alienacji dóbr miejskich, w potrzebie uniwersalnych podatków i składki, ułożenia *desideriorum a communitate* do instrukcji wybranym z magistratu na sejmy i zjazdy posłom, na obieranie starszego cechowego ze stanu cechów, na obieranie 40 mężów na wakans, na elekcję osób z pospółstwa do departamentu ekonomii, sessje *cum tota communitate*—odprawia się.“

Na wzór krakowski miasto Lwów wprowadziło u siebie Quadragintavirat w roku 1577, składający się również po połowie z 20 kupców i 20 rzemieślników, na czele jednak 40 mężów stał tak zwany *regens communitatis*, wybierany naprzemian jednego roku ze stanu kupieckiego, drugiego roku z cechów. Odbывały się tu także sessje pospółstwa, które dzieliło się na stany i narody. Pierwsze miejsce zajmowała ława, drugie starsi narodu ormiańskiego, trzecie kupcy, czwarte rzemieślnicy, piąte zaś i ostatnie nacja rusińska.

W mniejszych miastach, w których ilość członków rady nie była tak wielką jak w Krakowie, a ludność miejska nie liczyła tylu mieszkańców, organizacja samego pospółstwa i jego stałej delegacji przedstawiała się nieco odmiennie. W skład więc pospółstwa wchodziłi wszyscy kupcy i wszyscy majstrowie, a nawet jak na Kazimierzu i Stradomiu pod Krakowem z początkiem XV wieku, wszyscy mieszcianie. Pod wpływem sąsiedniego Krakowa około roku 1547 wylania z siebie pospółstwo kazimierskie i stradomskie organizację 12 mężów, jako swoją stałą delegację do rady, która wraz z ławnikami i wójtem miała kontrolować jej czynności, zgromadzenia jednak wszystkich mieszczan jako pospółstwa dalej się odbywały, aż w roku 1620 postanawia się, że odtąd dla naradzania się w sprawach miejskich, nie potrzeba zgromadzeń całej ludności na ratuszu, w naradach mają brać udział obok rady tylko wójtowie, ławnicy, 12 mężów i starsi poszczególnych cechów. Pojęcie pospółstwa i tu więc zostało ścieśnione, z tem jednak zastrzeżeniem, że starsi cechowi mieli przedłożone na sessji *proposita* radzieckie przedstawić jeszcze w cechach dla ostatecznej konkluzji. W innych miastach, jak w Poznaniu, Przemyślu, obok zgromadzeń pospółstwa istniały delegacje stałe do rady po 20 mężów; *vigintiviratus* również wytworzył się w Starej Warszawie.

W mieście tem, pod wpływem zapewne współczesnych walk pospółstwa z radą w Toruniu, Gdańsku, Elblągu, a także stosunków, jakie zapanowały w Krakowie, w roku 1525 przychodzi do większych tarć, które się skończyły zwycięstwem pospółstwa, albowiem na mocy dekretu księcia mazowieckiego Janusza, każdy mieszczanin, pokrzywdzony przez radę rezydującą, mógł apelować do pełnej rady czyli nowej i starej, gdyby zaś i jej wyrokiem się nie zadowolnił, wolno mu było apelować do ławy i starszych cechowych, od wyroku zaś tego ostatniego czynnika do samego księcia. W takim wypadku jednak powinna przedtem cała rada wraz z ławnikami i starszymi cechów jeszcze raz sprawę przedyskutować i apelację rozstrzygnąć. Kontrolę nad gospodarką miejską rady przeprowadzali 2 ławnicy, 2 delegaci pospółstwa i tylu delegatów rzemieślniczych, ile było cechów. Później powstaje stała delegacja pospółstwa złożona z 12 mężów, których liczbę w roku 1560 podnosi się do 20. Mieli oni wraz z radą i ławnikami pełnomocnictwo załatwiania wszystkich spraw miejskich w imieniu całej gminy, gdyby zaś między nimi a radą trudno było o zgodę, rozstrzygał król. Od tego czasu nie miało się zwolywać na ratusz nie tylko całego pospółstwa, ale nawet starszych cechowych; 20 mężów załatwiała wszystkie sprawy za pospółstwo, przede wszystkim kontrolując gospodarkę miejską rady. Członek Vigintiviratu nazywał się *vigintivir* lub po polsku gminnym. Pierwszych 20 gminnych wybrała za zgodą całego pospółstwa, zgromadzonego na ratuszu, sama rada, następnie zaś w razie śmierci lub ustąpienia któregośkolwiek z nich korporacja 20 mężów miała się sama uzupełniać. Vigintivirat był więc dożywotnim, każdy z nowowybranych musiał być przez radę zatwierdzonym i złożyć na jej ręce przysięgę sumiennego wypełniania obowiązków.

Pospółstwo więc właściwie w Warszawie nie istniało, w zupełności zastępował je dożywotni i przeto od mieszczaństwa niezależny vigintivirat. Istniały w Warszawie trzy porządki: 1) radziecki, 2) ławniczy, 3) gminny. W roku 1767 ordynacja miejska komisji *Boni Ordinis*, łącząca Starą Warszawę z Nową, liczbę gminnych podwyższyła do 40, czyli stworzyła Quadragintavirat, który miał się składać z 27 gminnych ze Starej Warszawy i 13 z Nowej. Ordynacja Warszawy była przeto nawskróś arystokratyczna, panowały tu trzy zamknięte w sobie dożywotnie korporacje, radziecka, ławnicza i Viginti względnie od roku 1767 Quadragintavirat. Przewaga zaś zamożnego, patrycjuszowskiego żywiołu zaznaczała się także w tem, że na mocy ordynacji komisji *Boni Ordinis* na 40 gminnych zaledwie 12 miało należeć do stanu rzemieślniczego. Natomiast, jeżeli w Krakowie Quadragintavirat nigdy nie zdołał przeprowadzić swego i całego pospółstwa postulatu, żeby rada tylko z pośród 40 mężów wybierała ławników, to w Warszawie z początkiem XVII wieku, ustalił się ostatecznie zwyczaj prawny, że ławnicy wybierani byli z pomiędzy gminnych,

nowi rajcy zaś z pomiędzy ławników, tak że wszystkie te trzy korporacje były ściśle ze sobą związane.

Dawne rady miejskie zamieniły się wszędzie prawie na oligarchiczne rządy miast, na magistraty, miejsce zaś dawnych rad starych, z biegiem czasów złączonych w prawach z radami urzędującymi, zajęły jako ciało doradcze i kontrolne Quadragintaviraty i Vigintiviraty lub Duodecimviraty, obok których w mniejszych miasteczkach utrzymały się organizacje pospółstwa, na wzór wiejskich gromad obejmujące wszystkich mieszczan, lub też powstały pod nazwą Pospółstwa jakby wielkie rady, wobec których organizacje gminnych czyli 40, 20, czy 12 mężów, niewielkie tylko miały znaczenie.

Jeżeli się pozna historję powstawania różnych organizacji pospółstwa, to się przychodzi do przekonania, że również same rady w początkach swoich niczem innem nie były jak tylko jego emanacjami. Najpierw więc na czele miasta stoi wójt, w walce z którym ogół mieszczan uzyskuje prawo do wyłaniania z siebie stałej delegacji, dodanej do boku wójta czyli rady. Kiedy rada zajęła takie stanowisko w mieście jakie miał dawniej wójt, mieszczaństwo w walce z nią uzyskuje prawo do stworzenia nowej delegacji, która zamienia się na radę przyboczną rady urzędującej, czyli na radę starą, a następnie ściśle się z nią łączy wspólnymi interesami. Wtedy pospółstwo miejskie domaga się nowej z pośród siebie wybieranej reprezentacji i w ten sposób powstają korporacje 40, 20, lub 12 mężów, które jednak nie wszędzie zadowalniają mieszczan, skoro na wzór rad były korporacjami dożywotniami, i przeto poza niemi organizuje się obszerniejsza korporacja, obejmująca wszystkich kupców i wszystkich starszych cechowych lub poszczególnych narodowości.

Korporacje te, zwane pospółstwem, wielką radą nazwaćby można, ze względu na wielką ilość jej członków, do niej też mieszczaństwo może mieć tylko pełne zaufanie, bo w niej zmiany personalne zależały od składu kupców i od wyboru w cechach poszczególnych starszych cechowych.

Wszystkie więc w ciągu wieków wyłaniające się z pośród ogółu mieszczan ciała doradcze i kontrolne, dodawane do boku rządu miejskiego, były produktem jednej i tej samej walki, jaką pospolity człowiek w mieście ze swoim rządem miejskim prowadził, bez względu na to, czy tym rządcą był wójt dziedziczny, czy też rada, która tego wójta w charakterze rządcy miasta zastąpiła. Pierwotna rada miejska była tem wobec wójta i wobec pospolitego człowieka, czem późniejsze delegacje mieszczan wobec rady jako magistratu i wobec mieszczaństwa, którego interesów bronić były obowiązane.

TEODOR TOEPLITZ.

Produkcja mieszkań a gminy.

II. PO WOJNIE.

Koniec Wojny Europejskiej bynajmniej nie stał się początkiem wzmożonej działalności budowlanej. Kapitał prywatny oczekiwał powrotu do warunków i cen „normalnych” t. j. przedwojennych, obawiając się strat, gdyby ten powrót miał nastąpić po dokonaniu budowy; po za tem kapitał nie widział prawdopodobieństwa realizacji zysków choć w części zbliżonych do tych, które mógł osiągnąć ze spekulacji handlowej lub fabrykacji związanej z szybkim obrotem.

Produkcja mieszkań nie obliczona na zysk, której zakres przed wojną był niedostateczny, w warunkach powojennych wymagała pomocy ze strony państwa i gmin daleko intensywniejszej, na znacznie szerszą skalę zakrojonej i na innych niż przed wojną zasadach opartej.

Po wojnie uznano ogólnie, że środki, które przed wojną nie wystarczały, tem mniej, teraz mogą być dostatecznymi dla zaradzenia zjawiskom, które co raz częściej mianem „klęski mieszkaniowej” zaczęto określać.

Zupełna niewspółmierność podaży i popytu w dziedzinie mieszkań musiałaby tak spotęgować istniejący zawsze przywilej właściciela domu w stosunku do lokatora, że naraziłaby ludność miast na bytowanie w warunkach niepewności dachu nad głową, i tworzyłaby sytuację całkowicie nie do pomyślenia.

Prawodawcy wszystkich krajów uznali za konieczne wstrzymać wolny obrót mieszkaniem, opierając się na zasadzie, że posiadanie domu niezbędnie potrzebnego lokatorom jako dach nad głową ma charakter zupełnie różny od wszelkiej innej własności i nie może stać się źródłem ekonomicznego ucisku, z tem mniej pozbawiać część ludności zupełnej możliwości bytowania.

Ograniczenie prawa własności w stosunku do domów czynszowych poszło w dwóch kierunkach: z jednej strony prawodawca uniemożliwiał wymawianie mieszkań, z drugiej zaś strony ograniczał wysokość pobieranego komornego, uznając za słuszne ograniczenie wysokości dochodu właściciela nieruchomości do umiarkowanego oprocentowania tej części jego własnego kapitału, którą przed wojną posiadał w danej nieruchomości.

Wszystkie prawodawstwa, chociaż sformułowane rozmaicie, uznają, że właściciel nieruchomości nie powinien ciągnąć szczególnego zysku z faktu podrożenia budowli, wzrostu cen nieruchomości lub nawet pośrednio ze zjawisk związanych ze spadkiem waluty.

Prawodawstwo ochronne, powstałe przeważnie w czasie wojny wkrótce po zawarciu pokoju, musiało pociągnąć za sobą we wszystkich prawie krajach Europy dalsze akty prawodawcze, mające na celu umożliwienie, względnie ułatwienie twórczej akcji budowlanej, przyczem troską prawodawstwa było, by mieszkania stwarzane w nowych domach, cenami swemi nie odbiegały daleko od tych cen, które dla domów starych zostały ustanowione.

Zwalniając wszędzie domy nowe od ochrony lokatorów, czyniąc im ulgi podatkowe, prawodawcy jednak zdawali sobie sprawę z tego, że to wystarczyć nie może: w ten sposób przyczynią się jedynie do powstania niewielkiej względnie ilości mieszkań dla ludzi bogatych, a w niczem nie zaradzą coraz to gorszemu położeniu ludności pracującej.

To też wszędzie twórcza akcja prawodawcza poszła dalej i wywołała poważną działalność praktyczną.

Powojenne prawodawstwo Anglii nazwane słusznie przez Eberstadta jednym z najwybitniejszych dzieł nowoczesnej polityki gruntowej zostało zapoczątkowane przez powołanie w 1917 roku Komisji mającej za zadanie opracowanie wniosków, dążących nie tylko do poprawy braków spowodowanych przez wojnę, ale do powszechnego podniesienia sposobu zamieszkania przez ludność. Ponieważ nie można było liczyć na działalność prywatną, szukano dróg do szybkiego rozpoczęcia budowy z pomocą rządową, uważając że głównymi organami przyspieszonej działalności budowlanej winny być gminy i organizacje budowlane o charakterze użyteczności publicznej. W tym samym 1917 r. prezes Wydziału Samorządowego (Local Government Board w skróceniu L. G. B.) rozesłał list okrężny do samorządów, wzywający do zajęcia się przygotowaniem planów, akcji budowy domów, która winna się rozpocząć z końcem wojny. Zaznaczał w tym liście, że Rząd udzieli znacznej finansowej pomocy z funduszy publicznych tym samorządom, które byłyby gotowe taki program urzeczywistnić. W marcu 1918 r. prezes L. G. B., w nowym

liście określonym określił warunki proponowanej pomocy Rządu: pokrycie 75% rocznych strat na eksploatacji planowanych budowli, a względnie nawet powiększenie pokrycia, o ile suma deficytu, pokrywanego przez władze miejscowe nie będzie mniejsza od sumy otrzymywanej z opodatkowania po jednym pensie każdego funta podatkowego. Już wówczas 900 gmin wyraziło gotowość wszczęcia akcji budowlanej i przygotowało plany budowy 150 tys. domów.

W lutym 1919 r. w nowym liście określonym d-r Addison, prezes L. G. B. określił definitywnie, że ciężary ponoszone przez samorządy na skutek wykonania budowy domów zgodnie z planem zatwierdzonym przez Rząd, mają równać się sumie otrzymywanej z pensa podatkowego. Ów list określony zawiadomił również władze miejscowe o następujących postanowieniach Rządu:

a) parlament będzie proszony o uchwalenie finansowej pomocy z funduszów publicznych dla samorządów (władz lokalnych), które zechcą wykonać program mieszkaniowy dla robotników, zatwierdzony przez L. G. B.

b) okres, który upłynie od czasu budowy domów do marca 1927 r. uważany będzie za przejściowy; po tej dacie nastąpi ostateczne wyrównanie stosunku rządu do gminy, względnie rząd przestanie udzielać subsydjów.

c) pens podatkowy rozciągnięty będzie na cały obszar okręgów wiejskich,

d) komisarze mieszkaniowi upelnomocnieni do wywierania nacisku na gminy, będą wyznaczeni dla pewnej liczby obszarów w całym kraju,

e) Wydział Szacunkowy Ziemski (Land Valuation Department) będzie współdziałał z Samorządami w uzyskiwaniu terenów dla ich projektów mieszkaniowych.

W tymże czasie (luty 1919) dr. Addison, który, gdy L. G. B. przekształcono w Ministerstwo Zdrowia, został Ministrem, w swych publicznych przemówieniach podał do wiadomości, że ilość nowych domów potrzebnych według Rządu, wynosi 500,000 dla Anglii i Walji. Wniesione do parlamentu nowe prawa mieszkaniowe zostały uchwalone w lipcu i sierpniu 1919 r.

Prawo z lipca 1919 r. tak formułuje obowiązki samorządów:

I. Obowiązkiem wszystkich samorządów jest rozpatrzenie się w kwestji ilości potrzebnych w gminie domów dla klas pracujących w przeciągu 3-ch miesięcy od chwili ogłoszenia ustawy, oraz w przyszłości tak często jak tego zajdzie potrzeba, lub w przeciągu 3-ch miesięcy od chwili otrzymania przez gminy wezwania Local Government Board oraz przygotowanie i dostarczenie L. G. B. projektu wykonania obowiązków włożonych na nie przez część III prawa z 1890 r.

II. Projekt powinien wyszczególnić: a) przybliżoną liczbę i rodzaj

domów, projektowanych przez samorząd, b) przybliżoną ilość gruntu, który ma być zakupiony i miejscowość w której grunt ów ma być zakupiony, c) przeciętną ilość domów na akrze, d) czas, w przeciągu którego projekt całkowicie lub częściowo ma być urzeczywistniony.

W razie niewykonania powyższych obowiązków przez samorząd Rada Hrabstwa danego okręgu ma prawo wkroczenia na miejsce samorządu i wykonania jego obowiązków. Ciężary finansowe ponoszone przez samorządy, a wynikające z obowiązków nałożonych przez § I prawa z lipca 1919 r. sprowadzają się do jednego pensa z każdego funta podatkowego.

Prawo uchwalone z błyskawiczną szybkością w końcu 1919 r. — The Housing (Additional Powers) Act December 1919 r. przewiduje dawanie zasiłków każdemu, kto wybuduje w ciągu 15 miesięcy od chwili uchwalenia nowego prawa dom nie droższy od 1000 funtów. Przewodnia jednak myśl w stosunku do wszystkich wielkich planów mieszkaniowych, czy to władz miejscowych, czy też organizacji użyteczności publicznej, jest ta, że pomoc skarbu wyraża się w formie pokrywania dorocznych deficytów, wynikających z konieczności wynajmowania mieszkań niżej ceny ich kosztów, nie zaś w formie zasiłków lub pożyczek nisko procentowych.

Mówiąc przeto o wielkich sumach (ogółem przekraczających 500.000.000 funtów, mających być użytymi na budowę domów robotniczych, nie należy przeoczyć tego faktu, że owe wielkie sumy są pożyczzone na rynku na procent, jaki normalnie płacono w okresie zaciągania pożyczki. Innymi słowy, budżet składany corocznie Parlamentowi, nie będzie zawierał żadnych wielkich sum na budowę domów robotniczych, lecz będzie zawierał wypłatę roczną samorządom kwot niezbędnych na pokrycie różnicy pomiędzy ich bieżącymi wydatkami wywołanymi amortyzacją i oprocentowaniem kapitału użytego na budowę domów oraz kosztami ich utrzymania i administracji z jednej strony a istotnym ich dochodem powiększonym o wpływy otrzymane z pobierania pensa z każdego funta podatkowego na całym swym administracyjnym obszarze z drugiej.

Sumy, mające być rzeczywiście wpłacone przez skarb, uwidoczniane są stale w prowadzonym obrachunku przez władze samorządowe, zajęte budową domów, t. zw. Housing (Assisted Scheme) Revenue Account.

W rachunku tym widzimy następujące pozycje:

- a) na spłatę procentów i amortyzację długów,
- b) na podatki miejskie i państwowe i inne wydatki, o ile są one płacone przez władze miejscowe z tytułu właściciela realności,
- c) na ubezpieczanie,
- d) na kontrolę i administrację,
- e) na reperację i inne.

Po stronie dochodu zaś władze wciągają:

a) sumy otrzymane z komornego domów i podatków miejskich, o ile są one włączone do komornego (zgodnie ze zwyczajem panującym w wielu częściach Anglii i Walji),

b) sumę otrzymaną z pensa od każdego funta podatkowego (W Szkocji $4/5$ pensa),

c) wszelki inny dochód, mogący być właściwie zaliczonym na ten rachunek.

Niepodobna określić sum, które parlament będzie musiał uchwalić rocznie, w ciągu najbliższych pięciu lat, na pokrycie deficytu, wynikającego z budowy domów w myśl programu mieszkaniowego Rządu.

Można jednak wspomnieć o obliczeniach, według których roczne straty w ciągu 60 lat wyniosą 20,000,000 f.

Istniały próby, aby nakłonić rząd i samorządy do odroczenia wykonania planów mieszkaniowych aż do czasu, gdy okres niepewności, co do istotnych kosztów budowy, przeminie. Lecz rząd angielski zdawał sobie sprawę z tego faktu, że zaburzenia walutowe i fluktuacje cen nie mają charakteru lokalnego, lub krajowego, lecz tyczą się całego świata. Odroczyć budowę ze względu na niepewność przyszłego ruchu cen, znaczyłoby pozwolić mniejszemu czynnikowi zająć miejsce naczelnej zasady.

Do jesieni 1920 r. skonstatowano, że w 1553 gminach panuje głód mieszkaniowy i że złożyły one projekty budowy 161,837 domów — rozpoczęto budować 52,031 domów.

Sama jednak cyfra przeszło 50,000 domów rozpoczętych w ciągu roku świadczy o szerokości akcji, zapoczątkowanej aktem prawodawczym z lipca 1919 r., nakładającym na samorządy miejskie obowiązek budowy.

Rozwój charakteryzują najlepiej następujące dane z 1921 r.: władze komunalne przystąpiły do budowy 67465 domów, z których w kwietniu tegoż roku było na ukończeniu 12.501.

W tym czasie Stowarzyszenia użyteczności publicznej rozpoczęły 2970 domów, z których w lipcu 920 było ukończonych. Liczba budowli prywatnych, budowanych z pomocą subwencji rządowej, dosięgła liczby 6540.

Liczba projektów, wykonanych przez budujących prywatnie, zgodnie z normami, ustalonymi dla subwencji rządowych wynosi 28.657.

W końcu stycznia 1921 r. liczba planów, złożonych do zatwierdzenia, dosięgła 274.044.

Wysokość pożyczek państwowych, przyrzeczonych na budowę domów od 1/IV—1919 do 31/XII—1920 dosięgła kwoty 175,317,805 £.

Instytucje publiczne zostały zaproszone do udziału w tej pożyczce do wysokości 536.646,56 £., resztę miały pokryć gminy z pomocą hipotek, emitowania obligacji i c. t.

Francja. Świadomość, że prawodawstwo przedwojenne nie wystarcza stała się we Francji powodem całego szeregu dodatków i poprawek do zasadniczego prawa o tanich mieszkaniach (z 30/XI 1891), jak również obudziła nową inicjatywę prawodawczą.

Na mocy prawa z d. 26/II 1921 r. pożyczek towarzystwom i urządowi tanich mieszkań mają udzielać nie jak dotąd kasy oszczędnościowe i depozytowe, które z natury rzeczy musiały sprawy decydować li tylko z finansowego punktu widzenia, lecz stworzona ad hoc Komisja pożyczek dla towarzystw kredytu hipotecznego, której skład zostaje ustalony w ten sposób, że na miejsce 2 przedstawicieli towarzystw kredytu hipotecznego wchodzi 1 przedstawiciel urzędu tanich mieszkań i 1 przedstawiciel tow. tanich mieszkań.

Odtąd fundacja, urząd lub stowarzyszenie, chcące budować nieruchomości, w której minimum 2/3 mieszkań będą przeznaczone dla rodzin posiadających co najmniej 4 dzieci w wieku poniżej 16 lat,—otrzymuje zapomogę wynoszącą 1/3 kosztów budowy. Na pokrycie pozostałych 2/3 mogą one zaciągnąć za zgodą wspomnianej Komisji pożyczkę 2½%-wą wynoszącą 60% lub 75%, o ile posiadają porękę departamentu lub gminy od 2/3 kosztów. Instytucja budująca wkłada więc tylko 8—12% kosztów budowy.

Na zasadzie prawa z dn. 5/VIII 1920 r. w sprawie budowy prowizorycznych mieszkań w okolicy Paryża, państwo i departament Sekwany biorą udział w pokryciu kosztów budowy domów, które będą pod zarządem urzędów tanich mieszkań dep. Sekwany; udział tak jednej strony jak i drugiej wynosi 12½ miliona franków.

Ilość nowel i poprawek do zasadniczego prawa z 1894 r. (jest ich 17) spowodowała rząd do przedstawienia projektu kodyfikacji praw o tanich mieszkaniach i drobnej własności. Rządowy projekt prawa (przyjęty 5/VIII 1920 r. przez Izbę deputowanych znajdujący się w Senacie) przewiduje pożyczki ze Skarbu Państwa Urzędów, Stowarzyszeń lub fundacji mieszkaniowych na 2%, o ile chodzi o domy podlegające wynajęciu. Gminy niezależnie od tego, że same mogą budować domy mieszkalne dla rodzin mających więcej niż troje dzieci niżej lat 16-u, mogą dawać stałe subsydia w przeciągu okresu do lat 30-u, instytucjom i Stow. tanich mieszkań, w wysokości 1%, względnie 2% kosztu własnego nieruchomości rocznie. W rocznych subsydiach tych przeznaczonych na obniżenie komornego bierze udział w połowie rząd, który niezależnie od tego może udzielać gminom, urządowi tanich mieszkań, fundacjom i t. d. subsydjum na budowę do wysokości 1/3 kosztów. Wszystkie te ulgi są związane ze stanem rodzinnym lokatorów i mają na celu poza poprawą stosunków mieszkaniowych walkę z wyludnieniem Francji.

Podobny charakter ma projekt prawa André Payer w sprawie budowy 100,000 domów dla rodzin o większej ilości dzieci.

Konkretnie ujmuje sprawę projekt prawa Loucheur-Bonnevay zawierający program sfinansowania budowy 500,000 tanich i zdrowych mieszkań, w przeciągu dziesięciolecia.

Według tego projektu środki pieniężne winny być zdobyte drogą publicznej subskrypcji obligacji, płatnych w ciągu 40 lat, wypuszczonych przez urzędy tanich mieszkań oraz przez związki okręgowe (unions regionales) utworzone specjalnie w tym celu. Obligacje te winny dostarczyć 750 milj. funduszu. Połowę długu wraz z procentami które nie powinny być wyższe od procentów od pożyczek państwowych spona państwo, na co w budżecie należy umieścić specjalną pozycję. Pozostała połowa długu zostanie zagwarantowana przez departamenty, gminy lub instytucje, wskazane w projekcie. Towarzystwa tanich mieszkań mają prawo łączyć się w związki, które są uprawnione do wypuszczania obligacji na tych samych warunkach, jak i urzędy, o ile posiadają co najmniej 3-miljonowy kapitał; od państwa natomiast mogą otrzymywać pomoc jedynie zwrotną, to jest państwo nie przyjmuje spłaty połowy ich długu. Komisja ubezpieczeń społecznych izby wniosła do tego projektu poprawki, mocą których towarzystwa i urzędy tanich mieszkań mają być traktowane zupełnie jednakowo.

Art. 9 powyższego projektu zawiera pewne przywileje finansowe dla towarzystw kredytowych nie objętych przez prawodawstwo tanich mieszkań, celem których jest udzielanie pożyczek towarzystwom tanich mieszkań np. Kasa Ziemska, która do dnia 31/XII 1920 r. udzieliła 103,437,000 pożyczek. Z przeglądu działalności praktycznej powojennej Francji, widać, że działalność 474 Tow. tanich mieszkań—czy to spółdzielczych (81) czy akcyjnych (193) pomimo stałego wzrostu ich liczby bardzo ma nie wielkie znaczenie, szerszą akcję prowadzą tylko urzędy tanich mieszkań.

Urzędy tanich mieszkań, utworzone na zasadzie prawa z d. 23/XII 1912 r. przy gminach, związkach gmin lub departamentach, mają za zadanie popieranie akcji budowy mieszkań ludowych, urządzanie i tworzenie tanich mieszkań remontu budynków istniejących, tworzenie miast-ogrodów i ogródków robotniczych, oraz administrowanie temi nieruchomościami, o ile należą do gminy lub departamentu. Urzędów tanich mieszkań w końcu r. 1918 było 14, w roku 1919 przybyło 17, w roku 1920 przybyło 25, ostatecznie więc z końcem roku 1920 było ich 56, z czego utworzonych przez gminy—30, przez departamenty zaś 26. W ciągu roku 1921 stworzono szereg nowych urzędów tak—że liczba ich w dniu 15/IV tegoż roku wynosiła 79.

Na pierwszy plan wysuwa się działalność paryskiego urzędu, który otrzymał od miasta cały szereg nieruchomości oraz zapomóg, co umożliwi

wiło mu zaczęcie nowych budowli. Zapomogi pieniężne udzielone przez Radę Miejską wynoszą w sumie 50½ miliona frank.

Miasto oddało do rozporządzenia urzędu w celu budowy nowych domów:

1. Teren 7,000 m. kw. przy ul. de l'Oure, na którym stworzono 350 mieszkań, nie zabudowując nawet połowy przestrzeni. Koszta wynoszące przeszło 15 milionów w jednej trzeciej zostały pokryte przez państwo, na resztę zaś zaciągnięto w Kasie depozytowej pożyczkę.

2. Tereny wynoszące 13,850 mtr. kw. przy ul. Fécamp Eduard-Robert i de Tourneux, uzyskane częściowo drogą wywłaszczenia przymusowego, na których ma powstać 628 mieszkań. Mieszkania te składają się z pokoju o przestrzeni 11 — 12 mtr. kw. oraz jednego pokoju sypialnego (2 łóżka) o 13 mtr. kw.

Przewidywane koszty wynoszą 28 milj., z których 9½ daje Ministerstwo Hygieny jako subwencje, pozostałe Kasa depozytowa jako pożyczkę.

3. Tereny 37 i 38 fortu, ogólnej powierzchni 88,750 mtr. podlegają zabudowaniu w 40%; ma tam powstać kolonia mieszkalna na 2500 rodzin zaopatrzona we wszystko co dla takiej kolonii jest niezbędne — szkoły, ochrony, tereny zabaw i t. p.

Niezależnie od tworzenia nowych domów, urząd zużytkowuje stare, np. dom przy ul. Damesme mieści w 42 mieszkaniach rodziny posiadające ogółem 124 dzieci; rodziny posiadające więcej niż 4 dzieci korzystają z ulg podatkowych, wynoszących po 250 fr. na każde dziecko ponad 4. Koszta kupna i urządzenia tego budynku wynosiły 670,000 fr., z czego 223,000 pokryło Ministerstwo Hygieny. Na pokrycie kosztów podobnej nieruchomości przy ul. Docteur (100 mieszkań), wynoszących 2,320,480 fr. wyznaczyło Ministerstwo Hyg. 773,000 fr., Miejska kasa depozytowa udzieliła 2 miliony 2¼%-owej pożyczki.

Po za tem urząd administruje domami mieszkalnymi stanowiącymi własność miasta Paryża, prowadzącego w dalszym ciągu własną akcję budowlaną, pomimo tego, że urząd tanich mieszkań jest w istocie swęj kreacją i ekspozyturą gminy miejskiej. Takich mieszkań należących do miasta a znajdujących się w administracji urzędu było w początku 1922 r. 535 — w budowie zaś 1029. Koszt budowy tych własnych mieszkań w 11 grupach obliczona jest na 56 milj. fr.

Włochy. Włoskie prawo z dn. 30 listopada 1919 r. które zastąpiło prawo z 27 lutego 1908 r. i powojenne już dekrety z 18 czerwca 17 r.; 23 maja 19 r. i 19 czerwca 19 r. b. szeroko obejmuje sprawy mieszkaniowe. Tworzy ono nowe organy, koncentrujące pieczę nad temi sprawami: Komisja Centralna przy Minister. Przemysłu, Handlu i Pracy i podporządkowane jej Komitety prowincjonalne oraz lokalne.

Do zadań Komisji Centralnej składającej się z 2 senatorów, 2 deputowanych, po 2 przedstawicieli Min. Przemysłu Handlu i Pracy oraz Kasy Depozytów i Pożyczek po jednym z Minist. Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Finansów, Rob. Publ., po jednym przedstawicielu Rady Pracy i Komisji Centralnej Współdzielni, po dwóch przedstawicieli wyznaczonych przez Instyt. Autonomiczne, gminy które budują domy robotnicze i spółdzielnie dla budowy domów robotniczych, 3-ch przedstawicieli Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów i po 3-ch ze strony organizacji przedsiębiorców i robotników budowlanych, — należy opracowywanie Rozporządzeń Wykonawczych do Ustawy, wypowiadanie się we wszystkich sprawach mających związek z wykonaniem ustawy, przedstawianie Ministrowi Przemysłu Handlu i Pracy sprawozdań o wykonaniu prawa, o prawodawstwie zagranicznym i jego rezultatach.

Zadaniem Komitetów miejscowych i prowincjonalnych, jest popieranie tworzenia T-wa budowy tanich mieszkań i samej budowy, zatwierdzanie projektów i sprawdzanie o ile ich wykonanie odpowiada warunkom prawa. W skład Komitetów prowincjonalnych wchodzi osoby zajmujące się kooperacją, higieną, budownictwem z uwzględnieniem przedstawicielstwa organizacji robotniczych. W miastach w których istnieją instytuty autonomiczne mieszkań robotniczych, Zarządy tych Instytutów mogą otrzymać funkcje Komitetów.

Do udzielania środków na budowę domów, zostały upoważnione wszystkie Kasy oszczędności, Banki Ludowe i Spółdzielnie Kredytowe, Lombardy, Instytucje dobroczynne fundacje, T-wa Wzajemnej pomocy, Instytut Narodowy Ubezpieczeń, Kasa Ubezpieczeń Społecznych, (gminom i instytutom autonomicznym aż do wysokości $\frac{1}{4}$ funduszy przez siebie administrowanych) i instytucje Kredytu Hipotecznego.

Niezależnie od tego przy Instytucie Kredytowym dla Współdzielni, zostaje utworzona Sekcja Autonomiczna dla Kredytu budowlanego. Początkowy jej kapitał (30 $\frac{1}{2}$ miliona lirów) zostaje utworzony przez 10-o milionowy fundusz udzielony przez Państwo i wpłaty Instytucji poprzednio wymienionych. Sekcja po udzieleniu pożyczek w wysokości połowy swego kapitału, może przystąpić do wydawania obligacji aż do wysokości ośmiokrotnego kapitału. Obligacje są wydawane jako pożyczka w tych wypadkach w których państwo bierze udział w opłacie części procentów.

O wypadkach tych dla domów zbudowanych przed 30 czerwca 1924 roku decyduje Komitet Centralny. Dla opłaty procentów zostaje wstawiona do budżetu rocznie suma 10 milionów lirów.

Pożyczki udzielane są powszechnie do 75% wartości nieruchomości. Jednak Sekcja Autonomiczna w wypadkach w których Rząd bierze udział

w opłacie procentów i gdy instytucja zaciągająca pożyczkę przedstawia dostateczne gwarancje dodatkowe, może wydać pożyczki, *aż do całej wartości budowli łącznie z gruntem.*

Do zaciągania pożyczki są upoważnione: Narodowe Zjednoczenie Budowlane, Instytut Spółdzielczy Mieszkaniowy Urzędników Państwowych, Spółdzielnie Urzędników, robotników i emerytów państwowych. *Gminy budujące bezpośrednio domy robotnicze*, Instytuty Autonomiczne, T-wa Dobroczynności budujące mieszkania dla ubogich, osoby prawne zamierzające budować domy dla swoich urzędników, robotników, Współdzielnie budowlane i mieszkaniowe, Współdzielnie kredytowe i T-wa Wzajemnej Pomocy, mające specjalne Sekcje odrębnej rachunkowości dla budowy mieszkań, wreszcie członkowie wymienionych ostatnio spółdzielni.

Gminy budujące bezpośrednio domy robotnicze poza źródłami wymienionymi wyżej, mogą korzystać do wysokości 100 milionów lirów z kredytu amortyzacyjnego na lat 50, który będzie udzielany przez kasę Depozytów i Pożyczek. Po za upoważnieniem do budowy własnej zarówno domów mieszkalnych z pierwszeństwem dla rodzin o większej ilości dzieci i tanich hoteli, gminy są upoważnione do wstawiania do budżetów subsydjów dla T-w budujących domy robotnicze, do brania udziału w kosztach budowy i ulepszania takich domów, wreszcie do *brania udziału w opłacie procentów na zaciągnięcie w tym celu pożyczki.*

Gminy mogą dalej zwalniać z taks na materiały budowlane i innych opłat i ustępować bezpłatnie, za zwrotem kosztu własnego, lub za opłatą rocznego kanonu na własność lub dzierżawę, tereny pod budowę domów robotniczych, tereny własne lub uzyskane w drodze wywłaszczenia, do którego tą samą ustawą zostają upoważnione.

Specjalne dla bezzwłocznego zainicjowania ruchu budowlanego w Rzymie Ministerstwo Skarbu, zostało upoważnione do awansowania Ministerstwu Przemysłu Handlu i Pracy na pożyczki budowlane instytucjom do tego upoważnionym, 40 milionów lirów oraz gminie Rzymskiej na przeprowadzenie ulic i inwestycje 10-u milion. lirów. Wszystkie prace związane z budową mieszkań robotniczych w Rzymie uznane zostały jako odpowiadające użyteczności publicznej wobec czego tereny potrzebne podlegają wywłaszczeniu, przyczem wartość terenów podmiejskich przeznaczonych dla założenia miast-ogrodów określana jest podług ich wartości jako terenów rolnych. Podział sum, wyżej wymienionych, podlega Centralnemu Komitetowi budowlanemu pod przewodnictwem Ministra Przemysłu, Handlu i Pracy, w którym biorą udział oprócz przedstawicieli tego Ministerstwa, przedstawiciele gminy i naczelných instytucyj zajmujących się budową mieszkań.

Zarząd Dóbr Państwa, jest upoważniony do odstąpienia na żądanie tego Komitetu terenów pofortecznych i powojaskowych otaczających Rzym. Tereny te będą odstępowane dla budowy domów, na tych samych warunkach, co tereny gminne. Dotyczy to tylko Rzymu; wogóle zaś ustawa upoważnia także rząd do sprzedaży z wolnej ręki instytucjom i stowarzyszeniom uprawnionym do uzyskiwania pożyczek z uchyleniem wszelkich ograniczeń przewidywanych przez inne ustawy dotyczące sprzedaży majątków państwowych.

Oczywiście ustawa zawiera cały szereg zwolnień podatkowych, które nowela z dn. 8/1 20 r. z 6-u względnie 10-u lat przewidywanych przez ustawę przedłuża na dalsze okresy 10-o letnie w zależności od tego, czy wskutek zmian walutowych nastąpi lub nie, spadek wartości nieruchomości.

Ta sama nowela upoważnia Rząd, do udziału w opłacie procentów od pożyczek zaciągniętych lub własnych kapitałów, użytych przez przedsiębiorstwa bankowe lub handlowe, na budowę mieszkań dla swoich urzędników i robotników pod warunkiem, że rachunkowość tych budowli prowadzoną jest oddzielnie i oprocentowanie kapitałów bezpośrednio na budowę użytych nie może być wyższe nad 5%.

Belgia. W Belgii uchwalono stworzenie Narodowego Towarzystwa Tanich Mieszkań, które było projektowane jeszcze w przeddzień wojny. Towarzystwo to może być upoważnione przez rozporządzenie królewskie do wywłaszczenia terenów niezabudowanych, jak również terenów zabudowanych o ile tego wymagać będzie dobro społeczne. Ułatwia to ogromnie zniesienie niezdrowych dzielnic i zabudowań. Tereny, położone koło miast, potrzebne do ich rozrostu, mogą również być wywłaszczane i następnie wydzierżawiane przez Towarzystwa, na zasadzie dzierżawy długoterminowej.

W celu uniknięcia kosztów stempla przy nabywaniu terenów, gubernatorowie mają prawo zawierać w imieniu Towarzystwa, kontrakt kupna, oraz kontrakt sprzedaży tych terenów towarzystwom tanich mieszkań.

O ile wywłaszczone tereny nie będą w ciągu lat 10 w odpowiedni sposób zużyte, zostaną wystawione na licytację przyczem dawni właściciele będą mieli prawo pierwokupu.

Gminy zaniedbujące swe obowiązki w dziedzinie produkcji mieszkań, mogą być zmuszone przez rząd do wzięcia udziału finansowego w którymkolwiek z towarzystw tanich mieszkań. Wysokość tego udziału jest proporcjonalna do załudnienia gminy.

Rząd może udzielać towarzystwom, w skład których wchodzić liczne rodziny, przywileju w korzystaniu z rocznej zapomogi pod warunkiem całkowitego jej zużytkowania na korzyść tych rodzin.

Poza 100 milionami, przeznaczonemi do dyspozycji, Towarzystwo otrzymuje 25 milionów, jako pokrycie 1/3 kosztów nowych budowli.

Jak dotąd Towarzystwo to stanowiło jedynie instytucję kredytową nie mającą prawa ani budowy, ani też zakupu nieruchomości. Dotychczasowa jego działalność przedstawia się następująco: 15/V 21 r. popierało ono 63 tow. o kapitale 82.290.800 fr. z czego 34.413.100 fr. stanowi kapitał udzielony przez 141 gminę. Obecnie około 100 tow. znajduje się w stanie tworzenia: zaś plany budowy na rok 1921 przewidywały wybudowanie 11.000 mieszkań. Do zatwierdzenia Towarzystwa przedstawiono projekty 5.283 domów pojedynczych i 128 wielkich nieruchomości.

Do końca r. 1920 ukończono budowę 2.775 domów.

Holandja Rząd Holenderski już w 1916 roku wyraził gotowość pokrywania 3/4 procentów i rat amortyzacyjnych wynikających ze zwiększenia kosztów budowy, aby umożliwić tworzenie mieszkań nie wiele droższych niż przedwojenne.

Wywołało to dość żywą akcję budowlaną ze strony gmin miejskich i przemysłowców, — jednak nie dostateczną, gdy prawodawstwo holenderskie uznało za niezbędne ustanowić 17 czerwca 1918 r. prawo narzucenia gminie obowiązku budowy mieszkań czasowych.

Charakter, termin budowy i użytkowanie określa rząd, ponosząc 9/10 kosztów budowy.

Okólnik ministra pracy z dn. 1/VI 1921 roku komunikuje że 30.000 mieszkań jest bądź w budowie, bądź w projekcie i że budowa ich będzie ukończoną w ciągu 2 lat.

Stanowi to powiększenie o 30%, tego co Holandia w dziedzinie budowy mieszkań zrobiła w ciągu 16 lat (od 1905 r. do 1921 r. zostało zbudowanych przy pomocy państwa 96241 mieszkań).

Szwajcaria. Postanowienie Szwajcarskiej Rady Związkowej z dn. 23/V 1919 r. zapewnia dla budowy małych domków (po cenie nie wyższej od 3000 fr.) subwencję w wysokości 30% kosztów budowy lub przebudowy pokrywaną w połowie przez kantony, w połowie przez Związek, pozatem i 4% pożyczki na drugą hypotekę, która, stanowiąc 60% czystych kosztów budowy, łącznie z pierwszą hypoteką nie może przekraczać 65% ogólnej wartości budynku z gruntem.

Komorne tych domów w ciągu lat 15-tu nie może przekraczać 6—7% kosztów własnych (oczywiście bez subwencji Związku i kantonów).

W razie sprzedaży nieruchomości w ciągu tych 15 lat, Związek i kanton mają prawo do połowy różnicy ceny, aż do wysokości zwrotu subwencji.

20 września 1919 r. powstał w Zurychu z połączenia trzech towarzystw mieszkaniowych: „Szwajcarski Związek dla popierania budowy

mieszkań przez instytucje użyteczności publicznej", który organizacyjnie, odegrać winien znaczną rolę w rozwoju działalności budowlanej.

Szwecja. Znaczenie wojny i jej skutki w sprawie mieszkaniowej nawet dla krajów neutralnych, o których się zwykle mniemać że na wojnie jedynie zyskać mogły, najlepiej jest uwidocznianym w cyfrach dotyczących budowy nowych domów w Szwecji.

Ilość domów budowanych w 250 gminach Szwecji wynosiła rocznie: w 1912 i 1913 27—28.000 (100%), już 1914 spadła do 25.304 (92%), w 1915 do 17.111 (62%), 1916—18240 (66%), w 1917—19.168 (69%), 1918—14.171 (51%), 1919—13.000 (47%).

Ten znaczny spadek byłby jednak bezporównania większym gdyby nie działalność budowlana o charakterze użyteczności publicznej, oparta na pożyczkach i subsydjach rządu i samorządów.

Działalność ta rosła w miarę ustawiania działalności prywatnej przed wojną i w pierwszych jej latach 1/10 część nowo powstałych mieszkań zawdzięcza jej istnienie, w 1916 — dała ona 1/4, w 1917—3/5 wreszcie w latach 1918 i 1919 prawie 2/3 nowozbudowanych mieszkań.

Jeśli to uwzględnimy otrzymamy szereg liczb stosunkowych charakteryzujących spadek działalności budowlanej prywatnej w sposób daleko bardziej dosadny:

1912/13	1914	1915	1916	1917	1918	1919
100	90	62	55	30	19	18

Początkowo pomoc działalności budowlanej ograniczała się do udzielania kredytów i sprzedaży materiałów budowlanych na warunkach ulgowych przez gminy.

Wkrótce jednak (w 1917 r.) uznano konieczność interwencji państwa, ponieważ w Szwecji, jak również wszędzie (niezależnie od stanu waluty) nastąpiło znaczne podrożenie kosztów budowy, zniechęcające do budownictwa wobec powszechnej nieomal wiary, że wkrótce nastąpi powrót do normalnych, przedwojennych czasów i cen.

Państwo wstępuje wtedy na drogę ofiarowania tym organizacjom, które mimo to zechcą budować, bezpowrotne subsydja, mające na celu przełamanie tej niechęci.

Wysokość subsydjum oznaczona na 1/3 kosztów budowy, z których 1/3 t. j. 1/9 kosztów ogólnych ponosi gmina często dając swój udział w formie gruntu pod budowę; do gminy należyte inicjatywa i pośrednictwo pomiędzy budującym i państwem.

W 1919 r. budowie mieszkalne, wzniesione przez instytucje nie mające charakteru zarobkowego, powstały:

36%	„	dzięki gminom
7.3	„	spółkom budowlanym
23.3	„	spółdzielniom mieszkaniowym
29.3	„	przedsiębiorstwom przemysłowym budującym dla swoich urzędników i robotników
4.1	„	wszczęciu bezpośredniej działalności państwa.

Ogólnie państwo wydało w ciągu 1917, 1918, 1919 roku 9 milionów koron. przyczyniając się do zbudowania około 14.000 izb. (ludność miejska Szwecji wynosiła 31/12 1918 r. 1.657.864).

W 1920 r. Szwecja postanowiła zawrócić z drogi subsydjów jednorazowych na budowę i zastąpić je, idąc śladami Anglii i Holandji rocznymi zapomogami i zapewniającymi budującym na przeciąg dziesięciu lat oprocentowania tej części kapitału (do wysokości kosztów budowy) która nie może być opłacona przez komorne.

W Szwecji liczą się z tem że w ciągu lat dziesięciu komorne stopniowo podniesie się do swej istotnej wartości.

Gminy nie biorą udziału finansowego w tej akcji, ale do nich należy jej prowadzenie, kontrola i ryzyko za lata po okresie dziesięcioletnim traktowanym jako przejściowy na wypadek, gdyby koszt budowy i komornego miał się wbrew przewidywaniom obniżyć i komorne się podniosło.

Szwecja przewiduje budowę 40.000 izb w ciągu 5 lat, kosztem 240 milj. koron niezależnie od 10.000 izb, które rząd ma wybudować dla swoich pracowników.

Danja. W Danji Rząd stworzył łącznie z gminami w 1919 r. Bank mieszkaniowy, wydając pożyczki do 90% wartości nowych budowli.

W latach 1918—1921 wydano w Kopenhadze przez państwo i gminę zapomóg i gwarancji za pożyczki na sumę 49 milionów marek (przeważnie w wysokości 20—40% kosztów), za co spółki budowlane zbudowały 7540 mieszkań o ograniczonej wysokości komornego.

Zarząd miasta Kopenhagi w tych samych latach wybudował za cenę 63 milionów koron 4800 mieszkań.

Straty, wynikające z wynajmu mieszkań poniżej ceny kosztu, gmina pokrywa z ogólnych źródeł podatkowych.

Norwegja. Norwegja powołała ustawą z dn. 23/VII 1915 r. do życia bank udzielający pożyczki amortyzacyjne na 4%—4½ na zakup drobnych gospodarstw rolnych na 47 lat i na budowę domów miejskich na lat 30.

Państwo wyrównywa różnicę wynikającą pomiędzy kosztami pożyczek zaciąganych i wpływami.

W myśl ustawy z dn. 12/VII 1918 r. Rady Miejskie mogą nakazywać

wszelkim przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym lub asekuracyjnym budowę mieszkań dla urzędników.

Subsydja państwowe na cele mieszkaniowe są następujące: Uchwała na okres 1920/21 przeznaczyła 15,000.000 koron na budowę mieszkań. Subwencja państwowa nie może przekraczać 20% kosztów budowy i nie może być wyższa ponad 6.000 koron na dom lub 3.000 koron na mieszkanie. Osobie lub towarzystwu prywatnemu subsydjum jest wydawane pod warunkiem, że gmina przyłoży się doń w równej mierze.

Szczególnie popierana jest przez państwo budowa domów dla urzędników państwowych, na co w r. 1920/21 było uchwalone 3,000.000 koron. Wysokość tych subsydjów jest dwukrotnie wyższa, niż dla prywatnych są one bezprocentowe. Nowe projekty mieszkaniowe przewidują: utworzenie nowego banku, udzielającego pożyczki do wysokości 85% kosztów budowy; poddanie rewizji ustaw budowlanych i inspekcji mieszkaniowej.

Rady miejskie asygnują znaczne kwoty na mieszkania dla wielodzietnych rodzin oraz dla rodzin, podejrzanych o gruźlicę.

Czechosłowacja. W Czechosłowacji pierwsze prawo o popieraniu ruchu budowlanego wydane zostało w dn. 23 maja 1919 r. (Sb. zak. a nar. St. Cs. ex. 1919 cz. LX, poz. 281). Na mocy tego prawa rząd został upoważniony do popierania budowy domów z małemi mieszkaniami, których budowa rozpoczęta została przez gminy lub stowarzyszenia w 1919 roku. Pomoc polegać miała na udzielaniu gwarancji rządowej dla pożyczek, zaciągniętych na budowę, oraz subwencji w gotówce na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych, o ile budowa w ciągu 1919 r. postępowała bez przerwy. Na ten cel do budżetu wstawiono pierwotnie 5 milionów koron czeskich. Pożyczki hipoteczne, opatrzone gwarancją rządową uzyskiwały prawo pupilarności.

Domy, korzystające z pomocy rządowej obciążone były: prawem pierwokupu dla państwa czechosłowackiego oraz zakazem sprzedaży lub obdłużenia. Prawem z dn. 6 czerwca 1920 r. podwyższono sumę, przeznaczoną na zasiłki do 25 milj. kor. czeskich i rozszerzono pomoc i na domy rozpoczęte w 1920 r.

Ponadto prawo to nadało władzom administracyjnym prawo regulowania wyrobu, przewozu i cen materiałów budowlanych.

Szeroką podstawę do rozwinięcia ruchu budowlanego stworzyło prawo z dn. 23 marca 1921 r. (Sb. zak. a nar. S. Cs. ex. 1921, cz. 25 poz. 100). Prawo to zawiera postanowienia dotyczące: zabezpieczenia gruntów pod budowę, sądów rozjemczych do spraw robocizny, sądów rozjemczych do spraw cen materiałów budowlanych, poparcia finansowego i ulg podatkowych, złagodzenia przepisów ustaw budowlanych, regulacyjnych i t. d.

Celem osiągnięcia środków na popieranie ruchu budowlanego rząd otrzymał prawo wypuszczenia pożyczki premjowej na sumę 1 miljarda koron czeskich.

Pożyczka ta może być użyta:

a) na pokrycie wydatków, wstawionych do budżetu 1921 r. na budowę domów mieszkalnych,

b) na pokrycie wydatków na budowę domów mieszkalnych dla urzędników państwowych do sumy 150 milionów koron czeskich,

c) na popieranie ruchu budowlanego przez udzielanie finansowej pomocy i ulg podatkowych w myśl przepisów prawa.

Pomoc państwowa może być udzielana w następujący sposób:

1. Przez udzielanie gwarancji państwowej pożyczkom, zaciągniętym na budowę przez zagwarantowanie $\frac{1}{2}\%$, rat amortyzacyjnych lub spłaty sumy pożyczki.

2. Przez przyznanie zasiłku rocznego, (bez udzielenia gwarancji pożyczce), wypłacanego w ciągu 25 lat od daty rozpoczęcia użytkowania nowowyprowadzonego domu, zasiłek ten wynosi minimalnie:

w ciągu pierwszych pięciu lat	4%
„ „ dalszych	„ „ $3\frac{1}{2}\%$
„ „ „	„ „ $3\frac{1}{4}\%$
„ „ „	„ „ 3%
„ „ ostatnich	„ „ $2\frac{1}{2}\%$

od kapitału użytego na budowę.

3. Przez udzielanie gwarancji dla pewnej kwoty pożyczki i zasiłków rocznych dla pozostałej części wyłożonego kapitału.

4. Przez bezpośrednie udzielenie pożyczek do ogólnej wysokości 100 milionów koron czeskich, przeznaczonych na ukończenie budowy domów, rozpoczętych w myśl prawa z 23 maja 1919 r.

Działalność budowlana w Pradze czeskiej przedstawiała się z 1921 r. jak następuje:

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że ruch budowlany, oparty na wolnej inicjatywie prywatnej, nie istniał. Jedynie 5 domów czynszowych o 200 małych mieszkaniach wybudowało kilku milionerów praskich, ażeby w myśl § 9 ustawy z dn. 30 października 1919 r. uzyskać zwolnienie od rekwizycji swoich pałacowych mieszkań.

Z inicjatywą budowy nowych domów występuje w Czechosłowacji państwo, kooperatywy mieszkaniowe i gminy miejskie, aczkolwiek te w ograniczonym zakresie. W Pradze Czeskiej w 1921 r. prowadzone i ukończone były następujące budowy:

1. Kolonja domów urzędniczych na Varechowie, budowana przez Ministerstwo Robót Publicznych, a zawierająca 227 mieszkań, które po ukoń-

czeniu miały być przekazane dwom kooperatywom mieszkaniowym, wnoszącym 10% kosztów budowy.

2. Kolonje prowizoryczne domów mieszkalnych w Dejnicach. Budowa jest prowadzona na koszt państwa, wykonanie należy do gminy m. Pragi (114 mieszkań).

3. Domy czynszowe w dzielnicy Bubenec.

W dzielnicy tej poszczególne urzędy państwowe (Bank Państwa, Min. Pocht i Tel. i t. d.) wzniosły szereg domów czynszowych, przeznaczonych dla urzędników tych urzędów. Liczba mieszkań w tych domach wynosi około 300.

4. Domy przy ulicy „Na Maninach” w dzielnicy Holesowice-Bubny. W dzielnicy tej jeszcze przed wojną kooperatywa robotników kolejowych i inne wzniosły kilka bloków domów czteropiętrowych, zawierających wyłącznie 1 i 2 pokojowe mieszkania, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, spiżarnią i klozetem każde. W czasie wojny wybudowano jeden duży blok, który jest na ukończeniu. Blok ten, oprócz mieszkań, na obszernym podwórzu posiada budynek, zawierający salę zebrań, ochronę dla dzieci i kinematograf (w piwnicy). Obecnie w budowie znajduje się kilka takich bloków. Fundusze kooperatywom zapewnia rząd.

Osobna wzmianka należy się budowie 9 pawilonów drewnianych, przeznaczonych na mieszkania dla studentów praskich a budowanych przy częściowym udziale studentów w pracy.

W Niemczech myśl umożliwienia budownictwa i zwalczenia drożyzny mieszkań nowopowstałych przez obciążenie mieszkań w domach przedwojennych specjalną dopłatą została po raz pierwszy w druku wypowiedziana przez D-ra Martina Wagnera w pracy „Gospodarka budowlana, kredyt realny i komorne przed wojną i po wojnie” Stuttgart 1917 r.

Początkowo jednak działalność prawodawcza poszła po nieco innej drodze.

Ustawa Pruska z 1918 r. i stworzenie Państwowego Urzędu mieszkaniowego nie miały na razie żadnego wpływu na sytuację.

Ustawą z dnia 10 stycznia 1920 r. Reichsrat niemiecki określił warunki wydawania ze Skarbu państwa pożyczek, mających na celu wydatną pomoc w zwiększonych kosztach budowy nowych domów.

Zastrzegając się co do odmawiania pomocy budynkom o charakterze czasowym, prawodawca nie mniej wyraźnie mówił, że pożyczki mogą być udzielane tylko dla budowy mieszkań które pod względem wielkości, rozkładu, ilości pomieszczeń, ich wysokości i urządzenia nie przekraczają najniezbędniejszych wymagań.

W pierwszej linii powinny być popierane budowle niskie, z dostatecznym terenem ogrodowym.

Domy wyższe mogą być budowane jedynie za specjalnem pozwoleniem władzy krajowej i tylko tam, gdzie chodzi o wypełnienie istniejących luk budowlanych. Pomoc Skarbu państwa okazywana jest w formie warunkowo zwrotnych, a w pierwszym okresie bezprocentowych pożyczek. Pożyczki te udzielane są przez państwo, w zasadzie tylko wtedy, gdy gmina lub Związek Komunalny w pożyczce tej bierze udział, udzielając ze swych środków conajmniej $\frac{1}{2}$ sumy pożyczonej przez państwo.

W poszczególnych wypadkach gminy mogą zmniejszyć swój udział do $\frac{1}{6}$. W wyjątkowych wypadkach mogą być od udziału tego uwolnione,

W każdym jednak razie gminy (lub Związki Komunalne) są organem, za pośrednictwem których pożyczka jest udzielana.

Odpowiednie zabezpieczenie hipoteczne jest brane na imię gminy.

Wysokość pożyczki powinna w zasadzie odpowiadać różnicy pomiędzy rzeczywistymi kosztami budowy a sumą odpowiadającą wysokości komornego, skapitalizowanej na 7%, komorne określa się według norm w danej miejscowości prawnie obowiązujących.

Co pięć lat, a po raz pierwszy 5 lat po owem określeniu o ile nie zajdzie wcześniejsza potrzeba, gmina winna poddać rewizji wysokość komornego, uwzględniając stan rynku mieszkaniowego danej miejscowości. O ile komorne zostanie podniesione, to $\frac{1}{4}$ różnicy komornego winny być obracane na spłatę pożyczki.

W razie sprzedaży domu, o ile cena sprzedaży przewyższa różnicę pomiędzy ogólnym kosztem domu i pożyczką rządu i gminy, $\frac{2}{3}$ tej różnicy powinny być użyte na spłatę długu.

W każdym razie $\frac{2}{3}$ skapitalizowanej podwyżki komornego podlegają spłacie w razie sprzedaży nieruchomości.

W 20 lat po udzieleniu pożyczki wartość domu zostaje definitywnie określona.

O ile wartość ta wskutek obniżenia cen budowy względnie wzrostu wartości waluty byłaby mniejszą od określonego w czasie budowy kosztu, to różnica zostaje uznana za straconą, i jako subwencja budowlana umorzona i skreślona z hipoteki. Pozostała suma podlega oprocentowaniu na 4% i amortyzacji 1%-ej, jednocześnie zostają skreślone ograniczenia prawa własności, któremi uwarunkowane było udzielenie pożyczki (obowiązek użytkowania nieruchomości dla celów mieszkalnych z prawem pierwszeństwa dla rodzin o większej ilości dzieci, rodzin inwalidów wojennych lub uczestników wojny, zakaz powiększania ilości lub rozmiarów wzniesionych na danym placu budowl).

Przepisy nakładają na gminy obowiązek pośrednictwa przy wszystkich związanych z pożyczką transakcjach i nadzoru, przewidują jednak możliwość

spełnienia tej roli w poszczególnych wypadkach przez towarzystwa osiedleńcze, nie mające charakteru zarobkowego.

Postanowienie Reichsratu przewiduje możliwość bardzo znacznego obciążenia Skarbu Rzeszy względnie Państw, na które ich budżety nie miały pokrycia; musiało być ono uzyskane drogą obciążeń podatkowych, wymagających nowych ustaw.

Pierwsza ustawa z dn. 12. II. 21 r., mająca charakter tymczasowy, wprowadzona jedynie dla uniknięcia zwłoki, obowiązuje poszczególne państwa Rzeszy do wydatkowania w r. 1921 i 22 r. co najmniej po 30 marek na głowę mieszkańca na popieranie budowy mieszkań. Wydatki mają być pokryte z podatku od lokatorów albo z dodatków do podatku od nieruchomości zabudowanych.

Ta sama ustawa upoważnia gminy do opodatkowania mieszkań, które są nadmiernie duże w stosunku do liczby lokatorów (podatek od zbytku mieszkaniowego).

Ustawa z dnia 26. VI. 1921 r. o poborze daniny na popieranie budowy mieszkań, ustanawia daninę na czas od 1921 do 1941 r. od użytkowników budowli, powstałych przed 1/VII 1918 r.

Ma ona być pobierana w ciągu lat 20 w wysokości 10% komornego przedwojennego (5% na rzecz gminy, 5% na rzecz państwa) z połączeniem ¹/₁₀ całości brutto na fundusz wyrównawczy, którym dysponuje Ministerjum Pracy Rzeszy.

Wpływy z daniny są przeznaczone na oprocentowanie i amortyzację kosztów budowy domów rozpoczętych po 1/X 1920 r.

Przy pomocy tych środków mogą być popierane domy:

- 1) których koszty budowy z materiałami podlegają kontroli urzędowej,
- 2) które pozostaną w dłuższem i stałem władaniu instytucji użyteczności publicznej.

W wypadkach poszczególnych mogą one pozostać we władaniu osoby prywatnej, jeśli istnieje pewność, że osoba ta z wynajęcia lub sprzedaży nie osiągnie zysków nadmiernych.

Całość ustawy podlega w Niemczech surowej krytyce wszystkich zwolenników reformy mieszkaniowej. Jest ona bowiem całkiem niedostateczna w przyjętych stawkach. Rząd proponował 30% komornego przedwojennego i kapitalizację całego 20-letniego wpływu celem rozpoczęcia odrazu wydatnej akcji mieszkaniowej. Okrojona do 10% przy ustawicznie wzrastających kosztach budowy (na początku 1921 około 10 do 12 razy wyższych od przedwojennych) dałaby ona przy kapitalizacji 3,2 miljarda marek, co pozwoliłoby na wybudowanie 75 tys. małych mieszkań. Opinia niemiecka uważa ustawę tę raczej za pierwszy zasadniczy tryumf opodatkowania

mieszkań na cele budowlane, niż za podstawę akcji która mogłaby zmniejszyć istotnie głód mieszkaniowy.

Na budowie, rozpoczęte w r. 1919, Rzesza wydała 850 milionów marek, do czego dodać należy 500 milj. na uzdrowotnienie tych budowli, które zaczerpnięto z funduszu na r. 1920. Państwa, wchodzące w skład Rzeszy i gminy obowiązane były udzielić zasiłków tej samej wysokości, co Rzesza. Na budowie z r. 1920 Rzesza wydała 500 milj., gminy zaś $\frac{1}{3}$ tej sumy. Ogółem Rzesza wydała na budowie z tych dwu lat 1350 milionów, a państwa i gminy — 1255 milj.; przyczem na wykończenie budowli z r. 1919 zbrakło jeszcze 550 milj. Zaczęto w r. 1919 84770 mieszkań, korzystając z zasiłków publicznych: w roku 1920 z powodu wzrastającej drożyzny materiałów budowlanych — tylko 3280 (liczba ta nie obejmuje Prus): wykończono (nie licząc Prus) — 28100 mieszkań.

Pozatem na zasadzie przepisów Ministerstwa Pracy Rzeszy z dn: 21/1 1920 (ze specjalnego dodatku do ceny węgla i koksu) około miljarda marek. Budowano przeważnie domy jednorodzinne. Projektowano budowę 30.000 takich mieszkań, z powodu drożyzny wszakże środki wystarczyłyby tylko na 5.600, a wykończono rzeczywiście w ciągu roku 1920 tylko 1.150.

Następujące dane są charakterystyczne dla działalności poszczególnych miast.

W Hamburgu (800000 mieszk.) roczny przyrost mieszkań wynosił przed wojną (1913 r.) 7402. W czasie wojny budowa została całkowicie wstrzymana, wobec czego obecnie potrzeba rocznie najmniej 8000 nowych mieszkań.

Działalność budowlana choć od tych liczb daleka przedstawia się jednak poważnie.—W czasie od zawarcia pokoju do końca r. 1921 rozpoczęto budowę 6180 mieszkań (4293 nowych, 1943 pozostałych z dobudowy lub przebudowy).

Z mieszkań tych tylko 720 (11,6%) powstało bez pomocy gminy. Z pozostałych 1584 (25%) buduje gmina bezpośrednio, 1149 (18%) spółdzielnie, resztę osoby prywatne z pomocą subwencji budowlanych. Środki na budowę otrzymano w niewielkiej części od Rzeszy (43 miliony marek), pozostałe wydatkowane 400 milj. (z czego 250 milj. na subwencje) Hamburg uzyskał z podniesienia podatku gruntowego, podlegającego przeniesieniu na lokatorów. Wobec konieczności wydatkowania 500 milionów rocznie przewidywanem jest bezpośrednie zwrócenie się do jedyne go istniejącego źródła funduszy na budowę-przyrostu wartości istniejących budowli — t.j. do bezpośredniego poboru dopłaty do komornego.

Dopłata ta wyniesie w Hamburgu potrójne komorne.

W Kolonji (634,000 mieszk.) aż do roku zeszłego miasto dawało środki pieniężne dla budowy nowych mieszkań w drodze zapomóg (Baukostenzuschlag).

Dług miejski który powstał wskutek tego wynosi 350 milj. marek wobec 900 milionów ogólnego długu. Zaprojektowana w roku 1922 budowa nowych mieszkań w ilości 2500, wymagałaby, licząc według dzisiejszej wysokości subwencji (100.000 mk. za każde mieszkanie) około 250 milj. Mk. nowych zapomóg; tej sumy miasto nie jest w stanie pokryć, wobec czego uchwaliło sposób zapomogi, podany niżej.

Zapomogi do kosztów budowy udziela się tylko spółkom budowlanym użyteczności publicznej.

Prywatnym zaś osobom, pragnącym budować, zapomogi będą udzielane w przyszłości tylko w razach nadzwyczajnych np. inwalidom wojennym, rodzinom, których członkowie zaskoczeni są ciężką chorobą, lub ojcom licznych rodzin i t. p. Mieszkańcom domów jedno lub dwurodzinnych zapomogi udzielane nie będą, wobec możliwości osiągnięcia dodatkowych przedsięwzięć i większych zysków np. z uprawy gruntu ogrodowego dookoła domu. Z drugiej strony istnieje tendencja popierania tego zdrowego kierunku w zabudowaniu miasta przez pozwolenie na przysunięcie ewentualnego zabezpieczenia miasta na dalszy numer hipoteczny. Ale i od spółek budowlanych użyteczności społecznej o ile możliwości wymagać się będzie pokrycia większej części kosztów niż dotąd, dotychczas pokrywały one 10 od sta kapitału, w przyszłości wносить mają 20 od sta.

Na tej drodze mają być w r. b. wybudowane 2000 nowych mieszkań, resztę w ilości 500 pozostawia się inicjatywie prywatnej. Osobom prywatnie budującym nie będzie się służyło zapomogą („Baukostenzuschlag”), lecz poręką na taką sumę, któraby w innym razie udzieloną była jako zapomoga. Budujący ma dać sam 20% kapitału, który w razie potrzeby mógłby być zabezpieczony i z nim ustąpić na ostatnim miejscu hipoteki. Numer wyższy zająć ma hipoteka poręczona przez miasto; dla hipoteki wreszcie dalszej zarezerwowane jest pierwsze miejsce wobec czego łatwo ją będzie można otrzymać.

Ażeby przeciwdziałać zbyt wygórowanym czynszom dzierżawnym, miasto obejmie też opłacenie procentów za poręczoną przez siebie hipotekę, którą budujący amortyzować będzie $2\frac{1}{2}$ od sta.

Jeżeli własny kapitał budującego procentować się będzie wyżej niż 5 od sta, nadwyżka pójdzie przymusowo na amortyzację. Niesprawiedliwy (spekulacyjny) zysk ma być uniemożliwiony przez odpowiednie zabezpieczenie dla miasta prawa pierwokupu za cenę z góry umówioną.

Potrzebne dla powyższego celu 200 milionów mk. pokryte będą przez następujące podatki:

30 milj. od przedsiębiorców (zatrudniających więcej niż 20 robotników)

170 milionów z dopłaty do poszczególnego komornego, zgodnie z Ustawą Rzeszy o komornem (Reichsmietengesetz).

Jeżeli dopłata przewidziana przez ustawę państwową nie wystarczy, pobiera się potrzebny dodatek gminny. W ten sam sposób mają być pokryte sumy przewidziane przez budżety innych miast niemieckich. Niektóre z nich (Bonn 91.410 m. Koblenca 56676 m.) zbierają fundusze przez pobór bezpośredniej dopłaty komornianej ($22\frac{1}{2}$ —do 50%) inne drogą dodatku gminnego (300%) do państwowej daniny budowlanej opartej także na płaconem komornem wzgl. wartości komornego. Sposób finansowania jest w gruncie rzeczy zawsze ten sam. Lokatorzy starych domów muszą płacić, aby możliwą była budowa wzgl. amortyzacja pożyczek zaciągniętych na budowę nowych domów.

Powojenna *Austria* mały kraik, którego nędza walutowa naszą wielokrotnie przewyższa, nie zawahała się przed popieraniem budownictwa i wprowadzeniem w życie nowego ustawodawstwa mieszkaniowego, chociaż sytuacja Wiednia, pozbawiony stanowiska stolicy wielkiego mocarstwa pod względem mieszkaniowym nie może być najgorszą.

Ustawa o wywłaszczeniu terenów pod budowę małych mieszkań przez instytucje użyteczności publicznej, poprzedzała wydaną w r. 1921 Ustawę o Związkowym funduszu mieszkaniowym i osiedleńczym.

Fundusz ten stanowiący samodzielną instytucję o charakterze osoby prawnej, przeznaczony jest na tworzenia kolonji mieszkalnych, jak również mieszkań połączonych z niewielkimi gospodarstwami ogrodowymi (do 5000 tys. mtr. = 1 morgi) lub warsztatem rzemieślniczym. Dotacja funduszu pochodzi ze skarbu państwa, z dopłaty gmin, równej wpłacie państwa i ze składek pracodawców zatrudniających pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, wreszcie z funduszu pomocy dla ofiar wojny.

Pożyczki gwarantowane przez Instytucję funduszu mieszkaniowego mogą być udzielane do do wysokości 98% wartości budowli. Ogólna ich suma może 15-to krotnie przewyższać dotację funduszu. Zorganizowanie kredytu odbywa się za pośrednictwem banków, którym Skarb środki na to zalicza.

W sezonie budowlanym roku ubiegłego, udzielono gwarancji na dwa miljardy koron, zaliczek w gotówce na 800 milj. koron i rozpoczęto budowę 1293 domów z 4850 mieszkaniem z tego na Wiedeń przypada 443 domy z 942 mieszkaniem.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Pomimo kontrastu jaki pod względem położenia finansowego i politycznego stanowią maleńka, zgnębiona Austria i potężne Stany Zjednoczone, najnowsze wiadomości z Ameryki nie wiele się różnią od tego co wiemy o Europie.

Brak mieszkań w Stanach Zjednoczonych obliczają obecnie na 5 milionów, w samym Nowym Yorku brak przeszło stu tysięcy mieszkań. Komisja wydelegowana przez Senat Stanów Zjednoczonych (Senate Committee on Reconstruction and Production) oblicza że na zadośćuczynienie potrzeby stworzenia nowych mieszkań dla 20 milj. ludzi, żyjących obecnie w natłoku i niewygodzie, trzeba 5 miliardów dolarów.

Kapitał prywatny unika inwestycji budowy domów mieszkalnych, mając bardziej dochodowe sposoby zużytkowania i obawiając się spadku cen. Komisja domaga się po za ulgami podatkowymi dla nowych domów i ulgami transportowymi dla materiałów budowlanych i opału, umożliwienia kredytu budowlanego przez Banki Narodowe, t. j. emisyjne posiadające gwarancje rządu federalnego i stworzenia nowego systemu bankowego (Home Loan Bank System) wzorowanego na bankach rolnych.

Pomimo tego, że istnieje ogólnie nieufność do inicjatywy i do bezstronności sfer administracji municypalnej, kierujących się często względami polityki lokalnej, coraz częściej podnoszoną jest, szczególnie w miastach nowej Anglii (Boston, Springfield, Worcester, Hasford) myśl budowy tanich mieszkań robotniczych przez gminy. Ustawowy wyraz temu dał Sejm Stanu Wisconsin, upoważniający gminy do prowadzenia przedsiębiorstw mieszkalnych oraz organizowania kooperatyw mieszkaniowych. Gminy mogą też brać udział w towarzystwach budowy mieszkań, których dywidenda ograniczoną jest do 5%. W Stanie Connecticut — w Bridgeport, powstało takie towarzystwo z kapitałem zakładowym 1 milj. dolarów i dywidendą ograniczoną do 6%. Towarzystwo to (Bridgeport Housing Company) zbudowało z polecenia rządu federalnego i podług planów rządowych kolonję mieszkalną dla 889 rodzin robotników i urzędników.

I w tym więc kraju, starającym się wszystko pozostawić swobodnej grze sił, wierzącym przede wszystkim w inicjatywę prywatną, opartą na dążeniu do zysku, zaczyna się wytwarzać opinia, że tą drogą sprawa mieszkaniowa załatwić się nie da i spotyka się próby rozwiązania jej drogą przedsiębiorstw nie obliczonych na zysk, drogą inicjatywy rządu i pracy gmin.

Jedyny kraj w którym — pomimo kryzysu mieszkaniowego rząd ani gminy nie robią najmniejszych nawet usiłowań by, ruch budowlany choć w części mógł zadośćuczynić potrzebom, gdzie wszystko pozostawiono swobodnej grze interesów — to Turcja.

W Konstantynopolu brak mieszkań już przeciw wojnę w wysokim stopniu dawał się odczuwać, wskutek ogromnych pożarów regularnie od 1908 to miasto nawiedzających: (ilość spalonych domów od 1908 wynosi 16.000).

Istnieje tam wprawdzie Ustawa o Ochronie lokatorów z dn. 16/XII 1920 r., ale tak skonstruowana, że ogólnie uważana jest, że została opracowaną w interesie właścicieli nieruchomości (pozwala na podwyżki 4 i 6 krotne dla mieszkań, 10 i 11 krotne dla pomieszczeń handlowych lub mieszkań zawodowców, w stosunku do 1916 r., to jest podwyżki znaczne, najzupełniej realne o wiele przewyższające spadek waluty). I tych ustaw nikt się jednak nie przytrzymuje i właściciele pobierają komorne 1000—2000% przewyższające normy ustawą dozwolone.

A pomimo istnienia takich dochodów ruch budowlany prywatny b. jest niewielki, a ze strony państwa i gminy nie ma żadnej działalności twórczej.

Głód mieszkaniowy panuje wszechwładnie — właściciel nieruchomości jest panem sytuacji który dyktuje warunki, a lokator jest zdany na jego łaskę i niełaskę.

Orgja spekulacyjna dosięga niebywałych rozmiarów.

W Polsce. Stan rzeczy w Polsce przedstawia się jaknajgorzej. Pomimo, że ochrona lokatorów istnieje, i to wskutek dewaluacji w stopniu w jakim nie istnieje nigdzie, osoby nie mające mieszkań lub zmuszone do ich zmiany zdane są na łaskę właścicieli domów lub właścicieli mieszkań.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy całkowicie obciąża Rządy i Sejm.

Polska jest jedynym krajem, który nie wyciągnął logicznych konsekwencji z ustawy o ochronie lokatorów i nie stworzył niezbędnego dla tej ustawy korelatu — obok ustawy ograniczającej możność wyzysku ze strony właścicieli przedwojennych nieruchomości, niezbędnem jest prawodawstwo umożliwiająca i nakazująca działalność twórczą, obok ochrony dotychczasowych lokatorów winna znaleźć miejsce troska o pomieszczenie nowych ognisk rodzinnych.

W tym względzie niestety w Polsce nic nie zrobiono, chociaż sto lat temu umiano sobie poradzić z klęską mieszkaniową po wojnach napoleońskich.

Rząd Królestwa Kongresowego w okresie najcięższym dla swoich finansów, bo w 1816 r. postanowił, narzucając na Urząd Muncypalny Stolicy obowiązek udzielania pomocy budowlanej mieszkańcom, wypłacać miastu dla wsparcia nowobudujących się domów w Warszawie w ciągu 23 lat po 300.000 złp. rocznie. Dopiero po upływie 23 lat miał się rozpocząć bezprocentowy zwrot sum przez rząd zaawansowanych w taki sposób, by ostatnia zwrotna rata w 1861 przypadła.

Wsparcie było wydawane w miarę budowy, odbierający wsparcie przez pierwsze trzy lata nic nie płacił, w następnych zaś 20 latach płacił po 5%

na pokrycie długu i po 1% na utworzenie t. z. kapitału żelaznego, t. j. otrzymywał pożyczkę na 1%.

Plan finansowy pomocy ruchowi budowlanemu był zakrojony na długą metę i szeroką skalę; przyniósł też spodziewane korzyści, gdyż można stwierdzić, iż cały ruch budowlany stolicy w ciągu lat prawie 30 istniał dzięki akcji pomocniczej rządu i gminy.

Tembardziej jest bolesnem stan bezwładu w jakim w tej dziedzinie pozostaje współczesne prawodawstwo polskie.

Dekret z dn. 16 stycznia 1919 r. (Dz. Ust. № 8 poz. 16) o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań w części swej nieuchylonej i niezastąpionej przez późniejsze ustawy, zawiera szereg wytycznych: których wprowadzenia w czyn jednak dotąd żadne przepisy wykonawcze nie umożliwiły.

Ustawa o państwowym funduszu mieszkaniowym jest jak dotąd, jedyną próbą umożliwienia działalności pozytywnej w kierunku tworzenia nowych mieszkań, jednak wobec niewystarczalności dotacji tego funduszu, nie może być wogóle serjo rozważaną, gdyż rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w drodze budowy za kapitał dostarczony przez państwo, czy przez gminę, jest wobec ogromu zadań nie do osiągnięcia. Tem mniej można liczyć na rozwiązanie sprawy przez inicjatywę prywatną, której warunki dzisiejsze niezależnie nawet od istnienia ustawy o ochronie lokatorów, nie mogą zapewnić dostatecznie pociągającego zysku z zawodowego wynajmu mieszkań.

Ze strony społeczeństwa nawoływania do umożliwienia akcji twórczej nie ustawały ani na chwilę. Samorządy sprawą się zajęły — nie mogły one, szczególnie przed załatwieniem sprawy ustalenia źródeł finansowych miast, zająć się realną działalnością budowlaną, ale Związek Miast Polskich po wystudjowaniu sprawy, złożył Sejmowi w Listopadzie 1920 r. za podpisami posłów sejmowych wszystkich ugrupowań (Druk Sejmowy № 2322) projekt Ustawy o Komitetach Rozbudowy.

Projekt zawierał podobnie jak prawa angielskie i holenderskie, — obowiązek gmin zaradzania brakowi mieszkań drogą własnej produkcji oraz spółdziałanie wszelkiej innej akcji, mającej na celu powiększenie zasobu mieszkań. Naczelnym środkiem współdziałania — miały być pożyczki, udzielane w takich warunkach, aby nie stanowiły obciążenia, którego właściciel znieść nie może przy prawem ograniczeniu wysokości komornego.

Jednocześnie pożyczki te nie miały stać się subsydjami, mogącemi się zamienić w uprzywilejowanie, ze środków publicznych, prywatnych właścicieli nieruchomości.

Działalność związana z budową mieszkań, winna była być w każdej gminie skoncentrowana w jednym organie, który by mógł zdawać sobie sprawę ze wszystkich technicznych możliwości budowy i akcję w stosunku do tych możliwości planował i dzielił.

Organ ten miał być możliwie sprężystym i niezależnym od wahań politycznych, a jednak pozostawać pod ścisłą kontrolą gminy, na której odpowiedzialność i w której interesie działał.

Zasadam tym odpowiadał Komitet Rozbudowy, pomyślany jako autonomiczny urząd miejski i pod tym względem przypominający wzory francuskie i włoskie.

Komitet miał czerpać swe środki z 3-ch źródeł: Zapomogi rządowej, przenoszącej część ciężaru na barki producentów rolnych, czynszu od pustych palców, wreszcie dopłaty komornianej, która nie pozwalała na to by różnica cen, wynikająca ze spadku waluty, stała się prawem kamienicznika lub przywilejem lokatora, ale przetwarzza ją na korzyść ogółu, pozwalając, dzięki istnieniu właśnie tej różnicy, na uruchomienie ruchu budowlanego, hamowanego dziś w pierwszym rzędzie przez spadek waluty.

Różnica ta nie może służyć jako kapitał dla budowy, a jedynie jako opłata deficytu rocznego, powstałego przez zwiększony koszt budowy.

Kapitał natomiast, winien być przez Komitet Rozbudowy zdobyty drogą wypuszczenia mieszkaniowych pożyczek obligacyjnych, czy to bezpośrednio przez gminy większe (np. Warszawa), czy też za pomocą banków, jak np. Bank Komunalny.

Dla umożliwienia budowy, która, przynajmniej w pierwszym okresie, winna się odbywać na lukach budowlanych w śródmieściu, Komitet Rozbudowy musi mieć możność prędkiego i łatwego wywłaszczania placów, trzymanych przez właścicieli dla celów spekulacyjnych.

Projekt Ustawy o Komitetach rozbudowy złożony 22 listopada 1920 roku wyszedł z Komisji miejskiej, przed letnimi ferjami sejmowymi 1921 r. i został ze względu na obciążenie Skarbu Państwa i gwarancje skarbowe przesłany Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Forma w której projekt wyszedł z komisji znacznie się od pierwotnego różniła, osłabiała ona prawa gmin w stosunku do możliwości zdobycia placów prywatnych pod budowę, zachowywała jednak charakter społeczny Ustawy i zbliżała się w tym względzie do powojennego prawodawstwa Zachodu. Komisja Skarbowo-Budżetowa przez rok prawie trzymała projekt bez ruchu, gdy wreszcie zaczęła się nad nim zastanawiać, wzięła jako podstawę referat znacznie od pierwotnego tekstu Komisji Miejskiej się różniący.

Referent jak gdyby inspirowany przez aforyzm, którego popularność nawet przed wojną była niedostatecznie uzasadniona: „kwestja mieszkaniowa jest kwestją kredytową” — opierając się na przedwojennych austriackich wzorach, na pierwszy plan wysunął zagadnienie kredytu budowlanego udzielanego przez skarb za pośrednictwem kilku uprzywilejowanych banków. Tak zmieniona ustawa zyskała w Komisji nazwę ustawy o Rozbudowie Banków. Komitety Rozbudowy pozostały jako organ o charakterze raczej dekoracyjnym, dopłata komorniana została ograniczoną do rozmiarów, które czynią istotne obniżenie komornego w nowo zbudowanych domach, fikcją.

A komorne to nawet przy najtańszym kredycie przewidywanym przez ustawę (dla gmin i spółdzielni mieszkaniowych 2%, dla osób prywatnych 3%), będzie tak wysokie, że w nowowypbudowanych domach będą mogli mieszkać tylko uprzywilejowani.

Świadczy o tem dowodnie załączona tablica porównawcza ułożona wiosną 1922 r. przez p. Piotra Drzewieckiego byłego prezydenta Warszawy, jednego z niewielu ludzi w Polsce, który sprawy mieszkaniowe w ich całokształcie ujmuje. (patrz str. 516).

Opierając się na 100 mk. jako jednostce komornego przedwojennego, p. Drzewiecki oblicza, że te 100 mk. w domu nowowypbudowanym, który będzie korzystał ze wszystkich ulg przewidzianych przez projekt ustawy (całkowite zwolnienie podatkowe, kredyt oprocentowany na 2, względnie 3%, to jest kosztujący z amortyzacją $\frac{4}{6}$ względnie $\frac{5}{6}$ kosztu kredytu przedwojennego) będzie wynosić 57.250 względnie 68.800 marek.

Przy tym obliczeniu p. Drzewiecki brał pod uwagę współczynnik drożyzny budowlanej 1000, tymczasem współczynnik ten wynosi dziś około 2000, należy więc odpowiednio powiększyć cyfry ostateczne. Łacno się wtedy zrozumie, że niemożliwym jest, bez rozpętania nowej rewolucji płac zarobkowych i cen, której przebiegu ani rezultatu przewidzieć nie można, kazać płacić za dwu pokojowe mieszkanie przeszło milion mk. rocznie i uważać to za pożądany rezultat szeroko pomyślanej akcji społecznej.

Ale nawet na taką akcję dotąd się Sejm Ustawodawczy ani Rząd nie zdobył!

A myśl zapewnienia budującym możliwości opłacenia procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek zaciągniętych na budowę, bez pobierania takiego komornego i zabezpieczenia ich przed stratami, które mogą wyniknąć z nieprawdopodobnego, ale teoretycznie możebnego potaniaenia budowlanej, względnie wzrostu waluty, nawet w niezaizolowanych projektach zupełnie zaginęła. Projektowane przez ustawę ograniczenie dopłaty komornianej do 100%, komornego w naszych warunkach z góry

K o m o r n e r o c z n e w W a r s z a w i e.

Przed wojną	Obecnie w domach starych	W domach nowo pobudowanych
100 mk. komornego	Według ustawy o ochronie lokatorów, właściciel domu otrzymuje (łącznie ze świadczeniami) w przybliżeniu średnio:	przy koszcie kapitału (z amortyzacją długoterminowej pożyczki): 2% + 2% amort. 4% 3% + 2% amort. 5% <u>57,200</u> <u>68,800</u> Stu markom przedwojennym odpowiada
Przy koszcie kapitału (z amortyzacją długoterminowej pożyczki) 6%	2,500 mk.	
Składało się w głównych zakresach z wydatków: na 0/0 od kapitału. 70 mk. na podatki. 15 " na administrację: remont 15 " stróża " świadczenia } 15 " Razem 100 mk. <u>10,580 mk.</u>	choć faktyczne koszty komornego wynoszą 70 mk. 10 " 15 × 700 10,500 " (700 - średnia drożyzna remontu, administracji i świadczeń) <u>10,580 mk.</u>	70 × 1000 × 4/6 × 5,6 46,700 58,300 mk. 0 0 " 10,500 10,500 " (1000 - drożyzna w budownictwie) <u>57,200</u> <u>68,800 mk.</u>

Mieszkanie więc:

2 pokojowe, kosztujące przed wojną 600 mk. kosztował będzie rocznie w nowym domu 343,200 ew. 412,800	
3 " " " 900 " " " 514,800 " 619,200	
4 " " " 1200 " " " 686,400 " 826,600	

zacieśnia granice działalności gmin, czyni wszelką akcję wyrównania komornego w domach starych i nowych całkowicie iluzoryczną, nawet gdyby ustawa z większym naciskiem nakazywała gminie pokrywanie niedoboru z eksploatacji domów, gdy budowa i eksploatacja odpowiadać będzie warunkom ustalonym przez Komitet.

Z natury więc rzeczy pomoc gminy inicjatywie prywatnej i spółdzielniom mieszkaniowym tą drogą pozostać będzie musiała na papierze, na pierwszy zaś plan wysunie się działalność w kierunku dostarczenia ludności mieszkań; w takiej jednak mierze na jaką wystarczą środki. A środki te nawet na opłatę 2% od kapitału otrzymanego od Rządu nie dadzą się osiągnąć z komornego w domach nowo zbudowanych, winny zaś być czerpane z dopłaty komornianej.

Ograniczenie jej do 100% jest zaś ograniczeniem całej działalności do rozmiarów zupełnie nikłych.

Takiem samem ograniczeniem jest przewidziane określenie łącznej sumy gwarancji państwowej na 20 miliardów marek. — Suma ta pozwoli na zbudowanie zaledwie kilku tysięcy mieszkań w całej Polsce.

Ustawa załatwi więc naprawę sprawę, zarówno pod względem ilości mieszkań jak i ich ceny dla tych kilku tysięcy osób w Polsce, które mogą płacić za mieszkanie po kilka milionów rocznie, zaradzi może w pewnej mierze wykupywaniu mieszkań, nie jednak nie uczyni by załatwienie społecznego problemu braku mieszkań przybliżyć, i pod tym względem nie zaspokoi ani bieżących potrzeb szerokich warstw ludności, ani też nie pokryje deficytu wojennego, ani wreszcie nie przyczyni się do poprawy warunków w jakich w Polsce mieszka ludność robotnicza, warunków bardzo odległych od tych, które na świecie całym są uważane za minimum niezbędne kulturalnego bytowania.

To zagadnienie może być załatwione jedynie drogą szerokiej akcji centralizującej się w zarządach gmin, umożliwionej i nakazanej przez właściwie sformułowane ustawy.

Centralizującej się, to nie znaczy prowadzonej wyłącznie przez gminy. — Chociaż z przeglądu działalności zarówno przedwojennej, jak powojennej zachodu wynika, że działalność bezpośrednia gmin, (względnie autonomicznych urzędów) coraz bardziej na pierwszy plan się wysuwa, inne zaś formy działania są raczej w zaniku, widać że formy te w różnym czasie i różnych krajach były i są tak różnorodne, iż nie można przesądzać jakie kształty twórcza działalność mieszkaniowa u nas przybierze.

Jeżeli liczyć się z zaczątkowymi jej objawami, możnaby przypuszczać że przede wszystkim rozwiną się spółdzielnie mieszkaniowe, których w chwili obecnej w Warszawie istnieje przeszło 20. Współdzielnie te pozostają prze-

dewszystkiem w nadziei na otrzymanie gruntów państwowych w formie wieczystej dzierżawy, czego początek został zrobiony ustawą z dn. 29 lipca 1921 r., i całkowitych potrzebnych na budowę funduszków w formie długo-terminowej pożyczki. Znaczna jednak większość spółdzielni nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, ile ich członkowie będą musieli płacić rocznie, gdy już wszystkie istniejące przeszkody na drodze do uzyskania gruntów i pieniędzy zostaną usunięte.

A sprawa gruntów także z miejsca ruszyć nie może.

Wprawdzie art. 26 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dn. 15 lipca 1920 r. przewiduje przekazanie gminom miejskim, a przede wszystkim gminie m. st. Warszawy gruntów państwowych, dotychczas przekazanie to jeszcze nie nastąpiło.

Pomimo wielokrotnych nalegań, Rząd dotychczas nie wniósł do Sejmu projektu Ustawy o prawie zabudowy, bez czego trudno jest w sposób nie dający pola spekulacji gruntowej, pozwolić na użytkowanie gruntów należących do państwa lub miasta.

W Polsce, prawo to można stosować na ziemiach b. zaboru pruskiego (Erbbaurecht), w Małopolsce (Baurecht), na Kresach Wschodnich (Prawo Zastrojki), jedynie w dawnym Królestwie Kongresowem ono nie istnieje.

Ministerstwo Zdrowia opracowało już od roku projekt takiego prawa. Już raz latem roku ubiegłego, był on „uzgodniony“ z innemi Ministerstwami, dostał się potem do załatwienia do Min. Rob. Publ., gdzie w niczem niezamąconej ciszy i spokoju spoczywał, póki miejsca swego spoczynku nie przeniósł do Ministerstwa Sprawiedliwości. *)

Wyżej wspomniany projekt ustawy w przedmiocie prawa zabudowy na gruntach państwowych i komunalnych, ma na celu wprowadzenie stosunku prawnego na obszarze b. Królestwa Kongresowego, umożliwiającego osobom fizycznym i prawnym trwałe użytkowanie (w ciągu 35 — 80 lat) gruntów państwowych i gminnych dla celów budowlanych, na prawach właściciela, z wyjątkiem prawa odprzedaży.

W myśl tego projektu prawo zabudowy nie może być ustanowione pod tytułem darmym, jest ono zbywalnem, dziedzicznym i może być przedmiotem umów, hipotek i egzekucji z zachowaniem przepisów, dotyczących majątków nieruchomości.

W tym celu dla każdego prawa zabudowy zostają założone oddzielne książki hipoteczne. Prawo Zabudowy gaśnie jedynie skutkiem upływu czasu, na który zostało ustanowione. Z chwilą wygaśnięcia pr. zab., wzniesione bu-

*) Projekt ten w chwili obecnej (sierpień 1922) został już przesłany do Rady Min.

dynki przechodzą na rzecz właściciela gruntu, na warunkach ustalonych przy sporządzaniu urzędowego aktu — umowy o ustanowieniu prawa zabudowy.

Na mocy tej ustawy ustanawianie prawa zabudowy w odniesieniu do gruntów państwowych będzie należało do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw.; względnie Głównego Urzędu Ziemskiego, w odniesieniu zaś do gruntów komunalnych — do władz samorządowych.

Jak widać, projekt ustawy jest bardzo prosty, przejrzysty i żadnych wątpliwości nie powinien nastęrczać. Trudno więc zrozumieć dlaczego nie może się wydobyć z pośród akt ministerjalnych. Należy sobie jasno uświadomić, że żaden działacz państwowy, ani miejski, nie chcąc przyczynić się do zmarnowania tych względnie niewielkich zapasów terenów budowlanych, którymi stolica rozporządza, nie zgodzi się na ich „wyprzedaż po cenach zniżonych“ na korzyść spekulacji; do tego musiałoby dojść, jeżeli nie będzie innej prawnej formy oddania ziemi do użytkowania.

Ale i tych gruntów miasta w Polsce, a przede wszystkim Warszawa, mają b. niewiele i te przeważnie położone są na krańcach miasta, pozbawione wszelkich inwestycji (bruków, wodociągów, kanałów, oświetlenia).

Przystosowanie tych gruntów do budowy, wymaga takich nakładów i czasu, że oczywiście w chwili dzisiejszej w małej tylko mierze mogą one realnie być brane pod uwagę. Nieliczne place państwowe lub miejskie w miastach, muszą być rezerwowane dla celów budownictwa publicznego; dla budownictwa mieszkaniowego winny przede wszystkim być zużyte położone przy ulicach zaopatrzonych we wszystkie inwestycje place prywatne.

Place te są jednak niedostępne, bądź znajdując się w rękach osób zamężnych, bardzo niechętnie się ich pozbywających w oczekiwaniu niewątpliwego wzrostu ich ceny, bądź będąc przedmiotem spekulacyjnych transakcji o charakterze ucieczki od marki polskiej.

Prawodawstwo Zachodu, licząc się z podobnymi objawami ułatwia w wysokim stopniu wywłaszczenie placów, na rzecz gminy lub instytucji zajmującej się budowaniem mieszkań. Pierwotny projekt ustawy o Komitetach Rozbudowy, łączył sprawę wywłaszczenia ze sprawą podatków od placów i dążył do bardzo szybkich, ułatwiających budowę, norm postępowania. Ostatnie projekty dążą przede wszystkim do utrudnienia wywłaszczenia, pozostawiając nietylko decyzję o cenie, podobnie jak to postanawia ustawa drogowa z d. 10 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. 21 r. № 6 poz. 32) władzom sądowym, ale nadając tym całkowicie niekompetentnym w tym wypadku organom, prawo decydowania w sprawie celowości wywłaszczenia.

Nawet więc w projektach naszych, dalecy jesteśmy od tego, co dla uruchomienia ruchu budowlanego uczyniły prawodawstwa Zachodu.

Przekazanie terenów państwowych, pofortecznych, ułatwione wywłasz-

czenie terenów prywatnych, umożliwienie korzystania z terenów na prawie zabudowy, zwolnienia podatkowe, bezpośredni udział w akcji budowlanej, pożyczki, subsydja, gwarancje, zabezpieczenie przed spadkiem cen budowy, ustawowe umożliwienie przeniesienia drożyzny nowych mieszkań, na lokatorów domów przedwojennych — oto co zrobiło Państwo na zachodzie i czego i u nas od Rządu domagać się należy.

Sama jednak planowa, intensywna akcja i bliższa nad nią kontrola wszędzie należy do gmin.

Nawet w krajach, w których podobnie jak u nas słowa: „przedsiębiorstwa miejskie, socjalizm municypalny” i t. d. mają charakter straszaka, miasto nie uchylało się od działalności w tej dziedzinie, tworząc ewentualnie dla łatwiejszego jej prowadzenia, odrębne organizacje, względnie osobowości prawne, całkowicie jednak zależne od gminy administracyjnie i finansowo.

Na kongresie higieny społecznej w Roubaix w 1911 r. budowniczy francuski Augustin Rey, członek Rady Naczelnej tanich mieszkań powiedział, a słowa jego poparte przez Leona Bourgeois i Ambroise Rendi zyskały uznanie nieomal jednomyślne kongresu, że zwalczenie kryzysu mieszkaniowego, w którym już wówczas Francja się znajdowała, przekracza siły inicjatywy prywatnej, właścicieli domów lub ich związków.

„Chcieć dalej kraj usypiać złudnemi obietnicami staje się prawie zbrodnią. Należy bez zwłoki rozszerzyć kompetencję gmin.

Administracja Centralna, Państwo, nie jest w stanie zająć się radykalnie reformą naszych sposobów zamieszkania, metod budowy, sposobu zabudowania naszych miast, — jest to prawie nad jego siły.

Zarząd gmin — przeciwnie — właśnie te parlamenty lokalne mogą to uczynić.

Należy dać im tylko możność na własną odpowiedzialność ulepszać bezpośrednio sytuację higieniczną mieszkańców ich terytorjum”.

Ostatnie zdanie miało szczególne znaczenie dla Francji, której samorządy, niezmiernie w prawach ograniczone znajdują się pod stałą drobiazgową i uciążliwą kontrolą władz nadzorczych.

A mimo to i we Francji — w teorii i w praktyce zwycięża pogląd nakazujący gminom zajęcie się bezpośrednio budową.

Wydaje mi się, że po tym przeglądzie sposobów walki z klęską mieszkaniową, zarówno przed wojną jak i dziś, nie trzeba roztaczania obrazu położenia w Polsce, by dojść do wniosku, niejednokrotnie już zresztą i nietylko przezemnie wyrażanego, że dalsza, beczynność Sejmu i Rządu — dalsze odkładanie sprawy rozbudowy miast, jest krótkowzrocznością graniczącą ze ślepotą, lekkomyślnością, która już nie wiele od obłędu się różni.

Uchwalenie ustawy o rozbudowie, bez której zapewne Sejm Ustawodawczy zechce się rozejść, jest dla życia i rozwoju Polski nagłą potrzebą.

Potrzebę tej może odpowiadać jedynie najszerze sprawy ujęcie, zbliżone do tego, które istniało w pierwotnym projekcie Związku Miast.

Ze jednak dalsza zwłoka z rozpoczęciem akcji i ponowna strata przyszłego (1923!) sezonu budowlanego, jest ze wszystkich najgorszym złem, lepiejby było uchwalić w tej chwili całkowicie niedostateczną, spaczoną ale już jako tako uzgodnioną przez Ministerstwa i Komisje ustawę, niż wszczynać nowe kilkuletnie dyskusje na temat ustawy lepszej, która nigdy zrealizowaną nie zostanie. Najszybsze uchwalenie ustawy o rozbudowie chociażby w jej dzisiejszej formie, jest pierwszym postulatem wszystkich, którym rozwój ludności miejskiej leży na sercu. Gdy to nastąpi, będzie rzeczą gmin wnieść do niej prawdziwego ducha społecznego.

Interpretując odpowiednio ustawę, korzystając z uprawnień pozwalających na działalność własną i na poparcie działalności twórczej spółdzielni, zrzeszeń, instytucji użyteczności publicznej i osób prywatnych, samorządna gmina może i powinna zająć naczelne, kierownicze miejsce w tej akcji, która przede wszystkim rozwój gminy ma na celu; w gminie lub organie przez nią wyłonionym, winny się ześrodkować wszystkie zamierzenia budowlane, oparte na pomocy publicznej, ona jedynie winna mieć wpływ na rodzaj i kolejność tej pomocy, do niej należy piecza nad należytym dopełnieniem warunków w jakich pomoc ma być udzielana, by akcja o charakterze społecznym nie przekształciła się w spekulacyjny rabunek dobra publicznego, do niej wreszcie należy prowadzenie szroko pomyślanej akcji własnej, która dla wszystkich mogłaby stać się zachętą i wzorem.

BIBLIOGRAFJA.

„Recueil de documents sur le prévoyance Sociale”. Habitations a bon marché et encouragements a la petite propriété — Ministère du travail et de la prévoyance Sociale — 1919.

„Les offices publics d'habitations à bon marché”. J. Dépina. M. Dufourmantelle Paris 1918 r.

„Rapport du Conseil Supérieur des habitations à bon marché au président de la republique française pour l'année 1920.

„Rapport au nom de la Commission des habitations à bon marché sur la crise du logements et la création d'habitations à bon marché”. Conseil municipal de Paris 1912.

„Rapport General au nom de la Commision des habitations à bon marché sur la programme municipal du logement populaire, ses moyens financiers et ses moyens d'execution”. Conseil municipal de Paris 1920.

„Office public d'habitations à bon marché de la ville de Paris. Notice sur l'action de l'office pendant l'année 1921.

„Rapport Supplémentaire fait au nom de la Commission de l'hygiène, de l'assurance et de la prévoyance sociales, chargée d'examiner le projet de loi, adopté par la chambre des Deputés, portant codification de lois sur les habitations a bon marché et la petite propriété” — Senat 1922.

„The housing question in Sweden” Swedish Delegation of the S. M. i T. C. 1920.

„Housing in Norway” Christian Gierlöff. 1920. Wydawnictwo Inter Allied Housing and Town Planning-Congress 1920:

„Memorandum containing the text of the Housing Act 1919”.

„Memorandum on the Housing and Townplanning Movement in Great Britain”.

„Memorandum relative to the Choice of Tenants, the Fixing of Rents and other points arising in regard to the Administration of Housing Schemes by Local Authorities under the Government Housing Policy”.

„Increase of Rent and Mortgage Interest Bill” — Ustawa № 130.

„Memorandum on Difficulties in Carrying the Housing schemes of Local authorities into effect.

„Bestimmungen über die Gewährung von Darlehen aus Reichsmitteln zur Schaffung neuer Wohnungen vom 10 Januar 1920” — 1920.

„Handbuch des Wohnungswesen und der Wohnungsfrage” D-r Rud. Eberstadt IV Wyd. Jena 1920.

„Die Wohnungs und Siedlungsfrage nach dem Kriege”. — Książka zbiorowa. Stuttgart 1918.

„Die Boden und Wohnungspolitik der Stadt Ulm”. Dr. Rud. Görmandt 1914.

„Zeitschrift für Wohnungswesen” 1921 i 1922 r.

„Decreto-Legge de 30 novembre 1919” Ministero per l'industria. Roma 1919.

„Sul Finanziamento dell'Edilizia Popolare”. Vincenzo Camani — Roma 1920.

„Statuto della Sezione autonoma per l'esercizio del Credito edilizio”. Instituto nazionale die credite per la cooperazione.

Druki Czechosłowackiej Izby poselskiej w sprawie mieszkaniowej:

„№ 1322. Vladni návrh o dalsi podpore stavebního ruchu”.

„№ 1572. Zakon o stavebním ruchu. Zpráva socialné-politického výboru a rozpočtového výboru.

„Sbírka zákonu o narození státu československého. — Rocník 1919. Částka XXI, IX, 1920 XVIII, XLIII, 1921. Částka 25. Poz. 100. Zakon o stavebním ruchu, 26, 48.

„Druki Sejmowe w sprawie mieszkaniowej” 1919/20/21 r. Sejm Ustawodawczy Rzplitej Polskiej (Wnioski poselskie i rządowe, oraz sprawozdanie Komisji Sejmowych).

„Klęska mieszkaniowa i próby jej usunięcia”. T. Toeplitz, Warszawa, 1920.

„Z dziejów rozbudowy Warszawy po wojnach napoleońskich”. T. Toeplitz, Warszawa, 1922.

Trybuna №№ 44, 47, 48, 50, 51 (1920 r.); 9, (1921 r.).

„Raporty konsulów Rzplitej Polskiej (z Monachjum, Kolonji, Wrocławia, Konstantynopola).

„Sprawozdania Ministerstwa Zdrowia Publicznego o stanie sprawy mieszkaniowej zagranicą.

Druki i materiały podane wyżej, są do dyspozycji osób interesujących się sprawami prawodawstwa mieszkaniowego w Komisji Rozbudowy Magistratu m. st. Warszawy, ul. Ś-ło Krzyska № 5.

Dr. ADOLF GROSS.

Rozbudowa miast.

W sprawie rozbudowy miast w Polsce i obecnego jej stanu wygłosił Dr. A. Gross na zebraniu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w dn. 18 ub. m. dłuższy referat, który ze względu na doniosłość poruszanej już niejednokrotnie w „S. M.“ sprawy, podajemy w obszerniejszem streszczeniu.

Już przed wojną panowały na polu mieszkaniowym stosunki anormalne, a podczas wojny ruch budowlany zupełnie ustał. Nic dziwnego, że obecne stosunki mieszkaniowe są wprost rozpaczliwe. W roku 1910 uchwalił parlament austriacki ustawę o funduszu mieszkaniowym z inicjatywy poselskiej. Ustawa austriacka przewidywała porękę państwa do kwoty 200 milionów koron. Gotówką państwo miało wpłacić pierwotnie 25 milionów koron, kwota ta została później kilkakrotnie podwyższoną.

W Polsce utworzono fundusz mieszkaniowy na wzór austriackiego, jednakże akcja tego funduszu na zasadzie ustawy z roku 1919 ograniczyła się dotąd do udzielania pożyczek w łącznej sumie kilkunastu milionów marek.

Sprawa mieszkaniowa wymagała jednak ingerencji państwa, bo stosunki pogarszały się z dnia na dzień. Powstały tedy różne projekty. — I tak Związek Miast z końcem roku 1920 wniósł projekt ustawy o utworzeniu komitetów rozbudowy, które miały być urzędem miejskim, miały się zajmować budową mieszkań, a fundusze miały być w ten sposób uzyskane, że gminy miały wydawać obligacje. W projekcie w sposób zupełnie nieokreślony podano, że mają być udzielane jednorazowe pożyczki warunkowo zwrotne, a w pewnym okresie bezprocentowe — w obligacjach gminnych, bądź przez czasowe, bądź stałe zapomogi doroczne na pokrycie nie-

doboru. Obligacje miały gwarancję gminy i rządu. Na pokrycie niedoboru miał rząd udzielać zapomogi w wysokości $\frac{1}{3}$, a $\frac{2}{3}$ miała pokrywać gmina. W domach, wybudowanych z pomocą Komitetu rozbudowy, miała obowiązywać ochrona lokatorów i czynsze tak jak w starych domach. Dla innych domów projekt ustawy nie przewidywał zupełnie żadnych ulg.

Według motywów, projekt ten opierał się na rezolucjach kongresu rozbudowy miast, odbytego w czerwcu 1920 r. w Londynie przy współudziale przedstawicieli państwa polskiego. Projekt przewiduje także w pewnych wypadkach wywłaszczenie wedle ogólnych zasad ustawowych.

W marcu 1921 r. odbył się w Krakowie zjazd Związku Miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego. Na zjeździe tym poddano projekt Związku Miast ostrej krytyce. Zjazd uchwalił wówczas wedle wniosku referenta, dr. Grossa, zupełnie odmienne zasady pomocy dla budowy mieszkań, mianowicie nie wdając się w daleko idące, zupełnie niejasne plany projektu powyższego, domagał się przede wszystkim od państwa pomocy finansowej. Mianowicie domagał się, ażeby dla poszczególnych dzielnic była akcja pomocy kredytowej ześrodkowana w instytucjach państwowych, do tego powołanych. A więc w naszej dzielnicy małopolskiej w Zakładzie Kredytowym miast małopolskich, który już jest uprawniony do wydawania obligacji mieszkaniowych na zasadzie poręki funduszu mieszkaniowego. Otóż dla ułatwienia wydawania tych obligacji, Zjazd domagał się, ażeby państwo udzieliło bezpośrednio poręki dla tych obligacji, bez formalności, przepisanych dla funduszu mieszkaniowego, dalej, ażeby pożyczki z poręką państwową mogły być udzielane nie tylko gminom i instytucjom użyteczności publicznej, ale także prywatnym (co według ustawy o funduszu mieszkaniowym, dotąd jest niedopuszczalne). Pożyczki miały być udzielane na warunkach ulgowych. Różnicę kursu miał pokrywać rząd, obligacjom miało być przyznane prawo lombardu na warunkach pożyczki Odrodzenia, to jest do 80% wartości nominalnej na $5\frac{1}{2}\%$. Rząd miał nadto udzielać odpowiednich zaliczek gotówkowych instytucjom dotyczącym, ażeby mogły całą akcję prowadzić bez przeszkód.

Ponadto przewiduje wniosek powyższy prawo wywłaszczenia placów niezabudowanych na rzecz gminy, lub za jej zgodą na rzecz instytucji użyteczności publicznej. W tym względzie została wprowadzona tu nowość, że wywłaszczenie w granicach gminy w sprawach mieszkaniowych należy do sądów, a nie do władz administracyjnych i sądy równocześnie oznaczają wysokość ceny wywłaszczenia w postępowaniu szybkim, niespornem. Wniosek referenta przewidywał uwolnienie od stempli i podatków. Wnioski dra Grossa zostały przez Zjazd jednomyślnie uchwalone. Niedługo potem odbył się Zjazd ogólny wszystkich miast Polski w Poznaniu. Tam znowu

uchwalono projekt Związku Miast, wniesiony do Sejmu, lecz nie zajęto zupełnie stanowiska wobec uchwały Zjazdu krakowskiego.

Projekt Związku Miast, uchwalony przez komisję sejmową, nie mógł się doczekać załatwienia przez Sejm, poprostu z tej przyczyny, że był on nierealny i wprost niezrozumiały. Sejm przekazał projekt na powrót komisji skarbowo-budżetowej wspólnie z miejską i obie te komisje wyznaczyły referentem posła Federowicza.

Ponieważ ustawa o rozbudowie Miast, wymagała w każdym razie ofiar ze strony skarbu państwa, odbyła się konferencja w Ministerstwie Skarbu, w której obok kierownika wydziału kredytowego, wzięli udział zastępcy instytucji Zakładu Kredytowego miast małopolskich, Banku Budowlanego, Banku Komunalnego w Warszawie, tudzież były prezydent Warszawy, p. Drzewiecki. Konferencja przyjęła za podstawę wnioski d-ra Grossa, który reprezentował zasady pierwszego projektu Związku Miast. Zasady pokrywały się zupełnie z zasadami, wyrażonemi w uchwale krakowskiego Zjazdu z marca 1921 r. Sprawa ta miała być jeszcze przedłożoną Ministrowi Skarbu.

Po bardzo wyczerpującej dyskusji w subkomitecie sejmowym, w której brali udział jako eksperci, wiceprezydent Wiegłus i dr. Gross, dalej prezydent Drzewiecki, radny warszawski Toeplitz, członkowie rządu, referent Federowicz i inni posłowie, wreszcie zdecydowano się wydelegować do Ministra Skarbu komisję, któraby z nim się porozumiała co do szczegółów projektu i zasięgnęła jego decyzji.

U Ministra Skarbu odbyła się później narada, w której brali udział ze strony Komisji dr. Gross, posłowie Federowicz i Diamand.—Na tej naradzie wreszcie przyjęto zasady, podane przez d-ra Grossa, i p. Minister ze szczególną życzliwością odnosił się do ustawy ze względu na jej wielką doniosłość gospodarczą.

W subkomitecie dłuższą dyskusję wywołała następnie sprawa wyłączenia przez sądy. Dotąd o wyłączeniu orzekały władze administracyjne. Zastępca Ministra Sprawiedliwości też pod tym względem czynił zastrzeżenia, tak samo zastępcy innych Ministerstw. Ale ostatecznie pozostano przy projekcie referenta subkomisji, utrzymującym właściwość sądu.

Co do samej ustawy, to projekt jej przewiduje utworzenie komitetów rozbudowy miast w każdym mieście. Komitet jest urzędem miejskim podległym Magistratowi. Dla Małopolski jednak Komitet ten będzie zwykłą Komisją, wyłonioną z Rady Miejskiej, do której mogą należeć także członkowie z poza Rady, skład tej komisji i zakres działania oznaczy Rada Miejska. O ileby gmina budowała dla siebie mieszkanie, to Komitet będzie się budową zajmował. Może on także domy, postawione

przez gminę, odstępować władzom rządowym, instytucjom mieszkaniowym i społecznym.

Banki i instytucje finansowe, względnie ich oddziały, przedsiębiorstwa do zabaw, oraz kinoteatry, które powstały, względnie rozpoczęły swą działalność po 1 stycznia 1918 r., będą zobowiązane do 2 lat rozpocząć, a w przeciągu dalszych dwóch lat wykończyć budowę co najmniej jednego domu mieszkalnego, w takich rozmiarach, w jakich zajmują pomieszczenia w danej miejscowości. O ile tego nie uczynią, to zarząd miasta będzie miał prawo podwyższyć im opłatę komornianą do stukrotnej wysokości.

Wywłaszczenie jest urządzone na zasadach już wyłuszczonych. Prawo do żądania wywłaszczenia ma tylko gmina, wywłaszczone mogą być grunta i budynki, ostatnie o ile nie są dokończone i budowa jest wstrzymana przez właściciela, albo też grożą zawaleniem. Właścicielowi musi być pozostawiany czas do zabudowania gruntów, względnie wykończenia budynków, lub ich przerobienia i dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu, można przystąpić do wywłaszczenia. Wywłaszczony otrzymuje wynagrodzenie według obowiązujących ustaw cywilnych. Ochrona wywłaszczonego idzie bardzo daleko, terminy są dość znaczne dla niego wyznaczone, wskutek tego jedynie w wypadkach bardzo ważnych prawdopodobnie gmina będzie korzystała z tych praw.

Grunta państwowe w obrębie miasta, o ile są potrzebne na ulice i zakłady gminnej użyteczności publicznej, jako to szkoły, szpitale i t. d., mają być bezpłatnie odstąpione gminie, inne grunta za odszkodowaniem. Rada Ministrów może grunta odstępować, nie potrzebując do tego specjalnej ustawy.

Najważniejszymi są środki finansowe. Otóż państwo udziela gwarancji do 20 milionów marek, a to dla obligacyj mieszkaniowych, które będą wydawały: Bank Budowlany i Zakład Kredytowy miast małopolskich lub też inne instytucje, któreby rząd do tego upoważnił, dalej dla obligacyj komunalnych, które będą tylko przeznaczone na cele mieszkaniowe i będą wydawane przez Polski Bank Krajowy, Polski Bank Komunalny i Zakład Kredytowy miast małopolskich, wreszcie dla obligacyj komunalnych, któreby wydawały na cele mieszkaniowe miasta: Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów i Kraków.

Obligacje mieszkaniowe i komunalne będzie zobowiązana P. K. K. P. przyjmować w lombard do 80% wartości nominalnej na warunkach najkorzystniejszych, przepisanych dla pożyczek państwowych. Instytucje wymienione będą udzielały pożyczek amortyzacyjnych na cele mieszkaniowe, a to prywatnym 80% wartości, a gminom i instytucjom użyteczności publicznej do 90% wartości nieruchomości, a to na budowę domów z ma-

lemi mieszkaniem, lub remont takich domów.—Określenie pojęcia małych mieszkań nastąpi w drodze rozporządzenia. Powszechnie uważa się za małe mieszkania, mające oprócz kuchni, przedpokoju, łazienki i t. d., powierzchnię mieszkalną najwyżej 80 metrów kwadratowych.

Instytucje powyższe będą wypłacały pożyczkę w pełnej wartości, nominalnej (al pari), stopa procentowa przez pierwszych lat 20 jest obniżona dla prywatnych na 3%, dla gmin i instytucji użyteczności publicznej na 2% rocznie. Plan amortyzacji samego kapitału będzie w drodze rozporządzenia określony. Przy oszacowaniu będzie się przyjmowało rzeczywiste koszty budowy, a za grunta pod budowę najwyżej 20% wartości całej nieruchomości. Pożyczki będą mogły być przez dłużnika w każdym czasie spłacone w obligacjach lub gotówką, według nominalnej wartości. Pożyczki będą uchwalane przez dotyczące instytucje, oczywiście przy współudziale komisarza rządowego. — W obradach będzie uczestniczył delegat Komitetu z głosem stanowczym.

Obligacje mają pupilarne bezpieczeństwo, gwarancja państwa obejmuje oprocentowanie i spłatę kapitału. Czynsze z domów powinny być tak kalkulowane, ażeby właściciel od swojego kapitału nie miał więcej, niż 2% wyżej stopy eskontu weksli P. K. K. P., a więc obecnie więcej jak 9 $\frac{1}{2}$ %. Z ważnych powodów można zezwolić na wyjątki od tej reguły. Niedobór procentowy i kapitałowy, który wyniknie z udzielenia powyższych pożyczek przez wypłatę (al pari) i obniżenie stopy procentowej pokryje państwo w 80%, gminy w 20%. Dla pokrycia powyższych kosztów gmina będzie miała prawo do poboru specjalnej opłaty komornianej do wysokości 100% czynszów. Grunta niezabudowane będą płaciły 1% do oszacowanej ich wartości.

Dla umożliwienia instytucjom powyższym prowadzenia akcji, w sposób poprzednio podany, będzie im państwo udzielało zaliczek bezprocentowych. Instytucje nie mogą za administrację policzyć więcej dla siebie, niż 1 proc. sumy od wydanych obligacji. Ażeby zmniejszyć ryzyko budujących, mogą być dłużnicy, biorący pożyczkę na cele mieszkaniowe, uwolnieni od odpowiedzialności osobistej, tak, że ich odpowiedzialność będzie ograniczoną do hipoteki realności, na której dług zostaje zabezpieczony. Ustawa przewiduje dalej uwolnienie od stempli i podatku od kapitału i rent dla obligacji mieszkaniowych i wogóle wszelkich dokumentów, zeznanych na zasadzie niniejszej ustawy, tudzież dla wpisów hipotecznych. Domy wykończone, począwszy od 1 stycznia 1922 r. będą wolne przez lat 20 od wszelkich podatków od nieruchomości i podatku od lokali, tem samem także od podatku komornianego, dalej są wolne od wszelkich rekwizycji

i nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów. Dobudowy i nadbudowy traktuje się narówni z budową nowych domów.

Takie mniej więcej są zasady główne obecnej ustawy. Rozchodzi się o to, ażeby jeszcze pod pewnemi względami poczynić zmiany w stylizacji, dalej rozchodzi się o to, ażeby nie przyjąć rezolucji posła Śliwińskiego, według której w pierwszych 5 latach mają być pożyczki udzielane tylko w miastach wojewódzkich, albowiem jest cały szereg miast, gdzie panuje tak samo katastrofa mieszkaniowa, jak w miastach wojewódzkich i niema powodu, dlażegoby te miasta wyłączyć.

Mamy nadzieję, że poseł Federowicz, który bardzo usilnie stara się o doprowadzenie tej ustawy do skutku, poczyni w dalszym ciągu starania, ażeby jeszcze w bieżącym sezonie można było z niej korzystać. Niewątpliwie trzeba będzie rozwinąć także odpowiednią akcję, ażeby sobie zabezpieczyć materiały budowlane w sposób, któryby nie podrażał budowy do granic niemożliwych i instytucje, które już obecnie zajmują się sprawami budowlanemi z ramienia Ministerstwa Skarbu, zwłaszcza Zakład Kredytowy miast małopolskich i Bank Budowlany, powinny otrzymać odpowiednie kapitały dla zabezpieczenia sobie na czas materiałów i robocizny.

USTAWA

z dnia 1922 w przedmiocie rozbudowy miast.

(Projekt Ustawy w brzmieniu ustalonym przez Komisję Sejmową)

Art. 1.

Gminy miejskie, w których ruch budowlany jest w zastoju, lub niedostateczny, i w których istnieje brak mieszkań, obowiązane są podjąć akcję, mającą na celu poprawę tych stosunków w myśl postanowień, objętych niniejszą ustawą.

Art. 2.

Przeprowadzenie akcji zapobieżenia brakowi mieszkań powierzy Rada Miejska Magistratowi, a w większych miastach Komitetowi rozbudowy miasta, który jest urzędem miejskim, podległym Magistratowi. Komitetowi rozbudowy miasta może Rada Miejska przekazać także przeprowadzenie innych spraw z kwestją mieszkaniową związanych.

Art. 3.

Komitet rozbudowy miasta składać się będzie z 6-ciu do 12-tu członków, których na wniosek Magistratu powołuje Rada Miejska z liczby osób stale w mieście zamieszkałych, świadomych potrzeb miasta i do spełnienia powyższego zadania odpowiednich, chociażby one nie należały do składu Rady lub Magistratu.

Na czele tego komitetu stoi prezydent miasta, względnie burmistrz lub jego zastępca.

Członkowie powołani do Komitetu spełniają swoje obowiązki honorowo, za wykonane jednak dla Komitetu prace otrzymują wynagrodzenie, które każdorazowo określi Magistrat.

Do komitetu deleguje przedstawiciela lub kilku przedstawicieli z głosem doradczym:

1. W Warszawie Ministerstwo Robót Publicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Publicznego, — w miastach wydzielonych z powiatu—wojewoda,—w miastach niewydzielonych—starosta.

2. W miastach, którym skarb państwa przyjdzie z pomocą w myśl art. 13 niniejszej ustawy, delegaci rządowi do komitetu rozbudowy mają głos stanowczy. W ostatnim przypadku, delegatów z głosem stanowczym nie może być więcej jak dwóch.

3. W byłym zaborze austriackim sposób utworzenia komitetu, jego skład i zakres działania oznacza w granicach niniejszej ustawy Rada Miejska.

Art. 4.

Zadaniem gminy w celu poprawy stosunków mieszkaniowych będzie:

1. dążenie do budzenia inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego,
2. rozpoczęcie ze strony gminy samodzielnej akcji budowlanej celem pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście.

Dla osiągnięcia powyższych celów gmina:

a) pomaga współdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych przez odstąpienie gruntów pod budowę drogą sprzedaży, dzierżawy lub na prawie budowli, przez dostarczenie materiałów budowlanych, a także ma prawo pokrywać najwyżej do lat 20 niedobór z eksploatacji domu, gdy budowa i ta eksploatacja odpowiadać będzie warunkom ustalonym przez Komitet. Gmina ma prawo też zagwarantować właścicielom nowowytwarzanego domu możliwość pokrycia annuitetów za dług zaciągnięty przez czas wyznaczony na amortyzację na lat 20;

b) nabywa tereny pod budowę domów drogą umów dobrowolnych, nabywa grunta leżące w sferze interesów miasta, które na zasadzie ustawy z 15 lipca 1920 Dz Ust. Rzp. P. Nr. 70 poz 462 o wykonaniu reformy rolnej, będą przekazane gminom miejskim przez Główny Urząd Ziemski;

c) buduje nowe domy mieszkalne na cele w ust. 2 niniejszego artykułu wskazane, nabywa drogą umowy dobrowolnej lub wywłaszczenia przymusowego grunta, położone w obrębie miasta, domy niewykończone, zapuszczone, wymagające naprawy lub zagrażające życiu i zdrowiu ludzkiemu,

a zakwalifikowane przez władze do zamknięcia celem usunięcia ich, jeżeli właściciele domów nie wykończonych lub zapuszczonych nie chcą lub nie mają możliwości podjęcia robót budowlanych sami w oznaczonym przez Magistrat terminie;

d) gromadzi materiały budowlane drogą produkcji lub zakupu.

Gmina administruje wybudowanymi przez siebie i wykończonymi oraz doprowadzonymi do stanu używalności domami, mieszkaniem, jak również odstępuje je w miarę potrzeby władzom rządowym, instytucjom mieszkaniowym i społecznym.

Art. 5.

Banki i instytucje finansowe, względnie ich oddziały, przedsiębiorstwa do zabaw, oraz kinoteatry, które powstały, względnie rozpoczęły swoją działalność po 1 stycznia 1918 r. obowiązane są najdalej do 2-ch lat rozpocząć w przeciągu dalszych 2-ch lat ukończyć budowę conajmniej jednego domu mieszkalnego w takich rozmiarach, w jakich zajmuje pomieszczenie na biuro względnie przedsiębiorstwo w danej miejscowości.

Powołane instytucje i przedsiębiorstwa mogą korzystać z kredytów niniejszą ustawą przewidzianych, jednak nie będą uprawnione do korzystania ze zniżki stopy procentowej, przewidzianej w art. 15.

Gdy ilość zajętych przez wspomniane instytucje i przedsiębiorstwa ubikacyj jest tak mała, że ze względów finansowo-technicznych nie opłaci się budować osobnego domu mieszkalnego, mogą się dwie czy więcej tego rodzaju instytucje albo przedsiębiorstwa złączyć dla budowy wspólnego odpowiedniego co do przestrzeni domu mieszkalnego.

O ile wspomniane instytucje w terminie w ust. 1 podanym do budowy domu nie przystąpią, lub budowy kończyć nie będą, uprawniony jest Zarząd miasta tym instytucjom podwyższyć przewidziane w art. 19 opłaty komorniane aż do 100-krotnej wysokości.

Art. 6.

Wywłaszczenie w obrębie miast w granicach art. 28, ustęp ostatni, na rzecz odnośnych miast na cele rozbudowy jest dopuszczalne o tyle, o ile wymaga tego potrzeba ze względu na miejscowy brak mieszkań. Może ono obejmować zupełne zniesienie lub ograniczenie prawa własności, ustanowienie lub zniesienie służebności.

Wywłaszczenie jedynie w celu zwiększenia zapasu gruntów, jest niedopuszczalnym.

Gminy miejskie mogą również żądać wywłaszczenia albo też tylko czasowego przymusowego objęcia przedsiębiorstw, znajdujących się w mieście lub pod miastem, a wytwarzających materiały budowlane, jeżeli ich właściciele nie chcą lub nie mogą, mimo ofiarowanej pomocy ze strony gminy, przedsiębiorstw tych uruchomić.

Art. 7.

Przedmiotem wywłaszczenia mogą być:

1. grunta niezabudowane tak budowlane jak i niebudowlane;
2. budynki:
 - a) niedokończone, których budowa została przez właściciela wstrzymana;
 - b) uznane przez właściwą władzę za t. zw. pustkę, t. j. za budynki, grożące zawaleniem lub niebezpieczeństwem ognia w myśl odnośnych przepisów budowlanych.

Art. 8:

Żądanie wywłaszczenia musi opierać się na uchwale Rady miejskiej, która dokładnie określi przedmiot i cel wywłaszczenia.

Przed wywłaszczeniem jednak budynków wogóle i gruntów budowlanych w mieście, ma gmina wezwać właściciela, aby:

- a) przy budynku niedokończonym podjął w terminie najpóźniej 6-miesięcznym w dalszym ciągu budowę i w czasokresie 2-letnim ją ukończył;
- b) przy budynku uznanym za t. zw. pustkę poczynił w określonym terminie wskazane przez władzę naprawy, względnie budynek ten zburzył i do nowej przystąpił budowy, a przy niezabudowanych gruntach budowlanych w mieście postarał się o ich należyte zabudowanie w stosownie przez gminę określonym czasokresie.

Dopiero po bezskutecznym upływie oznaczonych czasokresów można żądać wywłaszczenia odnośnych przedmiotów.

Art. 9.

Orzecznictwo o potrzebie przedmiotu i rozciągłości wywłaszczenia, względnie czasowego zajęcia i o wysokości odszkodowania należy do sądów powiatowych (pokoju), w których okręgu miejscowość jest położona.

W toku postępowania sąd ustali także, czy zachodzi wyższa użyte-

czność gruntu lub budynków i zakładów przemysłowych, mających ulegć wywłaszczeniu, względnie czasowemu zajęciu na cel wskazany w uchwale Rady gminnej, w porównaniu z dotychczasowym sposobem użycia.

Sąd przeprowadzi jawną rozprawę ze stronami, przeprowadzi potrzebne dowody i wedle swobodnego uznania orzeknie o wywłaszczeniu wzgl. czasowem zajęciu i wysokości odszkodowania, stosownie do obowiązujących przepisów ustaw cywilnych, — stosując przytem w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej zasady postępowania niespornego. Dla b. dzielnicy rosyjskiej Rada ministrów określi postępowanie.

Orzeczenie II instancji, zatwierdzające orzeczenie I instancji, nie ma dalszego środka prawnego.

Art. 10.

Wykonanie wywłaszczenia może nastąpić dopiero po zapłaceniu stornie ceny odszkodowania w gotówce, lub po złożeniu ceny odszkodowania do depozytu sądowego.

Zanotowanie postępowania o wywłaszczenie może być uskutecznione w księgach hipotecznych, już po wdrożeniu postępowania wywłaszczającego z tym skutkiem, że orzeczenie wywłaszczające jest wykonalne wobec osób trzecich, ze stopniem hipotecznym adnotacji (zastrzeżenia).

Art. 11.

Wywłaszczony względnie jego prawonabywcy mogą żądać od sądu, który wydał orzeczenie wywłaszczające, uchylenia tego orzeczenia jeżeli gmina:

1. nie zapłaciła ustalonego odszkodowania w ciągu trzech miesięcy od dnia prawomocności tegoż orzeczenia;
2. nie rozpocznie zabudowania gruntu w obrębie miasta w ciągu jednego roku od objęcia gruntu we fizyczne posiadanie i w stosownym czasie go nie ukończy;
3. nie rozpocznie prowadzić dalej wstrzymanej budowy budynku niedokończonego w ciągu jednego roku, od objęcia go we fizyczne posiadanie;
4. nie rozpocznie w tymże samym terminie naprawy budynku uznanego za pustkę, względnie nie rozpocznie jego burzenia, a następnie w ciągu drugiego roku nowej budowy.

Sąd po uwzględnieniu wszystkich zachodzących okoliczności orzeknie wedle zasad postępowania określonego w art. 9. o uchyleniu wywłaszczenia.

Art. 12.

Gruntły państwowe, leżące w obrębie miasta, przeznaczone w uchwalonym przez Radę Miejską, a zatwierdzonym przez władze programie rozbudowy na potrzeby ogólne miasta (ulice, place, zieleńce, parki, cmentarze, budowle i zakłady gminnej i publicznej użyteczności, jakoteż urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, oświetleniowe, komunikacyjne, dezynfekcyjne, kąpielowe i t. p., szkoły, szpitale, przytulki, teatry, targowiska rzeźnie i t. p.), mają być bezpłatnie odstąpione gminie.

Na inne cele grunty państwowe mogą być odstąpione gminie (art. 26 ust. z 15/7 1920 № 70 poz. 462).

Do odstępowania gminom miejskim w poszczególnych przypadkach powyższych gruntów, upoważnia się na podstawie art. 6 ustawy konstytucyjnej z 17.III. 1921 (Dz. Ust. Rzp. Pol. № 44. poz. 267) Radę Ministrów.

UWAGA. (Wniosek Gl. U. Z. Do odstępowania, względnie sprzedaży gminom miejskim w poszczególnych wypadkach gruntów państwowych, lub zmiany gruntów państwowych na miejskie, upoważnia się Radę Ministrów, przyczem w sferze interesów miasta niezbędny jest wniosek Prezesa Gl. U. Z.)

Art. 13.

Dla uzyskania środków na budowę mieszkań i remont domów mieszkalnych, rząd udzieli odpowiedniej gwarancji instytucjom, wydającym obligacje mieszkaniowe lub obligacje komunalne.

Mianowicie:

a) Bank Budowlany i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, upoważnione według statutów do wydawania obligacji mieszkaniowych na podstawie pożyczek zagwarantowanych przez państwowy fundusz mieszkaniowy, będą na zasadzie niniejszej ustawy upoważnione do wydawania obligacji mieszkaniowych z gwarancją państwową, która w tym wypadku zastępuje gwarancję funduszu mieszkaniowego. Rząd upoważniony jest do udzielenia takiej gwarancji także innym instytucjom, któreby otrzymały później prawo wydawania obligacji mieszkaniowych.

b) Polski Bank Krajowy, Polski Bank Komunalny i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich upoważnione według statutu do wydawania obligacji komunalnych, będą miały prawo wydawać obligacje komunalne z gwarancją państwową wedle niniejszej ustawy, o ile obligacje rzeczzone będą użyte wyłącznie na cele mieszkaniowe;

c) Miasta Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów i Kraków uprawnione będą za zezwoleniem władz nadzorczych do wydawania obligacji komunal-

nych z gwarancją państwową wedle niniejszej ustawy, o ile obligacje rzeczzone będą użyte wyłącznie na cele mieszkaniowe.

Łączna suma gwarancji państwowych nie może przekroczyć kwoty 20 miliardów marek.

Blizsze postanowienia co do warunków udzielić się mającej przez rząd gwarancji, określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 14.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa obowiązana jest udzielać pożyczek pod zastaw obligacji mieszkaniowych i komunalnych, o których mowa w art. 13, do sumy 80% wartości nominalnej, a to na warunkach najkorzystniejszych, przepisanych dla pożyczek państwowych.

Art. 15.

Instytucje wymienione w art. 13 będą obowiązane do obniżenia stopy procentowej od pożyczek amortyzacyjnych, które będą przez nie udzielone na cele mieszkaniowe we wyżej wymienionych obligacjach, do 3% rocznie, zaś dla współdzielni mieszkaniowych i gmin do 2% rocznie, a to na czasokres aż do 20 lat.

Art. 16.

Pożyczki będą udzielane przez instytucje wyżej wymienione za zabezpieczeniem hipotecznem prywatnym osobom, (art. 13) najwyżej do 80% wartości nieruchomości. Gminom i instytucjom użyteczności publicznej do 90% wartości nieruchomości, a to na budowę domów z małemi mieszkaniem lub na remont takich domów.

Gminy mogą otrzymać pożyczki amortyzacyjne do 90% kosztów budowy nawet bez hipotecznego zabezpieczenia.

Pożyczki będą wypłacane przez instytucje powyżej wymienione w pełnej sumie (al pari).

Wartość nieruchomości przy oszacowaniu nie może być wyżej przyjętą jak jej rzeczywiste koszty, przyjmując jednakowoż wartość zajętego pod budowę gruntu najwyżej 20% oszacowanej wartości całej nieruchomości.

Pożyczki te mogą być przez dłużników w każdym czasie w całości spłacone w odnośnych obligacjach lub gotówką według nominalnej ich wartości.

Bliższe warunki udzielenia pożyczek i spłaty będą określone w rozporządzeniu wykonawczem.

Rozporządzenie to winno zawierać postanowienie, że pożyczki będą udzielane na wniosek odpowiednich komitetów rozbudowy, oraz że przy uchwalaniu pożyczek budowlanych będzie uczestniczył delegat Komitetu z głosem stanowczym.

UWAGI: 1) (Rezolucja posła Śliwińskiego do art. 16:

Dla ułatwienia ruchu budowlanego i zmniejszenia ryzyka budujących, instytucje wymienione w art. 13 są upoważnione do udzielania kredytów budowlanych na budowę mieszkań, podjętych w pierwszych pięciu latach w miastach wojewódzkich, wedle postanowień niniejszej ustawy aż do wysokości 80% wartości szacunkowej nieruchomości).

2) (Do art. 16-go Koło Miast Małopolski i Śląska Ciesz. oraz Zw. M. Pol. zgłosiły następującą poprawkę:

Instytucje użyteczności publicznej i kooperatywy, mające siedziby w mieście i dla dobra mieszkańców miasta pracujące, chociaż przeprowadzają budowę domów lub mieszkań nie w mieście lecz w najbliższym sąsiedztwie miasta, mają prawo korzystania z powyższych tanich pożyczek amortyzacyjnych.

Motywa.

Kooperatywy pracujące nad budową domków i tanich mieszkań dla inteligencji miejskiej nie mogą posługiwać się gruntami w mieście położonymi, albowiem grunta te są bardzo drogie. W Krakowie np. sążeń gruntu w dzielnicach odległych od centrum miasta kosztuje 8 do 10.000 mk., zaczęm parcelka $\frac{1}{4}$ morgi tj. 400 kwadr. sążni kosztuje od 3.200.000 do 4.000.000 mk., a na to inteligencję nie stać.

Kooperatywy projektują budowę domków i mieszkań urzędniczych dla inteligencji w najbliższej okolicy miasta.

Gdyby tego postanowienia nie dodano, z kredytu będą korzystać jedynie zamożniejsze sfery właścicieli domów miejskich, a nie sfery najwięcej potrzebujące).

Art. 17.

Obligacje mieszkaniowe i komunalne, o których mowa w art. 13, gwarantowane przez państwo, mają pupilarne bezpieczeństwo. Gwarancja państwa obejmuje tak oprocentowanie jak i spłatę kapitału.

Art. 18.

Na pokrycie niedoborów akcji rozbudowy gminy miejskie mają prawo ustanawiać i pobierać z upoważnienia władzy nadzorczej osobne opłaty komorniane wedle norm przewidzianych w ustawie o zasileniu finansów

miejskich z dnia 17 grudnia 1921 № 2 ex 1922 poz. 6 dla podatku od lokali, oraz podatek od gruntów niezabudowanych.

Art. 19.

Oplata komorniana nie może przenosić 100% płaconego lub oszacowanego komornego.

Od właścicieli niezabudowanych gruntów zamiast opłaty komornianej, gmina pobiera podatek, wysokość którego wynosi 1% od sta oszacowanej wartości nieruchomości.

Art. 20.

Gmina ma prawo zatrzymać na pokrycie kosztów poboru nie więcej niż 10% zainkasowanych opłat komornianych i podatku od gruntów.

Art. 21.

Miasta określone w art. 13 będą miały prawo wydawania obligacji, dla pokrycia kosztów budowy mieszkań wzgl. remontu w budynkach stanowiących własność miasta.

Niezależnie od tego mają jednak rzeczzone miasta także prawo korzystania z kredytu w zakładach wymienionych w art. 13 na warunkach ulgowych powyżej podanych.

Art. 22.

W skrypcie dłużnym musi dłużnik (właściciel domu) przyjąć zobowiązanie ustanowienia czynszów po ukończeniu budowy w ten sposób, by dochód od własnych pieniędzy, włożonych w nieruchomość, nie przekraczał 2% ponad stopę procentową, pobieraną przez P. K. K. P. od weksli. Obowiązek ten dłużnika ma być odpowiednio zabezpieczony.

Ponadto dłużnik winien zezwolić na hipoteczny wpis tej treści, że przez czas trwania stosunku pożyczkowego, nie wolno właścicielowi nieruchomości obciążać, ani pozbywać realności bez zgody wierzycieli.

Z ważnych powodów mogą być dozwolone wyjątki od postanowień niniejszego artykułu.

Art. 23.

Niedobór procentowy, który będą miały powyższe miasta i instytucje, wydające obligacje mieszkaniowe, z doliczeniem 1% na administrację, jak

niemniej straty na kursie, pokrywa skarb państwa w 80%, a odnośne interesowane gminy w 20% z funduszków miejskich.

W tym stosunku odpowiada gmina za niedobór finansowy, któryby powstał dla państwa wskutek poręki państwa za opłatę procentów i kapitału, unormowanej w niniejszej ustawie.

Art. 24.

Celem umożliwienia instytucjom w art. 13 wymienionym pokrywania różnicy kursowej i wogóle umożliwienia im wypłaty pożyczek w pełnej kwocie, dalej celem umożliwienia im obniżenia procentów w sposób wyżej podany do 3%, względnie 2% rocznie dla spółdzielni mieszkaniowych i gmin, dalej celem umożliwienia rzeczonym instytucjom udzielenia zaliczek gotówkowych w tych wypadkach, w których nie mogą być udzielone pożyczki w obligacjach, czy to z powodu przejściowej niemożności zabezpieczenia, czy to z powodu trudności w umieszczaniu obligacyj, wreszcie w celu umożliwienia rzeczonym instytucjom wypłaty kuponów od obligacyj, tudzież wypłaty gotówki za obligacje, skarb państwa będzie udzielał tymże instytucjom odpowiednich zaliczek, które będą perjodycznie ustalone. Zaliczki będą bezprocentowe.

Art. 25.

Domy nowe, tudzież przybudowy i nadbudowy, wykończone począwszy od 1 stycznia 1922 r., są wolne przez 20 lat od wszelkich podatków od nieruchomości i podatku od lokali, a tem samem od podatku komornianego przewidzianego niniejszą ustawą, również są wolne od wszelkich rekwizycyj i nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Art. 26.

Dobudowy, nadbudowy i odbudowy domów, wykończenie rozpoczętych a niedokończonych domów, oraz przebudowę traktuje się w rozumieniu niniejszej ustawy narówni z budową nowych domów.

Art. 27.

Dłużnicy, biorący pożyczkę na cele mieszkaniowe wedle przepisów niniejszej ustawy wolni są od odpowiedzialności osobistej za dotyczący dług, a odpowiedzialność ich ogranicza się do hipoteki realności, na której dług zostaje zabezpieczony.

Art. 28.

Ustawa niniejsza nie narusza postanowień szczególnych ustaw, które upoważniają Państwo, gminę lub inne instytucje do żądania wywłaszczenia na pewne specjalne cele, jak na cele kolejowe, budowli wojskowych, wodnych, regulacji ulic i t. p.

Przepisy ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie odnoszą się do gruntów położonych w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 hektarów.

Art. 29.

Rada Ministrów może na wniosek Zarządu miasta, oparty na uchwale Rady Miejskiej, rozszerzyć granice administracyjne miasta w obrębie sfery jego interesów, określonej w myśl przepisów o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 30.

Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają swobody dobrowolnego prawnoprywatnego obrotu ziemią i dobrowolnej parcelacji gruntów w obrębie miast z tem jednak ograniczeniem, że niezależnie od dotychczas obowiązujących w tych sprawach przepisów budowlanych i hipotecznych jakakolwiek parcelacja w obrębie miast wymaga zgody Zarządu miasta na plan podziału.

Do nieruchomości ziemskich, położonych w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 ha włącznie, rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dn. 1 września 1919 r., normujące przenoszenia własności nieruchomości ziemskich (Dz. Ust. Nr. 73 poz. 428), jak również patent cesarski z r. 1915 i rozporządzenie komisarjatu Naczelnej Rady ludowej nie mają zastosowania.

Zezwolenie na parcelacyjny podział powyższych nieruchomości udzielone nie będzie, jeżeli projekt parcelacyjny nie jest uzgodniony z planem regulacyjnym miasta, lub jeżeli obciążające nieruchomość serwituty nie są prawomocnie zlikwidowane.

Art. 31.

Wszelkie pisma, dokumenty, wpisy hipoteczne i czynności prawne na podstawie niniejszej ustawy dokonane, oraz obligacje mieszkaniowe, tudzież obligacje komunalne, wymienione w art. 13, wolne są od należytości, stempli i podatku od kapitału i rent. Nie mniej lombard tych obligacji w P. K. K. P. wolnym jest od wszelkich opłat i należytości stemplowych.

Art. 32.

Ustawa niniejsza gaśnie z upływem 10 roku od dnia jej ogłoszenia, o ile wcześniej jej moc obowiązująca nie będzie w drodze ustawodawczej przedłużona. Jednakże na podstawie tej ustawy nabyte prawa i zaciągnięte zobowiązania pozostają w mocy, jak również prawa gminy objęte w art. 18 i 19, o ile ich wykonanie jest potrzebne na pokrycie zaciągniętych przez gminę w mocy tej ustawy zobowiązań.

Art. 33.

Nadzór stały nad działalnością gminy w zakresie tej ustawy należy do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 34.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 35.

Ustawa niniejsza otrzymuje moc obowiązującą z chwilą jej ogłoszenia.

Dr. TADEUSZ PRZEORSKI.

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu a miasta.

I.

Ostatnie tygodnie ubiegającej kadencji Sejmu Ustawodawczego zajęło załatwienie jednej z najdonioślejszych może dla Rzeczypospolitej spraw, jakie dotychczas w Sejmie rozpatrywane były. Jaka bowiem ordynacja wyborcza, taki też skład Sejmu i Senatu, w konsekwencji zaś dalszej takim będzie przyszły Rząd Rzeczypospolitej; — od jakości zaś tych czynników zależy przyszłość państwa. Świadomość doniosłości obrad nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu stała się też rychło udziałem szerokich sfer społecznych, zainteresowanie wzrosło, zwłaszcza w miastach, stanowiących wszędzie czynnik państwowo najbardziej uświadomiony. Opracowane przez Rząd projekty ustaw wyborczych do Sejmu i Senatu podane do wiadomości szerszego ogółu wywołać musiały jednak poważne i usprawiedliwione zaniepokojenie wśród ludności miejskiej, w składzie Sejmu i Senatu szczególnie interesowanej, i spowodować poważne obawy o przyszłe ukształtowanie się stosunków i sił społecznych.

Obowiązująca poprzednio ordynacja wyborcza była dla miast pod każdym względem fatalną. Miasta nie miały żadnego zastępstwa w Sejmie; stan też ten był przyczyną zarówno braku dostatecznych informacji o potrzebach miast, jak i braku należytego zrozumienia i zainteresowania się Sejmu sprawami miast, a dalej, dla braku jakiejkolwiek obrony ich interesów, powodem ogólnego upadku miast polskich.

Sejm Ustawodawczy przez przeszło trzy lata swego istnienia nie rozwiązał ani jednego problemu miejskiego — wydał natomiast szereg ustaw

miasta i ich ludność w stosunku do innych warstw ludności wprost krzywdzących, lub z potrzebami miast wprost sprzecznych, choćby wspomnieć tylko ustawę o daninie, o podatku dochodowym, o reformie rolniej, o ochronie małych dzierżaw — o utrzymaniu nauczycieli, policji państwowej i wiele innych.

Ale i dla państwa ustawa wyborcza z r. 1918, eliminująca ze Sejmu elementy miejskie, elementy inteligencji państwowo najbardziej twórcze, okazała się w wysokim stopniu niekorzystną. Kończąca się kadencja sejmowa stwierdza aż nadto dobitnie prawdziwość powyższego twierdzenia. W ciągu ubiegłego trzechlecia państwo miało kilkanaście rządów, rządu parlamentarnego jednak dotychczas właściwie nie było. Świadomość tego anormalnego w życiu państwowym zjawiska ma cały uświadomiony ogół ludności Rzeczypospolitej — wszyscy też zdają sobie sprawę, że przyczyną stanu tego był nie tylko układ stronnictw, jako wykładników pewnych sił społecznych w Sejmie Ustawodawczym, będący bez wątpienia wynikiem specyficznego u nas uwarstwienia narodu, jednak również, i to co najmniej w tej samej mierze wynikiem obowiązującej poprzednio ordynacji wyborczej.

Sejm cierpiał na chroniczny brak inteligencji, czynnika, który mogły mu dać jedynie miasta. We wszystkich Komisjach zasiadali jedni i ci sami posłowie, przeciążeni skutkiem tego pracą, wyczerpani fizycznie i psychicznie, co naturalnie na toku pracy ustawodawczej dodatniego wpływu mieć nie mogli.

Powyższe anormalne warunki odczuły przede wszystkim miasta, których prawidłowe funkcjonowanie i rozwój wymagają, zwłaszcza obecnie po wojnie, normalnych i uporządkowanych stosunków państwowych, a w Polsce, której administracja jest dopiero w toku rozbudowy, może nawet specjalnej opieki i ochrony ze strony Sejmu i Rządu. Ani pierwszej ani drugiej miasta w ubiegłym sejmie nie znalazły. Sejm zajęty walkami politycznymi i sprawami klas ludności przez stronnictwa reprezentowanych nie miał czasu myśleć o miastach — miasta w organiźmie państwowym zepchnięto też na ostatnie miejsce.

Przekonanie, że powód upośledzenia tkwi w niekorzystnej dla miast ordynacji wyborczej, w braku należytej reprezentacji w Sejmie, i że bez uzyskania takiej reprezentacji wszelkie dążenia do zajęcia w państwie stanowiska, jakie posłannictwo dziejowe i gospodarcze od miast wymaga, są zupełnie beznadziejne, było powodem, że w ciągu ubiegłego trzechlecia usiłowania miast, jak i ich organizacje szły w kierunku, aby w przyszłej ordynacji do Sejmu i Senatu zapewnionem zostało ludności miejskiej zastępstwo, odpowiadające przede wszystkim liczbie mieszkańców miast,

a pozatem uwzględniające wspomniane poprzednio znaczenie ich dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju państwa, odpowiadające ponadto i większemu zainteresowaniu się ludności miejskiej zagadnieniami ogólnymi i większem jej uświadomieniem państwowem — uwzględniające wreszcie szybszy rozwój ludnościowy miast niż wsi.

Wyrazem powyższych dążeń był cały szereg uchwał powziętych na zjazdach miast, cały szereg memorjałów wniesionych w tej sprawie przez Zarząd Związku Miast do Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej.

Tymczasem stała się rzecz przez miasta zgola nieprzewidziana. Rząd wniósł przedłożenie, zawierające ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, opracowaną na zasadzie kompromisu między dwoma najliczniejszymi stronnictwami w Sejmie — eliminującą tym razem prawie że w zupełności czynnik miejski z obu izb ustawodawczych. Rozstrzygnięcie jednego z najważniejszych zagadnień życia i bytu państwowego zapadło bez udziału i bez wysłuchania ludności miejskiej. Poza szczupłym gronem członków Komisji i wtajemniczonych czynników politycznych — szersze sfery ludności, zwłaszcza zaś ludności miejskiej, nie były zupełnie informowane o stanie sprawy — bliższych szczegółów wniesionych projektów nikt poza Sejmem nie znał.

Nie informowano społeczeństwa o toku obrad Komisji, nie informowano o tem prasy, a brzmienie projektu nowej ustawy wyborczej do Sejmu i Senatu dostało się do wiadomości miast i ich ludności dopiero na parę dni przed drugim czytaniem ustawy w Sejmie. Brzmienie projektu ustawy, jak i niebывały u nas pośpiech Sejmu, względnie stronnictw, którym na uchwaleniu tegoż właśnie projektu zależało, wywołać musiały powszechny protest ludności miejskiej, ogólny odruch przeciw pokrzywdzeniu miast, przeciw kardynalnemu nowemu pogwałceniu zasad równości w odniesieniu do nich.

Protest ten miał swój wyraz w zapadłych prawie we wszystkich miastach Rzeczypospolitej uchwałach Rad Miejskich, uchwałach odbytych w tym czasie wieców i zgromadzeń publicznych, oraz w przemówieniach nielicznych zresztą posłów z miast wybranych.

Nowa ordynacja wyborcza opracowaną została wyłącznie pod kątem interesów ludności wiejskiej. Ustawa tworzy wprawdzie na 64 okręgi wyborcze pięć okręgów ściśle miejskich o 37 mandatach poselskich (Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów i Poznań), resztę jednakże, kilkaset miast, topi w olbrzymich okręgach wiejskich. Tworząc mandaty jeden na 66 tysięcy ludności, przyjmuje dzielnik wyborczy niesłychanie wysoki, bo wynoszący przypuszczalnie około 27 tysięcy głosów koniecznych do uzyskania mandatu, która to ilość w miastach zmniejsza się nieznacznie, bo do cyfry blisko 22 tysiące głosów wynoszącej.

W tych warunkach, przy znacznem zróżniczkowaniu politycznem ludności miejskiej jest zupełnie pewnem, że z miast średnich i mniejszych nikt do Sejmu wogóle nie wejdzie, a i w miastach wielkich, z wyjątkiem Warszawy i Łodzi, zdarzyć się łatwo może, że z wyboru żaden kandydat wymaganej ilości głosów nie otrzyma, wejście zaś do Sejmu z listy państwowej, przy podwójnem skrutynjum o formie wybitnie dla stronnictw wielkich sprzyjającej, jest również co najmniej problematyczne.

Stanu takiego nie można nazwać sprawiedliwością społeczną. Rzeczypospolita liczy około tysiąca miast i osad o typie wybitnie miejskim z ludnością przeszło 8 milionów głów. Ludność ta stanowi co najmniej 30% ogółu ludności Rzeczypospolitej. Słuszność i sprawiedliwość wymagała, by miasta miały w Sejmie i w Senacie zastępstwo temu stosunkowi odpowiadające. Uchwalona przez Sejm ustawa daje miastom niespełna 9% mandatów i to jeszcze niezupełnie pewnych, podczas gdy według stosunku ludności, miasta powinny mieć zapewniony wybór 148 posłów do Sejmu i 37 członków Senatu. W dzisiejszych warunkach wykluczonem jest, by miasta ich przeprowadzić mogły. Mimo, że większość podatków, danin i świadczeń na rzecz państwa składa ludność miejska, większość miast wskutek tego, że stanowią wyspy wśród okręgów zamieszkałych zwarto przez ludność wiejską, straci swe głosy na rzecz list państwowych najsilniejszych liczebnie, a więc stronnictw wiejskich. Sejm uchwalając nowe ustawy wyborcze bał się widocznie reprezentantów miast. Obawiał się krytyki posłów miejskich, — trudno coś innego przypuszczać, bo w podanym powyżej stosunku ludnościowym nawet przy najdalej posuniętem oddaniu miastom tego co się im należy, o przewadze posłów miejskich w polskim Sejmie mowy być przecież nie może.

Motywy projektu nowej ordynacji wyborczej usprawiedliwiają przyjęte zasady powołaniem się na stosunki państw zachodnich, zapominają jednak o tem, że w Anglii stosunek ludności miejskiej do wiejskiej wynosi 90 : 10, we Francji 72 : 28, a w Niemczech 60 : 40, zapominają dalej o różnicy kultury i cywilizacji ogólnonarodowej i państwowej, jaka dzieli nas od Zachodu.

Zdając sobie sprawę, czem uchwalenie omawianego projektu przez Wysoki Sejm dla miast zagrażało, Zarząd Związku Miast Polskich powziął na posiedzeniu w dn. 9 maja b. r. po dyskusji nad projektem nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zważywszy, że rozwój miast polskich jest sprawą najściślej związaną z rozwojem, dobrobytem, kulturą i postępem całego narodu,

że ze względu na różnorodność interesów, dotyczących całej ludności Rzeczypospolitej, a reprezentowanych przez miasta, koniecznem

jest zapewnienie ludności miast należytego przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych,

że w istniejących projektach ordynacji wyborczej miasta i ich ludność zostały niesłyszane upośledzone,

Zarząd Związku Miast Polskich protestuje przeciwko upośledzeniu miast i wzywa wszystkich posłów miejskich, by niedopuszcili do pokrzywdzenia miast przy uchwaleniu przez Sejm ordynacji wyborczej”.

Uchwałę powyższą podał poseł J. K. Federowicz, Prezes Związku Miast Polskich, na posiedzeniu w d. 14 maja b. r. do wiadomości Sejmu, wzywając posłów, którzy głosami mieszkańców miast zostali wybrani, by Związek Miast w usiłowaniu uzyskania dla ludności miejskiej słusznej, sprawiedliwej, odpowiadającej ilości ludności miejskiej reprezentacji w Sejmie i Senacie jak najusilniej poprzeć zechcieli.

Postulaty miast obejmowały przede wszystkim żądanie powiększenia ilości mandatów do Sejmu i Senatu, uważając, że przyjęty przez projekt dzielnik ludnościowy 66 tysięcy przy wyborach do Sejmu, a około 270 tysięcy przy wyborze członków Senatu są bezwarunkowo dla naszych stosunków za wysokie.

Motywy ustawy przyznają same, że nowopowstałe po wojnie państwa znacznie podwyższyły liczbę członków swych ciał reprezentacyjnych.

Cały szereg Rad Miejskich Rzeczypospolitej powziął uchwały, domagając się przyznania mandatu każdemu 30-tu tysiącom ludności.

Niema zatem istotnie uzasadnionej przyczyny, dla którejby proponowana liczba 408 mandatów nie mogła być podwyższoną, zwłaszcza że podstawy przyjęcia powyższej zasady na zachodzie są zupełnie inne niż u nas. Cyfra stu, czy stukilkudziesięciu tysięcy, przyjęta jako dzielnik ludnościowy we Francji, Niemczech, czy Anglii możliwą jest do utrzymania tamże, gdzie wyrobienie polityczne ludności wskutek tradycji własnej państwowości jest w stosunku do nas bardzo wysokie, a odmienności zapatrywań nie wykazują tak pryncypalnych różnic, jak to ma miejsce w naszym młodem państwie. Polska przechodzi obecnie ewolucje tych pojęć i kierunków politycznych, które na zachodzie w pewnych zasadniczych choćby dogmatach dawno się już skryształizowały. U nas musi być pozostawiona możność i swoboda wypowiedzenia się myśli politycznej wszelkich odcieni, bo na tej tylko drodze możliwą jest wzajemna krytyka, wzajemne odczucie, poznanie i zrozumienie wszechstronnych potrzeb i dążeń, jednym słowem możność prawidłowego rozwoju i postępu. Tego przy ograniczonej ilości mandatów, a zwłaszcza przy dopuszczeniu ich tylko dla

wielkich zrzeszeń społeczno-politycznych oczywiście spodziewać się nie można. W tych warunkach cała ewolucja i rozwój myśli politycznych i społecznych odbywałyby się musiały w przyszłości siłą rzeczy poza Sejmem ze szkodą dla państwa oraz ładu i porządku społecznego.

Drugim postulatem miast było powiększenie mandatów poselskich w okręgach miejskich. Powszechnie wiadomo że zróżniczkowanie pojęć politycznych wśród ludności miast jest o wiele znaczniejsze niż u mieszkańców wsi. Jeżeli uwzględni się, że w dobie przedwyborczej zróżniczkowanie to dochodzi zwykle do skali najwyższego napięcia, to z całem prawdopodobieństwem przypuszczać można, że z wyjątkiem Warszawy i Łodzi żadne inne miasto posła z wyboru mieć nie będzie. Nieodzowną więc wydawało się koniecznością, zarówno z punktu widzenia państwa, jak i dla miast, znizienie dzielnika ludnościowego w miastach do liczby 30, najwyżej 40 tysięcy. Analogji co do bezwzględnej równości okręgów wyborczych nie można brać z Anglii, Francji czy Niemiec, w których ludność miejska stanowi przeważającą większość zaludnienia państwa, gdzie zatem gwarancje jakościowe Sejmu są zupełnie inne niż u nas. Raczej przypomniećby należało Austro-Węgry, których skład ludnościowy w licznych krajach koronnych był zbliżony do naszego i gdzie dla zapewnienia miastom i wsi, które one dla państwa przedstawiają, należytej reprezentacji w ciałach ustawodawczych przyznano miastom jeden mandat na każde 30 tysięcy ludności, podczas gdy na okręgi miejskie przypadało około 50-ciu tysięcy. Przy przyjęciu dla okręgów miejskich mandatu na 30 tysięcy dzielnik wyborczy obniżyłby się był w miastach do cyfry 8 do 12 tysięcy głosów, zatem do cyfry, jaka potrzebna była do uzyskania mandatu na posła w roku 1919. W ten sposób proponowane znizienie dzielnika ludnościowego umożliwiłoby całemu szeregowi średnich miast wysłanie własnych posłów do Sejmu. Dalszym postulatem miast było powiększenie liczby okręgów miejskich, a zarazem rozszerzenie granic tychże okręgów.

Projekt ordynacji stworzył pięć okręgów wyłącznie miejskich, opuszczając w ich liczbie nawet Wilno, które zarówno ze względu na ilość ludności, jak ze względu na swe znaczenie powinno być traktowane narówni z innymi wielkimi miastami Rzeczypospolitej. Poza wielkimi miastami jest w Polsce kilkadziesiąt miast średnich, dochodzących ludnością nawet do stu tysięcy, są następnie ugrupowania miast i osad przemysłowych (np. Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Zabkowice, Zawiercie), stanowiących jedno ognisko handlu i przemysłu, które bądź same, bądź gdzie tego warunki lokalne wymagałyby, łącznie z sąsiednimi gminami wiejskimi mogłyby stanowić osobne okręgi wyborcze miejskie. Podkreślić bowiem należy, że

gminy podmiejskie miast średnich i większych zamieszkałe są przeważnie przez ludność miejską o tych samych interesach, tych samych potrzebach i tych samych pojęciach co ludność w miastach mieszkająca. Utworzenie z miast średnich łącznie z ich gminami podmiejskimi, bądź z pewnych ugrupowań miast i osad, osobnych okręgów miejskich było kategorięcznym postulatem sprawiedliwości społeczno-państwowej i zapewniłoby również tym miastom możliwość wybrania i wysłania własnych posłów do Sejmu.

Ostatnim wreszcie zasadniczym żądaniem miast było powiększenie liczby mandatów z listy państwowej i uchylenie w projekcie ustawy tych przepisów, które możliwość uzyskania mandatów z miast ograniczały, względnie czyniły zupełnie niemożliwą. Przepisami takimi były postanowienie art. 90 o rozdziale mandatów z listy państwowej które dokonywać się powinno ściśle wedle systemu de Hondta, dalej art. 94 gdzie ten sam system należałoby zastosować, art. 95, który powinien odpaść zupełnie, zwłaszcza ze względu na wysoce krzywdzące brzmienie postanowienia art. 4-go, wreszcie art. 96, który w całości jako politycznie wprost niemoralny należało zupełnie skreślić.

Przytoczone postanowienia, sprzeczne z pojęciami prawdziwej demokracji i istotnego postępu w ewolucji myśli politycznej, a nadto zasadami konstytucyjnej równości, unicestwiały zupełnie dobre strony list państwowych, instytucji wprowadzonej w projekt ustawy właśnie dla ochrony mniejszych stronnictw. Faworyzując zupełnie niepotrzebne stronnictwa i zrzeszenia społeczne, stanowiące i tak przeważającą większość narodu.

Ubocznie domagały się miasta zwolnienia od kosztów połączonych z przeprowadzeniem wyborów. Koszty te wedle brzmienia projektu ponosiły w przeważającej większości miasta, jako siedziby komisji okręgowych, a często i obwodowych z uwolnieniem gmin wiejskich, które w akcie wyborczym stosunkowo większy brać będą udział, a w wyniku tegoż są co najmniej tak interesowane jak miasta.

Żądania powyższe miały na celu nie tylko interesy i potrzeby ludności miejskiej, ale przede wszystkim dobro Sejmu, dobro Państwa. Spełnienie ich było aktem nie tylko sprawiedliwości społecznej, ale aktem rozumu państwowego.

Niema państwa bez miast, im miasta silniejsze tem potężniejsze i bogatsze państwo. O tem nie trzeba nikogo przekonywać. Doświadczenia w tym kierunku mieliśmy dosyć. Historia się często powtarza, te same błędy powodują te same skutki.

Upadek Polski spowodowała przed stukilkudziesięciu laty prepotencja jednej warstwy społecznej, która sądziła, że państwo to ona, upośledzając w prawach obywatelskich inne sfery narodu w szczególności miasta i powo-

dując ich upadek. Obecnie sytuacjaomal że taka sama, zmieniły się tylko osoby aktorów na dziejowej scenie Polski. Sejm powinien mieć przedstawicieli wszystkich stanów społecznych, być wyrazem wszystkich myśli politycznych, w tym jedynie składzie może zapewnić spokój wewnętrzny, osiąść zaufanie w szerokich masach ludności, zyskać powagę na zewnątrz, a co zatem idzie zapewnić pomyślny rozwój i rozkwit Rzeczypospolitej. Sejm, reprezentujący niektóre tylko, choćby najsilniejsze czy najliczniejsze warstwy społeczne, będzie w pojęciu innych warstw ludności, warstw politycznie pokrzywdzonych zawsze tylko przedstawicielstwem klasowem, partyjnym, a nie instytucją reprezentującą państwo, jako całość jako zbiór wszelkich związków społecznych.

II

Z postulatów powyższych żaden urzeczywistniony nie został. Ustawy wyborcze uchwalone przez Sejm ustawodawczy w trzecim czytaniu w dniu 27 lipca b. r. poszły w wyeliminowaniu przedstawicieli mniejszych ugrupowań społecznych w przyszłych ciałach ustawodawczych jeszcze dalej, niż to proponował projekt rządowy i projekt opracowany przez Komisję Konstytucyjną. Zasada proporcjonalności przyjęta w ustawie wyborczej, z r. 1918, umożliwiającą zwłaszcza przez dopuszczenie bloków list kandydatów, wybór własnego posła nawet drobnym stosunkowo zrzeszeniom wyborczym, zasada ze wszech miar słuszną, społecznie sprawiedliwą i polityczną, została przez nowe ustawy wyborcze prawie że w zupełności uchyloną. Sejm powiększył wprawdzie liczbę posłów przyszłego Sejmu z 408 na 444, a liczbę członków senatu ze 102 na 111, ale pomnożenie to ze względu na olbrzymie różnice pod względem ukształtowania politycznego wsi i miast w Polsce oraz dzięki specyficznej strukturze nowych ustaw wyborczych powiększył ilość posłów ze wsi, a nie z miast. Ustawy lipcowe ograniczyły bowiem ilość posłów do Sejmu z wyboru z 408 na 372, a ilość senatorów z wyboru ze 102 na 93, a powiększając tem samem dzielnik ludnościowy przy mandacie do Sejmu na 73000, do senatu na 290.000 podwyższyły znacznie i dzielnik wyborczy, t. j. ilość głosów potrzebnych do uzyskania krzesła w Sejmie, czy Senacie. Jeżeli się doda do tego, że ilość posłów w okręgach ściśle miejskich niżoną została do 34, że wskutek zmienienia struktury list państwowych, które pierwotnie stworzono dla ochrony mniejszych ugrupowań społecznych, z list tych wejdzie do Sejmu bez wyboru aż 72 posłów, a do Senatu 18, że rozdział mandatów z list państwowych następuje w stosunku do zdobytych w okręgach mandatów,

o ile dane stronnictwo, czy zrzeszenie wyborcze kandydatów swoich przynajmniej w sześciu okręgach przeprowadzi, głosy zaś oddane pozatem, zamiast iść na listę państwową, jak to było projektowane poprzednio, przepadają, — te ostatnie ustawy wyborcze zawierają wszystko, co w danych warunkach było możliwem, aby przedstawiciele miast do Sejmu i Senatu nie dopuścić. Stało się to pod hasłem nierozczłonkowania Sejmu na drobne stronnictwa, umożliwienia utworzenia większości sejmowej, a tem samem prowadzenia „pewnej“ polityki, państwowej. Czy droga przez ustępujący Sejm obrona, będąca jeżeli nie obejściem, to spaceniem konstytucji (art. 36) da Polsce na wysokości zadań państwowych stojący Sejm i Senat — najbliższa przyszłość okaże. Dziś można z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że jeżeli Sejm obecny miał blisko połowę posłów włościańskich, Sejm przyszły i Senat, przy pewnej organizacji wyborczej wsi naszej, będzie ich miał 90%, dalej, że najpoważniejszy kierunek, czy program polityczny, mający nawet setki tysięcy zwolenników, lecz rozrzuconych po miastach może nie uzyskać, w warunkach ustawami lipcowemi stworzonych, reprezentantów ani w Sejmie, ani w Senacie. Twórcy nowych ustaw wyborczych zapomnieli, budując przyszłe ciała reprezentacyjne, że my w większości swej nie mamy stronnictw politycznych we właściwem, państwowem tego słowa znaczeniu, ale że mamy stany, zbliżone budową swą do średniowiecza. Reprezentacje ich w Sejmie to z małemi wyjątkami nie związki polityczne, ale zastępstwa, ekspozytury interesów ściśle klasowych, które przed wiekami imperjalizm panującego trzymał w ramach wymagań państwa, czy swej dynastji. Od czterech lat zarysowuje się ta różnica interesów stanowych coraz silniej; — z jednej strony, staje się silna swą ilością głów, zwartością wewnętrzną i jednakiemi wspólnemi dążeniami, — z drugiej miasta, rozczłonkowane i rozbite na szereg programów i dążeń politycznych, często wzajemnie się zwalczających. Ostatnie ustawy wyborcze, uchwalone przez Sejm, mający większość ziemian, są dobitnym tych stosunków wyrazem. Twórcy ich stan miast genialnie wyczuli i rozbiciu ludności miejskiej pod względem politycznym przyszli z pomocą przez rozdzielenie miast w okręgach wyborczych wiejskich. W okręgach tych, liczących przeciętnie do pół miliona ludności, a mających przeważnie prawo wyboru 4 lub 5 posłów, kilka dziesiąt, czy sto kilkadziesiąt tysięcy głosów ludności miejskiej, rozrzuconej w kilku miastach i miasteczkach, a reprezentującej przynajmniej dwa i to najczęściej zupełnie przeciwne kierunki myśli politycznej, własnego posła miejskiego przeprowadzić nie będzie mogło; — miasta reprezentować będą posłowie Warszawy, Łodzi, może Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Zapomnieli jednak twórcy ostatnich ustaw wyborczych o mniejszościach narodowych w Polsce

coraz solidarniej występujących, a w pewnych okolicach Państwa w zwartych masach zamieszkałych. Przyszły Sejm znaleźć się może bardzo łatwo w tem położeniu, że między prawicą a lewicą zasiądzie około stu posłów, reprezentujących te właśnie mniejszości narodowe, jako „języczek“ u wagi i zdarzyć się może, że one to będą decydować w sprawach państwowych (n. b. za cenę własnych interesów) w miejsce stronnictw dzisiejszego centrum, reprezentujących bądź co bądź elementy rozumu, doświadczenia państwowego oraz umiarkowania politycznego, elementy rozmyślnie i nieopacznie przez ustawę lipcową z Sejmu i Senatu usunięte.

Jakie ma być stanowisko miast wobec nowych wyborów. Objawiły się zapatrywania, że udział w wyborach ludności miejskiej w tych warunkach jest zupełnie beznadziejnym i bezcelowym i że najracjonalniejszym byłoby, aby miasta, zwłaszcza mniejsze na znak protestu przeciw pokrzywdzeniu w prawach politycznych wstrzymały się od głosowania. Tego rodzaju absentowanie wyborów byłoby jednak niepolityczną, a może i niepotrzebną demonstracją. Głosowanie do Sejmu i Senatu jest nie tylko prawem, ale w pewnej mierze i obowiązkiem obywatelskim, obowiązkiem, który w pewnych znów warunkach należeć może nawet do kategorii moralnego absolutnego imperatywu. Warunki te zachodzą w danej chwili u nas, gdzie miasta wywalczać muszą dopiero należyte zastępstwo w ciałach ustawodawczych, gdzie zatem nie można zaniedbać żadnego środka, aby cel powyższy osiągnąć. W pewnych zresztą, może idealnie pomyślnych warunkach i w ramach obecnie obowiązujących ustaw, wybór własnych członków Sejmu i Senatu przez ludność miejską jest możliwym. Każdy okręg wyborczy ma przecież kilka miast i miasteczek, liczących łącznie czasem do stukilkudziesięciu tysięcy mieszkańców — możliwość ta wzrasta przy wyborach do Senatu, przy których okręgami wyborczymi są okręgi administracyjne województw o kilkudziesięciu miastach, reprezentujących paraset tysięcy ludności. Teoretycznie więc rzecz biorąc, wybór posłów czy senatorów miejskich nie jest wykluczony. W praktyce koniecznym byłoby utworzenie na czas wyborów wspólnego frontu wyborczego w miastach, analogicznie do tego, jaki niewątpliwie powstanie na wsi. Front taki może stworzyć jedynie kompromis wyborczy między stronnictwami i postawienie wspólnych kompromisowych list. Droga ta jest konieczną przedewszystkiem w okręgach wiejskich i ona jedynie może zapewnić wybór posłów z miast — przy rozstrzeleniu bowiem głosów na listy polityczne, kandydaci z miast w olbrzymiej większości muszą przepaść. Miasta, o ile pragną mieć własnych posłów w Sejmie i Senacie, muszą wystąpić łącznie jako „stan“ w państwie, jako jedna organizacja wyborcza. Znaleźć się powin-

na przynajmniej na czas wyborów jakaś platforma wspólnego porozumienia, platforma obrony i zastępstwa interesów miast w Sejmie i Senacie — ewolucja myśli i poglądów musi być odłożoną na później i przeniesioną na inne pola na forum Sejmu i Senatu—musi w interesie wspólnym miast zniknąć z areny wyborczej. Komitety wyborcze okręgowe powinny się jak najspieszniej w miastach potworzyć i przystąpić bezzwłocznie do pracy nad porozumieniem się ludności. Dziś faktycznie bowiem rozgrywa się wielka stawka—stawka o skład przyszłego Sejmu i Senatu—czy będzie on „Izbą gmin wiejskich“ w Polsce, czy Sejmem Rzeczypospolitej.

Inicjatywa w tym kierunku powinna wyjść od Zarządu Związku Miast Polskich.

Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników

za czas od 1/I do 30/VI 1922 tyczących się samorządu miejskiego.

Organizacja.

1. Ustawa z dnia 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Dz. U. R. P. № 28/1922 poz. 225.

2. Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1922 № S. M. 2500 w sprawie interpretacji przepisów, dotyczących „poruczonego” zakresu działania gmin miejskich.

Zmiany granic, związki specjalne, rozdział majątku.

1. Ustawa z dnia 23 marca 1922 o uzdrowiskach.

Dz. U. R. P. № 31/1922 poz. 254.

(art. 11 — utworzenie i wyodrębnienie oddzielnych związków komunalnych; art. 29, 30, 32 — komisja uzdrowiskowa a gmina, udział w adm. gminnej).

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 26 stycznia 1922 r. o utworzeniu miasta Broku.

Dz. U. R. P. № 12/1922 poz. 107.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 marca 1922 r. w sprawie połączenia gminy wiejskiej Pniewy w powiecie szamotulskim do gminy miejskiej Pniewy w powiecie szamotulskim w województwie Poznańskim.

Dz. U. R. P. № 28/1922 poz. 229.

4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Lipna.

Dz. U. R. P. № 32/1922 poz. 259.

5. Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 26 kwietnia 1922 r. w przedmiocie włączenia do miasta Pułtuska wsi Górki.

Dz. U. R. P. № 32/1922 poz. 260.

6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Mogielnicy.

Dz. U. R. P. № 45/1922 poz. 381.

7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922r. w przedmiocie utworzenia miasta Raciąża.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 411.

8. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia miasta Wyśmierzyce.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 412.

9. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia miasta Skaryszewa.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 413.

10. Okólnik (53) Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany granic miast oraz podnoszenia osad do godności miast.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 122.

11. Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany nazwy miast, osad, gmin i wsi.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 154.

Zakres działania własny i poruczony.

Zarząd majątkiem, dochodami i wydatkami.

Roboty publiczne.

Budowa i utrzymanie dróg.

1. Dekret z dnia 1 czerwca 1922 r. o wywłaszczeniu na rzecz gminy m. Łodzi gruntu pod przeprowadzenie ulicy.

Dz. U. R. P. № 45/1922 poz. 375.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 8 października 1922 r. wydane po porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie statutu wzorowego dla spółek drogowych.

Dz. U. R. P. № 5/1922 poz. 33.

(§ 3 — udział gmin miejskich.)

3. Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 22/XII 1921 r. (№ XI—2995) w sprawie opłat mytniczych.

R. P. zesz. 2/1922 — str. 59.

(na drogach samorządowych myto może być ustanowione tylko na zasadzie zatwierdzonych przez Min. Robót Publiczn. uchwał odnoszących samorządów, tylko w razach wyjątkowych i na przeciąg czasu nie wyżej 10 lat).

4. Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych № XII—536 z dnia 1 maja 1922 r., wydany w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych o środkach na budowę i utrzymanie dróg samorządowych, t.j. wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

R. P. zesz. 2/1922 str. 65.

Sprawy wodne, kanalizacja, wodociągi.

1. Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami z dnia 1 stycznia 1922 r. w przedmiocie korzystania z urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Dz. U. R. P. № 9/1922 poz. 63.

Zakłady i urzędy publiczne.

1. Ustawa Elektryczna z dnia 21 marca 1922 r.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 277.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 11 lutego 1922 r. o utworzeniu Państwowej Rady Elektrycznej.

R. P. zesz. 2/1922 str. 55.

(§ 3 — w skład P. R. E. wchodzi 1 przedstawiciel Związku Miast Polskich).

Sprawy budowlane.

1. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 3 marca 1922 r. w sprawie wysokości budowli na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Dz. U. R. P. № 17/1922 poz. 141.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 3 marca 1922 r. w sprawie wznoszenia i naprawy budowli drewnianych w dzielnicach miast, przeznaczonych pod budowlę murowane na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Dz. U. R. P. № 22/1922 poz. 191.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 26 kwietnia 1922 r. w przedmiocie rozszerzenia mocy obowiązującej rozporządzenia rządu Rzeszy niemieckiej z dnia 15 stycznia 1919 r. o prawie zabudowy na obszar b. dzielnicy pruskiej położony w obrębie b. linii demarkacyjnej.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 280.

4. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 24 lutego 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Robót Publicznych w przedmiocie zmiany ustępu 4 art. 29 instrukcji dla komisji państwowego funduszu mieszkaniowego.

Dz. U. R. P. 18/1922 poz. 153.

Szkody wojenne — odbudowa.

1. Ustawa z dn. 23 marca 1922 r. o Państwowym Banku Odbudowy.

Dz. U. R. P. № 27/1922 poz. 217.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z d. 2 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Ministrem Skarbu w przedmiocie ustanowienia cen drzewa budulcowego zajętego w lasach prywatnych na cele odbudowy.

Dz. U. R. P. № 10/1922 poz. 83.

Ubezpieczenia od ognia.

1. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 27 maja 1922 r. w przedmiocie wyboru Rady Nadzorczej polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, tudzież tymczasowego ustalenia zakresu działania polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych na terenach województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego, oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wolkowyskiego, województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 423.

Sprawy mieszkaniowe.

a) Ochrona lokatorów, zapobieganie brakowi mieszkań.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 maja 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 18 grudnia 1920 roku

o ochronie lokatorów na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie, oraz na powiaty: białowiecki, grodzieński i wołkowyski — województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 42/1922 poz. 356.

b) Rekwizycja mieszkań, kwaterunek.

1. Ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Dz. U. R. P. № 33/1922 poz. 264.

2. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 czerwca 1922 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie wykonania ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Dz. U. R. P. № 49/1922 poz. 438.

3. Okólnik (120) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 sierpnia 1922 r. w sprawie interpretacji art. 25 ust. z 4/IV 1922 Dz. U. № 33 poz. 264 o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Szkolnictwo.

1. Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Dz. U. R. P. № 18/1922 poz. 143.

2. Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych.

Dz. U. R. P. № 18/1922 poz. 144.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o tymczasowym ustroju władz szkolnych na województwa: nowogródzkie, wołyńskie i poleskie, oraz na powiaty: białowiecki, grodzieński i wołkowyski — województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 279.

4. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5 maja 1922 r. o utworzeniu rady szkolnej okręgowej pomorskiej.

Dz. U. R. P. № 35/1922 poz. 303.

5. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5 kwietnia 1922 r. w przedmiocie wymiarów i liczby pomieszczeń w budynkach publicznych szkół powszechnych i domach mieszkalnych dla nauczycieli.

Dz. U. R. P. № 45/1922 poz. 383.

Praca, opieka społeczna, dobroczynność.

1. Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi.

Dz. U. R. P. № 39/1922 poz. 324.

2. Okólnik (60) Ministra Spraw Wewnętrznych do Wojewodów, Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, Komisji Rządzącej Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, oraz Prezydenta m. st. Warszawy w sprawie inwalidów wojennych w instytucjach samorządowych.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 128.

Apro wizacja, rzeźnie, weterynaria, sprawy targowe.

1. Dekret z dnia 14 czerwca 1922 r. o wywłaszczeniu rzeźni końskiej w Grochowie na rzecz gminy m. st. Warszawy.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 408.

Sprawy sanitarne.

1. Ustawa z d. 27 stycznia 1922 r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1922 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych.

Dz. U. R. P. № 12/1922 poz. 104.

2. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 23 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokoiów umeblowanych i pensjonatów.

Dz. U. R. P. № 10/1922 poz. 78.

3. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 8 czerwca 1922 roku w przedmiocie wprowadzenia jednolitego mianownictwa chorób i przyczyn zgonów.

Dz. U. R. P. № 48/1922 poz. 431.

4. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 27 marca 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie wykonania ustawy o ograniczeniu w sprzedaży napojów alkoholowych na obszarze województw: nowogrodzkiego, poleskiego i wolińskiego, oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wolkowskiego — województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 287.

5. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 15 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu uchronnem przeciw ospie.

Dz. U. R. P. № 32/1922 poz. 261.

Rolnictwo, leśnictwo, chów bydła.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1922 r. w przedmiocie uchylecia postanowienia Rady Ministrów w przedmiocie ochrony i użytkowania lasów.

Dz. U. R. P. № 14/1922 poz. 125.

Statystyka, ewidencja ruchu ludności.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1922 r. w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

Dz. U. R. P. № 12/1922 poz. 108.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 czerwca 1922 r. zmieniające rozporządzenie z dnia 6 lutego 1922 r. w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

Dz. U. R. P. № 48/1922 poz. 427.

Sprawy Wojskowe.

a) Sprawy poborowe.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw wojskowych na obszar b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 9/1922 poz. 59.

b) Świadczenia wojenne, zasiłki, różne.

1. Ustawa z dnia 21 lutego 1922 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych i wozów na rzecz państwa.

Dz. U. R. P. № 21/1922 poz. 166.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 r. w przedmiocie oznaczenia terminu, określonego w § 32 ustawy z dnia 13 czerwca 1873 o świadczeniach wojennych (Dz. Ust. Rzeszy Niemieckiej str. 129) na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 30/1922 poz. 244.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 1922 r. w przedmiocie zaprowadzenia obowiązku odstępowania na rzecz państwa zwierząt pociągowych.

Dz. U. R. P. № 36/1922 poz. 309.

*Skarbowość związków komunalnych.**Normy. — Budżet. — Dodatki do podatków państwowych. — Podatki samodzielne.*

1. Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich i o karach nakładanych przez gminy miejskie za fałszywe zeznania podatkowe na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Dz. U. R. P. № 2/1922 poz. 6.

2. Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 66 poz. 437) na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 2/1922 poz. 7 (art. 17).

3. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień pruskiej ustawy o podatku dochodowym z dnia 19 czerwca 1906 r. (Zb. Pr. prusk. str. 259) i ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. U. R. P. № 98 poz. 520) obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 33/1922 poz. 268 (art. 9 i 10).

4. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1922 r. celem wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasilenie finansów miejskich i o karach nakładanych za fałszywe

zeznania podatkowe na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego (Dz. U. R. P. z 1922 r. № 2 poz. 6).

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 294).

5. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 stycznia 1922 r. w przedmiocie tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obowiązującym od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r.

Dz. U. R. P. № 17/1922 poz. 140 (art. 157).

6. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1922 r. w przedmiocie wykonania art. 17 ustawy z dnia 17 grudnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 66 poz. 437) na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. z r. 1922 № 2 poz. 7).

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 292.

7. Okólnik (142) Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie samodzielnego podatku komunalnego od węgla.

Dz. Urz. M. S. W. № 1/1922 poz. 5.

8. Okólnik (149) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 grudnia 1921 r. w sprawie opodatkowania piwa i napojów wysokowych.

Dz. Urz. M. S. W. № 2/1922 poz. 33.

9. Okólnik (59) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 kwietnia 1928 r. w sprawie uchwalenia przez rady miejskie dodatków komunalnych na rzecz miast od państwowego podatku przemysłowego, jako zaliczek na poczet podatku od obrotu.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 127.

10. Okólnik (62) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 kwietnia 1922 r. w sprawie komunalnych podatków od piwa.

D. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 129.

11. Okólnik (78) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 maja 1922 r. w sprawie wyjaśnienia okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych № 59 z 1922 r. w sprawie pobierania przez miasta zaliczek na poczet podatku od obrotu.

Dz. Urz. M. S. W. № 5/1922 poz. 163.

12. Okólnik (86) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 maja 1922 r. w sprawie wstrzymania wymiarów podatku od przyrostu wartości własności nieruchomości od transakcji, zawartych po dniu 31 grudnia 1922 roku.

Dz. Urz. M. S. W. № 5/1922 poz. 171.

13. Okólnik (65) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 kwietnia 1922 r. w sprawie przyznawania miastom zaliczek na poczet dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 132.

14. Okólnik (101) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 lipca 1922 r. w sprawie samoistnego podatku komunalnego od węgla.

№ S. Z. 2895.

15. Okólnik (116) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 22 lipca 1922 r. Uzupełnienie okólnika № 86.

№ S. M. 3938.

16. Przepisy o prowadzeniu rachunkowości podatków bezpośrednich.

Dz. Urz. M. Sk. № 17/1922 poz. 261.

(§ 2 dotyczy dodatków do podatków na rzecz związków samorządowych).

Instytucje kredytowe, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe

1. Okólnik (45) Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich Wojewódów w sprawie zwolnienia mniejszych gmin od obowiązku uczestniczenia w obrocie czekowym Pocztovej Kasy Oszczędności.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 116.

Krajowy Bank Odbudowy.

(Patrz pod Szkody wojenne-odbudowa.)

Współdziałanie w sprawach skarbowej
administracji.

1. Ustawa z dnia 16 grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej.

Dz. U. R. P. № 1/1922 poz. 1.

(Postępowanie i przepisy ogólne.)

2. Ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 82 poz. 550) o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Dz. U. R. P. № 29/1922 poz. 232.

(art. 10, 11, 12, 13, 14 i inne).

3. Ustawa z dnia 31 marca 1922 r. o podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych.

Dz. U. R. P. № 30/1922 poz. 238 art. 15.

4. Ustawa z dnia 31 marca 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Dz. U. R. P. № 33/1922 poz. 263 art. 5.

5. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 grudnia 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy o poborze nadzwyczajnej dani-ny państwowej.

Dz. U. R. P. № 1/1922 poz. 4.

6. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w celu wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 66 poz. 437) o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym, na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 18/1922 poz. 150, § 6 i inne.

7. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 października 1921 r. w przedmiocie poboru na rzecz Skarbu Państwa dodatku do podatków: gruntowego, podymnego, domowo-klasowego i budynkowego.

Dz. Urz. M. Sk. № 1/1922 poz. 2, § 15 i inne.

8. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 grudnia 1921 r. zmieniające §§ 5 i 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 lipca 1921 r. w przedmiocie określenia ilości komisji szacunkowych dla podatku dochodowego, ich miejsca urzędowania, tudzież rozciągnięcia kompetencji komisji szacunkowych i odwoławczych na obszarze b. zaboru austriackiego.

Dz. Urz. M. Sk. № 2/1922 poz. 24.

9. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 24 stycznia 1922 roku

o zniesieniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 20 maja 1921 r. o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego przez służbodawców na zasadzie ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Dz. U. R. P. № 11/1922 poz. 103, § 1.

10. Instrukcja o zakresie i trybie działania podkomisji szacunkowych, przewidzianych ustawą z dnia 4 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 82 poz. 550) o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Dz. Urz. M. Sk. № 14/1922 poz. 209.

Komunikat Ministerstwa Skarbu o kasach do wpłacania daniny państwowej.

Dz. Urz. M. Sk. № 3/1922 poz. 47.

Funkcjonowanie organów związków komunalnych.

a) Organa uchwalające i kontrolujące.

Okólnik (151) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 listopada 1921 r. do Wojewodów na obszarze Królestwa Polskiego oraz Prezydenta m. st. Warszawy w sprawie obliczania quorum na posiedzeniach Rad Miejskich.

Dz. Urz. M. S. W. № 2/1922 poz. 34.

b) Urzędnicy i funkcjonariusze komunalni.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 stycznia 1922 r. w przedmiocie zastępczego ubezpieczenia pensyjnego funkcjonariuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonariuszy w służbie publicznej.

Dz. U. R. P. № 5/1922 poz. 37.

R ó ż n e.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury na obszar bylej dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 14/1922 poz. 122.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego na obszar b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 14/1922 poz. 123.

3. Okólnik (114) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1922 r. w sprawie legalizacji podpisów.

(Dotyczy podpisów organów samorządowych).

4. Okólnik (33) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6 marca 1922 r. w sprawie opcji na rzecz obywatelstwa polskiego.

(Wydawanie poświadczeń przez władze gminne).

Monopol.

1. Ustawa z dnia 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 409.

(Art. 18—majątek państwowy monopolu tytoniowego wolny jest od podatków, ciężarów etc. na rzecz związków komunalnych i autonomicznych.

Art. 21—współdziałanie urzędników i funkcjonariuszy komunalnych w ochronie praw mon. tytoniowego).

Orzecznictwo Sądów Polskich

177.

Samodzielne układanie budżetów policji miejskiej przez władze państwowe z wykluczeniem współdziałania gminy (dekret z 9 stycznia 1919 r., dzp. nr. 5, poz. 98) jest niedopuszczalne.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 14 stycznia 1920 r. adm. nr. 4/19).

Magistrat m. Siedlec wniósł skargę na zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 marca 1919 r., nr. 5947, którem udzielono burmistrzowi miasta Siedlec odpisy preliminarzy budżetowych dla policji komunalnej, oraz na zarządzenia zawarte w okólniku ministerstwa spraw wewnętrznych z 12 kwietnia 1919 r., nr. 44660, S. VII. 706, dotyczące się budżetów na utrzymanie policji.

Magistrat zarzuca, że milicja miejska w Siedlcach została przekształconą na policję komunalną przez zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych bez jakiegokolwiek udziału zarządu miasta, co sprzeciwia się przepisom art. 1 i 2 dekretu z 9 stycznia 1919 r. dzp. nr. 5, poz. 98 i że już samo układanie budżetów policji komunalnej przez ministerstwo spraw wewnętrznych bez porozumienia się z zarządem miasta, obraża powołane przepisy prawne, dalej:

że umieszczone w preliminarzach premje kierowników policji, którzy są wedle art. 3 powołanego dekretu urzędnikami państwowymi, nie mogą obciążać budżetu miejskiego. Okólnik z 12 kwietnia 1919 r. jest, zdaniem magistratu miasta Siedlec, prawu przeciwny raz dlatego, że przewiduje on układanie budżetów policji komunalnej przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, mimo, że rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 marca 1919 r., ogłoszone w Monitorze Polskim № 62, postanawia, że zamierzenia budżetowe w policji komunalnej opracowane być mają przez komisję, złożoną z komisarza rządowego, naczelnika policji i prezydenta miasta, powtórze dlatego, że

wedle okólnika preliminarz wydatków ma być ułożony za czas od 1 stycznia do 1 lipca 1919 r., przekształcenie milicji miejskiej na policję komunalną powinno nastąpić z dniem 1 kwietnia 1919 r., czyli, że do tego czasu milicja była miejską, zaczętem niema powodu, dla którego preliminarze czysto miejskiej instytucji miałoby układać ministerstwo spraw wewnętrznych, zwłaszcza, że i okólnik stanowi, iż wydatki na policję do 31 marca 1919 r. obciążają wyłącznie miasto. Wreszcie upatruje magistrat niezgodność z prawem także w zarządzeniu okólnika, że asygnowanie wydatków odbywać się ma za aprobatą naczelnika policji komunalnej, w czem leży, zdaniem magistratu, niedopuszczalna kontrola zarządu miasta przez oficera policji, gdyż wedle art. 63 ustawy o samorządzie miejskim, nadzór nad zarządem miasta należy wyłącznie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W rozpoznaniu skargi magistratu m. Siedlec, zważywszy:

że wedle dekretu z 9 stycznia 1919 r., dz. pr. nr. 5, poz. 98, policja komunalna jest organem samorządu, a zarazem organem wykonawczym władz państwowych (art. 1). Organizują policję komunalne zarządy gmin miejskich i organy samorządowe, powiatowe, o tworzy się je pod dozorem i zwierzchnim zarządem władz państwowych, zaś władza naczelna należy do ministra spraw wewnętrznych (art. 2). Z tych postanowień wynika jasno, że organizacja policji komunalnej nastąpić ma conajmniej przy współudziale zarządu gminy pod naczelnym nadzorem władz państwowych.

Nadzór ten nie może więc żadną miarą iść tak daleko, by wykluczał zupełnie współdziałanie zarządu gminy. Przepis art. 14 powołanego dekretu, uprawniający ministra spraw wewnętrznych do wydawania instrukcji i przepisów, dotyczących organizacji oraz czynności policji komunalnej, nie może być zatem w ten sposób interpretowany, że daje on ministerstwu spraw wewnętrznych wyłączne prawo decyzji w sprawie organizacji policji komunalnej, wykluczając współudział związków samorządowych. Taką wykładnią sprzeciwiałaby się oczywiście przepisom art. 1 i 2 tylekroć wspomnianego dekretu. Postanowienie art. 14 można tylko tak rozumieć, że uprawnia ono ministra spraw wewnętrznych do wydawania przepisów i instrukcji w granicach ustalonej zasady, wypowiedzianą w art. 1 i 4 dekretu, a więc tylko o tyle, o ile te przepisy i instrukcje mogą być uważane za wpływ przewidzianego tam naczelnego nadzoru władz państwowych i władzy naczelnej ministra spraw wewnętrznych, to znaczy, że żadną miarą nie można tymi przepisami i instrukcjami, wspomnianymi w art. 14, wykluczać współdziałania zarządu gminy, co do sposobu organizacji policji komunalnej. Zgodnie z tą zasadą przewiduje też rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 14 marca 1919 r. (Monitor nr. 62) współdziałanie organów gminnych. Nie idzie zatem, aby ostateczna decyzja w spra-

wach organizacji policji komunalnej nie mogła być powzięta przez nadzorcze władze państwowe odmiennie od żądania zarządu gminnego, jeżeli względy publiczne, poruczone pieczy władzy państwowej, tego wymagają. Wynika jednak z kardynalnych zasad postępowania w sprawach administracyjnych, że władza państwowa, odbiegając w swych zarządzeniach od stanowiska zarządu gminy, powołanego dekretem z 9 stycznia 1919 r. do organizacji policji komunalnej, winna swe odmiennie postanowienia, wydane mocą naczelnego nadzoru, odpowiednio umotywować, aby dać substrat do oceniania, czy te odmiennie zarządzenie istotnie ma charakter środka, zapobiegającego zagrożeniu interesów publicznych.

Sąd Najwyższy uznaje, że samodzielne układanie budżetów policji miejskiej przez władze państwowe z wykluczeniem współdziałania gminy, jak również i zawarta w okólniku z 12 kwietnia 1919 r. zasada, zastanawiająca tę samodzielność, obrażają prawo, następstwem czego może być uchylenie zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, a co do okólnika oczywiście o tyle, o ile on jest zwrócony także do gminy m. Siedlec, gdyż tylko o tyle może być przedmiotem zaskarżenia przez magistrat m. Siedlec.

Natomiast nie może sąd najwyższy uznać słuszności zarzutu skarżącego magistratu, że pensje kierowników policji komunalnej nie mogą obciążać budżetu miejskiego. Aczkolwiek bowiem kierownicy policji komunalnej są, wedle art. 3 dekretu z 9 stycznia 1919 r., mianowanymi przez ministra spraw wewnętrznych urzędnikami państwowymi, to jednak ten ich charakter nie wyklucza wspólnego ponoszenia kosztów pensji tych funkcjonariuszy przez oba czynniki, na które art. 4 dekretu nakłada obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania policji komunalnej w równych częściach (t. j. Skarb państwa i gmina miejska, względnie organy samorządne powiatowe), nie czyniąc co do pensji kierowników policji żadnego wyjątku.

Również nieuzasadniony jest wywód magistratu, odmawiający ministerstwu spraw wewnętrznych wszelkiej ingerencji na ustalenie budżetu policji za czas od 1 stycznia do 31 marca 1919 r., jako dnia przekształcenia milicji miejskiej na policję komunalną, t. zn. za czas, kiedy jeszcze policja była wyłącznie instytucją gminną. Wywód ten zdaje się polegać na nieporozumieniu, gdyż magistrat wychodzi z założenia, że wydatki za pierwszy kwartał 1919 ponosić ma wyłącznie gmina, podczas gdy okólnik w 12 kwietnia 1919 r. przewiduje rozrachowanie się gminy ze skarbem państwa, co do tych wydatków, poleca bowiem wstawić do budżetu samorządów nie tylko kwoty, należne skarbowi państwa od organów samorządowych z tytułu udziału w kosztach utrzymania policji także i za

pierwszy kwartał 1919 r., a zatem nie jest trafne założenie, z którego wychodzi magistrat m. Siedlec, podnosząc omawiany tu zarzut, tem samem i zarzut ten upada.

Wreszcie nie może sąd najwyższy dopatrzeć się w przewidzianej w okólniku aprobachie asygnat przez naczelnika policji komunalnej sprzeczności z postanowieniem art. 63 dekretu o samorządzie miejskim, gdyż taka aproba asygnat nie jest wcale aktem nadzoru nad zarządem miasta w rozumieniu cytowanego art. 63, lecz jedynie kontrolą rachunkową wykonaną przez ministra spraw wewnętrznych, za pośrednictwem swego organu, jakim jest mianowany przez niego naczelnik policji komunalnej, a opierającą się na tytule współponoszenia kosztów utrzymania policji komunalnej przez skarb państwa.

Z tych zasad sąd najwyższy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie: decyzję z 6 marca 1919 r., nr. 5947, o ile ona zawiera ustalenie preliminarza budżetowego dla policji komunalnej w Siedlcach, oraz okólnik z 12 kwietnia 1919 r. nr. 44660. S. VII, 706, o ile on ustala samodzielne układanie tych preliminarzy przez ministerstwo spraw wewnętrznych wraz z ministerstwem skarbu również odnośnie do m. Siedlec uchyla.

178.

Urzednicy państwowi polscy nie są uwolnieni od miejskiego podatku szpitalnego, pobieranego w Warszawie.

(Wyrok Izby czwartej sądu najwyższego z 7 grudnia 1920 r. I. adm. 13/20).

T. Z. wniósł w d. 16 marca 1920 r. do sądu najwyższego skargę na decyzję ministra spraw wewnętrznych z 5 marca 1920 r., mocą której pozostało bez uwzględnienia podanie o zwolnienie go od zapłaty podatku szpitalnego miejskiego za rok 1919. W uzasadnieniu swej skargi przytoczył, iż na mocy art. 84 ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem z 10 marca 1859 r. (dz. pr. Król. Polsk. T. 53, str. 135) oraz jako urzędnik państwowy jest wolny od wszelkich podatków osobistych. Twierdzenie zaś ministra spraw wewnętrznych, że powyższa ustawa utraciła moc obowiązującą wskutek wydania przez b. radę regencyjną tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych z 11 czerwca 1918 r. jest nieuzasadnione, albowiem w Rzeczypospolitej Polskiej obowiązują wszystkie te prawa, wydane poprzednio w b. Królestwie Polskiem, które w sposób wyraźny nie zostały uchylone, w art. zaś 41 tymczasowej instrukcji ogólnej dla sądów b. Królestwa Polskiego z 21 sierpnia 1917 r. jest powołana

stnawa r. 1859, nie mógł przeto magistrat m. Warszawy pociągnąć urzędników państwowych do płacenia podatku szpitalnego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wniosków podprokuratora,

zważywszy:

1) że ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem z 10 marca 1859 r. (dz. pr. tom 53) regulowała stosunki prawne urzędników do państwa i w części II w tytułach I, II, III określa obowiązki, odpowiedzialność i prawa urzędników, ponieważ zaś tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych z 11 czerwca 1918 r. (dz. pr. 1918 r., poz. 13) obejmują również całokształt stosunków prawnych urzędników do Państwa i w szczególności w tytułach III i IV zawierają przepisy o obowiązkach i prawach urzędników, przeto jakkolwiek przepisy z 11 czerwca 1918 r. nie zawierają wyraźnego postanowienia o uchyleniu ustawy z 1859 r., skoro jednak w reskrypcie rady regencyjnej z 11 czerwca 1918 r. wyrażono, iż władze i urzędy państwowe mają je stosować do czasu wydania ogólnej ustawy o służbie dla urzędników państwowych, należy więc przyjąć do wniosku, iż ustawa z 1859 r. została uchylona w sposób milczący przez przepisy tymczasowe z dnia 11 czerwca 1918 r., a więc został uchylony i art. 84, pomieszczony w tytule III, części II ustawy z 1859, na którą powołuje się skarżący;

2) że art. 41 tymczasowej instrukcji ogólnej dla sądów Królestwa Polskiego stanowi, iż pod względem urządzenia stanu służby sędziów i osób pracujących w sądach, prezesi sądów winni się kierować ustawą o służbie cywilnej z 10 marca 1859 r., jednak ten przepis art. 41 instrukcji jest jedynie wskazówką informacyjną co do formy, w jakiej winny być sporządzane listy stanu służby, a w każdym razie wobec wydania z 11 czerwca 1918 r. nowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych, wątpliwość, jaka mogłaby powstać co do mocy obowiązującej ustawy z 1859 r., wskutek powołania się w art. 41 rzeczonej instrukcji na tę ustawę, miejsca mieć nie może;

3) że wreszcie, skoro ustawa o miejskim podatku szpitalnym w Warszawie, zatwierdzona w d. 1 grudnia 1917 r. przez ówczesne władze okupacyjne, w § 2 i 4 stanowi, iż urzędnicy polscy, nie będący na służbie w biurach niemieckich i austro-węgierskich, obowiązani są płacić miejski podatek szpitalny, podatek ten prawidłowo został wyznaczony na skarżącego, miał przeto minister zasady prawne do nieuwzględnienia podania skarżącego o zwolnienie go od rzeczonego podatku, a wskutek tego skarga na tę decyzję okazuje się bezzasadną.

Sąd najwyższy skargę T. Z. oddala.

1. *Rozwiązanie rady miejskiej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, ulega zaskarżeniu do sądu najwyższego, na zasadzie art. 63 dekretu o samorządzie miejskim.*
2. *Zasada ustalenia stanu faktycznego przy współudziale interesowanych obowiązuje także w postępowaniu administracyjnem.*

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 7 grudnia 1921 r. I. adm. 5/20).

Minister spraw wewnętrznych, na skutek wniosku wydziału powiatowego powiatu warszawskiego, rozwiązał radę miejską m. Pruszkowa na podstawie art. 68 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. (nr. 140).

Po wysłuchaniu referatu sędziego-referenta, głosów skarżącego W. Ch. i przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych S. K., oraz wniosku podprokuratora, sąd najwyższy uznaje, iż twierdzenie przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych, jakoby decyzje ministerjalne, dotyczące rozwiązania rad miejskich, nie ulegały zaskarżeniu — jest błędne.

Nadzór nad miastami normuje art. 63 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., zgodnie z literą rzeczonego artykułu, od decyzji ministra spraw wewnętrznych, dotyczących tego nadzoru, służy stronom zainteresowanym prawo odwołania do sądu najwyższego. Jest to reguła ogólna. Jeżeliby prawodawca zamierzał pozbawić stronę zainteresowaną prawa odwołania, czyli ograniczyć to prawo, niezaprzeczenie wyraziłby to jasno w formie kategorycznej, ustalając, iż te lub inne decyzje ministerjalne zaskarżeniu nie ulegają. Skoro dekret o samorządzie miejskim takiego wyjątku nie zrobił dla decyzji ministerjalnych, rozwiązujących rady miejskie, należy przyjąć do wniosku, wbrew twierdzeniu przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych, iż decyzje te ulegają zaskarżeniu na zasadach ogólnych, ustalonych przez art. 63 rzeczonego dekretu. Wobec powyższego, sąd najwyższy przychodzi do wniosku, iż pozbawienie strony zainteresowanej prawa odwołania, winno być wskazane w odnośnem prawie, normującym stosunek władz rządowych do organów samorządowych, i nie może być wysnute z domniemania, nieopartego na kategorycznej treści właściwego artykułu tego prawa, gdyż prawo skargi strony zainteresowanej jest prawem każdego obywatela państwa praworządnego, gwarantuje ono porządek społeczny i chroni społeczeństwo od nadużyć i samowoli władz rządowych, sprawujących nadzór nad jednostkami samorządowymi.

Przechodząc do rozpoznania zaskarżonej decyzji ministra spraw wewnętrznych, należy ustalić, iż minister, przed powzięciem decyzji swej, nie zażądał wyjaśnienia od członków rady miejskiej miasta Pruszkowa, co do materiału ich obciążającego, ujawnionego w protokóle rewizji działal-

ności magistratu m. Pruszkowa, sporządzonym przez inspektora samorządowego 5—29 listopada 1919 r., i w ten sposób, powziawszy ją bez wysłuchania wyjaśnienia osób zainteresowanych, niezaprzeczenie powziął decyzję przedwczesną, gdyż nie może być ostatecznie ustalony jakikolwiek zarzut służbowy urzędnikowi państwowemu lub pracownikowi instytucji samorządnej, bez poprzedniego wysłuchania jego wyjaśnienia. Reguła jest powszechna i przez wszystkich wszędzie bezwzględnie stosowana.

Wedle obowiązujących u nas ustaw postępowania karnego i cywilnego, nikt nie może być postawiony w stan oskarżenia w sprawie karnej bez wysłuchania jego wyjaśnienia, lub nie może być rozstrzygnięta sprawa cywilna, jak po wysłuchaniu wyjaśnienia przez stronę przeciwną w procesie, albo też po upływie terminu wyznaczonego na złożenie takiego wyjaśnienia (art. 91, 398, 519, 556, 679 upk., oraz art. 4 upc.).

Zasada ustalenia stanu faktycznego przy współudziale interesowanych, płynąca zresztą z natury rzeczy, musi więc znaleźć także i w sądownictwie administracyjnym zupełne zastosowanie. Ponieważ zasada ta została w danym przypadku naruszona przez wydanie decyzji bez poprzedniego wysłuchania strony interesowanej, przeto sąd najwyższy uznaje, iż zaskarżona decyzja ministra spraw wewnętrznych jest przedwczesna, obraża art. 66 dekr. o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r., z tego powodu winna być uchylona.

Z tych zasad i na mocy art. 63 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. sąd najwyższy decyzję ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej m. Pruszkowa, wyrażoną w zleceniu tegoż ministra do przewodniczącego wydziału powiatowego sejmiku Warszawskiego z 5 stycznia 1920 r. N. S. M. 2535/3, uchyla.

200.

Ustawa pruska z 11 marca 1850 r. o odpowiedzialność gmin za szkody rozruchami wywołane, nie stosuje się do działań, które należy bezpośrednio uważać za czynniki państwowo-twórcze, lub które z czynami takimi organicznie są związane.

(Wyrok izby piątej sądu najwyższego z 25 czerwca 1921 r. C. 11/20).

Z powodów:

Skarga opiera się na ustawie pruskiej z 11 marca 1850 r., mocą której za wszelkie szkody, powstałe przy rozruchach, odpowiada gmina, w której przyszło do zaburzeń.

Przewidziane w ustawie tej prekluzyjne czasokresy są w danym wypadku zachowane.

Zasadniczy spór między stronami toczy się o to, czy zajścia w Poznaniu z 27 i 28 grudnia 1918 r. należy uważać za rozruchy w myśl ustawy z 11 marca 1850 r. i czy na zasadzie tejże ustawy za wynikię stąd szkody odpowiada pozwane miasto.

Tak pierwsza jak i druga instancja przyjęły, że wyżej wymienioną ustawę należy w danym wypadku zastosować.

Sąd apelacyjny badał przede wszystkim, czy zajścia poznańskie z 27 i 28 grudnia 1918 r. podpadają pod pojęcie „zbiegowiska“ i „skupiania się“ w myśl § 1 ustawy o rozruchach. Po dokładnem zbadaniu całej genezy tejże ustawy, mianowicie zaś ujawniającej się w motywach do niej, oraz w naradach ciał prawodawczych woli ustawodawcy, oraz po zbadaniu pobudek i celu w jakim ustawa została wydana, sąd apelacyjny przyjął, że zastosowania ustawy nie wyklucza ani niemożność obrony ze strony gminy — o ile nie wchodzi w rachubę § 2 ustawy — ani wybuch rewolucji w takich rozmiarach, że wszelkie zarządzenia natury policyjnej są niedostateczne, ani wreszcie wzgląd na wysokość ciężarów finansowych, mogących w danym razie spaść na gminę.

Taka wykładnia genezy ustawy z dnia 11 marca 1850 r. nie zawiera w sobie żadnego uchybienia i odpowiada w zupełności woli ustawodawcy i celowi ustawy.

Potem sąd apelacyjny przechodzi do pozytywnego określenia pojęcia „skupiania się“.

Sąd apelacyjny przyjmuje, że pojęcie „skupiania się“ należy brać w zwykłym tego słowa znaczeniu, a więc jako zebranie się tłumu na podstawie umowy — wyraźnej czy też milczącej — dla przeprowadzenia określonego zamierzenia. Dlatego należy traktować tak samo również i rozruchy wojskowe. Tylko tam, gdzie zbiera się oddział wojskowy na rozkaz przełożonego, nie może być mowy o „skupianiu się“, ponieważ wola jednostki jest w takim razie w zasadzie wyeliminowana. Inaczej rzecz się jednak przedstawia, jeżeli żołnierze zbierają się z własnej inicjatywy. Chociażby w takich wypadkach byli zorganizowani i mieli kierownika, to mimo to zachodzi tu wypadek „skupiania się“, ponieważ każda jednostka działała z własnego popędu i daje posłuch kierownictwu, któremu się podporządkowała tylko dlatego, ponieważ taka jest jej wola.

Z tego założenia wychodząc, sąd apelacyjny ustala, że przy zajściach poznańskich w dn. 27 i 28 grudnia 1918 r. każdy z żołnierzy polskich działał dobrowolnie i z własnej inicjatywy i wysnuwa stąd wniosek, że

zbieranie się żołnierzy w tych dniach, należy uważać za „skupianie się” w myśl § 1 ustawy o rozruchach.

Przechodząc do danego wypadku sąd apelacyjny ustala, że kilku żołnierzy wdało się w rozmowę z personelem powoda, twierdząc, że ze składu powoda strzelano. W czasie wywiązującej się stąd kłótni zebrał się tłum ludzi, którzy wylamując drzwi, przemocą wtargnęli do składu. Część z nich rzuciła się zaraz do rabunku i wyniosła bezkarnie tam skradzione przedmioty. Inni szukali rzekomo za bronią. Według ustalenia sądu apelacyjnego większość tych ludzi, zebranych zupełnie przypadkowo, wtargnęła do składu nie po to, aby szukać za bronią, lecz aby pod pozorem szukania broni rabować, i że z tym właśnie zamiarem i w tym celu tłum się zebrał.

Przytem sąd apelacyjny wywodzi, że tego rodzaju wypadków nie można odtłaczyć od walk narodowościowych, że stoją one w bezpośrednim związku ze zdarzeniami rewolucyjnymi i są niejako ich istotą, nie zaś tylko ich zjawiskiem ubocznym.

Na podstawie tych ustaleń i odpowiednio do wyżej wyluszczonego stanowiska prawnego, sąd apelacyjny przyjmuje, że ustawę z dnia 11 marca 1850 r. należy w danym wypadku zastosować i że pozwane miasto odpowiada za wszelkie szkody, wynikłe z zajęć w dn. 27 i 28 grudnia 1918 r. Do rozumowania tego sąd najwyższy nie mógł się jednak przyłączyć. Niewątpliwie pojęcie „skupiania się”, wymaga, jak to sąd apelacyjny przyjął bez uchybienia, czynnej woli działającej jednostki, lecz nie każde zbieranie się tłumu dla przeprowadzenia umówionego i określonego celu jest „skupianiem się”, już dla tego samego, że jednostka działa niezmuszona i z własnej inicjatywy. Należy tu uwzględnić jeszcze i cel działania i zamiary poczynić oraz stosunek działającej jednostki do danego państwa.

Ustawodawca tak przy ustawie z 11 marca 1850 r., jak i przy odpowiednich przepisach kodeksu karnego (§§ 115, 116 uk.) miał na oku ochronę spokojnego obywatela i całego społeczeństwa przed dążeniami wywrotowymi, bez względu na to, czy poczęły się one z ruchów socjalnych lub politycznych, czy też pochodzą z obydwóch źródeł; pragnął on w ramach danego państwa życie społeczne tak uregulować normami prawnymi, aby zapobiegły wszelkim ruchom rewolucyjnym przeciwko istnjącemu porządkowi rzeczy. Dlatego obok norm karnych wydana została jeszcze ustawa z 11 marca 1850 r. nakładająca ciężar finansowy, powstający ze szkód rewolucyjnych na gminy, a to w tym celu, aby obywateli tychże pobudzić do czynności i działania prewencyjnego dla zapobieżenia z góry wszelkim przewrotom. Ustawodawca dążył więc świadomie i celowo do tego, aby strzec spokojnego obywatela państwa przed dążeniami wywrotowymi innych obywateli tego samego państwa, czy to chcących przemienić strukturę

uwarstwienia społecznego czy też polityczny ustrój państwa. Wszystkie wyżej przytoczone normy prawne mają regulować współzycie obywateli tego samego państwa i zapobiegać samoistnym zmianom ustroju tego życia w obrębie danego państwa.

Dla tego słusznie orzecznictwo niemieckie ustawy z 11 marca 1850 r. stosowało do wszelkich rozruchów natury tak socjalnej jak i politycznej i dla tego słusznie sąd Rzeszy w Lipsku ustawę tę stosował do wszelkich zaburzeń rewolucyjnych w Niemczech w 1918 r. i w latach następnych.

Por. orzeczenia sądu Rzeszy w sprawach cywilnych, tom 98, str. 9; 99, str. 3; 100, str. 10.

We wszystkich tych wypadkach chodziło o dążenia rewolucyjne różnych warstw społecznych i stronnictw politycznych do gwałtownej zmiany struktury społecznego uwarstwienia ludności niemieckiej i ustroju politycznego państwa niemieckiego. Były to więc ruchy społeczne i polityczne celem przemiany życia społecznego i jego formy państwowej w ramach państwa niemieckiego.

Zupełnie inny charakter miały zajścia poznańskie z 27 i 28 grudnia 1918 r.

Zrodzone z pragnienia uzyskania wolności politycznej i odzyskania niepodległości państwowej, były one walką z państwowością niemiecką jako taką. Walki uliczne w Poznaniu z 27 i 28 grudnia 1918 r. były podjęte w zamiarze usunięcia władzy niemieckiej jako takiej i były prowadzone w celu odzyskania utraconego niepodległego bytu politycznego. Tu nie chodziło o zmianę uwarstwienia społecznego, ani o uzyskanie innego ustroju państwa, w obrębie którego żyła ludność polska. Istotą walki była zupełna negacja państwowości niemieckiej, a celem jej usunięcie obcej państwowości i wytworzenia własnej formy państwowej, odpowiadającej duchowi narodu polskiego. Nie była to więc walka o lepszy byt społeczny lub polityczny w ramach państwa niemieckiego, lecz wysiłek ludności polskiej, w celu zrzucenia narzuconej jej obcej formy państwowej.

Dla tego na ruch ten nie wolno, jak to czyni sąd apelacyjny, spoglądać z punktu widzenia państwa niemieckiego i istniejących w nim ustaw, bo chociaż każdy czyn państwowo-twórczy, zawierający akt tworzenia nowego państwa, można ocenić i wartościować tak z punktu widzenia państwa dawnego jak i ze stanowiska państwa nowo powstającego, to jednak państwo nowo powstałe i organy jego mogą czyny państwowo-twórcze prowadzące do utworzenia tego nowego państwa oceniać tylko z punktu widzenia nowopowstałego państwa własnego, nigdy zaś ze stanowiska danego państwa obcego. Dla tego też wszelkie czyny państwowo-twórcze leżą poza ramami ustawodawstwa dawnego państwa i nie mogą ustawom tym podlegać.

Por. np. Jerzego Jellinka: „Allgemeine Staatslehre”, III wydanie 1920 r. str. 273.

A zatem walki poznańskie z 27 i 28 grudnia 1918 r., będące początkiem walki o niepodległość zaboru pruskiego nie mogą jako czynniki państwowo-twórcze podlegać ocenie z punktu widzenia ustaw niemieckich i pruskich, a więc nie mogą być też oceniane na podstawie ustawy pruskiej z 11 marca 1850 r., której zasadniczym warunkiem są właśnie przewroty w obrębie uznawanych przez ludność granic państwa niemieckiego przy uznawaniu państwowości niemieckiej jako takiej.

Inaczej przedstawiałaby się rzecz, gdyby powstanie poznańskie nie było się udało. Wówczas walki te musiałyby być ocenione z punktu widzenia państwowości niemieckiej, a to dlatego, ponieważ czyny te nie byłyby w tym razie czynnikiem państwowo-twórczym, wytwarzającym nowy przedmiot państwowy, z którego punktu widzenia mogłyby być wartościowane. W takim wypadku pozostawałaby tylko możliwość prawnej oceny ruchów takich ze stanowiska dawnego podmiotu państwowego, gdyż nowy nie został wcale utworzony.

W tem, że sąd apelacyjny ostatecznego wyniku walk świadomie nie uwzględnia, leży więc istotne uchybienie, powodujące mylny pogląd na całość wypadków i pierwsze ich zaczątki z 27 i 28 grudnia 1918 r. mianowicie zaś na taktyczne posunięcia polityczne, a w szczególności na rokowania przywódców polskich z władzami niemieckimi.

Z tego wynika mylny prawny punkt widzenia, a stąd mylne mniemanie, że do wyjątków tych można zastosować ustawę z 11 marca 1850 r.

Należy jednak postawić pytanie, czy danego wypadku nie należy wyeliminować z całości wydarzeń politycznych i czy do tak wyodrębnionego nie powinno się zastosować ustawy o rozruchach.

W zasadzie należy uznać, że inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby szkoda powstała wskutek działania band, nie mającego z powstaniem jako takim wogóle żadnej innej styczności jak tylko tę, że stało się ono możliwe wskutek chwilowego zawieszenia regularnej i energicznej czynności organów bezpieczeństwa publicznego i wojska. Działalność takich band nie ma bowiem z czynami państwowo-twórczymi nic wspólnego, a jako czynnik destrukcyjny utrudnia je nawet. W takich, z powstaniem nic wspólnego nie mających wypadkach, może istotnie ustawa z 11 marca 1850 r. być zastosowana, gdyż w takim razie działalność band jest skierowana przeciwko łaadowi wewnętrznemu, a wymieniona ustawa pragnie go właśnie utrzymać. Przytem należy podkreślić, że jakkolwiek żaden czyn państwowo-twórczy nie może podpadać pod ustawę z 11 marca 1850 r., to jednak nie wynika z tego, aby ustawa ta nie miała wogóle być stosowana i to dlatego nie, ponieważ wydało ją państwo, od którego nowe państwo się oddzieliło.

Dla nowo powstającego państwa ustawy państwa dawnego są wprowadzone w zasadzie nieobowiązujące, lecz tylko tak długo, dopóki nowy podmiot państwowy nie ujawni swej woli, że ustawy dawnego państwa mają moc obowiązującą również i w państwie nowo powstałym.

Wolę tę nowy podmiot państwowy może ujawnić również milcząco, szczególnie przez stosowanie ustaw dawnego państwa, a taką wolę należy przyjąć mianowicie przy wszystkich tych ustawach, które mają na celu utrzymanie ładu wewnętrznego, o ile z samej swej istoty nie godzą w jeśtestwo nowego podmiotu. Do takich ustaw, które nowy podmiot państwowy uznał milcząco za swoje, należy bez wątpienia również i ustawa z 11 marca 1850 r. Później wolę tę w stosunku do wszystkich ustaw wyrażono ogólnie ustawodawczo w art. 2 polskiej ustawy sejmowej z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (dz. pr. poz. 385). Ustawa o rozruchach z 11 marca 1850 r. może być więc na ziemiach b. zaboru pruskiego stosowana, o ile w poszczególnych wypadkach dane są warunki dla zastosowania jej przepisów. Nie może być ona jednak z wyżej podanych powodów stosowana do tych działań, które należy albo bezpośrednio uważać za czyny państwowo-twórcze albo też które organicznie są z niemi związane. Dla tego w każdym wypadku należy badać, jaki charakter mają poszczególne działania.

W danej sprawie sąd apelacyjny wywodzi co prawda, że między kradzieżą u powoda, a wydarzeniami politycznymi z 27 i 28 grudnia 1918 r. zachodzi ścisły związek, a nawet że tego rodzaju czyny przestępne należą do istoty przewrotów rewolucyjnych. Wniosek ten nie znajduje jednak uzasadnienia w poczynionych we wyroku, a wyżej przytoczonych ustaleniach.

Jeżeli bowiem ustala się, że większość ludzi, którzy wtargnęli do składu powoda, nie przybyła tam po to, aby szukać broni, lecz że przybyła w zamiarze i w celu rabowania pod pozorem szukania broni, to wynika z tego, że nie chodziło tutaj o żadne działanie, któreby stało w jakimkolwiek innym związku z powstaniem jak w tym jedynie, że tłum ludzi, korzystając z tego, że wojsko zajęte było walką zbrojną, a organy bezpieczeństwa publicznego nie mogły rozwinąć energicznej czynności, rzuciło się do rabunku. Z poczynionych ustaleń wypływa więc logicznie wniosek, że między rabunkiem u powoda, a wydarzeniami politycznymi jako takimi, związku niema, a więc wniosek wręcz przeciwny temu, który wysnuwa sąd apelacyjny. A dalej i właśnie dlatego, że mamy tutaj do czynienia z działaniem przestępczym, nie mającym nic wspólnego z powstaniem, staje się w myśl wyżej poczynionych powodów możliwym zastosowanie ustawy z 11 marca 1850 r. Ustawę tę zastosować więc można i w danym

wypadku, zastosować ją należy z powodów wręcz przeciwnych aniżeli podaje sąd apelacyjny. Gdy zaś i wszelkie dalsze ustawy o rozruchach, jak to sąd apelacyjny bez uchybienia prawnego przyjął, są dane, należy przyjąć, że pozwane miasto na zasadzie wspomnianej ustawy za wyrządzoną szkodę odpowiada. Mimo więc zawartych w wyroku sądu apelacyjnego uchybień prawnych, rewizja nie mogła mieć powodzenia.

378.

Nakaz zapłaty podatku od przyrostu wartości nieruchomości, wymierzonego stronie pozbywającej na podstawie statutu, uchwalonego przez radę gminną i zatwierdzonego w myśl art. 2 ustawy z 24 października 1919 r. dzu. poz. 47, nie uzasadnia wniosku o prenotację prawa zastawu dla wymienionego podatku w wykazie sprzedanej realności.

(Orzeczenie izby trzeciej sądu najwyższego z 7 marca 1922 r. R. 100/22.)

Z powodów:

Zatwierdzony na zasadzie art. 2 ustawy z d. 24 października 1919 r. dzu. nr. 88, poz. 479, przez ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu statut o podatku gminnym od przyrostu wartości nieruchomości na rzecz miasta Krakowa, uchwalony przez radę miejską tegoż miasta, zobowiązuje do uiszczenia podatku rzeczzonego stroną pozbywającą (§ 15/1) i udziela jej do złożenia podatku rzeczzonego czasokresu trzydziestodniowego od doręczenia nakazu zapłaty (§ 22). Nabywca nieruchomości odpowiada za podatek subsydjarnie, jeżeli podatku nie da się ściągnąć od pozbywającej (§ 15/2).

Podanie magistratu miasta Krakowa z 26 lipca 1921 r. o prenotację prawa zastawu (§ 38, lit. c. ust. hip.) w wykazie hipotecznym realności objętej, l. 78, ks. gr. gm. kat. Kraków XVII, dla podatku od przyrostu wartości, wymierzonego wskutek przeniesienia tejże realności umową z 4 lipca 1921 r., na rekurentów jako nabywców, przedkłada sądowi hipotecznemu tylko dublikaty nakazów zapłaty z 15 lipca 1921 r., wystosowanych do strony pozbywającej, a udzielonych równocześnie w odpisie stronie nabywającej do wiadomości.

Podanie datowane jest z czasu gdy termin trzydziestodniowy § 22 statutu do zapłaty podatku przez stronę pozbywającą jeszcze nie upłynął i nie zawiera stwierdzenia, by przesłanki § 15/2 o subsydjarnej odpowiedzialności nabywców za podatek już zaistniały, w szczególności by podatku nie dało się ściągnąć od strony pozbywającej.

Prawo zastawu może wprowadzić zaistnieć i dla wierzytelności niepe-
wnych lub dopiero w przyszłości istnieć mających z (§§ 343, 520, 692,
834, 1101, 1364, 1365, 1428 uc.). Powstanie prawa zastawu dla takiej
wierzytelności polegać jednak musi na jednym z tytułów prawa zastawu
w § 419 uc. wymienionych. Wnioskodawca żadnego z tych tytułów nie
wykazał.

Ustawa bowiem z 24 października 1919 r., dzu. nr. 479 nie daje
roszczeniom gminy z tytułu podatków na zasadzie tej ustawy wprowadzo-
nych jakiegokolwiek prawa zastawu i upoważnia miasta jedynie do usta-
nowienia zasad poboru, w czym nie nieści się prawo zmiany lub uzupeł-
nienia postanowień powszechnej ustawy cywilnej. Gdyby zresztą nawet
uznano przepis § 19 statutu o uprzywilejowanym prawie zastawu dla po-
datku od przyrostu wartości na sprzedane nieruchomości za obowiązujący,
mimo, że brak mu ustawowej podstawy (§ 450 uc.), to przepis ten czyni
powstanie ustawowego prawa zastawu na sprzedane nieruchomości dla po-
datku w mowie będącego, zawisłem od powstania odpowiedzialności naby-
wcy za podatek, t. j. od ziszczenia się od przesłanych § 15/2 statutu,
a mianowicie od bezskutecznego usiłowania ściągnięcia podatku od strony
pozbywającej.

Gdy zatem statut o podatku od przyrostu wartości stoi zgodnie
z ekonomicznem założeniem tego podatku na stanowisku, że odpowiedzial-
ną za podatek jest osoba, która czerpie zysk przyrostu wartości t. j. stro-
na pozbywająca i zażąda ściąganie podatku w pierwszym rzędzie od tejże
strony; subsydjarne zaś zobowiązanie nabywcy — stojące narówni z odpo-
wiedzialnością ręcyciela — nie może sięgnąć dalej, niż to statut rady miej-
skiej postanawia (§ 1353 uc.), a statut ten nie przyjmuje postanowienia
§ 1355 uc.; gdy nadto żąda prenotacja prawa zastawu na realności nabyw-
cy bez uprzedniej próby ściągnięcia podatku z majątku strony pozbywa-
jącej, prowadziłyby wbrew przepisom statutu (§ 1364 zdanie ost. uc.) i za-
łożeniom podatku od przyrostu wartości do realizowania podatku tego
z majątku nabywcy, zamiast z majątku strony pozbywającej — wniosko-
dawca wreszcie nie uprawdopodobnił, by istniał w danym wypadku obo-
wiązek nabywców do odpowiedzialności za wymierzony podatek już w chwili
wniesienia podania o prenotację, a nie można dla braku ustawowego prze-
pisu obciążać prawem zastawu majątku podatnika przez powstanie jego
obowiązku zapłaty, należało do rekursu się przychylić i prawnie uzasadnio-
ną uchwałę sędziego pierwszego, oddalającego wniosek o prenotację prawa
zastawu przywrócić do mocy prawnej.

Władza nadzorcza, przy zatwierdzaniu uchwał powiatowych związków komunalnych, dotyczących się podatków komunalnych, ma prawo decydować wedle uznania, a skarga do sądu najwyższego byłaby tylko wtedy dopuszczalna, jeżeli władza nadzorcza przy wykonywaniu tego prawa, obraża obowiązujące przepisy prawne lub jeżeli jej orzeczenie ma charakter zupełnej dowolności.

(Orzeczenie izby czwartej sądu najwyższego z 28 września 1921 r. I. rej. 445).

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy że:

1) dekret w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych z 7 lutego 1919 r. dz. pr. poz. 151, podając uchwały sejmiku powiatowego w przedmiocie wprowadzenia podatków powiatowych, zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministrem skarbu, nie określa warunków, od których zawisłem jest zatwierdzenie;

2) że także dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski byłego zaboru rosyjskiego z 4 lutego 1919 r. dz. pr., poz. 141, mówiąc o zatwierdzeniu takich uchwał przez władze nadzorcze, nie zawiera bliższych postanowień w tym względzie — zawarty bowiem w art. 52 przepis ogólny o nieważności uchwał, tam wymienionych, nie wyczerpuje tych wszystkich momentów, które mogą być powodem odmowy zatwierdzenia — a słuszność tego zapatrywania potwierdza już sam fakt istnienia odrębnego przepisu o zatwierdzeniu takich uchwał, a nadto brak w art. 47 wszelkiej wskazówki w tym kierunku, iżby tylko w przypadkach, wymienionych w art. 52, władza nadzorcza mogła odmówić zatwierdzenia;

3) że zatem władza nadzorcza przy zatwierdzaniu uchwał powiatowych związków komunalnych, dotyczących się wprowadzenia podatków komunalnych, ma prawo decydować wedle swobodnego uznania, kierując się przytem względami na celowość tak samej uchwały o wprowadzeniu podatku komunalnego, jakoteż poszczególnych postanowień uchwalonego statutu, a

4) sąd najwyższy w przypadkach, przewidzianych w art. 50 dekretu z 4 lutego 1919 r., dz. pr., poz. 141, powołany jest jedynie do orzekania o legalności orzeczeń władz administracyjnych, że więc tylko wtedy, gdyby można twierdzić, że władza nadzorcza, wykonując przysługujące jej swobodne uznanie, poszła tak daleko, iż obraża prawo lub też, że orzeczenie jej ma charakter zupełnej dowolności, byłaby ingerencja sądu najwyższego dopuszczalna i konieczna, a przypadek taki tutaj nie zachodzi, postanowił sąd najwyższy powyższą skargę oddalić.

407.

Żądanie podatku miejskiego od biletów na statek, służący do wycieczek rozrywkowych, uzasadnione jest w § 1 statutu o podatku miejskim, zatwierdzonego rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 17 września 1919 r. nr. S. F. 27/3 dla m. Warszawy.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 30 listopada 1921 r., I. rej. 570).

Wedle statutu o podatku miejskim od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek, zatwierdzonego rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z 17 września 1919 r., nr. S. F. 27/3, magistrat m. st. Warszawy pobiera podatek od przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk, rozrywek i innych atrakcji (§ 1). Podatek ten wynosi wedle § 5, p. 1 do statutu 10%, 50%, lub 100% od opłaty za wejście na widowiska i rozrywki tam wymienione, a wedle punktu 5 tegoż paragrafu 30% od opłaty za wejście na „farsę, operetki i widowiska, zabawy, gry i t. p. rozrywki publiczne, nie objęte punktami 1, 2, 3 i 4 tegoż paragrafu“.

Magistrat m. st. Warszawy zażądał od Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi opłacenia 30% podatku od biletów wejścia na parostatek „Polska“, odbywający przejażdżki na rzece Wiśle, a ministerstwo spraw wewnętrznych zaskarżoną decyzją utrzymało w mocy to żądanie magistratu, dodając, że „podatek od biletów wejścia na statek „Polska“ może być pobierany tylko w wypadkach odbywania przejażdżek rozrywkowych, przewóz bowiem pasażerski i ładunkowy drogą wodną, jako środek lokomocji, nie podlega dotychczas żadnym podatkom komunalnym“.

Zważywszy:

1. że parostatek „Polska“ — jak stwierdza magistrat m. st. Warszawy w swem orzeczeniu z 31 sierpnia 1921 r., nr. 579, a czemu skarżące towarzystwo nie zaprzecza — odbywa przejażdżki w ten sposób, iż zabrawszy pasażerów w przystani w Warszawie, nie wysadza ich w miejscowości przewidzianej marszrutą, lecz po kilkogodzinnem krążeniu po Wiśle, powraca z nimi do miejsca wyruszenia;

2. że przejażdżki takie mają charakter rozrywkowy i dlatego należy je zaliczać do rozrywek w rozumieniu § 1 powołanego statutu, zwłaszcza, że przejażdżki łódkami, mające ten sam cel, co wspomniane przejażdżki na parostatku „Polska“, tylko w mniejszym zakresie, wyraźnie są wymienione w § 10 statutu, jako rozrywki, w rozumieniu § 1 statutu;

3. że sprzedaż biletów odbywa się w Warszawie i punkt wyjścia tych przejażdżek leży w obrębie m. st. Warszawy, a to jest decydującem dla uzasadnienia prawa do pobierania tego podatku, obojętną zaś okoliczność,

że parostatek „Polska“ przy tych przejażdżkach wyjeżdża poza granice miasta.

Sąd najwyższy postanowił oddalić skargę jako nieuzasadnioną, nie wdając się w rozpoznanie podniesionego *in eventum* zarzutu, iż w tym przypadku należałoby zastosować nie 3%, lecz 10% podatek od opłaty za wejście, — gdyż zarzut taki w postępowaniu administracyjnem, nie był podniesiony.

354.

Uchwała rady miejskiej, co do podniesienia opłaty od uboju bydła, winna być przedłożoną władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 2 marca 1921 r., I. rej. 414).

Zważywszy:

Że ustanawianie wymienionych w art. 21, p. 4 dekretu o samorządzie miejskim, dz. pr. nr. 13, poz. 140 „opłat” na rzecz gmin, wedle art. 38 tego dekretu wymaga zgody władzy nadzorczej, a właśnie punkt 4 art. 21 obejmuje opłaty od uboju bydła w rzeźni miejskiej, ile że opłaty te pod żaden inny punkt artykułu 21, wyczerpującego kompetencję rady miejskiej, podciągnąć się nie dadzą,

zważywszy dalej, że wedle art. 3, ust. 2 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (dz. pr. nr. 14, poz. 150) uchwały gmin miejskich, niewydzielonych z powiatów, odnoszące się do opłat szczególnych, wymienionych w art. 1, lit. e) tegoż dekretu, wymagają zatwierdzenia wydziałów powiatowych, kierujących się w tym względzie przepisami wykonawczemi, wydanemi przez ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministerstwem skarbu, a przepisy te, ogłoszone w Dzienniku urzędowym ministerstwa spraw wewnętrznych z 1919 r. nr. 33 poz. 405, obejmują w punkcie 5 te właśnie opłaty,

zważywszy wreszcie, że powołany w skardze art. 47 dekretu o samorządzie miejskim, normujący jedynie kompetencję magistratu, w danym przypadku, gdzie chodzi o uchwałę rady miejskiej, niema oczywiście zastosowania,

zważywszy zatem, że żądanie wydziału powiatowego, by uchwałę rady miejskiej w Łowiczu, co do podniesienia opłaty od uboju bydła, przedłożono wydziałowi do zatwierdzenia, a zatem i decyzja województwa warszawskiego, zatwierdzająca to żądanie, odpowiada obowiązującym przepisom, musiał sąd najwyższy skargę magistratu m. Łowicza, na decyzję województwa warszawskiego oddalić.

42.

*Statut m. Warszawy o podatku od przyrostu wartości nieruchomości
nie ma mocy prawnej.*

(Orzeczenie izby czwartej sądu najwyższego z dnia 18 maja 1921 r.)

Zważywszy:

1. że zaskarżoną decyzją minister spraw wewnętrznych oddalił odwołanie przeciwko zarządzeniu władzy miejskiej m. Warszawy w przedmiocie wymiaru podatku od przyrostu wartości nieruchomości, uznając, że statut podatkowy, na którym rzeczzone zarządzenie opiera się jako wydany przez ministerstwo 12 lutego 1919 r. na mocy § 15 obowiązującej podówczas ordynacji miejskiej dla Warszawy z 5 maja 1916, posiada moc obowiązującą i że, wbrew twierdzeniu skarżącego, dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 zyskał dla Warszawy moc obowiązującą dopiero z 20 marca 1919 r. stosownie do wydanych przez ministerstwo 18 lutego 1919 r. przepisów wykonawczych;

2. że do czasu wydania ustawy z 31 lipca 1919 r. w Dzienniku Ustaw R. P. (nr. 66, poz. 40) na mocy art. 21 Dekretu Rady Regencyjnej Dz. Pr. poz. 1 i art. 3 dekretu o najwyższej władzy reprezentacyjnej z 22 listopada 1918 (Dz. Pr. nr. 7, poz. 41) akty ustawodawcze zyskiwały moc obowiązującą, o ile w nich inaczej nie zastrzeżono, z dniem ogłoszenia w Dzienniku Praw;

3. że dekret o samorządzie miejskim 4 lutego 1919 r. nie zawiera przepisów szczególnych co do daty wejścia w życie, ogłoszony zaś był w Dzienniku Praw 7 lutego 1919 r. (nr. 13, poz. 14), a przeto z dniem tym począł obowiązywać;

4. że wobec powyższego od tejże daty rozporządzenie władzy okupacyjnej z dnia 5 maja 1916 o organizacji miejskiej m. st. Warszawy utraciło moc obowiązującą;

5. że przepisy wykonawcze ministra spraw wewnętrznych do dekretu o samorządzie miejskim z 18 lutego 1919 r. (Monitor Polski nr. 40), o ile ustalają inny termin wejścia w życie rzeczzonego dekretu, nie mają mocy obowiązującej, jako niezgodne z ustawą;

6. że na mocy art. 21 ust. 4 wspomnianego dekretu uchwalanie podatków na rzecz miasta należy do rady miejskiej;

7. że aczkolwiek powołany w wyjaśnieniu ministerstwa art. 65 dekretu o samorządzie miejskim upoważnia władzę nadzorczą do wydania przepisów w dziedzinie dochodów miejskich, lecz jedynie w razie niewykonania lub wadliwego wykonania przez miasto ciążących nań obowiązków i zastrzeżenia się o nie przez władzę nadzorczą,

8. że wydając statut o podatku od przyrostu wartości 12 lutego 1919 ministerstwo spraw wewnętrznych nie ustaliło konkretnego stanu faktycznego, usprawiedliwiającego wkroczenie władzy nadzorczej w myśl art. 65 dekretu o samorządzie miejskim;

9. że wobec powyższego sąd najwyższy nie ma potrzeby zastanawiać się, czy w razie zaistnienia warunków art. 65 dekretu o samorządzie miejskim, władza nadzorcza byłaby uprawniona do wydania aż tak daleko idących zarządzeń, jak statut podatkowy z 12 lutego 1919 r.;

10. że rzeczony statut, będący co do swej istoty, rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, ogłoszony był jedynie w Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy, który w czasie ogłoszenia nie był jeszcze nawet urzędowym organem samorządu stołecznego, w każdym zaś razie nie był przeznaczony do publikowania rozporządzeń ministerjalnych;

11. że w myśl powyższego statut o podatku miejskim od przyrostu wartości własności nieruchomości w obrębie m. st. Warszawy, wprowadzony rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych 12 lutego 1919 r., jako wydany niezgodnie z przepisami ustawowymi i należycie nieogłoszony nie nabył mocy obowiązującej;

Sąd najwyższy zaskarżoną decyzję ministra spraw wewnętrznych z dn. 11 lutego 1921 r. nr. S. F. 2585/1 u c h y l a.

Okólniki Min. Spraw Wewnętrznych.

№ A. O. 1287

dn. 12 kwietnia 1922 r.

№ 53.

*W sprawie zmiany granic miasta oraz podnoszenia osad
do godności miast.*

*Do PP. Wojewodów: w Warszawie, Kielcach, Łodzi,
Lublinie i Białymstoku.*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło na zasadzie dotychczasowej praktyki, że wnioski w przedmiocie zmiany granic miast oraz podniesienia osad do godności miast, przedkładane przez Panów Wojewodów, stosownie do pisma okólnikowego z dnia 12/4—1920 № A. O. 1006/1, oraz okólnika № 140 z r. 1920 (Dz. Urz. M. S. W. № 9 poz. 98) są w większości wypadków niedokładnie opracowane i niedostatecznie uzasadnione; często nie są one również zaopatrzone w konieczne opinie władz właściwych oraz Pana Wojewody. Projekty w tej formie przedkładane nie nadają się oczywiście do urzędowania i muszą być przez Ministerstwo zwracane celem ich uzupełnienia; wskutek tego, załatwienie spraw przewleka się i tylko nieznaczna stosunkowo ich liczba mogła być dotychczas ostatecznie załatwiona. Sprawy jednak, o których mowa, mają dla gmin zainteresowanych doniosłe znaczenie, jest zatem rzeczą pożądaną by mogły być uregulowane jaknajprędzej, a w każdym razie przed wejściem w życie nowych ustaw, dotyczących samorządu miejskiego, których uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy nastąpić ma już w najbliższych miesiącach.

Z tych względów zechce Pan Wojewoda sprawy, o których mowa, traktować jako terminowe, przy przedkładaniu Ministerstwu konkretnych wniosków zechce Pan przestrzegać ściśle następujących wskazówek:

1) W każdym projekcie obowiązkowo podane powinny być wszystkie

wiadomości wymienione w cz. I p. 1, względnie 2 instrukcji dołączonej do okólnika № 140 z r: 1920 (Dz. Urz. M. S. W. № 9 poz. 98).

Wiadomości te są niezbędne dla powzięcia poglądu na charakter odnośnej miejscowości oraz na celowość projektu, winny być zatem możliwie dokładne i wyczerpujące. Z praktyki dotychczasowej zaznaczyć należy, że projekty podnoszenia osad do godności miast zazwyczaj są niedostatecznie oświetlane, zwłaszcza o ile chodzi o stwierdzenie zdolności prowadzenia samostrojnej gospodarki skarbowej przez projektowaną gminę miejską, o czym mianowicie mówi się w p. 1-c. wspomnianej instrukcji. Aczkolwiek przeto szkic preliminarza budżetowego projektowanego miasta może dać niedokładnie tylko pojęcie o stosunkach skarbowych projektowanej gminy, należy go z reguły opracować, zwracając przytem szczególną uwagę na to, jaki udział w utrzymaniu projektowanej gminy ponieść będzie musiał przemysł i handel, i czy ze względu na stan ich rozwoju będą one mogły podolać przypadającym na nie ciężarom podatkowym.

2) Opis granic, o których mowa w cz. 1-ej p. 2 powołanej wyżej instrukcji, winien być tak opracowany, by nie nastroczał żadnych wątpliwości. W szczególności, jeżeli chodzi o włączenie do miasta całych miejscowości (wsi, kolonji i t. d.) wystarczy dokładne wymienienie nazw tych miejscowości, należy jednak zbadać, czy grunta, należące do tych miejscowości, nie wchodzą w szachownicę miejscowości, które do miasta nie mają być włączone, a jeżeli ten wypadek będzie miał miejsce, należy zaznaczyć czy „wyspy” gruntowe włączają się również do miasta, przyczem należy je dokładnie oznaczyć, wymieniając ich położenie i obszar.

O ile do miasta miały być włączone tylko części podmiejskich miejscowości, to projektowane granice miasta winny być opisowo określone w sposób wykluczający jakiegokolwiek wątpliwości, przyczem opis ten winien opierać się na naturalnych właściwościach topograficznych, jak — rzeki, drogi, granice pól i t. d. W powyższy sposób ustalone być zwłaszcza winny punkty, w których granica zmienia swój kierunek. Prostolinijne odcinki granicy, które nie biegną wzdłuż rzek, dróg i t. d., powinny być określone charakterystycznymi punktami końcowymi, oraz przez wskazanie ich kierunku i długości.

Z reguły wnioski powinny być zaopatrywane w plany o określonej skali, sporządzone na podstawie pomiarów topograficznych. O ile sporządzenie takich planów z jakichkolwiek powodów jest narazie niemożliwe, należy do aktów sprawy dołączyć przynajmniej szkic sytuacyjny miasta. Na szkicu tym w każdym razie winny być zaznaczone:

- a) obecne granice miasta,
- b) granice zabudowanej przestrzeni miasta,

- c) całkowite granice miejscowości podmiejskich, które podlegać mają włączeniu do miasta w całości lub części,
- d) granice tych części miejscowości podmiejskich, które podlegają włączeniu.

Ponadto powinien być podany obszar obiektów wymienionych powyżej, obliczony z możliwą dokładnością.

3) Ponieważ skutek podniesienia osady do godności miasta oraz zmiany granic miasta uszczupla się obszar i zaludnienie odnośnej gminy wiejskiej, należy każdorazowo zbadać, czy skutek tego uszczuplenia gmina wiejska będzie w stanie utrzymać swój byt samodzielny. O ile by wskutek znacznego uszczuplenia odnośną gminę wiejską należało skasować, należy zaprojektować, wynikające stąd dyslokacje.

4) Należy unikać projektowania włączenia do miasta części wsi, gdyż wskutek tego rozbija się gromadę wiejską, która ma wspólne interesa. O ile tego rodzaju wypadek jest nieunikniony należy zbadać, czy gromada nie posiada jakichkolwiek wspólnot, a w tym wypadku należy uprzednio porozumieć się z właściwym Komisarzem Ziemskim, co do odpowiedniego uregulowania podziału wspólnego mienia gromady. Opinji Komisarza Ziemskiego i Okręgowego Urzędu Ziemskiego należy zasięgnąć również w tych wypadkach, gdy projektuje się włączenie do miasta wsi, posiadającej serwituty lub folwarki (wzgl. części tegoż), na którym one ciąży.

5) O ile do miasta miały być włączone obiekty stanowiące własność Państwa, należy zasięgnąć opinii władz, pod których zarządem te majątki się znajdują, czy z punktu widzenia interesów Państwa jako właściciela niema nic do zarzucenia przeciw temu włączeniu.

6) Stosownie do art. 1 ustawy z dn. 20/II—1920 r. (Dz. Ust. № 19, poz. 92) sprawy, o których mowa, winny być zaopatrywane we wnioski wszystkich zainteresowanych ciał samorządowych, a więc właściwych zebrań gromadzkich, rad gminnych i wydziałów powiatowych, zaś stosownie do art. 52 ust. 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13/XI—1919 r. (Dz. Ust. № 90, poz. 490), każda sprawa winna być poddana pod obrady Sekcji Rady Wojewódzkiej, celem zaopiniowania. Rzecz prosta, że każdy projekt powinien być zaopatrzony we wniosek Pana Wojewody.

Z powodu zaznaczonego wyżej terminowego charakteru spraw, o których mowa, pożądanem jest, by pan Wojewoda przedłożył Ministerstwu odnośne konkretne wnioski przed 1/VII b. r.

Minister:

(—) *Ant. Kamieński* w. r.

№ S. M.—2116

№ 60.

dnia 23 kwietnia 1922.

Zatrudnienie inwalidów wojennych w instytucjach samorządowych.

Do PP. Wojewodów, Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, Komisji Rządzącej Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie oraz do Pana Prezydenta m. st. Warszawy.

I.

Minister Pracy i Opieki Społecznej i Minister b. Dzielnicy Pruskiej wydali dnia 15 listopada r. ub. rozporządzenie wykonawcze do art. 55 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin (Dz. Ust. Nr. 32 1921 poz. 195), ogłoszone w nr. 94 Dz. Ust. z r. 1921, p. 699.

Ministrowie Spraw Wojskowych, Pracy i Opieki Społecznej, Skarbu i b. Dzielnicy Pruskiej wydali dn. 22 listopada r. ub. do art. 54 tejże ustawy rozporządzenie wykonawcze (Dz. Ust. Nr. 96 1921, p. 707).

Na skutek obu rozporządzeń do świadczeń na rzecz inwalidów obowiązane są również gminy miejskie i wiejskie i powiatowe związki komunalne. Rozporządzenie do art. 54 wyżej wymienionej ustawy wyraźnie je wymienia. Rozporządzenie zaś do art. 55 obowiązuje do świadczeń na rzecz inwalidów wszystkich pracodawców, zatrudniających co najmniej 50 pracowników w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, a więc również gminy miejskie i wiejskie i powiatowe związki komunalne, o ile występują w charakterze wymienionych pracodawców.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako organ nadzoru nad związkami samorządowymi, przypomina o wynikającym z rozporządzeń z dnia 15/XI—i dn. 22/XI—1921 r. obowiązku zatrudnienia ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych i poleca zawiadomić, co w tej dziedzinie związki samorządowe wykonały.

II.

Na zasadzie art. 54 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. nr. 32, poz. 195) o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową, zarządza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, co następuje:

Każda instytucja samorządowa obowiązana jest przyznać pierwszeństwo przy obsadzaniu wolnej posady urzędnika samorządowego przez inwalidę w rozumieniu art. 2 ustawy o zabezpieczeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, o ile kandydat — inwalida posiada dostateczne kwalifikacje.

Organ Kierowniczy instytucji samorządowej obowiązany jest na wezwanie właściwego Państwowego urzędu pośrednictwa pracy zawiadomić ten urząd o każdej wolnej posadzie urzędnika kancelaryjnego i manipulacyjnego (t. zw. siły pomocniczej). Jeżeli w ciągu dziesięciu dni po wysłaniu zawiadomienia do instytucji samorządowej nie zgłosi się inwalida, mający dostateczne do objęcia posady kwalifikacje, instytucja obsadzi wolne miejsca według swego uznania w myśl przepisów ogólnych.

Minister

w. z. (—) *Dunikowski w. r.*

№ S. Z. — 2895.
dnia 7 lipca 1922 r.

№ 101.

W sprawie samoistnego podatku komunalnego od węgla.

Do PP. Wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku.

Okólnikiem z dnia 17/XII—1921 r. nr. S. Z. 3223 zezwoliło M. S. W. powiatowym związkom komunalnym i miastom wydzielonym z powiatów na pobór samoistnego komunalnego podatku konsumcyjnego od węgla. Cały szereg sejmików powiatowych i rad miejskich — uchwalił odnośnie statuty, przyczem niektóre sejmiki i rady miejskie zamieściły w statutach postanowienia dotyczące opodatkowania koksu. Aczkolwiek postanowienia takie uzyskały moc obowiązującą skutkiem zatwierdzenia ich przez M. S. W. — obecnie nasuwa się potrzeba poddania ich rewizji, ze względu na liczne protesty, ze strony kół przemysłowych, oraz z uwagi na stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Min. Przemysłu i Handlu.

Ponieważ przemysł w Polsce, a przedewszystkiem przemysł hutniczy przechodzi w obecnej chwili ciężki kryzys, a rozwój jego jest najściślej związany z siłą gospodarczą i obroną granic Państwa, przeto konieczne jest przy komunalnym opodatkowaniu węgla poczynienie pewnych ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę, że podana w okólniku z dn. 17/XII. 1921 r. norma 10% ceny węgla nie jest normą bezwzględnie obowiązującą, lecz normą maksymalną, i że sejmiki oraz rady miejskie winny przy uchwalaniu odnośnych statutów brać pod uwagę nie tylko potrzeby finansowe jednostek samorządnych, lecz także stan rodzimego przemysłu, który wymaga najtroskliwszej opieki zarówno ze strony Państwa, jak i samorządu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w obecnym stanie rzeczy, po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu oraz Ministerstwem Przemysłu i Handlu, postanowiło na przyszłość nie zatwierdzać

w przedstawianych mu odnośnych statutach postanowień o opodatkowaniu koksu, z uwagi na rolę, jaką koks odgrywa w produkcji przemysłowej. Ponieważ zaś nadto nie wszystkie zatwierdzone już statuty przewidują opodatkowanie koksu, a pobór komunalnego podatku od węgla winien być regulowany we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych według jednokowych zasad, przeto zechce Pan Wojewoda wpłynąć na przewodniczących wydziałów powiatowych, względnie prezydentów miast w tych powiatach, wzgl. miastach, gdzie oprócz węgla opodatkowany jest również koks, aby za pomocą odpowiedniego przedstawienia powyższej sprawy wyjednali uchwały sejmików, względnie rad miejskich, uchylające opodatkowanie koksu.

Nadmienia się, że statuty o podatku od węgla, przewidujące również opodatkowanie koksu, zatwierdzone zostały w powiatach: Włocławskim, Skierniewickim, Mińsko-Mazowieckim, Mławskim, Kolskim, Sieradzkim, Piotrkowskim, Opoczyńskim, Częstochowskim, Olkuskim, Węgrowskim, Białym i Szczecińskim oraz w miastach Piotrkowie, Kaliszu, Kielcach, Częstochowie i Włocławku.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśla z całym naciskiem, że do sprawy powyższej przywiązuje wielką wagę i że niezastosowanie się organów samorządowych do życzenia, wyrażonego w niniejszym okólniku, a opartego na opinii czynników miarodajnych, przedewszystkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, musiałoby traktować jako równoznaczne z przeciwstawieniem się żywotnym interesom Państwa.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, że doszło do jego wiadomości, iż niektóre organy samorządowe zamieściły postanowienia o opodatkowaniu koksu tylko w przepisach wykonawczych do statutowo opodatkowania od węgla. Takie postanowienia uznawać należy za nieważne i nieobowiązujące, przepisy wykonawcze bowiem winny określać tylko sposób wprowadzenia w życie postanowień statutowych, a przepisów, nieobjętych odnośnym statutem, zawierać nie mogą.

W Związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na następującą sprawę.

We wszystkich miastach wydzielonych z powiatów wprowadzony został podatek ładunkowy, pobierany w stosunku do wagi brutto przesyłek zwyczajnych i pośpiesznych. Podatkowi temu podlega również i węgiel, wwożony do miast. Podatek ładunkowy ma charakter podatku konsumcyjnego, w tych więc miastach, które obok podatku ładunkowego, wprowadziły podatek konsumcyjny od węgla, węgiel opodatkowany jest podwójnie, co w zasadzie jest niedopuszczalne. Wobec tego łącznie z rewizją sprawy opodatkowania koksu rady miejskie winny określić w jakiej formie ma się odbywać nadal opodatkowanie węgla, — czy pod postacią podatku konsumcyjnego od węgla

w maksymalnej stopie 10% franco wagon kopalnia, czy też w formie podatku ładunkowego w maksymalnej wysokości 20 mk. od 100 klg. wagi brutto. W przypadku utrzymania podatku konsumcyjnego od węgla do statutów o podatku ładunkowym, należy wprowadzić postanowienie, dotyczące zwolnienia od tego podatku ładunków węglowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za konieczne, aby sprawy rewizji statutów o podatku od węgla wniesione były na posiedzenie odpowiednich sejmików, względnie rad miejskich w czasie możliwie najkrótszym. Uchwały powzięte w tym przedmiocie winny być niezwłocznie przedłożone Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Nadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, że sprawa podatków od węgla z końcem b. r. będzie poddana ponownej rewizji.

Minister

(—) Ant. Kamiński, w. r.

№ S. M. 2500
dnia 11 lipca 1922 r.

W sprawie interpretacji przepisów, dotyczących „poruczonego” zakresu działania gmin miejskich.

Do PP. Wojewodów w Warszawie, Białymstoku, Kielcach,
Lublinie i Łodzi.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymuje wiadomości, że Magistraty miast, zwłaszcza miast niewydzielonych z powiatów, otrzymują często od Starostów, jako organów administracji państwowej polecenia wykonywania czynności, nie mających nic wspólnego z gospodarką miejską, polecenia te również nie są częstokroć oparte na obowiązujących przepisach.

Czynności, które w ten sposób nakazuje się wykonać Magistratom, traktowane są, jako „poruczone”, zgodnie z p. 11 art. 47 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13, poz. 140).

Dla uniknięcia niewłaściwego stosowania powołanego przepisu dekretu o samorządzie miejskim, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

Zgodnie z art. 9 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. zakres działania gminy miejskiej jest własny i poruczony. Art. 10 tegoż dekretu stanowi, że poruczony zakres działania gminy miejskiej

określają ustawy, rozporządzenia władz państwowych oraz umowy rządu z gminą, zaś art. 47 (p. 11) zawiera przepis, że Magistrat wykonuje czynności poruczone przez władze państwowe i ustawy.

Rzecz oczywista, że w ostatnim wypadku nie może być mowy o innych jeszcze „poruczonych” czynnościach, niż te, które są zgodnie z art. 10, poruczone gminie miejskiej, czyli, że w wypadku wykonywania czynności „poruczonych” na podstawie art. 47 (p. 11) dekretu o samorządzie miejskim Magistrat działa również, jako organ wykonawczy miejski.

Zachowując jednak w wypadkach wykonywania czynności „poruczonych” swe stanowisko organu wykonawczego gminy miejskiej, Magistrat jednocześnie spełnia rolę organu administracji państwowej.

Jako organ samorządu miejskiego, Magistrat działa pod nadzorem władz wymienionych w art. 63 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13, poz. 140), uzupełnionym przepisami art. 17 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 13 listopada 1919 r. (D. U. r. 1919 № 90, poz. 490). Nadzór ten oczywiście obejmuje wszystkie sprawy, należące do zakresu działania gminy miejskiej, a więc zarówno sprawy „własnego”, jak i „poruczonego” zakresu działania.

Z uwagi jednak na to, że, wykonując czynności „poruczone”, Magistraty występują w roli organów ogólnej administracji państwowej, że odnośne polecenia wydają Magistratom Starostwa, jako powiatowe urzędy administracyjne I instancji, oczywiście stwarza się zależność Magistratów w zakresie wykonywania czynności „poruczonych” nie tylko od wydziałów powiatowych, o czem wyżej, lecz i to w pierwszym rzędzie od Starostów.

Sprawę tej zależności regulują postanowienia art. 4 Rozporządzenia Wykonawczego Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (D. U. r. 1919, № 90, poz. 489).

Skoro Starostwo jest na mocy powołanego art. 4 „władzą przełożoną zarządu gmin i miast w zakresie administracji państwowej”, należy rozstrzygnąć, jakie polecenia Starostwa Magistrat obowiązany jest wykonywać.

Art. 47 (p. 11) dekretu o samorządzie miejskim może spowodować przypuszczenie, że Magistraty obowiązane są wykonać wszelkie czynności, poruczone przez władze państwowe, bez oparcia się tych władz o upoważnienie odnośnych ustaw; podobne przypuszczenie powoduje chociażby ta okoliczność, że w art. 47 przedewszystkiem zostały wymienione, jako wydające poruczenia Magistratom władze państwowe, a dopiero na drugim miejscu ustawy.

Zważywszy jednak, że Magistraty, wykonując czynności poruczone nie tracą stanowiska organów wykonawczych samorządu miejskiego, nale-

ży dla uniknięcia nieporozumień ustalić wykładnię art. 10 dekretu o samorządzie miejskim, stanowiącym o „poruczonym” zakresie działania gminy.

Przepisy art. 10 dekretu o samorządzie miejskim nie pozostają w wątpliwości, co do tego, że Magistraty obowiązane są wykonać tylko takie rozporządzenia organów władz państwowych, które oparte są na przepisach obowiązujących.

Skoro „poruczenie” pewnych czynności gminie może się odbyć w drodze umowy rządu z gminą (art. 10), nie może być mowy o tem, żeby władze rządowe mogły wydawać zarządzenia Magistratom, jakie uznają za stosowne, żeby Magistraty zarządzenia te obowiązane były wykonywać.

Obowiązek współdziałania organów gminnych z organami władzy państwowej może mieć miejsce tylko w tych granicach, w jakich przepisują to odnośne ustawy, względnie wydane z upoważnienia ustaw rozporządzenie rządowe.

Na tem stanowisku stoi art. 4 powołanego wyżej Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (D. U. r. 1919 № 90, poz. 489), wkładając na gminy obowiązek wykonywania zleceń Starostwa, wydanych „prawnie”, a więc tych zleceń, które oparte są o obowiązujące przepisy.

Takież stanowisko zostało zajęte w okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 czerwca 1919 r. № 399 (Zbiór okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, część I, str. 93), w którym zaznaczono, że Magistratom przysługuje prawo zażaleń w drodze instancji w razie otrzymania poleceń, wykraczających poza kompetencję Urzędu Powiatowego, lub sprzecznych z obowiązującymi ustawami. Oczywiście powyższa wykładnia przepisów, dotyczących obowiązków Magistratów w zakresie „poruczonych” spraw, stosuje się nie tylko do zarządzeń, wydawanych przez Starostwo, lecz i przez organy władzy państwowej, w skład Starostwa nie wchodzące.

Pewne wątpliwości na tem tle i nieporozumienia stworzyły również przepisy art. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 90, poz. 489), co do pociągania Magistratów do odpowiedzialności za niewykonanie zleceń Starostwa w zakresie spraw, gminie „poruczonych.” Przepis, że „za niewypelnienie powyższego obowiązku może Starostwo pociągnąć winnych do odpowiedzialności” (powołany art. 4), należy rozumieć w ten sposób tylko, że Starosta może skierować sprawę dla wymierzenia kary do Wydziału Powiatowego, względnie Wojewody, a to zgodnie z art. 63 i 67 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13, poz. 140), art. 46 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13,

poz. 141) i art. 17 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (Dz. Ust. r. 1919 № 90 poz. 490).

Powyższe wyjaśnienia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesyła Panu Wojewodzie do wiadomości i wydania dalszych zarządzeń co do właściwego stosowania przepisów prawa o „poruczonym” zakresie działania gmin miejskich.

Zarazem zechce Pan Wojewoda zwrócić Starostom, jako przewodniczącym Wydziałów Powiatowych, uwagę na wyjaśnienia, zawarte w cytowanym wyżej okólniku Wydziału Powiatowego do Magistratów miast i zalecić ściśle przestrzeganie podanych tam zasad.

za Ministra (—) K. Lenc

Dyrektor Departamentu.

№ S. M. 3938

dnia 22 lipca 1922 r.

№ 116.

Uzupełnienie okólnika № 86.

*Do wszystkich PP. Wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie
i Tymczasowego Wydz. Samorządowego we Lwowie.*

Okólnikiem z dn. 31 maja b. r. № 86 zarządziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wstrzymanie wymiaru podatku komunalnego od przyrostu wartości własności nieruchomości od tranzakcji, zawartych po dniu 31 grudnia 1921 r.

Powyższe zarządzenie wydane zostało w przewidywaniu uchwalenia w krótkim czasie przez Sejm Ustawodawczy projektu ustawy w przedmiocie uchylenia podatku od przyrostu wartości nieruchomości i jednoczesnego upoważnienia ciał samorządowych do pobierania opłat od umów o przejściu własności nieruchomości.

Ustawa ta mianowicie miała obowiązywać według pierwotnego projektu wstecz od 1 stycznia 1922 r., wskutek czego po jej wydaniu związki komunalne obowiązane byłyby do zwrotu pobranych sum od tranzakcji, zawartych do tego czasu.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych № 86 wydany został właśnie w tym celu, aby uchronić związki komunalne od trudności, związanych z koniecznością zwrotu wpływów z podatku od przyrostu wartości nieruchomości za czas, od którego ten podatek miał być w drodze ustawowej uchylony.

Ponieważ wydanie powołanej ustawy ulega zwłoce, zaś wstrzymanie wymiaru i pobieranie na rzecz związków samorządowych podatku od przy-

rostu wartości nieruchomości za dłuższy okres czasu i przytem za czas ubiegły bez równoczesnego wskazania tym związkom nowego źródła dochodowego, któreby stanowiły przynajmniej częściową rekompensatę utraconych wpływów, może ujemnie wpłynąć na stan kas tych związków, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu cofa swe zarządzenie, zawarte w okólniku № 86.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca jednakże jednocześnie uwagę na to, że w projekcie wniesionej do Sejmu ustawy oznaczony był termin wejścia jej w życie z dniem 1 stycznia 1922 r., obecnie zaś Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zamierza wnieść poprawkę przesuwającą termin powyższy na dzień do 1 lipca b. r. Wobec tego zachodzi obawa, że w razie pobierania przez związki komunalne podatku od przyrostu wartości nieruchomości od transakcji, zawartych po 30 czerwca b. r., związki te po wydaniu wspomnianej ustawy mogą być narażone na konieczność zwrotu pobranych sum. Dla uniknięcia tej ewentualności zaleca się związkom komunalnym wstrzymać wymiar i pobieranie omawianego podatku od transakcji zawartych po dniu 30 czerwca b. r.

O powyższem zechce Pan Wojewoda zawiadomić zainteresowane związki samorządowe.

Minister (—) *Ant. Kamiński*

№ S. L. 3130/22
dnia 7 sierpnia 1922 r.

№ 120.

*Interpretacja art. 25 Ust. z 4/IV. 22 r. Dz. U. Nr. 33. poz. 264
o obowiązkach gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.*

*Do PP. Wodjelowów, Komisarza Rządu w Warszawie oraz
Delegata Rządu w Wilnie.*

W myśl art. 25 ustawy z 4 kwietnia 1922 r. Dz. U. Nr. 33 poz. 264 wniesione do dnia ogłoszenia wspomnianej ustawy odwołania stron od orzeczeń zarządów gmin miejskich, wzgl. organów wykonujących ustawę z 27 listopada 1919 r., mają być rozstrzygnięte przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Postanowienie to zrozumieli niektórzy PP. Wojewodowie w ten sposób, że, powołując się na przytoczony na wstępie artykuł, przedłożyli Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do rozpatrzenia cały szereg odwołań, wzgl. zażaleń od orzeczeń wydanych przez zarządy gmin miejskich, wzgl. przez starostów na podstawie art. 8 ust. z 27 listopada 1919 roku.

Taka wykładnia art. 25 nowej ustawy o rekwizycji pomieszczeń nie odpowiada intencji ustawodawcy, nadto zaś nie zgadza się ani z zasadą wypowiedzianą w art. 8 starej Ust. z 27 listopada 1919 roku, ani w art. 17 ustawy z 4 kwietnia 1922 roku.

Intencją ustawodawcy nie było—jak to niewątpliwie wynika z rozpraw przeprowadzonych w komisjach sejmowych przed uchwaleniem ustawy z 4 kwietnia 1922 r. i wywodów zawartych w mowach do tej ustawy—nałożyć na M. S. Wewn. obarczone i tak zbyt ciężką pracą, obowiązek rozpatrywania setek odwołań i zażaleń, wniesionych przeciwko orzeczeniom wydanym przez Zarządy gmin miejskich, wzgl. Starostów na podstawie art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 r.

Przeciwnie, zamiarem ustawodawcy, wyrażonym może nie całkiem jasno w art. 25 ustawy, było unormować jedynie tok instancji odnośnie odwołań od orzeczeń gminy m. Warszawy, nie naruszając pozatem ustalonego już w art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 r., a w art. 17 nowej ustawy zachowanego toku instancji, co do wszystkich innych gmin miejskich poza Warszawą.

Postanowienie zawarte w art. 25 ustawy z 4 kwietnia 1922 r. wywołane zostało wprowadzeniem wyjątkowego przepisu w ustępie 1-ym art. 17 ustawy, w myśl którego odwołania od orzeczeń gminy m. st. Warszawy rozpatruje nie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako władza administracyjna II instancji, lecz Komisarz Rządu m. st. Warszawy; postanowienie to miało na celu zwolnić Komisarza Rządu od rozstrzygania spraw jeszcze nie załatwionych, a w dniu ogłoszenia ustawy z 4 kwietnia (10 maja 1922 r.) znajdujących się w M. S. Wewn.

Jak z powyższych wywodów wynika, tok instancji ustalony w art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 r. nie został, z wyjątkiem m. Warszawy, naruszony przez postanowienia ustawy z dn. 4 kwietnia 1922 r., przeto wszelkie odwołania, względnie zażalenia od orzeczeń wydanych przez zarządy gmin miejskich z wyjątkiem Warszawy, winny być rozstrzygnięte przez władze administracyjne II instancji.

Minister (—) *Ant. Kamieński* w. r.

Nr S. M. 4448

dn. 17 sierpnia 1922 r.

Przedmiot: ograniczenie wysyłania delegacji do Warszawy przez związki komunalne.

Do wszystkich Panów Wojewodów (oprócz Małopolski).

Niektóre związki komunalne, a w szczególności miasta, wprowadziły zwyczaj wysyłania do Warszawy swych delegatów w celu wyjednania w Mi-

nisterstwie Spraw Wewnętrznych przychylnego oraz spieszego załatwienia spraw komunalnych, które najczęściej bardzo niedawno, a czasami wcale nie doszły do Ministerstwa przepisana drogą urzędową.

Wspomniany zwyczaj stosowany jest zwłaszcza co do uchwał finansowej natury, wymagających z mocy ustawy zgody, wzgl. zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Zdarza się niejednokrotnie, że delegaci przybyli do Warszawy czekają w wypadkach, w których załatwienie sprawy wymaga porozumienia z innemi władzami, po kilka dni w Warszawie, narażając tem samem swego mocodawcę, t. j. związek komunalny, na znaczne koszty, a samych siebie na niepotrzebną utratę czasu, a niejednokrotnie może nawet na zaniedbanie interesów, związanych z wykonywaniem swego zawodu.

W sprawie tej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmuszone jest przede wszystkim zaznaczyć, że z przedkładanych aktów samo jest w możności wyrobić sobie sąd o właściwym sposobie traktowania sprawy i o potrzebie szybkiego jej załatwienia. O ile chodzi o sprawy finansowe, na których pospiesznem załatwieniu związkom komunalnym oczywiście najwięcej zależy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, znając trudności finansowe tych związków, traktuje wszystkie wnioski w tych sprawach jako pilne i wymagające załatwienia w pierwszej kolejności.

Przyjmowanie zgłaszających się delegacji utrudnia normalne urzędowanie, opóźnia załatwienie również pilnych spraw innych związków komunalnych, nie wysyłających delegatów i co najgorsze przynosi często szkodę samej sprawie, załatwionej zbyt nerwowo i pospiesznie w imię zaoszczędzenia kosztów na diety dla delegatów.

W tym stanie rzeczy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleca Panu Wojewodzie zwrócić na powyższe uwagę właściwym organom komunalnym i wezwać je do wstrzymania się od wysyłania delegacji w sprawach, o jakich wyżej wspomniano.

Konieczność wysyłania delegacji odpadnie sama przez się, jeżeli organy komunalne wnioski swe będą przedstawiały zawczasu, a nie dopiero wtedy, gdy zaistnieje krytyczny stan kasy komunalnej, co zazwyczaj jest stałym motywem konieczności pośpiechu.

Ministerstwo przypomina zarazem, że wnioski we wszystkich sprawach winny być przedkładane Ministerstwu za pośrednictwem właściwego Wojewody i uprzedza, że wnioski, przedłożone z pominięciem tej drogi będą przez Ministerstwo przed rozpatrzeniem przesyłane Urzędowi Wojewódzkim.

Odnosnie do miast należy jeszcze wspomnieć, że niektóre z nich interwenjują u władz w istotnie nagłych sprawach za pośrednictwem Zarządu

Związku Miast Polskich. Sposób ten, jako nie pociągający za sobą wydatków na wyjazdy do Warszawy, uważany być musi za bardziej odpowiedni.

Przy tej sposobności Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę Pana Wojewody na to, że związki komunalne podnoszą często zarzuty przeciwko zbyt powolnemu załatwianiu i przesyłaniu Ministerstwu przez Województwo ich wniosków, zwłaszcza w sprawach finansowych. Z tego względu zechce Pan Wojewoda sprawę tę u siebie zbadać i należycie uregulować.

Minister

(—) w z. *Dunikowski.*

Sprawozdanie z działalności biura Zarządu Związku Miast Polskich

w czasie od 1/IV do 30/VI 1922 r.

Działalność biura Związku Miast Polskich ogniskowała się w okresie sprawozdawczym w wykonaniu trzech zadań:

- 1) w wykonaniu uchwał zarządu,
- 2) w organizacji VI Zjazdu i wykonaniu uchwał Zjazdu,
- 3) w załatwieniu spraw bieżących (coraz liczniejszych i coraz ważniejszych).

Zarząd Związku Miast Polskich odbył w okresie sprawozdawczym 4 posiedzenia, a to: 5/IV, 10/V, 24/V, 27/V 1922 r., załatwiając cały szereg spraw bieżących, jak wybór delegatów Zarządu do:

- 1) Tymczasowej Rady do spraw kolonji letnich,
- 2) Komitetu zwalczania gruźlicy przy Min. Zdrowia Publ.,
- 3) Państwowej Rady elektrycznej przy Min. Robót Publicznych,
- 4) Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom,
- 5) Do Komisji prawniczej Sejmu, celem udziału w obradach nad nowelą ustawy o ochronie lokatorów; — zatwierdził sprawozdanie z działalności Związku za r. 1921; ustalił preliminarz budżetowy na r. 1922; — i t. d.

Z ważniejszych spraw przedmiotem obrad Zarządu były:

- 1) sprawa projektu rządowego ordynacji wyborczej do Rad miejskich,
- 2) sprawa projektu ustawy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Ordynacja wyborcza do rad miejskich i ustawa miejska.

Sprawę projektu rządowego ordynacji wyborczej do rad miejskich referował p. Dr. J. Zawadzki. Po dyskusji Zarząd wypowiedział się przeciw

zasadzie projektu (głosowania kołami wyborczymi). W wykonaniu tej uchwały Dr. Zawadzki złożył imieniem Związku oświadczenie na sejmowej administracyjnej podkomisji, wypowiadające się przeciw projektowi rządowemu, i z żądaniem łącznego traktowania sprawy ustawy miejskiej i ustawy ordynacji wyborczej do rad miejskich. Biuro Związku zaś wypracowało w tej sprawie i wysłało memorjały do Sejmu i Ministra Spraw Wewnętrznych.

Stanowisko Zarządu Związku zdecydowało o tym projekcie. Rząd bowiem projekt cofnął—nowy projekt rządu ustawy ordynacji—uzgodniony został z dezyderatami Związku Miast ponownie ustalonymi na tegorocznym Zjeździe i razem z projektem ustawy miejskiej, opartym również na dezyderatach i uchwałach VI Zjazdu Miast Polskich—złożony został p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych do referowania tych ustaw na Radzie Ministrów.

Ustawa ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Sprawę nowego projektu ustaw ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu referował Prezes Związku p. J. K. Federowicz i Wice-Prezes Związku p. Dr. Zawadzki.

Po dyskusji powzięto uchwałę protestującą przeciw upośledzeniu miast w projektowanej ordynacji wyborczej i żądającą:

- 1) powiększenia ilości mandatów do Sejmu,
- 2) powiększenia ilości mandatów w samodzielnych okręgach miejskich,
- 3) powiększenia ilości mandatów dla list państwowych,
- 4) złączenia miast z gminami podmiejskimi w samodzielne okręgi.

Uchwalono zarazem wezwać miasta do wniesienia analogicznych protestów na ręce Marszałka Sejmu; sprawę zaś taktyki obrony interesów miast w tej ustawie powierzono Prezydium Zarządu, szczególnie Prezesowi Zarządu i posłom sejmowym—członkom Zarządu.

Wykonując uchwały Zarządu, biuro przesłało całej prasie w Państwie protest za pośrednictwem agencji prasowej, wypracowało i wysłało memorjał na ręce p. Marszałka Sejmu, wysłało okólnik do miast z wezwaniem wnoszenia protestów na ręce p. Marszałka Sejmu.

Projekt nowej ustawy ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu przeszedł w Sejmie już przez dwa głosowania. Zabiegom i taktyce Prezesa Zarządu i posłów—członków Zarządu udało się uzyskać już dotychczas pewne zmiany na korzyść miast, w szczególności wywalczone pierwsze z kolei żądanie powiększenia ilości mandatów do Sejmu.

Walka jeszcze nie ukończona. Przed trzecim głosowaniem zgłoszono szereg poprawek, a przebieg rokowań w tej sprawie pozwala żywić nadzieję, że interesa miast wyjdą obronnie.

VI Zjazd Związku Miast Polskich.

Lwią część prac biura Zarządu i posiedzeń Zarządu zajęło przygotowanie do VI Zjazdu Związku Miast Polskich, który odbył się we Lwowie między 24—27 maja, jak również i wykonanie uchwał Zjazdu. Zjazdowi poświęcono osobny numer „Samorządu”—umieszczając referaty wygłoszone na Zjeździe i szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu. Bezzwłocznie po Zjeździe biuro zajęło się wykonaniem uchwał Zjazdu. Wypracowało i wysłało szereg memorjałów w sprawie ordynacji do Sejmu i Senatu, w sprawie Banku komunalnego i Zakładu kredytowego dla miast małopolskich, ustawy z dn. 17/XII 1922 r. i rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, w sprawie ase-nizacji miast, w sprawie statystyki w miastach, w sprawie uchwał przeciw drożyznie, przeciw zamierzonemu zwijaniu sądów i kas skarbowych w Małopolsce i t. d.; przygotowano ukonstytuowanie się nowo-wybranej komisji oświatowej; zajęto się przygotowaniem materjałów dla prac komisji Zarządu nad ogólną ustawą o skarbowości miast.

Resztę spraw, wynikających z uchwał Zjazdu tegorocznego, przygotowano pod obrady Zarządu Związku Miast Polskich.

Ustawa elektryczna.

Ogłoszona w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 34, ustawa elektryczna z dnia 21 marca 1922 r. zawiera szereg postanowień, które godzą w interesy miast. Szczególnie krzywdzącemi miasta i podrywającemi autorytet miast są postanowienia art. 1, 7, 10, 13, które oddają nadawanie uprawnień na wytwarzanie, przechowanie, przeprowadzanie i t. p. energii elektrycznej wyłącznie Rządowi z pominięciem władz miejskich i bez zgody władz miejskich.

Przeciw temu uszczupleniu praw i wpływów miast i władz miejskich Zarząd Związku wszczął energiczną akcję. Wezwano zarządy miast do wnoszenia protestów przeciw postanowieniom tej ustawy, wypracowano i wysłano memorjał do Ministerstwa Robót Publicznych. Obronę interesów miast odnośnie do tej ustawy prowadzi delegat Zarządu Związku Miast Polskich do państwowej rady elektrycznej, były Prezes Związku, p. Drzewiecki, a prowadzi ją drogą wprowadzenia zmian na korzyść miast przy obradach nad projektem rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, które obecnie są przedmiotem obrad państwowej rady elektrycznej.

Sprawa podatku od przyrostu wartości.

Monitor Polski z dnia 7/VI 1922 r. № 127 ogłosił okólnik do Ministra Spraw Wewnętrznych, którym w związku z projektem „Ustawy” w przedmiocie uchylenia poboru podatków od przyrostu wartości własności nieruchomości, oraz o pobieraniu przez ciało samorządowe opłat od umów o przeniesieniu własności nieruchomości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządza, aby w tych powiatowych związkach komunalnych i gminach, które uprawnione są do poboru podatku od przyrostu wartości nieruchomości, wstrzymane zostały wymiary tego podatku od transakcji, zawartych do dnia 31 grudnia 1921 r.

Przeciw temu zarządzeniu, godzącemu w interesy miast, które ten podatek wprowadziły, Zarząd Związku Miast Polskich wniósł natychmiast sprzeciw, równocześnie interwenjował osobiście w tej sprawie Prezes Związku Miast Polskich.

Równocześnie dla poparcia tej akcji Zarząd Zw. M. P. wezwał miasta, które ten podatek u siebie wprowadziły do wnoszenia protestów do PP.: Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych. Po interwencji Prezesa Związku dyrektor biura uzyskał zapewnienie, że rozporządzenie to będzie umieszczone w ten sposób, że polecenie wstrzymania wymiarów tego podatku będzie się odnosić do transakcji zawartych do d. 1 lipca 1922 r.

Sprawy oświatowe.

W okresie sprawozdawczym sprawy oświatowe wysunęły się na czoło działalności Związku.

Zapowiedziany już w ub. kwartale I Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich odbył się w Warszawie w dn. 22 i 23 kwietnia r. b. przy współudziale 92 delegatów z 62 miast, oraz 50 gości, w tem 21 reprezentujących instytucje oświatowe (szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zjazdu znajduje się w 3-4 zes. „Samorządu Miejskiego”).

Doniosłe uchwały tego Zjazdu, a mianowicie: w sprawie realizacji powszechnego nauczania, dożywiania, odziewania i zaopatrywania ubogiej diatwy szkolnej w książki i kajety, w sprawie organizacji oświaty pozaszkolnej, rozszerzenia działalności Komisji Oświatowej Zw. M. przez utworzenie przy biurze stałego referatu oświatowego, oraz Centralnego biura powszechnego nauczania, uchwały polecającej Komisji Oświatowej Związku Miast Polskich, opracowanie w najkrótszym czasie projektu ustawy o ustroju władz szkolnych w Państwie, były podstawą dla prac Sekcji oświatowej VI Ogólnego Zjazdu Związku Miast Polskich we Lwowie.

Na plenarnem posiedzeniu Zjazdu zaakceptowano wnioski Sekcji Oświatowej, głównie zaś umożliwiono rozszerzenie działalności oświatowej Związku przez powiększenie budżetu Związku na utworzenie stałego referatu oświatowego przy biurze Związku Miast Polskich.

Jednocześnie również powiększono dotychczasowy skład Komisji Oświatowej do liczby 15 członków. W skład nowowybranej Komisji weszły następujące osoby: prof. Kalinowski, prof. Majerski, mec. Łypacewicz, prof. Rymar, burm. Scholl, p. Kultys, dr. Kopciński, p. T. Klepa, p. Gwóźdź, dyr. Fedorowicz, p. Michalski, poseł dr. Thon, dyr. Kujawski, p. Plenkiewicz, p. M. Kozłowski.

Komisja ta wybierze z pośród siebie Wydział z 5 osób, z prawem decydowania wszystkich kwestji w razie nie zebrania się kompletu.

W wykonaniu powyższych uchwał prace biura ograniczyły się do ukonstytuowania się nowoobranej Komisji i przygotowania materiału pod obrady.

W celu nawiązania ściślejszego kontaktu z Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, biuro Związku Miast Polskich wydelegowało p. Marję Kowalewską, pracowniczkę biura, na VIII konferencję Oświaty Pozaszkolnej w dn. 25 i 27 ub. m. w Wilnie.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad, wraz z podaniem treści referatów i krótkim przebiegiem dyskusji umieszczono w niniejszym zeszycie.

S p r a w y b i e ż ą c e .

W sprawach bieżących ogólnych biuro wypracowało i rozesłało okólniki w sprawach rewindykacji mienia z powodu przymusowego zarządu, w sprawie składek członkowskich na r. 1922, w sprawie przyczynienia się miast do budowy pomnika wdzięczności narodowi amerykańskiemu, oprócz szeregu okólników w sprawie tegorocznego Zjazdu.

Zastępstwo spraw miast przed władzami centralnemi i instytucjami społecznemi.

- Zadanie biura Zarządu podzielić można na dwie grupy; 1-sza grupa zadań praca w dziedzinie interesów ogółu miast Polski, 2-ga grupa zadań praca w zakresie spraw poszczególnych miast z osobna, zastępstwo i obrona ich spraw i interesów przed władzami centralnemi, odwołań od postanowień od władz I-ej i II-ej instancji, interwencje o pożyczki w Min. Skarbu i bankach stolicy i t. p.

Biuro Związku sprawy te traktuje jako zastępstwo prawne tych miast i nie ogranicza się jedynie do popierania tych spraw drogą pism. Po przygotowaniu się w każdej sprawie zleconej równocześnie z piśmiennem poparciem jej — następuje interwencja osobista dyrektora biura, jeżeli jednorazowa interwencja sprawy ostatecznie nie załatwi — sprawę oddaje się do terminarza z terminem dla ponownych interwencji osobistych aż do ukończenia jej. Równocześnie biuro zawiadamia miasto o stanie tej sprawy po każdorazowej interwencji — zainteresowany zarząd miasta ma w ten sposób i rychłą wiadomość w jakim stanie jest jego sprawa i pewność, że biuro należycie zastępuje interes miasta. Droga to najwłaściwsza do praktycznego ugruntowania zrozumienia u miast potrzeby i użyteczności Związku droga, która wydatnie oszczędza miastom mniejszym, oddalonym od Stolicy szereg wydatków, związanych z koniecznością wysyłania swoich delegatów do popychania naprzód sprawy miasta u władz centralnych. Że tak jest świadczą cyfry w okresie sprawozdawczym. Dziennik biura wykazuje liczbę wpływów 1254.

Dla załatwienia w sposób powyżej opisany spraw zleconych przez miasto biuro, przeprowadzono reorganizację biura, zmieniono sposób archiwowania — każde miasto posiada osobną teczkę, — zmieniono sposób prowadzenia terminarza i t. d.

Ruch członków.

W okresie sprawozdawczym przystąpiło do Związku 50 miast — zgłosiło wystąpienie — z powodu niemożności opłacania składek miast 16. Ogólna ilość członków miast wynosi w dniu 30 ub. 429 miast.

„SAMORZĄD MIEJSKI”

miesięcznik Związku Miast Polskich.

W okresie sprawozdawczym wydano 3 zeszyty „Samorządu Miejskiego”, a mianowicie zesz. 2 za m-c luty, 3-4 — za m-c marzec — kwiecień i 5-6 za m-c maj — czerwiec. Zdołano zatem wyrównać zaległości, spowodowane zbyt powolną pracą drukarni miejskiej, zamieniając ją na drukarnię p. P. Laskauera.

Zeszyt 3-4 oraz 5-6 zawierają obszerny materiał sprawozdawczy z działalności Związku, a mianowicie sprawozdanie z I Zjazdu Oświatowego Związku Miast Polskich, VI Ogólnego Zebrania, wreszcie z V Zjazdu Burmistrzów. Pozatem zeszyty te zawierają referaty wygłoszone na Zjazdach (Podkreślić należy trudności, jakie napotymano przy gromadzeniu artykułów

do Samorządu z powodu wyjazdu referentów bezpośrednio po ostatnim Zjeździe Związku Miast na ferie letnie).

Redakcja Samorządu, dążąc do rozszerzenia się pisma, do utrzymania coraz ściślejszego kontaktu nie tylko z zarządami miast, ale również i osobami stojącymi poza nimi, prosiła, odezwą zamieszczoną w ostatnich zeszytach „Samorządu Miejskiego”, członków Zarządów miast, by zechcieli nadsyłać redakcji bądź swoje cenne artykuły o sprawach miast, bądź równie cenne korespondencje o tych sprawach, by zarazem, szerząc zainteresowanie się ogółu wydawnictwem Związku Miast Polskich, przyczynili się do nadsyłania redakcji artykułów i korespondencji od osób stojących poza Radami Miejskimi i Magistratem, a znającymi bądź teoretycznie, bądź praktycznie sprawy samorządu miejskiego.

Rozszerzono również listę współpracowników, zwracając się bezpośrednio do całego szeregu osób, znanych ze swej działalności w dziedzinie samorządu miejskiego.

„Samorząd Miejski” liczy obecnie 234 prenumeratorów płatnych w — 363 egzemplarzach; liczba prenumeratorów wzrosła zatem w przeciągu okresu sprawozdawczego o 25, (54 egz.). Bezpłatne egzemplarze wysłane są tylko w liczbie 120, ponieważ zaniechano wysyłania do miast nieplacących prenumeraty stosownie do zapowiedzi. Bezpłatnie rozsyła się do wszystkich bibliotek publicznych na terenie Rzplitej, kilku instytucji kulturalnych, oraz, egz. wymienne.

Nakład zeszytu 3—4 zredukowano do 700 egz., zeszyt zaś 5—6 wydrukowano wyjątkowo w 1000 egz., a to w celu rozesłania go do wszystkich miast w Polsce, by je zapoznać z celami, działalnością i użytecznością Związku.

SPRAWOZDANIE KASOWE za I-sze półrocze 1922 r.
od 1/I do 1/VII.

№	Pozycja	W P Ł V W Y				№	Pozycja	W Y D A T K I			
		Mk.	f.	Mk.	f.			Mk.	f.	Mk.	f.
I	Pozostałość gotówki z 1921 r.			1 298.014	69	I	Biuro Związku:				
II	Wydawnictwa			965.043	75	II	a) wyd. rzeczowe	536.212	70		
III	Składki członków wraz z zaległ. za r. ub.						b) wyd. osobowe	2.292.598	78	2.828.811	48
IV	Wpływy różne:						Zjazdy i pos. Zarządu:				
	a) zwrot zaliczek	116.390	—				a) koszty Zjazdów	1.054.997	—	1.741.593	—
	b) procenty od kapitału	5.741	—				b) pos. Zarządu	686.596	—	1.264.262	—
						III	Wydawnictwa			146.203	—
						IV	Zaliczki na pensje			14.330	—
						V	Wyjazdy (Komisje)			11.771	50
						VI	Różne			6.006.970	98
							Ogółem wydatki				
							Pozostałość got. na 1/VII 1922 r.			3.153.195	81
	Ogółem			9 160.166	79					9.160.166	79

VIII Konferencja Oświaty Pozaszkolnej.

Staraniem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. odbyła się w Wilnie w dn. 26 i 27 czerwca r. b. ósma z kolei konferencja,¹⁾ poświęcona rozważaniu zagadnienia nauki o Polsce współczesnej.

Przewodniczył konferencji Naczelnik Wydziału, Prof. Al. Janowski, powoławszy na swego zastępcę Dr. Eust. Nowickiego.

Prace konferencji rozpoczął Prof. Janowski referatem swym p. t. „Nauka o Polsce współczesnej w programie kształcenia dorosłych”, w którym uzasadnia konieczność wprowadzenia do programu nauk wykładanych na kursach dla dorosłych nauki o Polsce.

Celem nauki o Polsce jest dążenie do stworzenia z dotychczasowych „mieszkańców” Polski—„obywateli” Polski.

Naukę tą rozwijać należy na tle znajomości Kraju. Poznanie własnego kraju uczy obowiązków względem niego, budzi poczucie braterstwa, zainteresowanie życiem całego społeczeństwa, zarówno materjalnem, jak i intelektualnem.

Środki, jakimi nauka ta posługiwać się winna, to wycieczki, książki i wydawnictwa krajoznawcze, odczyty z przezroczami i t. p.

P. Godecki w referacie p. t. „Ramy programu oraz najważniejsze zagadnienia nauki o Polsce na różnych poziomach nauczania i w różnych środowiskach,” podkreśla, iż program nauki o Polsce na kursach dla dorosłych nie może być syntetyczny, tak jak w szkole średniej i powszechnej, lecz przeciwnie, musi być podstawą wychowawczą i punktem wyjścia do innych nauk. Określiwszy ściśle ilość godzin, jakie należy poświęcić każdemu z wykładanych przedmiotów, wchodzących w zakres nauki o Polsce, p. Godecki przechodzi do uwag ogólnych. Nauczyciela nauki obywatelskiej obowiązuje postawa ideowego działacza, bezinteresownego politycznie. Niemożliwem i niedopuszczalnem jest, aby nauka ta stała czy to na gruncie urzędowym—państwowym, czy też pod jakimkolwiek hasłem politycznem, zależeć jej winno jedynie na obudzeniu w słuchaczach instynktów obywatelskich. Wprawdzie ramy nauki obywatelskiej i jednolity program nie jest jeszcze do pomyślenia, ale nie można powierzyć jej indywidualności poszczególnych nauczycieli, dlatego konieczne są kursy instruktorskie dla nauczycieli specjalistów, wykładających naukę o Polsce.

¹⁾ Obszerne protokoły poprzednich konferencji zawiera kwartalnik „Oświata pozaszkolna”, który omawiamy w dziale bibliograficznym niniejszego zeszytu.

P. Radlińska zaś w referacie swoim p. t. „Przegląd podręczników do nauki o Polsce współczesnej“ scharakteryzowała każdy z kilkudziesięciu używanych dziś podręczników, lub też przeznaczonych do nauki o Polsce i podkreśliła, czego należy od książek tego rodzaju wymagać.

Książka taka musi sięgać do źródeł dnia dzisiejszego — terażniejszość musi być powiązana z przeszłością. Winna wskazywać w jaki sposób wzrosły siły narodu, jaki jest związek ziemi z bogactwem kraju, z oświatą i nauką. Musi oświeślać wszelkie przekonania. Musi być aktualną — trwa więc bardzo krótko. Wielką pomocą dla oświatowca w orjentowaniu się w wydawnictwach tego rodzaju byłby przegląd wydawnictw z omawianej dziedziny, którego brak daje się odczuwać.

Wogóle braki istniejących podręczników uzupełniać należy wycieczkami i pokazami. Poza tem do nauki należy używać jak najwięcej dokumentów realnych. Nauczanie o Polsce współczesnej ma właściwości istotnie kształcące, dla tego, że je opieramy na przykładach z życia.

P. Stojanowski mówił o „Nauce o Polsce współczesnej na kresach wschodnich“ i podkreślił znaczenie oświaty jako ważnego czynnika politycznego.

Państwo przez oświatę dąży do utworzenia takiego typu obywateli, jaki mu jest potrzebny do poparcia istniejącego rządu. Państwo uważa oświatę jako środek polityczny — dając oświatę daje broń polityczną — zwłaszcza taką jest i być musi oświata na kresach wschodnich.

Ponieważ dotychczas ani państwo ani społeczeństwo nie rozwiązało zagadnienia politycznego na kresach, czekać na to rozwiązanie nie można; oświatowcy winni skryształizować sobie własny program i iść jako awangarda, która ostatecznie zespoli Kresy z Rzeczpospolitą. W programie tym zwrócić należy uwagę na różnicę kultury poszczególnych ludów, zamieszkujących kresy wschodnie jak rusinów, poleszuków, litwinów, wreszcie polaków, do których zastosować należy różne metody nauczania. Nie można dążyć do ujednostajnienia — należy tylko obudzić patriotyzm państwowy i przywiązanie do państwa, oraz wdroyć w nich uczucie, iż pomimo różnic językowych i wyznaniowych, mogą i powinni czuć się u siebie.

„Nauka o Polsce na kresach Zachodnich“, o której mówi ostatni z kolei referent Dr. Hasiński z Poznania, ma za zadanie zespolić kresy zachodnie z całością narodu. Nie potrzebuje rozwijać ani wytwarzać narodowości, gdyż lud ten przeszedł już ciężką walkę o swoją narodowość i w niej się zahartował. Brak mu tylko znajomości polskiej ziemi, warunków gospodarczych innych zaborów i znajomości państwowości polskiej. Ludność ta, przywykła do silnej budowy państwa niemieckiego, traci wiarę w siły Rzplitej, wpajanie wiary w siły Polski, pokazywanie ludności tego co już jest, wprowadzenie w sferę zagadnień gospodarczych i kulturalnych,

to zadanie, które ma spełnić nauka o Polsce na kresach Zachodnich. Szerzyć naukę o Polsce mogą w dalszym ciągu nauczyciele i duchowieństwo—należy tylko organizować specjalnie dla nich wycieczki, gdyż wychowani w pruskiej szkole—Polscy nie znają i znajomości tej z książek nie nabędą. Drugim czynnikiem oświatowym, pozostającym niestety wyłącznie na usługach partyjnych, jest prasa. Lud na zachodzie czyta dużo gazet, uzupełniając więc fakty polityczne historycznymi, lub gospodarczymi opisami dużo pożytecznych wiadomości możnaby tą drogą im udzielić. Trzecim czynnikiem, który należy wyzyskać dla szerzenia oświaty, to istniejące jeszcze z czasów rozbiorowych instytucje i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, znajdujące się dziś w rozprzężeniu, a które jednak, po przeprowadzeniu reorganizacji i skoordynowania pracy, stać się mogą bardzo pożyteczne.

W dyskusjach, jakie się rozwinęły po referatach, zwrócono przede wszystkim uwagę na to, czy nauka o Polsce—pojęcie jeszcze nie skryształizowane—da się ująć w szczegółowy program, jaki przed słuchaczami rozwinął p. Godecki. Należałoby raczej na kursach dla dorosłych, gdzie uczeń jest tylko przejściowym słuchaczem, dać jednak pewien zasób konkretnych wiadomości i wskazać na związek, jaki istnieje w pracy poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa, w jakim dana grupa słuchaczy pracuje, z ogólną wytwórczością kraju i wogóle nauką o Polsce przepoić wszelkie wiadomości podawane na kursach.

Dalej rozważano, czy możliwem jest uniknięcie mieszania polityki do wykładów o Polsce, a jednocześnie udzielanie rzetelnych informacji, dotyczących zagadnień idei przewodnich poszczególnych ugrupowań i oświetlenie ich tylko z punktu widzenia naukowego.

Niejednokrotnie również w dyskusji podnoszono sprawę metody szerzenia oświaty na kresach wschodnich. Wynarodowienia, mając swoje państwo bać się nie potrzebujemy—musimy się tylko bronić, prostując błędne informacje o nas i wychowywać Polaków kresowych tak, aby umieli żyć z autochtonami, pozatem dążyć do humanitarnej współpracy z instytucjami oświatowymi ukraińskimi, białoruskimi i t. p.

Zamykając obrady Prof. Janowski stwierdził, iż jakkolwiek konferencja na temat nauki o Polsce współczesnej została może zwołana o 10 lat za wcześnie, to jednak dała zebranyemu dużo materiału rzeczowego, który zużytkować mogą w swojej pracy.

Obecnych na konferencji było 97 osób, w tem 38 delegatów reprezentujących instytucje oświatowe wszystkich dzielnic Polski, wileńskie instytucje reprezentowały 32 osoby, pozostałych było 27.

Następna konferencja zwołana będzie w październiku do Łodzi lub Białegostoku.

Zjazd Miast Małopolski.

Z inicjatywy Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbył się w dn. 7 sierpnia b. r. Zjazd delegatów miast Małopolski, zwołany dla omówienia bieżących spraw miejskich; głównym zaś przedmiotem obrad były sprawy finansów miast. Dyskusja nad tą sprawą była jednym utyskiwaniem i bładaniem nad coraz bardziej pogarszającymi się finansami miast, a w związku z tem stale postępującym upadkiem miast. W uchwałach swoich Zjazd domaga się: rewizji ustawy z 17 grudnia r. 1921, która zupełnie zawiodła, udotowania przez rząd Zakładów Kredytowych miast, a więc Zakładowi Kredytowemu miast Małopolskich w Krakowie 3 miliardów, Miejskim zaś Kasom Oszczędności 2 miliardów, przyspieszenia uchwalenia ustawy o rozbudowie i powiększenia wysokości funduszu gwarancyjnego.

Uchwalono również żądanie niestosowania ustawy o ochronie lokatorów, w wypadkach najmu budynków miejskich przez państwo.

Stosunki obecne są dla miast nie do zniesienia — ilustruje je parę przykładów. Gmina m. Oświęcimia otrzymuje od rządu za koszały służące na pomieszczenie 3-ch szwadronów kawalerji 8.300 mk., samo zaś czyszczenie kominów tych realności kosztuje gminę 12.000 Mk., Tarnów zaś za 17 budynków koszarowych, dzierżawionych również przez wojsko, czynszu wcale nie otrzymuje, Rzeszów za 10 budynków dostaje od państwa czynszu 53.000 — a Gródkowi Jagiellońskiemu płaci państwo za wynajem budynku o 36 ubikacjach, w którym mieści się starostwo 7.800 mk.

Ze spraw administracyjno-politycznych uchwalono po dyskusji żądanie przyspieszenia uchwał ustawy gminnej dla miast, ordynacji wyborczej dla miast i ustawy o samorządzie wojewódzkim.

KRONIKA.

Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza.

Z inicjatywy Mecenasa A. Osuchowskiego ukonstytuowało się w kwietniu r. b. z siedzibą w Warszawie Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza.

Zadanie T-wa określił w przemówieniu swoim jego założyciel, czcigodny A. Osuchowski, na zebraniu organizacyjnym, jest niem krzewienie i popieranie działalności kulturalno-oświatowej oraz rozwoju uczuć narodowych wśród polaków zamieszkałych poza granicami politycznymi Państwa Polskiego. Rodaków bowiem naszych, mieszkających poza granicami politycznymi Państwa liczymy około 8 milionów: z tych połowa osiadła na ziemiach, stanowiących dawniej przynależność Rzeczypospolitej, a które obecnie nie weszły w skład Państwa Polskiego. Położenie tych ludzi zamieszkujących kresy polsko-czeskie, polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie jest wprost tragiczne. Staczać muszą walkę śmiertelną z zaborczością czeską i niemiecką i przewrotnością bolszewicką. W tej walce o język ojczysty i byt narodu musimy im przyjąć z wydatną pomocą, gdyż kresy są to poniekąd bastjony, które bronią wejścia do centrum.

Sąsiedzi nasi od zachodu, rozwijając nadzwyczaj intensywną działalność, we wszystko, czem kultura nowoczesna rozporządza, uzbrajają swoje wschodnie kresy. W tej walce biorą udział wszystkie czynniki narodowego życia: rząd, inicjatywa prywatna, wiedza i pieniądze, duch i materja.

Drugą kategorią, liczącą również około 4-ch milionów, stanowią liczne kolonie polskie poza granicami ziem Rzeczypospolitej, rozproszone po

całym świecie. Należą tu kolonie rozrzucone na wielkich przestrzeniach Rosji europejskiej i azjatyckiej, dalej kolonie w całej Europie zachodniej, wreszcie na drugiej półkuli. Wszystkie te skupienia wystawione są na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Składa się na to brak na miejscu środków oświaty polskiej—niedostateczny związek z krajem ojczystym,—brak należytej organizacji. Temu niebezpieczeństwu zapobiedz należy przez nawiązanie i utrzymanie bliższych stosunków z krajem macierzystym pomoc w rozwoju polskiej oświaty.

Inne narody przywiązują niezmierną wagę do skupień poza granicami państwa. Dowodem tego jest opieka i zapobiegliwa troska, jaką Francja, Włochy, Anglja, Belgja otoczyły swoje kolonie i podtrzymują w nich ducha narodowego i rozwój ekonomiczny, nie żałując na ten cel znacznych zasobów pieniężnych. Zadania te spełniać będzie w Warszawie Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi, zagranicą im. Adama Mickiewicza.

Statut towarzystwa, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dzieli członków Towarzystwa na wspierających, rzeczywistych i honorowych. Członkiem wspierającym może być każda osoba fizyczna lub prawna, wpłacająca na cele T-wa 300 mk., członkowie rzeczywisci płacą składki rocznej 600 marek. Członkowie, którzy wpłacą jednorazowo mk. 10,000—zostają dożywotnimi członkami i są od rocznych opłat wolni. Wpłacający zaś jednorazowo 50,000—zostają członkami założycielami Towarzystwa.

Na podstawie zatwierdzonego statutu T-wa mogą powstawać za zgodą zarządu głównego w poszczególnych miejscowościach koła, liczące przynajmniej 20 członków. Władzę naczelną poza granicami państwa stanowią Rady terytorjalne. Walne zebranie T-wa zwołuje Zarząd Główny raz w roku i nie później, jak w m. maju.

Biuro T-wa mieści się w Warszawie przy ul. Senatorskiej № 8 (mieszkanie Mec. A. Osuchowskiego) przyjmuje zapisy na członków od 10—12 rano i od 5 do 6 pp. Wpłaty członków i wszelkie ofiary należy wносить do kasy T-wa lub do Banku Handlowego w Warszawie na r-k tegoż T-wa.

Zarząd Związku Miast Polskich, oceniając wagę i doniosłość zadań Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą zwraca się do miast związkowych z usilną prośbą poparcia tego Towarzystwa przez przystępowanie w charakterze członków i udzielanie towarzystwu pomocy finansowej.

Szkoły średnie w Polsce.

„Spis szkół średnich ogólno-kształcących Rzeczypospolitej polskiej,, wg. danych urzędowych ze stanu z 1 listopada 1921 roku wykazuje 721 szkół średnich w Polsce, w tem państwowych 231 i 450 prywatnych. Do szkół tych uczęszczało 204.804 młodzieży: 123.154 chłopców i 81.650 dziewcząt. Najwięcej szkół liczy województwo warszawskie, t. j. 171, drugie miejsce zajmują woj. łódzkie liczbą 91 szkół, dalej poznańskie i lwowskie—po 73. Najmniej szkół średnich mamy na obszarze Śląska Cieszyńskiego, bo tylko 7. Wileńszczyzna i Górny Śląsk nie są jeszcze objęte wspomnianym spisem.

Z ŻYCIA MIAST.

Warszawa.

Rada Miejska zatwierdziła budżet Wydziału Kultury Mag. m. st. Warszawy w dochodach mk. 162.226.422.— w wydatkach mk. 204.176.332.— nadwyżka wydatków stanowi suma mk. 41.949 840.—

Jednocześnie Rada M. wezwwała Magistrat do jaknajszybszego przystąpienia do budowy szkoły sztuk zdobniczych, do przyspieszenia sprawy budowy Muzeum Narodowego, narazie zaś do poczynienia starań w celu uzyskania sal Zamku Królewskiego dla częściowego pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego. W dalszym ciągu polecono Magistratowi wejść w kontakt z Towarzystwem Bibliotek powszechnych w celu ułożenia metod i form współdziałania.

Celem szerzenia kultury wśród ludności m. st. Warszawy i zainteresowanie tej ludności dziełami sztuki, R. M. wzywa Magistrat do zbadania wartości istniejących stałych wystaw, których egzystencja jest niemożliwa bez pomocy finansowej. Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki u rządu na aprowizacje w sumie 1 miljarda marek. Kredyt ten zużyty będzie wyłącznie na akcję zwalczania drożyzny;

bezpośrednio pieniądze użyte będą na zakup większych ilości towarów oraz na rozszerzenie względnie uruchomienie nowych urządzeń odpowiednio do potrzeb ludności. Stwierdzono przytem, iż Wydz. Zaopatrywania jest miejskim organem autonomicznym, posiadającym odrębną kasowość oraz rachunkowość, podlega zaś nadzorowi specjalnego ciała, wyłonionego z pośród radnych, ławników i obywateli.

W dniu 25 czerwca r. b. w Wydziale Zdrowia Publicznego Magistratu m. stoł. Warszawy odbyło się ogólne zebranie dozorów sanitarnych w osobach lekarzy, członków z ramienia obywateli i przedstawicieli policji państwowej. Konferencja ta miała na celu omówienie spraw bieżących, szczególnie spraw walki z chorobami zakaźnymi, szczepień ochronnych wśród ludności stolicy, ochrony artykułów spożywczych od zanieczyszczania, usuwania śmieci i t. p.

W dyskusji, jaka się wywiązała po sprawozdaniu Naczelnika Wydz. Zdrowia Dr. W. Boguckiego zebrani w całości podzielili kierunek i akcję Wydziału Zdrowia w sprawie uzdrowotnienia stolicy, specjalną uwagę zwrócono na kwestję skoordynowania działalności czynników sanitarnych, obywatelskich i policji państwowej.

Podatek ładunkowy na rzecz miasta.

Min. Spr. Wewn. reskryptem z dn. 12 czerwca 1922 r. N. S. M. 3000 zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej co do uzupełnienia art. 2 Statutu miejskiego podatku od ładunków, ustępem dotyczącym poboru podatku od koni, bydła i nierogacizny.

Łódź.

Ostatnio na mocy orzeczeń sądowych w Łodzi zamierzona jest eksmisja około 50 rodzin robotniczych i urzędniczych (prywatnych) z istniejących przy niektórych przedsiębiorstwach domów rodzinnych, wobec czego Magistrat na wniosek Urzędu Mieszkaniowego postanowił na jednym z posiedzeń lipcowych zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sprawiedliwości z żądaniem: a) wstrzymania kroków egzekucyjnych wobec niemożności wynalezienia jakiegokolwiek pomieszczenia dla wydalonych rodzin, którym wskutek panującego w Łodzi głodu mieszkaniowego grozi pozostanie bez dachu nad głową, b) zastosowania w stosunku do przemysłowców miejscowych tych samych praw, jakie obowiązują właścicieli domów czynszowych, mających w tego rodzaju wypadkach obowiązek wskazania rugowanym innego lokalu, nadającego się na mieszkanie.

Niewątpliwie władze odpowiednie winny wejrzeć w tę sprawę i rozstrzygnąć jaknajszybciej na rzecz eksmitowanych.

W lipcu r. b. Rada Miejska przyjęła w 2-gim i 3-iem czytaniu statut kolei dojazdowej pod nazwą „Kolej Elektryczna Dojazdowa Łódź—Rokiciny—Tomaszów—Spółka Akcyjna z siedzibą w Łodzi”.

Postanowiono w r. b. przystąpić do budowy 6 gmachów szkolnych kosztem około mk. 800 milionów, wedle planów i kosztorysów, opracowanych przez wydział budownictwa. Połowa kosztów budowy będzie pokryta z funduszków miejskich. Celem pokrycia drugiej połowy przez skarb państwa zwróciła się Rada Miejska z odpowiednią prośbą do Ministerstwa Oświaty.

Przy Kuratorjum łódzkim powstał Wydział Oświaty Pozaszkolnej.

L w ó w.

Magistrat lwowski postanowił wyłonić specjalną Komisję, która skontroluje wszystkie składy materiałów i magazynów, znajdujące się w domach piętrowych przy głównych ulicach Lwowa. Ubikacje, nadające się na mieszkania, będą niezwłocznie na powyższy cel obracane.

W i l n o.

W związku z wprowadzeniem przymusu szkolnego dla dzieci, urodzonych w r. 1915, Kuratorjum okręgu szkolnego rozpoczęło tworzenie oddzielnych szkół dla dzieci żydowskich z polskim językiem wykładowym.

Istniejące obecnie szkoły żargonowe będą mogły istnieć nadal, jako szkoły prywatne.

Zgodnie z zatwierdzeniem ostatecznego budżetu wileńskiego okręgu szkolnego, będą istniały w Wilnie 4 męskie gimnazja rządowe polskie.

Obok istniejących już gimnazjów im. Lelewela i im. Zygmunta Augusta, powstaje trzecie gimnazjum przez reorganizację kursów maturalnych dyr. Zapaśnika, oraz jedno gimnazjum zupełnie nowe.

L u b l i n.

Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia kredytu rządowego w sumie 50 milionów marek na wykończenie rozpoczętych budowli miejskich, mianowicie: łaźni, gmachu szkolnego i domu mieszkalnego.

Wezwano Magistrat do rozpoczęcia akcji budowy szkół powszechnych w kilku dzielnicach miasta, oraz powołano specjalną komisję z 6-ciu osób,

która ma w ciągu 3-ch tygodni opracować projekt najbliższych i najpilniejszych prac urzeczywistnienia powszechnego nauczania w Lublinie.

Magistrat uchwalił przeznaczyć kwotę mk. 1.581.592 na subwencję dla instytucji kulturalno-oświatowych w mieście Lublinie.

Postanowiono asygnować i wstawić do budżetu Wydziału Opieki Społecznej mk. 1.089.600.— na pokrycie $\frac{1}{3}$ kosztów akcji dożywiania najbiedniejszych dzieci na terenie m. Lublina, prowadzonej przez Pol. Amer. Kom. Pomocy Dzieciom, polecono przytem Wydziałowi Op. Społ. poczynić starania w Min. Zdr. Publ. i Opieki Społ. o otrzymanie odpowiednich subsydjów pieniężnych i o całkowite przekazanie akcji powyższej na terenie m. Lublina Wydz. Op. Społ. Magistratu.

K i e l c e.

W myśl ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. № 18 poz. 149) Rada Miejska uchwaliła wystąpić do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. o zasiłek i pożyczkę długoterminową na budowę gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej.

Jako stałe roczne subsydjum dla Kasy im. D-ra Mianowskiego w Warszawie postanowiono w r. b. wyznaczyć tylko mk. 50.000.— ze względu na zły stan finansów miejskich.

Na odrestaurowanie zamku biskupiego w Kielcach, zabytku architektonicznego z XVII wieku, postanowiono wyasygnować mk. 300 000.—

Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom, zgodnie z wnioskiem Magistratu, przyznano 70.000.— mk. subwencji na utrzymanie przez czerwiec i lipiec 3-ch kuchen dla dożywiania dzieci.

Wobec Likwidacji Działu Handlowego Magistratu i wykazanych przy bilansie zamknięcia zysków, Rada Miejska uchwaliła z sumy tej wyasygnować mk. 2.000.000.— na zapoczątkowanie założenia przytułku położniczego.

P ł o c k.

Rada Miejska uchwaliła przystąpić do budowy gmachu szkoły powszechnej o 13 klasach. Na cel ten m. Płock otrzyma zasiłek od Skarbu Państwa w wysokości 50% kosztów budowy, resztę zaś pokryć z funduszków miejskich, zaciągając na razie długoterminową pożyczkę w wysokości 25% kosztów budowy.

Dalej upoważniono Magistrat do podpisania związku, powstającego w celu budowy wojewódzkiego sierocińca w Brwilnie na 600 dzieci,

Na cel ten m. Płock otrzyma mk. 2.000.000. — jako pożyczkę długoterminową.

Ze względu na to, iż z hipoteki m. Płocka korzystają okoliczne miasta i gminy, Rada Miejska poleciła Magistratowi wystąpić do Sejmiku z propozycją przejęcia części kosztów utrzymania hipoteki.

Pabjanice.

Rada Miejska z uwagi na konieczność zatrudnienia bezrobotnych w mieście postanowiła przystąpić do przeprowadzenia niezbędnych w mieście robót jak: wybrukowanie nowych ulic, przebrukowanie starych, doprowadzenie do należytego porządku parków, przeprowadzenie remontu w lokalach i budynkach miejskich i t. p. Na ten cel postanowiono zaciągnąć pożyczkę od państwa w sumie 25 milionów mk.

Na skutek pisma Prezydjum Rady m. Łodzi postanowiono asygnować 50,000. — na budowę domów akademickich we Lwowie, celem zaś wytworzenia agitacji i zbierania dalszych składek na ten cel wyłoniono specjalny komitet w składzie 9 osób.

Będzin.

Na trzech z rzędu posiedzeniach Rady Miejskiej w dniach 20, 22 i 23 maja r. b. rozpatrywano budżet m. Będzina za r. 1922, który po dłuższej dyskusji zatwierdziła na ogólną sumę w dochodach 193,001,983 mk. w rozchodach 306,161,557 mk. — z deficytem 113,159,574 mk.

Na skutek odezwy wojewody Kieleckiego Rada M. poleciła Magistratowi wyasygnować mk. 250,000 — na odrestaurowanie zamku biskupiego w Kielcach, zbudowanego w latach 1635—1642, jako letnia rezydencja biskupów krakowskich.

Końskie

W sprawie przejęcia przez miasto prywatnego Gimnazjum Żeńskiego oraz w sprawie uruchomienia szkoły rzemieślniczej, Rada Miejska poleciła Magistratowi porozumieć się z Wydziałem powiatowym oraz miejscowym starostą, aby w obydwóch tych przedsięwzięciach działać łącznie z sejmikiem. Również co do prowadzenia nadal kuchni dla dzieci polecono porozumieć się z Wydziałem Powiatowym, przyczem upoważniono Magistrat do ponoszenia $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania kuchni.

Z dniem 1 czerwca zrzekł się urzędu zastępcy burmistrza p. Sujkowski na jego miejsce powołano radnego Ludwika Wajnbergera.

Na wniosek komisji dla regulowania płac pracowników Magistratu Rada Miejska, postanowiła z dn. 1 lipca dostosować pracowników Magistratu do płac urzędników państwowych zaliczając m. Końskie do III klasy miejscowości. Pensję burmistrza ustalono wg. VI st. płac oraz postanowiono wypłacać mu dodatek reprezentacyjny w kwocie 25,000 Mk. miesięcznie.

Sandomierz.

Wygotowany przez Dozór Szkolny z udziałem Zarządu miasta budżet szkolny za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1922 r. Rada Miejska zatwierdziła w sumie mk. 1,363,028,—.

Dzierżawę rogatek miejskich uchwalono oddać inwalidom w pierwszym rzędzie, dalej byłym wojskowym i reemigrantom.

Biała Podlaska.

Na wniosek Burmistrza miasta Rada Miejska uchwaliła oddać pod budowę Bursy przy państwowym Gimnazjum męskim im. J. I. Kraszewskiego plac miejski przy ulicy Prostej i Cmentarnej. W akcie darowizny Państwu Polskiemu postanowiono zrobić zastrzeżenie, iż plac nie może być użyty na inny cel.

Dla nadania miastu estetycznego wyglądu postanowiono wyasygnować z funduszy miejskich pewną sumę dla wysadzenia ulic i dróg drzewkami.

O rozwój miasta Zakroczymia.

Zarząd m. Zakroczymia nie ustaje w staraniach nie tylko podniesienia miasta, ale co więcej przywrócenia mu dawnej świetności, śle zatem do Rządu szereg memorjałów, w których powtarza swoje pragnienia i żądania pomocy Rządu. Wskazuje w nich na wyjątkowe położenie Zakroczymia, które przy pewnej opiece Rządu, powinno spowodować iście amerykański rozwój tego dzisiaj upadającego i biednego miasta.

Pierwszym warunkiem, mogącym podnieść miasto i zapewnić mu raz na zawsze żywy rozwój ekonomiczny i przemysłowy, jest, zdaniem Zarządu miasta, połączenie Zakroczymia ze stacją kolejową Modlinem—odnogą kolei żelaznej Płock-Wyszogród-Zakroczym-Modlin.

Do robót w tym celu podjętych zużytkować będzie można bezrobotnych, których miasto posiada około 1000, przy ogólnej liczbie mieszkańców 5600,

Ogólne położenie Zakroczymia, ze względu na bliskość Warszawy, oraz punkt komunikacyjny węzłowy dla Płońska i Wyszogrodu, którym

dla tych miast jest Zakroczym w połączeniu z Warszawą — jest doskonale, i zapewniające w przyszłości nieograniczony rozwój miasta pod względem przemysłowym i handlowym. Bliskość zaś twierdzy Modlina, stanowiąca dotychczas czynnik hamujący w rozwoju miast, może stać się korzystną dla handlu i rzemiosł przez oddawanie kupcom i rzemieślnikom zakroczymskim dostaw wojskowych.

Miasto zatem posiada przed sobą przyszłość, o ile uwzględnione zostaną niezbędne postulaty tego bytu, na razie zaś jest znaczna pomoc finansowa na niezbędne inwestycje, jak szpital, łaźnia, elektrownia, przystań na Wiśle i t. p.

W jednym z memorjałów zwróconych do Min. Spr. Wewn., Zarząd miasta domaga się wznowienia Starostwa Zakroczymskiego, Zakroczym bowiem był już miastem grodzkiem, o czym dowiadujemy się z części historycznej memorjału.

Wzmianki kronikarskie o Zakroczymiu znajdują się już z czasów Bolesława Śmiałego, za czasów zaś Książąt Mazowieckich był on już jednym z większych miast Mazowsza. Już w roku 1387 otrzymuje specjalne prawa od Janusza ks. Mazowieckiego, które w latach następnych ulegały rozszerzeniu.

Poczynając od r. 1387 jest Zakroczym terenem zjazdów prawodawczych, które w roku 1526 doprowadziły do powstania oddzielnego statutu mazowieckiego. Od w. XV posiadał Zakroczym sądy ziemskie i grodzkie — był zatem miastem całkowicie ukonstytuowanym. Upadek jego rozpoczyna się od czasu wojen szwedzkich, gdy to w r. 1656 rozłożone pod miastem wojska szwedzkie i rosyjskie doszczętnie je zniszczyły i zrabowały.

Zawdzięczając swemu obronnemu położeniu, Zakroczym był niejednokrotnie terenem długotrwałych walk, staczanych z najeźdźcami, później walk napoleońskich, wreszcie walki o niepodległość w 1831 r.

Napoleon I zwrócił uwagę na strategiczne położenie Zakroczymia i jego najbliższych okolic i w 1806 r. rozpoczął budowę twierdzy Modlina. Twierdza ukończoną została w 1812 r., znajduje się w odległości 6 wiorst od miasta. Ta bliskość miasta od fortecy zdecydowała o jego upadku. Lata zaś wojny europejskiej oraz walk w 1920 roku zadały ostateczny cios miastu.

Kronika Zagraniczna.

Działalność Związku Miast i Gmin Belgijskich

według sprawozdania Prezesa Związku, p. M. E. Vincka, wygłoszonego na zebraniu ogólnym dnia 25 marca 1922 r. (Le Mouvement Communal, zeszyt marcowy).

Związek Miast Belgijskich prowadził gorliwie pracę, dla której został stworzony. Pracą tą było zbadanie spraw dotyczących miast i zbieranie wszelkich dokumentów z tej dziedziny.

Dla tego celu Związek Miast użył trzech środków:

1. Zebranie dokumentów dotyczących spraw miejskich.

Związek starał się zebrać w Brukselli dokumenty z zakresu wszelkich spraw miejskich o znaczeniu narodowym i międzynarodowym. Od ostatniego ogólnego zebrania zbiór ten powiększył się o tysiące druków systematycznie zgrupowanych. Mieści się on w lokalu Związku i pozostaje do dyspozycji wszystkich członków. W tym samym lokalu znajduje się również biblioteka, jedyna w swoim rodzaju, posiadająca przeszło 160 wydawnictw periodycznych wszystkich krajów. Zbiór i zbadanie takich wydawnictw dozwolił Związkowi utworzyć specjalne działy najważniejszych zagadnień działalności miast. Jakkolwiek świeżo założone, działy takie stanowią już poważne źródło informacyjne i naukowe, a z biegiem lat, wzbogacone stale nowymi nabytkami, nabiorą wartości nieocenionej.

2. Wydawnictwo dokumentów zebranych.

Drugim środkiem, którego użył Związek Miast Belgijskich dla osiągnięcia swego celu było wydawnictwo dokumentów zebranych. Zamiast zmuszać swych członków do przychodzenia i badania materiału w bibliotece, Związek Miast starał się dostarczyć im najważniejszych informacji drogą publikacji dokumentów i badań w rozszerzonym od czasu ukończenia wojny przeglądzie miesięcznym: „Le Mouvement Communal”.

Przegląd ten uważa Prezes Związku Miast i Gmin Belg. za najbardziej wyczerpujący i wszechstronny ze wszystkich organów Związków Miast. Ułatwienie dobrego wydawnictwa uważa pan Winck za zależne całkowicie od współpracy umysłowej i materialnej członków Związku i administracyjnych władz miejskich, a to: przez regularne nadsyłanie wszystkich ciekawszych dokumentów, dotyczących administracji miast i przez zjednywanie abonentów. Przegląd taki niezbędny jest bowiem dla mandatarjuszy i urzędników miejskich i gminnych. Znaczna ilość miast i gmin prenumeruje *Le Mouvement Communal* dla swych urzędników i radców na koszt własny. 723 abonamenty są właśnie tego rodzaju. Poza tem istnieje jeszcze 670 innych abonentów; razem 1400, do której to cyfry doliczyć jeszcze wypada znaczną ilość zeszytów wysyłanych darmo. Tak na przykład na żądanie Urzędu Prowincji Zniszczonych Związek wysyła znaczną ilość zeszytów do gmin adoptowanych. Poza tem istnieje stała wymiana zeszytów z redakcjami innych przeglądów poświęconych sprawom miejskim. Wydanie *le Mouvement Communal* dosięgło w ten sposób cyfry 3000 egzemplarzy, cyfry, z której, uwzględnivszy stosunki belgijskie, Związek Miast może być słusznie dumnym.

Związek Miast Belgijskich został wybrany na siedzibę Związku Międzynarodowego Miast, założonego w r. 1913 po zjeździe w Gandawie. W ten sposób może on również korzystać ze zbioru dokumentów Związku Międzynarodowego.

Zawdzięczając poparciu Związku Miast i Gmin Francuskich, jak również poparciu paru miast obcych Związek mógł rozpocząć wydawnictwo Międzynarodowych Tablic zakresu gospodarki miejskiej i gminnej. Tablice te, nie ograniczając się do podania bibliografji, starannym opracowaniem materiału pozwalają czytelnikom zdać sobie sprawę z rodzaju i znaczenia artykułów i prac.

Obecnie Związek zapewnił już sobie współpracę najlepszych specjalistów francuskich, angielskich i włoskich dla trzech serji Tablic dostarczania dotyczących spraw mieszkaniowych, rozbudowy miast wody do spożycia oraz usuwanie nieczystości. Rokowania dla pozyskania współpracy innych państw są w toku.

3. Badania i ankiety.

Trzecią dziedziną działalności Związku są badania i ankiety przeprowadzone na skutek żądań zebrania, lub jednej z gmin związkowych.

Zagadnienia jakim Związek poświęcił specjalną uwagę: to sprawa finansów miast i kwestja zwiększenia taryfy oświetlenia.

W sprawie finansów miejskich Związek Miast Belgijskich przeprowadził liczne badania, ankiety i poczynania. Ostatnie zebranie Związku wy-

znaczyło do tego specjalną komisję. Komisja ta rozpoczęła niezwłocznie swe prace i opracowała niesłychanie ciekawe sprawozdanie panów: Seeliger, Merlot, Chevalier de Vrière i Dubois.

Z innych zagadnień Związek Miast Belgijskich poświęcił uwagę tanim mieszkaniom, rozbudowie i wycieczkom naukowym.

Sprawa tanich mieszkań posiada dla Związku pierwszorzędą wagę. W roku 1920 na zebraniu w Brukselli powstał projekt Narodowego Stowarzyszenia tanich mieszkań i zapoczątkowany został ruch, dający dziś wspaniałe rezultaty. Stowarzyszenie Narodowe zarejestrowało już utworzenie 135 towarzystw, a w przeciągu półtora roku wybudowało 20.000 mieszkań. Gminy miejskie mogą w tym zakresie odegrać poważną rolę, dopomagając do budowy tanich mieszkań, jak również instytucji dobroczynnych, n. p. szpitale. Pomoc taka może być udzielana nie tylko drogą wsparcia pieniężnego, lecz również przez oddawanie do dyspozycji Towarzystw tanich mieszkań placów pod budowę. Belgja jest jedynym krajem na zachodzie, w którym gminy miejskie nie zabezpieczyły sobie terenów pod budowę.

W Anglii, Holandji, Skandynawji, Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Włoszech duże miasta zaopatrywały się nie tylko w setki lecz w tysiące hektarów, aby je zabezpieczyć przed nadmiernym wzrastaniem w cenę. Związek wzywa miasta belgijskie do zaopatrywania się w obszary gruntów nie objętych jeszcze wysoką ceną, aby zapewnić sobie miejsce na przyszłą rozbudowę miast.

Związek Miast Belgijskich zajmuje się również sprawą rozbudowy miast. Ruch ten datuje się od zjazdu Gandawskiego w 1913 roku. Miasta starają się ułożyć plany rozbudowy zgodnie z nauką i sztuką budownictwa. Zwłaszcza wspaniałe rezultaty zostały osiągnięte w Molenbeek-Saint-Jean, gdzie magistrat przy intelektualnej pomocy Związku urządził wielki konkurs rozbudowy zachodniej części swego terytorjum. Świetny ten rezultat stał się pobudką do działania dla innych miast. Gmina Anderlechtu ma utworzyć specjalną komisję rozbudowy swego terytorjum, w skład której wejdą specjaliści w tej sprawie. Jako wynik prac, przeprowadzonych w czasie wojny, niektóre miasta i gminy utworzyły Komisje Doradcze, składające się z delegatów gminnych i specjalistów, w celu badania wszystkich spraw rozbudowy gmin. Na żądanie Związku Minister Robót Publicznych wyznaczył specjalną komisję dla zbadania sprawy dokończenia w zachodniej stronie Brukselli bulwaru Grande Cinture.

Komisja ta zebrała się po raz pierwszy dnia 24 marca r. b. na zebraniu inauguracyjnym pod przewodnictwem gubernatora Beco.

W ten sposób rozstrzygnięta zostanie sprawa rozbudowy zachodniego

terenu Brukselli i zbadania ulepszenia środków komunikacji z centrem miasta.

Stojąc wobec zagadnienia budowy tanich mieszkań, Związek Miast uznał za wskazane zorganizować wycieczki naukowe do Anglii, Holandji i Niemiec dla zbadania tamtejszych stosunków mieszkaniowych. Znaczna liczba biorących udział w tych wycieczkach wykazała dobrą stronę tego pomysłu. Przyniosły one duże korzyści, pozwalając na zapoznanie się z doświadczeniem gmin, miast i budowniczych zagranicą.

Liczba miast i gmin należących do Związku wzrasta stale w sposób znaczny. W 1920 r. do Związku należało 139 miast i gmin, reprezentujących 2.544.000 mieszkańców. W roku 1922 liczba miast i gmin związkowych wzrosła do 207, reprezentując 3.072.000 mieszkańców.

Na zakończenie dodać należy, że zarówno Rząd jak i władze prowincjonalne udzielały Związkowi stałego poparcia. Ze swej zaś strony Związek odpowiada całkowicie położonemu w nim zaufaniu, prowadząc swe dzieło nad udoskonaleniem i ulepszeniem swej instytucji.

Konferencja przygotowawcza założycieli Międzynarodowego Związku Miast.

Pierwszy Międzynarodowy Zjazd Miast, który odbył się w Gandawie w lipcu 1913-go roku stworzył Międzynarodowe Biuro w Brukselli. Zadanie tego biura było podwójne:

- 1) Utworzenie w Brukselli międzynarodowego centralnego zbioru dokumentów;
- 2) Zorganizowanie drugiego międzynarodowego zjazdu.

Aby podwójne to zadanie mogło być z powodzeniem wypełnione, Międzynarodowe Biuro uważa za wskazane zwołać przygotowawczą konferencję założycieli Międzynarodowego Związku Miast, na której mają być omawiane środki zrealizowania powierzonego Biurowi Międzynarodowemu zadania.

Konferencja ta odbędzie się dnia 15-go września r. b. w Paryżu w Historyczno-Geograficznym i Ekonomicznym Instytucie miejskim. Porządek obrad konferencji będzie następujący:

- a) Opracowanie programu i organizacji drugiego międzynarodowego zjazdu Miast.
- b) Opracowanie organizacji międzynarodowego zbioru dokumentów i wydawnictwa spisów dokumentów, t. zw. „Tablettes Documentaires.”

Międzynarodowe Biuro za pośrednictwem Związku Miast i Gmin Bel-

gijskich nadesłało Związkowi Miast Polskich zaproszenie do współudziału w tej konferencji, oraz program wyjazdu delegacji belgijskiej do Rzymu na Międz. Zjazd Mieszkaniowy, mający odbyć się we wrześniu po konferencji między 17—26, zapraszając do przyłączenia się delegatów polskich do ich kolegów belgijskich.

Zarząd Związku Miast przesłał Związkowi Miast i Gmin belgijskich podziękowanie za zaproszenie, oraz wyrazy ubolewania, że z powodu trudności walutowych delegaci polscy nie będą mogli być wysłani. Jednocześnie, uznając całą ważność zamierzanych obrad Zarząd Z. M. P. prosił o nadesłanie sprawozdań i materiałów z Konferencji przygotowawczej i Zjazdu w Rzymie.

Międzynarodowa konferencja Stowarzyszenia Miast-Ogrodów.

W dn. 14—16 marca r. b. odbyła się w Londynie na wystawie „Daily Mail Ideal Home Exhibition“, częściowo zaś w mieście-ogrodzie Welwyn pod Londynem, Międzynarodowa Konferencja Stowarzyszenia Miast-Ogrodów.

Celem konferencji i tematem jej obrad była sprawa propagowania idei Miast-Ogrodów. Referował ją p. C. B. Purdon, sekretarz stowarzyszenia.

We wszystkich niemal społeczeństwach ujawnia się stała tendencja do skupiania się w wielkich miastach, celem zaś organizacji miast-ogrodów jest dążenie do odwrócenia tego prądu i utworzenie takich warunków naturalnych, któreby umożliwiły powrót zorganizowanego społeczno-ekonomicznego życia do natury. Zasadniczym warunkiem rozwoju tej idei jest wytworzenie w społeczeństwie silnej opinii publicznej, któraby zdolną była przewyciężyć tę dążność do urbanizacji. Środkiem ku temu jest propaganda, uwzględniająca miejscowe warunki. Anglja znajduje się już w tem szczęśliwem położeniu, iż posiadając dwa miasta-ogrody w Letchworth i Welwyn, ma na poparcie tej idei żywe przykłady.

Jakkolwiek w każdym poszczególnym kraju typ miasta-ogrodu będzie inny, musi jednak odpowiadać następującym warunkom:

„Musi to być miasto, dostatecznie wielkie by posiadać, wszystkie cechy miasta odpowiadające charakterem swym charakterowi innych miast danego kraju. Obejmować musi wszystkie klasy społeczne, aby mogło posiadać podstawy obywatelskiego życia, i dawać warunki rozwoju przemysłowego. Musi być z góry projektowane jako całość i łączyć interesy wiejskie z interesami miejskimi. Musi wreszcie posiadać na własność grunta, na których zostało zbudowane, oraz dostateczną rezerwę gruntów przyległych.“

Istniejące dziś w Anglii miasta powstały jako „Spółki Akcyjne“ bez żadnych specjalnych przywilejów o charakterze czysto prywatnym. W dzisiejszych jednak warunkach dążyć należy do uzyskania pomocy rządu, a mianowicie korzystanie z kredytów rządowych, przymusowego wywłaszczenia terenów pod budowę i t. p. Ideę tę rozszerzać i propagować winny również władze municypalne. W dyskusji nad tym referatem rzucono szereg myśli: francuz August Ray doradzał zastosowanie kooperacji, jeden zaś z delegatów angielskich przedstawił interesujący projekt budowy miast-ogrodów jako „satelitów“ miast wielkich. Będą to już raczej przedmieścia a nie miasta, gdyż nie będą posiadały zasadniczych cech samodzielnego miasta (w naszych warunkach raczej ten ostatni projekt może liczyć na urzeczywistnienie).

Przedstawiciel Angielskiego Min. Zdrowia podkreślił konieczność rozstrzygnięcia problemu dobrej i szybkiej komunikacji w obrębie miast-ogrodów, które z natury rzeczy zajmowałyby olbrzymie przestrzenie. Sprawa ta do dziś nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Uzupełniała konferencję wystawa „Ideal Home Exhibition“ i szereg wydawnictw i druków stowarzyszenia.

Kryzys mieszkaniowy, sprawa rozbudowy i odbudowy miast zniszczonych w czasie wojny w Belgji.

Kryzys mieszkaniowy daje się ostro odczuć w całej Belgji, a zwłaszcza w większych miastach. Tak na przykład Antwerpja przeprowadziła ankietę w celu poznania warunków mieszkaniowych poszczególnych ulic i części miasta.

Jednak częściowy rezultat tej ankiety, przytoczony przez majowy zeszyt przeglądu miesięcznego poświęconego sprawom miejskim p. t. „Le Mouvement Communal“ wskazuje na to, że warunki mieszkaniowe w Belgji są jednak daleko pomyślniejsze niż u nas. I tak z przytoczonych cyfr, dotyczących jednej części miasta wynika, że na mieszkania jednopokojowe przypada jedna tylko rodzina, składająca się z 7-iu osób, zaś na mieszkania czteropokojowe przypada aż 23 lokatorów pojedynczych.

W związku z przeludnieniem dużą rolę odgrywa Stowarzyszenie Narodowe tanich mieszkań. Dotychczas, jak donosi „Le Mouvement Communal“ (maj. zes.) Stowarzyszenie to obejmuje 125 Towarzystw mieszkaniowych, z których prawie wszystkie są świeżo założone. Według przewidywań, cyfra takich towarzystw wynosić będzie w 1923 roku około 300-tu.

W dniu pierwszym stycznia 1922 r. było już zbudowanych 5,370 nowych tanich mieszkań, pomimo, że prowincje Namur, Limbourg i Luxemburg do Stowarzyszenia nie należały.

Ze 126 Towarzystw — 85 ujawniło swe plany na rok 1922, przewidując budowę 14,213 mieszkań, z tych 5,072 w skupieniu brukselskim.

W roku 1923 63 Towarzystw przewiduje od dziś budowę 10,756 mieszkań. Cyfra ta nie jest jeszcze definitywną, gdyż powiększy się ona znacznie, zależnie od projektów towarzystw, będących w stanie tworzenia się.

Z końcem lutego r. b. podpisano kontrakty z uznaniami Towarzystwami na ogólną sumę 92 milionów franków, z których 55 było już wydane awansem przed pierwszym stycznia 1922 r.

Utworzono też tak zwane „Deputacje Stale”, które mają za zadanie badać warunki mieszkaniowe zwłaszcza w centrach przemysłowych. Deputacje takie nie ograniczają się tylko do współpracy nad budową tanich mieszkań zbiorowych. Troszczą się one również o umeblowanie tych mieszkań, mając głównie na celu umożliwienie młodym małżeństwom wynajęcie lokalu, którego wynajęłoby nie mogli z powodu drożyzny mebli. Tak na przykład w prowincji Hainaut „Deputacja” udzieliła Towarzystwu Tanich Mieszkań subsydjum w wysokości 5,000 franków na ogłoszenie konkursu na zrobienie planu 5-iu domów z uwzględnieniem jak największej oszczędności nieruchomości. Towarzystwo Tanich Mieszkań zobowiązuje się plany te zrealizować.

W związku z brakiem mieszkań i stałym przyrostem ludności ważną bardzo staje się kwestja rozbudowy miast. W tym celu tworzą się tak zwane towarzystwa lub komisje wielkich miast: Tow. Wielkiej Brukselli, Komisja Wielkiej Antwerpji i t. d. Współdziałając ze Związkiem Miast i Gmin Belgijskich, zajmują się one wygłaszaniem odczytów w celu uświadomienia społeczeństwa o konieczności skoordynowania wysiłków i badaniem środków zrealizowania rozbudowy.

W zamierzonych planach baczna uwagę zwraca się na zepewnienie przyszłym wielkim miastom estetycznego i stylowego wyglądu. W tym też celu istnieje cały szereg przepisów, wydawanych bądź przez Samorządy prowincjonalne, bądź też opracowywanych przez specjalne komisje delegatów poszczególnych miast, utworzonych za staraniem Związku Miast.

Prace nad odbudową miast zniszczonych w czasie wojny posuwają się szybko naprzód, zwłaszcza w gminach wziętych pod opiekę „Narodu”, jako gminy adoptowane.

30-go czerwca 1920 roku liczba gmin adoptowanych dosięgła 210. Liczba mieszkańców w tych gminach wynosiła przed wojną cyfrę około 156,400. Przeszło 65,000 tych mieszkańców zostało zniszczone. 30-go

czerwca r. b. około $\frac{3}{4}$ mieszkań zniszczonych lub zburzonych było już doprowadzone do pierwotnego stanu. Największa część pracy przy odbudowie tych mieszkań przypada na urzędy państwowe. Droga awansów, sum administracyjnych, subsydjów i t. d. przyznawanych przez Ministerstwo Spraw Gospodarczych 27,000 mieszkań w gminach adoptowanych zostało przebudowanych odrestaurowanych, lub zbudowanych na nowo.

Pozostałe 18,000 mieszkań zostało urządzonych z inicjatywy prywatnej drogą sum przyznanych przez trybunały odszkodowań wojennych, awansów wypłaconych przez kooperatywy i t. d.

W prowincjach dotkniętych klęską zniszczenia wnoszono liczne budynki tymczasowe, aby dać dach nad głową nieszczęśliwym mieszkańcom tych okolic. Budową takich domów zajmowała się „Fundacja Króla Alberta”, która w ciągu pięciu miesięcy po zawieszeniu broni, wzniosła już 6.500 baraków w prowincjach zniszczonych.

Przy końcu 1920 roku liczba takich budynków dosięgała już cyfry 11.000, dając schronienie tymczasowe 50.000 mieszkańców, w tym czasie uznano za wskazane zająć się sprawą budowy domów stałych, którą to sprawą poruczono Urzędowi Prowincji Zniszczonych. Działalność fundacji Króla Alberta została zawieszona. Jednak instytucja ta nie została zlikwidowana; obecnie rozważa się poruczenie jej również sprawy wznoszenia budynków stałych.

Sposób budowania szkół.

W czerwcowym zeszycie przeglądu „Le Mouvement Communal” architekt Borlee rozpatruje sprawę budowy szkół. Uważa on przede wszystkim, że klasy powinny być zbudowane w ten sposób, aby zadawałniały wszelkie wymagania higieny i pedagogji.

Obecny sposób budowania szkół uważa on za daleki od tego ideału. Rozmieszczenie pulpitów w rzędach równoległych do ściany na której znajduje się tablica jest b. niedogodnem. Uczniowie zajmujący pierwsze i ostatnie miejsca z obu stron każdego rzędu zmuszeni są, aby widzieć oś tablicy odwracając się w swych ławkach, lub przekrzywiać, co szkodzi bardzo fizycznemu rozwojowi dzieci. W razie zaś rozmieszczenia ławek na planie poziomym, nauczyciel musi rozsadzać dzieci według wzrostu, mniejsze na przód, większe z tyłu, aby w ten sposób zastąpić amfiteatr, który dozwoliłby wszystkim dzieciom widzieć całą tablicę.

System obecny godny jest potępienia gdyż rozsadzanie dzieci powinno się odbywać według wzroku i słuchu.

Jest jeden środek zaradzenia tym wszystkim niedogodnościom; charakterystycznymi jego cechami będą następujące:

1) Ustawienie ławek półkołami, których osią jest środek tablicy, w ten sposób wszyscy uczniowie siedząc normalnie mają oś wzroku na środku szerokości tablicy.

2) Ławki przytwierdzone są na podwyższeniach stopniowanych, w ten sposób, że dół tablicy znajduje się bez przeszkód na polu widzenia dzieci. Różnica wysokości tych podwyższeń nie jest jednakowa, ale stosuje się do linii krzywej, w ten sposób, że zwiększa się ona w miarę oddalenia od tablicy.

P. Borlee porusza również sprawę pryszniców i umywalek szkolnych. O ile uczniowie szkół wielkich ośrodków rozporządzają kąpielami publicznymi, inaczej się dzieje we wsiach i małych miastach. Ponieważ jednak te ostatnie posiadają często wodociągi, możnaby w sposób łatwy i tani wykorzystać próżnię pod podwyższeniami, aby umieścić tam prysznice i umywalki.

P. Borlee gani również sposób ogrzewania szkół piecami. Przyczyniają się one nie tylko do zanieczyszczania powietrza (czad i osad węglowy) ale przy koniecznej i wystarczającej wentylacji temperatura normalna może być osiągnięta jedynie przy intensywnym paleniu, rezultatem czego będzie gorąco niedowytężenia na ławkach położonych bliżej pieca i nieznośny chłód na miejscach dalej położonych.

Jedynym naprawdę skutecznym sposobem ogrzewania jest ogrzewanie gorącą wodą, płynącą w rurach umieszczonych pod podłogą lub w ścianach. Dla wyrównania straty ciepła, przez okna o wielkich szybach, należy umieścić kaloryfery pod oknami. Ten system dostarczyłby również ciepłej wody do umywarek.

Ławki z pulpitemi powinny stanowić jedną całość; powinna się zniżać i podwyższać dowolnie, pulpit powinien być umieszczony na desce ruchomej, którąby uczeń mógł manewrować według potrzeby, dla rysunków, lub robót ręcznych.

Zastosowanie tych środków przy budowie szkół, zdaniem autora, nie byłoby kosztowniejszem niż budowanie szkół starego, uświęconego przez rutynę, a szkodliwego typu. Zrealizowanie tych paru jasnych i praktycznych wskazań, obdarzyłoby kraj budynkami szkolnymi, wysoce higienicznymi i wygodnymi.

Kinematograf na usługach szkoły.

W maju r. b., o czym donosi „Le Mouvement Communal” w zeszycie czerwcowym, odbył się w Paryżu zjazd w sprawie użycia kinematografu przy nauczaniu, szkolnym zorganizowany przez Towarzystwo Sztuki w Szkole

pod przewodnictwem p. Léon Riator, radcy miejskiego w Paryżu. Rezultaty tego zjazdu będą napewno nadzwyczaj dodatnie, gdyż cele dydaktyczne i pouczające powinny być największym zastosowaniem kinematografu. Dotychczas odegrał on niewielką rolę na tym polu, choć powinien wysunąć się na pierwszy plan przy nauczaniu publicznem. Na zjeździe dowiedziono raz jeszcze jego nieodzownych zalet „nauczyciela”; film przykuwa uwagę ucznia i nieskończoną ilość razy może powtarzać ten sam wykład. Zwłaszcza wielkie zastosowanie powinien on znaleźć w naukach przyrodniczych.

Rada miejska Vincennes, miasta, które było kolebką kinematografu, była jedną z pierwszych we Francji, która obdarzyła szkoły miejskie, tym idealnym środkiem nauczania. 3 grupy szkół świeckich otrzymały każda aparat i filmy naukowe. Seanse kinematograficzne odbywają się każdego tygodnia w szkołach; dyrektor lub nauczyciel miejski wygłasza krótki odczyt przed każdym wyświetlaniem.

Przegląd wydawnictw i czasopism.

„*Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań wielkiej Warszawy*”. Tom 1. Statystyka nieruchomości. (Wydawnictwo Wydziału Statystycznego m. st. Warszawy № 1). Warszawa, 1922, str. 119+69+XVI kartogramów.

Wydawnictwo niniejsze jest opracowaniem rezultatów spisu nieruchomości i mieszkań, dokonanego w Warszawie w czerwcu i wrześniu 1919 r. na podstawie rozporządzenia obowiązującego Komisarza Nadzwyczajnego m. st. Warszawy z dnia 23 czerwca 1919 r., wyjednanego przez Komisję Spisu Mieszkań m. st. Warszawy. Pięknie i starannie wydane, zawiera oprócz 169 stron tekstu, opracowanego przez pp. K. Krzeczkowskiego i E. Strzeleckiego, 48 tablic statystycznych i 16 kartogramów barwnych i łącznie jest poświęcone statystyce nieruchomości.

Wartość i znaczenie sprawozdania ogromne. — Liczba zabudowanych i niezabudowanych nieruchomości, liczba, rodzaj i przeznaczenie budowli, materiał budowlany, pokrycie dachu, wielkość nieruchomości, urządzenia wewnętrzne, sposób ich użytkowania, wreszcie tytuły własności — są to wszystko kwestje, których znajomość jest niezbędną i poprzedzać musi owocną działalność ciał publicznych na polu nowoczesnej gospodarki miejskiej. Zrozumienie tego zasadniczego faktu stało się już powszechne w Zachodniej Europie.

Starannie opracowany tekst posiada mnóstwo cennych zestawień, odnoszących się do poprzednich spisów ludności i do większych miast Polski: Lwowa, Krakowa i Poznania (o Łodzi Wydział Statyst. niestety, wiadomości nie miał). Uwzględnione są: wzrost liczby nieruchomości 1882—1919, powierzchnia w czasie spisów 1882, 1891, 1919, liczba mieszkań w 1882, 1891, 1919 etc.; pełno ciekawych szczegółów; przytaczamy niektóre.

W Warszawie domy koszarowe wynoszą 40% wszystkich nieruchomości, podczas gdy w Krakowie i Lwowie mniej niż 5%, a w Poznaniu 15,4%. Typowym domem dla Krakowa, Lwowa i Poznania jest średni dom mie-

zczański — w każdym z tych miast mamy bowiem więcej niż 50% takich domów. Kwestja wody w Warszawie jest bardzo źle postawioną, gdyż tylko 58,3% nieruchomości korzysta z wody wodociągowej.

Instalacje elektryczne posiadają 37,42% nieruchomości, gazowe—43,96%.

Światło elektryczne i gazowe, podobnie jak wodociągi i kanalizacja, stanowią do dziś przywilej okręgów zamożniejszych... najuboższe okręgi śródmieścia są wyjątkowo upośledzone pod względem urządzeń domowych... Praga stoi jeszcze gorzej...

Centralne ogrzewanie posiada 3,79% nieruchomości, windy—4,57%.

Podwórza zmniejszają się: jeszcze w 1891 r. na jeden dom wypadło 1,7 podwórza — obecnie mamy na dom tylko 1,03, a w śródmieściu 1,06 podwórza.

Trzecia część opisanych podwórz ma powierzchnię mniejszą od 200m² piąta część od 100m².

Podwórza tej wielkości — to najczęściej owe studnie czteropiętrowych kamienic, ciasne i ciemne. Nawet ośmiopiętrowe domy mają niekiedy podwórza, które rozmiarem niewiele się różnią od dużych pokoiów. W domach takich słońce nigdy nie sięga okien mieszkań oficynowych na niższych piętrach, a na parterze stale panuje półmrok.

Wydawnictwo to może być wzorem do naśladowania dla innych miast naszych.

„*Kraków w latach 1918—1921*”. Sprawozdanie Prezydenta miasta z działalności samorządu miejskiego w ubiegłym trzyleciu i stanu miasta w latach 1918—1921.

Sprawozdanie daje całokształt gospodarki i polityki samorządowej m. Krakowa w dobie odrodzenia państwowej niepodległości Polski. Rzeczowa praca oparta na bogatych danych statystycznych, nie ogranicza się czysto-lokalnymi sprawami, ale porusza z szerszego punktu widzenia nader ciekawe i aktualne zagadnienia. Kataklizmy wielkiej wojny, przewrót stosunków gospodarczych, wojna na wschodzie 1919—20, wojna gospodarcza na zachodzie, przełomy społeczne, nieskonsolidowane stosunki polityczne i gospodarcze, fatalny stan waluty — przemożny wpływ tych wszystkich czynników na poszczególne dziedziny gospodarki miejskiej m. Krakowa przedstawiony jest z wielką ścisłością i przejrzystością i podane są środki uporządkowania miasta i dalszego jego rozwoju.

Przytaczamy niektóre dane z bogatego materiału statystycznego.

(Obszar—zaludnienie). Kraków, co do wielkości obszaru drugie miasto Rzeczypospolitej, posiada obecnie, zaledwie 8% obszaru zabudowanego, 92% gruntów niezabudowanych!

Kraków, podobnie jak i inne miasta Rzeczypospolitej, wykazuje względny ubytek ludności. Normalny przyrost ludności w Krakowie wynosił przed wojną 2,5%, w okresie dziesięcioletnim zatem 25%.

Według tej zasady Kraków powinien liczyć obecnie bez wojska około 220.000 mieszkańców, liczy faktycznie 182 090, zatem względny ubytek wynosi 38.000.

(Przemysł-handel). Kraków posiada ogółem 148 zakładów fabrycznych, w tej liczbie 81 otwartych wzg. uruchomionych w sprawozdawczym trzechleciu.

Przemysłowi rękodzielniczemu oddawało się w Krakowie w roku 1921 osób 3906, przyczem w stosunku do roku 1918 liczba rękodzielników wzrosła o 640.

Przemysł wolny, obejmujący przedewszystkiem handel, wykazuje ogólny przyrost w ubiegłym trzechleciu - 2.765 nowych przedsiębiorstw.

Przemysł koncesjonowany ma na obszarze miasta 2 070 przedstawicieli w stosunku do cyfry 1 623 w roku 1918. W 1919 r. wybudowano 750 m. nowych kanałów, w roku 1920 dalsze 1.554 m., w roku 1921 metrów 1.729. W tymże okresie wykonano budowę kolektora prowibrzeżnego w Dębnikach na długości 2 000 m. oraz zasklepienie starego koryta Rudawy na przestrzeni około 500 m.

(Szkołnictwo). Frekwencja dzieci szkolnych obniża się: w roku 1919/1920 — 22.883 dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych w roku szkolnym 1920/1921 — 22.347 dzieci. Naukę szkolną udzielało w 1919 — 518 sił nauczycielskich w roku 1920 ilość ta doszła do 526, w 1921 roku do 543.

(Sprawy budowlane). Kraków w roku 1914 miał 45.302 mieszkań, ilość ta obniżyła się do roku 1918 do cyfry 40.327, a z końcem roku 1921 ilość mieszkań wynosiła 39.295. Przed wojną budowano w mieście przeciętnie około 100 domów mieszkalnych rocznie — remontowano przeciętnie około 8% ogólnej ilości domów.

W roku 1918 wybudowano 1 dom, 1919 — 8 domów 1920 — 7 domów, w ciągu ubiegłego trzechlecia zremontowano łącznie 117 domów t. j. zaledwie 0.5% ogólnej ilości domów mieszkalnych.

Elektrownia miejska. Długość kabli wynosiła w 1919 r. 410,4 klm. w 1920 wybudowano dalszych 3,9, w roku 1921 powiększono sieć o dalszych 11 klm.

(Budżet miejski).

Koszta administracji (płace personelu urzędniczego) przed wojną niepełna 12% ogólnej sumy wydatków gminnych

1919—32% 1920—30% 1921—29%

Wydatki na zdrowotność	1919 — 11%	1920 — 13%	1921 — 25%
Wydatki na szkolnictwo i oświatę „ — 13%	„ — 13%	„ — 17%	„ — 19%
Wydatki na opiekę społeczną „ — 2%	„ — 2%	„ — 3%	„ — 6%
Zarząd majątku i dobra gminne- go oraz wydatki inwestycyjne	„ — 29%	„ — 20%	„ — 17%

„*Sprawozdanie Zarządu Miasta Poznania*” za czas od 1 kwietnia 1918 r. do 31 kwietnia 1920. Poznań 1921, str. 208.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres dwóch lat gospodarczych i zawiera oprócz sprawozdania ogólnego dane, odnoszące się do stanu działalności instytucji miejskich według następujących działów: I. Oświecenie publiczne. II. Piecza społeczna. III. Życie gospodarcze. IV. Sprawozdanie kasowe. W poszczególnych działach zobrazowana jest działalność miasta w zakresie szkolnictwa miejskiego, nauki i sztuki (bogata biblioteka magistracka), dobroczynności publicznej, opieki nad sierotami i dziećmi, opieki wojennej, opieki sanitarnej, ubezpieczeń społecznych, aprowizacji, rozbudowania miasta, komunikacji, stosunków mieszkaniowych, światła i wody, pożarnictwa, ruchu, handlowo - przemysłowego, pracy, zakładów kredytowych (Miejska Kasa Oszczędności, Lombard Miejski).

Przytaczamy niektóre dane z zakresu naturalnego ruchu ludności, stosunków mieszkaniowych i t. d.

Naturalny ruch ludności:

W roku gospod.	1914	urodziło się	żywych	4795	umarło	3169	nadwyżka	1626
„ „	1918	„	„	3228	„	4304	„	—
„ „	1919	„	„	4983	„	4139	„	844

Ilość mieszkań:

1 kwietnia	1918	37171
1 „	1919	37141
1 „	1920	37149

Grunta miejskie:

w r. 1918	zakupiono	39 ha 60 a 81 m. ²
w r. 1919	„	1 ha 83 a 82 m. ²
w r. 1918	sprzedano	— 2 a 59 m. ²
w r. 1919	„	— 63 a 81 m. ²

Szkoły powszechne: na początku roku szkolnego 1918 szkół powszechnych było ogółem 16, w tem wspólnych 16.

Na początku r. szk. 1919 szkół powszechnych 18, w tem wspólnych 0, polskich 11, niemiecko - wspólnych 5, niemiecko - katol. 1, żydowskich 1.

Sil nauczycielskich na początku r. szk. 1918	—	438
"	"	1919 — 453
Dzieci szkolnych	"	1918 — 19865
"	"	1919 — 18211
Budżet miejski:		
Preliminowano na rok 1918	23.387.484,59	mk.
Niedobór wyniósł	1.269.226,59	"
Preliminowano na rok 1919	36.539.460,03	"
Niedobór wyniósł	6.075.625,95	"

Porównanie poszczególnych pozycji budżetowych daje nam wyraźny obraz pracy i wysiłków Zarządu miasta w okresie sprawozdawczym — po 103 latach nieprzerwanych rządów niemieckich — koło utrzymania na dotychczasowej wysokości i dalszego rozwoju znakomitych urządzeń miejskich.

„Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego”.

Nakładem Magistratu m. Łodzi wyszedł „Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego” opracowany przez Prezydenta m. Łodzi A. Rzewskiego i kierownika urzędu stanu cywilnego w Łodzi J. Szwaremmana. Autorom przyświecała myśl przyjscia z pomocą urzędom stanu cywilnego, które wobec rozbieżności w tej dziedzinie przepisów prawnych, jakie obecnie obowiązują na obszarze Rzeczypospolitej stają ciągle wobec poważnych trudności, wymagających dużego doświadczenia i dokładnej znajomości dzielnicowych systemów prawnych. Taką właśnie pomocą jest omawiana praca p. p. Rzewskiego i Szwaremmana przez doskonały układ i wyczerpującą treść. Przewodnik obejmuje 13 działów, omawia kolejno sprawy: 1) rozwoju rejestracji ruchu naturalnego ludności stanu rejestracji w Polsce. 2) Organizacji urzędów stanu cywilnego — podając przepisy obowiązujące w b. Kongresówce i na kresach wschodnich. W następnych działach mówi o aktach urodzenia, aktach ślubu, aktach zgonu, sprostowaniu aktów stanu cywilnego; o imieniu i nazwisku, o opłatach za czynności urzędów stanu cywilnego. W działach IX i następnych podaje wyciągi z kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z prawodawstwa austriackiego i pruskiego. XII dział mówi o bezwyznaniowych, XIII podaje nowe ustawy w dziedzinie prawa małżeńskiego w Rosji Sowieckiej i Czechosłowacji. Książkę uzupełnia cały szereg aneksów (okólniki, rozporządzenia, wzory aktów i formularzy).

„W sprawie Ognisk Oświatowo-Kulturalnych”.

Nakładem Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych w Warszawie wydana została broszura p. t. „W sprawie Ognisk Oświatowo-Kul

turalnych", zawierająca artykuły p. Kazimierza Korniłowicza. — „Ogniska oświatowo-kulturalne ludności miejskiej", oraz ś. p. Rafała Korniłowicza — „Szkoły wieczorne dla młodzieży pracującej w Londynie".

Na broszurkę tę zwracamy uwagę Zarządów miast ze względu na uchwałę VI Ogólnego Zebrania w sprawie budowy „Domów oświatowych", jako ognisk życia kulturalnego ludności miasta.

„*Budynek Szkolny*".

Nakładem Zw. Polskich Naucz. Szkół Powszechnych wyszła broszurka Dr. Marjana Falskiego p. t. „Budynek szkolny" 16 tka, stron 16. Cena mk. 50 do nabycia w Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych, Warszawa, Marszałkowska 123.

„*Oświata Pozaszkolna*" biuletyn konferencji kwartalnych Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Pismo poświęcone sprawom oświaty dorosłych. Wychodzi kwartalnie pod red. Dr. Eustachego Nowickiego. Rok II. 1922. Zeszyt 1—2 omawia V konferencję odbytą we Lwowie w dn. 7. XI. 1921 poświęconą zagadnieniu organizacji Kursów dla Dorosłych. Zawiera artykuły: K. Korniłowicza — „Znaczenie i Zarys organizacji kształcenia dorosłych i młodzieży pracującej", w którym autor uzasadnia konieczność podjęcia bezpośredniej akcji kształcenia dorosłych przez Samorządy, oraz ponoszenie przez nie przeważnej części wydatków. Dr. Kopcińskiego — „Podstawy organizacyjne mniejszych kursów dla dorosłych" T. A. Koziary — „Podstawy organizacyjne kursów dla dorosłych", Wł. Weychert Szymanowskiej — „Metody nauczania analfabetów", S. Augustyniaka — „Kursy dla dorosłych jako przygotowanie do czytelnictwa" wreszcie Prof. Al. Janowskiego — „Nauka o Polsce współczesnej".

Zeszyt 3 zawiera sprawozdanie oraz artykuły wygłoszone na VI konferencji Oświaty Pozaszkolnej, której zadaniem było rozważyć kwestję znaczenia wychowawczego, jakie w pracy oświatowo-kulturalnej z dorosłymi mieć mogą chóry i teatry ludowe, a zarazem zdać sobie sprawę z zakresu pracy w jednej i drugiej dziedzinie. Artykuły, składające się na treść tego zeszytu są następujące: prof. Dr. J. Bystronia — „Kult pieśni, jako czynnik wychowawczy w pracy oświatowej", T. Mayzniera — „Chóry ludowe", M. Limanowskiego — „Wychowawcze znaczenie teatrów ludowych", M. Bogusławskiej — „Próby realizacji teatrów Ludowych w warunkach wsi polskiej" i J. Bartosińskiego — „Teatr ludowy na wsi". Po zatem w zeszycie 3 im omówione są ustawy o organizacji oświaty pozaszkolnej we Francji przez Dr. M. Stępowskiego, oraz o organizacji oświaty pozaszkolnej w Czechosłowacji przez Dr. Eust. Nowickiego.

Zeszyt 4-ty poświęcony zagadnieniu domu ludowego, zawiera referaty wygłoszone na VII z kolei konferencji odbytej w maju r. b. w Cieszynie, a mianowicie: A. Langnera — „Pojęcie Domu Ludowego i jego rola oświatowo kulturalna”, Dr. M. Orsetti — „Oświatowe Domy społeczne za granicą”, K. Kornilowicza — „Ogniska oświatowo-kulturalne ludności wiejskiej”, T. Jemielewskiego — „Domy Ludowe i ich działalność oświatowo - kulturalna”, Z. Twareckiego — „Strona finansowa budowy Domów Ludowych”.

Prócz wyszczególnionych wyżej artykułów każdy z omawianych zeszytów uzupełniony jest ciekawymi materiałami z ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą, oraz przeglądem odnośnej literatury i pism.

„*Miesięcznik Statystyczny*” (wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego) Tom V, zeszyt 5. Rok 1922.

Zeszyt 5, poprzedzony słowem wstępnym prof. Dr. Buzka o wynikach i planie dalszego opracowania danych demograficznych i gospodarczych spisu ludności, poświęcony jest całkowicie sprawom spisu i zawiera następujące tablice statystyczne:

Tablica I. Budynki mieszkalne, ludność według płci i inwentarz żywy w miastach, gminach i obszarach dworskich.

Tablica II. Ludność w miastach, gminach i obszarach dworskich narodowości polskiej i innej.

Tablica III. Powierzchnia, podział administracyjny, ludność porównana z danymi poprzednimi i gęstość zaludnienia.

Przytaczamy zaczerpnięte z tablicy II dane ogólne, odnoszące się do ludności:

Polska	25.372.447	w tem narodowości polskiej	68,4%	innej	31,6%
a) miasta	6.242.605	(około 25 % całej lud.)	„	65,8%	„ 34,2%
b) gminy	18.558.445	„	„	68,7%	„ 31,3%
c) obszary dworskie	571.397	„	„	88,7%	„ 11,3%
m. Warszawa	931.176	„	„	72,3%	„ 27,7%

„Książka”

Ciekawą statystykę prasy polskiej w Ameryce Póln. w 1922 r. zestawia p. Osada („Książka“ № 5, maj, 1922 r.).

Wykazuje on, iż ogólna liczba organów prasy polskiej wynosiła 90 wydawnictw, które rozchodziły się w 40 miejscowościach w nakładzie 1.329.000 egzemplarzy, a mianowicie:

20 pism codziennych, drukujących . . .	406,600 egz.
58 tygodników, drukujących w	803,800 „

11 miesięczników ogółem drukujących. 118,600 egz.
i 1 kwartalnik

Wśród tej ogólnej liczby organów polskiej prasy północno-amerykańskiej miało kierunek:

	postęp.-narod.	relig.-narod.	socjalist.
dzienników	14	2	3
w nakładzie	300,600 egz.	50,000 egz.	56,000 egz.
tygodników	40	10	2
w nakładzie	634,400 „	127,990 „	17,000 „
miesięczników	—	5	—
w nakładzie	—	44,800 „	—

Ponadto organem t. zw. Kościoła Narodowego był 1 tygodnik o nakładzie 5,000 eg., a organami Baptystów były 2 miesięczniki, bijące razem 15,000 egzemplarzy.

Resztę organów prasy polskiej północno-amerykańskiej stanowiły czasopisma fachowe, wydające razem 95,000 egzemplarzy, a mianowicie poświęcone:

- a) sprawom handlu i przemysłu — 2 tygodniki i 4 miesięczniki, oraz
- b) sprawom techniki — 1 miesięcznik.

Podczas starć partyjnych przedwyborczych do I Sejmu Odrodzonej Rzplitej Polskiej z pośród organów prasy polskiej północno-amerykańskiej wypowiadało się:

	za prawicą (Wydz. Nar.)	środkiem (centrum)	lewicą (Kom. Obr. Nar.)	komunizmem
dzienników	6 (155,000 egz.)	1 (20,000 egz.)	6 (80,900 egz.)	1
tygodników	21 (343,000 „)	—	5 (30,800 „)	1
razem	27 (498,000 „)	1 (20,000 egz.)	11 (111,700 egz.)	2 (900 egz.)

Reszta 6 dzienników (143,700 egz.) i 22 tygodniki (391,000 egz.) stanowiła grupę t. zw. „niezależnej prasy.“

„Ruch prawniczy i ekonomiczny“.

Do chwili obecnej wyszły z druku 3 zeszyty (1922 r.) kwartalnika „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny“, organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść 1 zeszytu składają się 1) Rozprawy: „Kościół Rzymsko-Katolicki a Konstytucja Polska“ przez Prof. Jaworskiego; „Zagadnienia ordynacji wyborczej do Sejmu“ przez Prof. Peretiatkovicza; „Zniesienie najemnictwa“ przez Prof. Szymańskiego. 2) Przegląd piśmiennictwa: 27 recenzyj oraz bibliografia z bieżącej literatury polskiej

i obcej. 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo cywilne, handlowe, proces cywilny, zobowiązania międzynarodowe Polski, kronika sejmowa. 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich trzech dzielnic. 5) Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, spółdzielczość, gospodarka komunalna. 6) Miscellanea: Zjazd prawników i ekonomistów. Wyniki spisu ludności, Zasady daniny państwowej etc. 7) Przegląd czasopism prawniczych i ekonomicznych.

Treść zeszytu 2-go stanowią, 1) Referaty i Tezy na VII Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich: Prof. Suligowski — O sprawie reformy administracji państwowej; Prof. Kumaniecki — Centralizm i Decentralizacja; Prof. Peretiatkowicz — Rada Stanu w Polsce; Wł. Wakar — Zasady organizacji samorządowej etc. 2) Przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibliografja z bieżącej literatury polskiej i zagranicznej. 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo konstytucyjne, administracyjne, skarbowe, kronika sejmowa. 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich trzech dzielnic Polski. 5) Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielczość. 6) Miscellanea: Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, Irving Fisher o stabilizacji waluty, Lord James Bryce, etc.

3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego”, zawiera: 1) Referaty i Tezy na VII Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich: Prof. Gołąb — Uwagi krytyczne nad projektem ustawy o ustroju sądownictwa; Prof. Głębiński — Etatyzm a gospodarstwo narodowe; Prof. Caro — Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych; Prof. Zawadzki — Przedsiębiorstwa państwowe etc. 2) Przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibliografja z b. literatury polskiej i zagranicznej; 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo i proces karny, zobowiązania międzynarodowe Polski; 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski; 5) Kronika ekonomiczna: Życie gospodarcze Polski (rolnictwo, przemysł, handel, stosunki robotnicze, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielczość), Przegląd gospodarczy W. Brytanji za rok 1921; 6) Miscellanea: Sprawozdanie z VII Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, Ustawa o Ziemi Wileńskiej, Reforma rolna w Wielkopolsce. Przegląd czasopism prawniczych i ekonomicznych.

Prenumerata roczna wraz z przesyłką 4200 mk. we wszystkich księgarniach.

„*Ekonomista*”

Ukazał się Tom II „*Ekonomisty*” za kwartał II b. r. Na treść tomu „*Ekonomisty*” składa się szereg artykułów oraz bogaty dział kronik, roz-

biorów, sprawozdań i dział bibliograficzny. Artykuł P. W. Fabierkiewicza poświęcony jest rozważaniu zagadnień związanych z kwestją odbudowy gospodarczej Rosji. Praca P. E. Lipińskiego „Badanie zmian cen” zapoznaje czytelnika z metodami obliczania wskaźników cen stosowanymi w Polsce. Pan Gustaw Taube w artykule „Hyperinflacja i równowaga budżetowa” analizuje trudności gospodarcze wywołane przez nadmierną emisję. Monografia ks. Prof. Al. Woycieckiego p. t. „Robotnik Polski w życiu rodzinnem” zapoznaje czytelnika z wynikami przeprowadzonej przez autora ankiety rodzin robotniczych. Praca p. N. Gąsiorowskiej „Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskiem” jest dokończeniem rozpoczętej w poprzednim tomie „Ekonomisty” monografji o osadnictwie fabrycznem Polski Po-rozbiorowej. W rozbiorach i sprawozdaniach znajdujemy oceny prac: Dr. W. Fajansa, W. Studnickiego, A. Wolfgang Cohn’a, J. Nowaka oraz *La participation du travail aux resultats et a la question des entreprises*. Odrodzenie Przemysłu i Handlu Polskiego. Bureau international du Travail: *La liberte en Hongrie*.

Dział kronik stanowią: kronika przemysłowa (nafta) i kronika handlowa (handel zagraniczny Polski). Informacyjna część „Ekonomisty” zawiera sprawozdania z VII Zjazdu Prawników i Ekonomistów i Kongresu Związków Zawodowych.—Przegląd kursów walut, cen zbożowych oraz bardzo bogatą tablicę: „Światowa konjunktura społeczna i gospodarcza”.

W dziale bibliograficznym znajdujemy przegląd czasopism polskich za marzec—maj b. r.

KOMUNIKATY.

Od biura Zarządu Związku Miast Polskich.

Po przeprowadzeniu reorganizacji biura Zarządu zmieniono dotychczasowy system interwencji w sprawach miast. Po otrzymaniu od Zarządu miasta sprawy z aktami, bo zbadaniu i przygotowaniu tej sprawy — wnosi biuro bezzwłocznie odpowiednie pisma do władzy właściwej; równocześnie dyrektor biura osobiście interwenjuje u tych władz i instytucji w każdej sprawie. O ile i pismo wniesione i osobista interwencja pierwszym razem sprawy nie załatwiły — wyznacza się dla biura Związku termin do ponownej interwencji. W ten sposób sprawy danego miasta prowadzi się aż do zupełnego jej ukończenia — zawiadamiając interesowany Zarząd miasta o każdym stanie sprawy.

Biuro Związku systemem tym usuwa potrzebę wysyłania przez miasto delegatów swoich dla popierania swoich spraw u władz centralnych i instytucji stołecznych (np. banki i t. p.) co szczególnie dla miast mniejszych i oddalonych od stolicy — jest i kosztownem bardzo i uciążliwem bądź też oddawanie tych spraw zastępcom prawnym. Zawiadamiając o tem biuro Związku prosi Zarządy miast, by sprawy swoje przysyłały odpowiednio przygotowane, dołączając wszystkie potrzebne akta w odpisach i odpisy pism wniesionych w tej sprawie do władz. Wskazaniem też jest, by przed wniesieniem sprawy do władzy stolicy, Zarząd miasta zasięgał informacji biura Związku.

Biuro Związku przystępuje do opracowania zasad rachunkowości miejskiej. Celem przygotowania tej pracy uprasza się Zarządy miast o nadesłanie biuru materiałów, szczególnie spisów rachunkowości danego Magistratu i dołączenia wszelkich druków i formularzy.

Główny Urząd Likwidacyjny, zwrócił się pismem z 12.7.1922 № 365 23 do Związku Miast Polskich z prośbą o zakomunikowanie Magistratom Miast, iż dla dokonania rozrachunku z tytułu wywiezionych kapitałów miejskich do Rosji, Delegacja Polska Mieszanej Komisji Rozrachunkowej musi rozporządzać możliwie szczegółowemi i dokładnemi danemi, co do tych funduszy, ściśle według pytań kwestjonariusza, rozesłanego do miast przez Zarząd Związku w dn. 26. I. b. № 369.

Tymczasem cały szereg miast w swych odpowiedziach na pomieniony kwestjonariusz, nie uwzględnił niektórych pytań, już to nie podając wykazuwalorów i nieopłaconych kupców już to procentów od goto-

wizny, daty od której one przypadają, a nawet niekiedy nazw poszczególnych kapitałów oraz ich pochodzenia i przeznaczenia.

Wobec tego, że brak tego rodzaju danych może w bardzo znacznym stopniu utrudnić, a nawet w poszczególnych wypadkach uniemożliwić rachunek, Zarząd Związku Miast (w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym) prosi Magistraty Miast o jaknajrychlejsze przesłanie odpowiedniego uzupełnienia przesłanych wykazów bezpośrednio do Gł. Urz. Ziemskiego w Warszawie, ul. Foksal 3.

O naprawie dróg i bruków miejskich.

Magistrat m. Łodzi w piśmie swoim do Zarządu Związku porusza bardzo pilną sprawę naprawy i utrzymania dróg i bruków miejskich. Stan bruków jest bardzo zły—miasta własnymi siłami i każde z osobna nie poddają ani w części temu zadaniu: szczególnie miasta, które nie posiadają kamieniołomów, betoniarń i t. p. Podjąć tą sprawę i przeprowadzić może tylko zrzeszenie sił miast—utworzone przez miasta wielkie, zasobne przedsiębiorstwo, któreby zajęło się eksploatacją kamieniołomów w Tatrach, Karpatach, na Wyżu Krakowskim, zakładaniem w miastach betonarni i t. d.

Podajemy projekt Magistratu Łódzkiego do wiadomości Zarządów miast, prosząc o zajęcie się tą doniosłą sprawą i nadsyłanie swych wniosków do biura Zarządu celem dokładnego przygotowania tej sprawy na Zarząd Związku.*)

Pomoc dla dzieci.

Rząd polski przeznaczył duże fundusze na kontynuowanie akcji zapoczątkowanej i prowadzonej przez Amerykański wydział ratunkowy, którego misja przy współudziale rządu polskiego działała na terenie Rzplitej, w przeciągu trzech lat pod nazwą „Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom”. Inicjatywie rządu powinny przyjść z pomocą, ciała samorządowe, dostarczając środków materialnych i opieki moralnej P. A. K. P. D., gdyż nie można dopuścić aby akcja prowadzona dotychczas dzięki obcym osłabła lub zgoła upadła, gdy we własnych naszych znajduje się rękach.

Komitet Budowy, Pomnika Wdzięczności.

Komitet Budowy Pomnika zawiadomił nas, iż w przeciągu m. lipca nadesłały wpłaty na budowę pomnika miasta: Łódź, Kowel, Lublin, Zgierz, Nowy Sącz, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Brześć Kujawski, Grójec i Dębica,

*) Ze względu na niezwykłą doniosłość sprawy poruszamy ją powtórnie, gdyż na pierwsze wezwanie miasta nie odpowiadały (Przyp. Red.).

W dalszym ciągu sumy przyznane na cel powyższy przekazywać należy do P. K. O. Konto czekowe Nr. 2940.

Schronisko dla młodzieży w Zakopanem.

Wypełniając uchwałę V Ogólnego Zebrania wypłaciły T-wu Krajoznawczemu na budowę schroniska wycieczkowego dla młodzieży w Zakopanem miasta: Warszawa mk. 350000.—Kraków—77000.—Bydgoszcz mk. 38000

Zarządy miast, zalegających w opłacie, proszone są o przekazywanie należnych od nich sum na r k T-wa Krajoznawczego P. K. O. Konto czekowe 2222.

Od Redakcji.

Redakcja „Samorządu Miejskiego”, pragnąc ożywić zainteresowanie się ogółu sprawami miast, zacieśnić stosunek czynników miejskich do wydawnictwa Związku Miast Polskich „Samorząd Miejski”, zwraca się do PP. członków Zarządów miast, członków Magistratów miast, by zechcieli nadsyłać redakcji, bądź swoje cenne artykuły o sprawach miast, bądź równie cenne korespondencje o tych sprawach. Redakcja zwraca się do PP. członków Zarządów miejskich, Rad Miejskich i Magistratów, by zarazem szerząc zainteresowanie się ogółu wydawnictwem Związku Miast Polskich przyczynili się do nadsyłania redakcji i artykułów i korespondencji od osób stojących poza Radami Miejskimi i Magistratem, a znającymi bądź teoretycznie bądź praktycznie sprawy samorządu miejskiego.

Samorząd Miejski obejmuje następujące działy:

Dział I. Artykuły, zawierające rozbiór, krytykę i wnioski w kwestjach prawodawczych, dotyczących samorządu miejskiego;

Dział II. Artykuły, zawierające teoretyczne i praktyczne oświecenie poszczególnych gałęzi działalności samorządu miejskiego. Dział ten obejmować będzie opiekę społeczną, politykę socjalną, higienę społeczną, szkolnictwo, aprowizację, statystykę miejską i t. d., i t. d.;

Dział III. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego z wyjaśnieniami, o ile te nie będą kwalifikowały się do działu I;

Dział IV. Przegląd monograficzny działalności poszczególnych miast;

Dział V. Teksty i rozbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, w sprawach dotyczących samorządu miejskiego;

Dział VI. Sprawozdanie z działalności Związku Miast;

Dział VII. Kronika;

Dział VIII. Pośrednictwo pracy;

Dział IX. Przegląd prasy, bibliografia.

MAGISTRAT MIASTA OSTRZESZOWA

MA NA SPRZEDAŻ

trzy wozy asenizacyjne

w dobrym stanie z wężami.

Od Administracji.

Cena papieru i druku „Samorządu Miejskiego” wzrastała w przeciągu ubiegłego półrocza trzykrotnie, pomimo to jednak administracja miesięcznika, ze względu przedewszystkiem na zadania samorządu i dążenie do jak-największego rozszerzania się pisma, ceny w przeciągu ubiegłego półrocza postanowiła nie podnosić.

Nagły jednak w ostatnich czasach wzrost cen i widoczna tendencja do dalszych zwwyżek zmusza nas do podwyższenia prenumeraty na drugie półrocze r. b.

Prenumerata 1 egz. za II półr. r. b. wynosi .	Mk. 3000.—
Egzemplarz pojedynczy w II półr. r. b.	„ 600.—
1 strona ogłoszenia za tekstem	„ 30000.—
1 wiersz „ „	„ 750.—

Do wpłaconej prenumeraty za cały b. r. dopłacać należy po 1500 mk. od 1 egz.

Należność uiszczać prosimy za pośrednictwem P. K. O., konto № 873, blankiet przekazowy załącza się.

ZAKŁADY GRAFICZNE
DRUKARNIA LUDOWA

W ŁODZI

ul. Przejazd 19.

WYKONYWUJĄ SZYBKO DLA

MAGISTRATÓW miast

SEJMIKÓW powiatowych

GMIN samorządowych

Rzeczypospolitej Polskiej

BANDEROLE

opłat od wyrobów alko-
holowych (gumowane)
oraz formularze-kontrole,
księgi i wszelkie druki.

Drukarnia Ludowa w Łodzi

obsługuje kilkadziesiąt
miast polskich.

Ceny konkurencyjne.

TOWARZYSTWO Aprowizacji Miast Polski i Ziemi

Biblioteka Uniwersyteku
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

3099 2/3
CZASOPISMA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w WARSZAWIE.

□□□□

Zrzeszenie miast, mające na celu zaopatrywanie miast
udziałowców, zrzeszeń, kooperatyw, związków i t. p.
w artykuły pierwszej potrzeby.

CENTRALA

w Warszawie, przy ul. Hipotecznej Nr. 5, tel. 152-71 i 242-47,
adres telegr.: „Tampol“.

ODDZIAŁY:

w Gdańsku, przy ul. Pfefferstadt Nr. 1, telef. 38-85.
adres telegr.: „Tam“.

w Poznaniu, przy ul. Szymańskiego Nr. 10, telef. 26-68.
adres telegr.: „Tam“.

we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej Nr. 52.
adres telegr.: „Tampol“.

w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej Nr. 11, telef. 153,
adres telegr.: „Tampol“.

AGENTURY:

w Radomsku i Zdobunowie.